

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Historyczny
Instytut Historii

Monika Stachurska Olejnik

**TELEWIZJE POZNAŃSKIE
JAKO CZYNNIK KSZTAŁTOWANIA
TOŻSAMOŚCI LOKALNEJ I REGIONALNEJ
W WIELKOPOLSCE
W LATACH 1957 - 2000**

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. zw. dr hab. Marii Kujawskiej

Poznań 2019

Pani Profesor Marii Kujawskiej

**za ogromną cierpliwość i życzliwość,
cenne rady i stworzenie
niezwykłej atmosfery pracy**

- z serca dziękuję.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
--------------------	---

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Początki telewizji w Polsce.

1.1. Początki nowego medium.....	15
1.2. Pierwsze lata powojenne.....	18
1.3. Od Doświadczalnego Ośrodka Telewizyjnego (DOT) do Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego (WOT).....	20
1.4. Polityka w telewizji.....	30

ROZDZIAŁ DRUGI

Telewizja Poznańska. Lata 60. i 70.

2.1. Początki telewizji w Poznaniu.....	35
2.2. Otwarcie poznańskiej „fabryki snów”.....	38
2.3. „Przepraszamy za zakłócenia”.....	43
2.4. Postęp techniczny. Telewizja w kolorze.....	46
2.5. Ludzie telewizji i jej program.....	53
2.5.1. Założenia programowe a wykonanie planu.....	55
2.5.2. „Twarze” telewizji i ich programy.....	59
2.6. Telewizja poznańska w oczach widzów.....	81

ROZDZIAŁ TRZECI

Okres przemian. Lata 80.

3.1. Media wobec nowej rzeczywistości.....	86
3.2. Stan wojenny w telewizji.....	88
3.3. Stan wojenny w TVP Poznań.....	90
3.4. Muzyczna stolica Polski.....	99
3.5. Publicystyka i rozrywka.....	101

ROZDZIAŁ CZWARTY

Telewizja Regionalna. Lata 90.

4.1. Lata 90-te. Czas gwałtownych zmian.....	108
4.2. Nowe twarze, nowe porządki.....	113
4.3. Całodzienny program regionalny.....	115
4.4. Wielka, większa, regionalna.....	119
4. 4. 1. Informacje i publicystyka.....	120
4. 4. 2. Telewizja samorządowa.....	126
4. 4. 3. Kultura, rozrywka i sport.....	128
4.5. U progu nowego millenium.....	134

ROZDZIAŁ PIĄTY

Nowe telewizje w Poznaniu.

5.1. Nowy ład medialny w Wielkopolsce.....	141
5.2. Pierwsza prywatna stacja telewizyjna w Wielkopolsce.....	143
5.3. Telewizja obywatelska.....	151
5.4. Polonia 1.....	154
5.5. Plomby na nadajniku.....	157
5.6. Telewizja WTK.....	160
5.7. Nowe wyzwania.....	162

ZAKOŃCZENIE.....	165
-------------------------	------------

BIBLIOGRAFIA.....	169
--------------------------	------------

ZAŁĄCZNIKI.....	182
------------------------	------------

ANEKSY.....	187
--------------------	------------

WSTĘP

Telewizja. Źródło informacji, skuteczne narzędzie edukacji, kreator postaw, dostarczyciel rozrywki, papka dla mózgu, pożeracz czasu, wreszcie element manipulacji politycznej – ile opinii, tyle określeń. Nie ulega wątpliwości, że telewizja spełnia wszystkie te funkcje – pozytywne i negatywne. Dostarcza wiedzy, edukuje, kreuje wzorce kulturowe. Silną rolę mediów, wynikającą między innymi z ich szerokiej dostępności, dostrzegał papież Jan Paweł II. *„Dzięki bezprecedensowej ekspansji rynków medialnych w ostatnich dziesięcioleciach wiele rodzin na całym świecie, nawet niezbyt zamożnych, może dziś korzystać we własnych domach z bardzo bogatej i różnorodnej oferty środków przekazu. W rezultacie mają one praktycznie nieograniczone możliwości zdobywania informacji i wiedzy, rozwoju kulturowego i nawet wzrostu duchowego – daleko większe niż możliwości większości rodzin w dawniejszych czasach.”*¹ Telewizja ma ogromne możliwości wzbogacania rzeczywistości, niektórzy nie wyobrażają sobie bez niej życia. Średnio spędzamy przed ekranem około czterech i pół godziny dziennie. Przeważnie włączamy telewizor zaraz po wejściu do domu. I mimo stałego odpływu widzów w stronę Internetu, ciągle jesteśmy jej wierni.² Pozycja telewizji wydaje się niezagrożona jeszcze na długi czas, ponieważ jej popularność w dużej mierze opiera się na przyzwyczajeniach i naszej kulturze spędzania wolnego czasu. Chętniej spędzimy go przed telewizorem, niż wychodząc na spacer, czy też spotykając się z przyjaciółmi.³ Program telewizyjny jest tak konstruowany, by nie tylko przyciągnąć widza, ale aby jak najdłużej go zatrzymać, najczęściej – schlebując jego gustom. Doszło do tego, że telenowele na przykład, latami ciągnące się telewizyjne tasiemce, dziś pełnią funkcje społeczne. Kanalizują nasze emocje, kiedy utożsamiając się z bohaterami, przelewamy na nich swoje sympatie i antypatie. Jednocześnie programy tego typu są doskonałą platformą do wprowadzania treści ważnych społecznie: oswajania z nieznanymi wcześniej szerszymi zjawiskami

¹ Jan Paweł II, „Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo”, Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXXVIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004 r.;

<https://www.niedziela.pl/artukul/74931/nd/„Media-w-rodzinie---ryzyko-i-bogactwo”>.

² <https://www.tvp.info/23453326/polacy-wierni-telewizji-ogladamy-ja-srednio-ponad-4-godziny-dziennie>

³ <https://www.polskieradio.pl/10/5566/Artykul/2176645,263-minuty-przed-telewizorem-codziennie-Polacy-w-europejskiej-czolowce>

społecznymi, chorobami typu AIDS czy nowotworami, odmiennościami, nowymi trendami, pokazują jak można zachować się w obcej dla nas sytuacji. Żyjemy sprawami, które oglądamy w telewizji. Telewizja dostarcza nam tematów do rozmowy. Profesor Wiesław Godzic ujmując to krótko: „*Od tego jest telewizja, od tego są seriale i celebryci: żeby było o czym gadać.*”⁴ Reklamy, które oglądamy, mają ogromny wpływ na to, co potem kupujemy. Telewizja kreuje rzeczywistość i narzuca nam swój określony sposób patrzenia na świat. Znakomity reżyser Orson Welles ironizował: „*Nienawidzę telewizji. Nienawidzę tak samo, jak orzeszków ziemnych. Ale nie mogę się powstrzymać od jedzenia orzeszków.*”⁵ Od chwili swojego powstania budziła wielkie emocje i zainteresowanie. Początkowo neutralnie; później, kiedy władza zorientowała się w możliwościach i sile rażenia tego medium, telewizja coraz bardziej stawała się narzędziem propagandy. Miała swoje złote lata, miała i wstydlive karty. Historia telewizji to nie tylko historia instytucji. Odbijają się w niej, jak w zwierciadle, dzieje naszego kraju. A w ten sposób – nas samych. Telewizja regionalna zaś, przekazując lokalne wiadomości, podtrzymuje, a czasem nawet kształtuje naszą regionalną tożsamość.

Wpływ telewizji na kształtowanie się tożsamości lokalnej i regionalnej nie jest jeszcze we właściwy sposób zbadany. W mojej opinii ten temat zasługuje na właściwą ocenę i podsumowanie. Ciągłe wiele jest nie opisanych kwestii, brakuje rzetelnych opracowań naukowych dających wiarygodną wiedzę, źródła są częściowe i bardzo rozproszone. Moim celem była próba wypełnienia tej luki i uzasadnienie tezy, że regionalne telewizje, na przykładzie Poznania i Wielkopolski, mają na nas wpływ, kreując postawy i kształtując tożsamość. Do przedstawienia pełnego obrazu badanego okresu, niezbędne było, w mojej ocenie, nakreślenie tła społeczno-politycznego.

Zanim przejdę do omówienia podstawowych ram mojej pracy, wydaje mi się konieczne wyjaśnienie podstawowych pojęć, którymi będę się posługiwać. Przede wszystkim „media”. Mieczysław Kafel⁶ „środkami informacji masowej” lub wymiennie „środkami masowego przekazu” nazywał prasę, radio, telewizję i film dokumentalny.⁷

⁴ Niemczyńska M.I., „Zrobieni w Misia”, Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny, 14-16.08.2015, s. 28-29

⁵ Twoja Telewizja nr 9, miesięcznik TVP S.A., Wydawca: Biuro Zarządu Telewizji Polskiej S.A., wrzesień 1999, s. 1

⁶ Mieczysław Kafel (1912-1972) – jeden z czołowych polskich prasoznawców.

⁷ Kafel M., „Prasoznawstwo”, PWN, Warszawa 1966

Dziś, na określenie środków przekazu i komunikacji używa się określeń: „mass media” lub „media”.

Media lokalne opisują nasze „małe ojczyzny”. Rozumiemy przez to nie tylko pojęcie geograficzne, sytuujące na mapie, określające krajobraz. To pojęcie mające więcej wspólnego z zakorzenieniem, określonymi wartościami, językiem, pokoleniową mądrością. Identyfikowanie się z lokalną społecznością, utożsamianie się z pewną społeczną rzeczywistością, są elementami składającymi się na naszą tożsamość. Poza pojęciem „małych ojczyzn”, w pracy będę posługiwała się terminami określającymi tożsamość lokalną i regionalną, jako elementami szeroko pojętej tożsamości społecznej. Terminy „media regionalne” (obejmujące szerszy zasięg) i „media lokalne” (dotyczące mniejszego obszaru oddziaływania) będę stosowała wymiennie.

Tożsamość jest jednym z podstawowych czynników składających się na osobowość człowieka. Więzy łączące jednostkę z określoną społecznością definiują jej tożsamość lokalną i regionalną. Z oczywistych względów nie są to pojęcia jednoznaczne i ściśle zdefiniowane. Poszczególne źródła zwracają uwagę na różne aspekty, jednak czynnikiem, który wydaje się wspólny, jest fakt, iż tożsamość nie może istnieć bez świadomości. Zygmunt Bauman twierdzi, że idea tożsamości ma ścisły związek z przynależnością. „... zrodziła się z kryzysu przynależności, chęci zbudowania pomostu między tym, co „należy”, a tym, co „jest”, podniesienia i przetworzenia rzeczywistości do standardów i na podobieństwo owej idei.”⁸ Socjolog Marek Stanisław Szczepański zaś odnosi pojęcie tożsamości do tradycji regionalnej ściśle zdefiniowanej przez terytorium, z jego specyficznymi cechami społecznymi, kulturowymi i gospodarczymi.⁹ W jego opinii do opisu tożsamości regionalnej można przyjąć szereg perspektyw. Psychologiczną, czyli stopień indywidualnej identyfikacji z regionem, socjologiczną, przejawiającą się w poczuciu odrębności regionalnej, podziale na „my – oni”, czy też geograficzną. Można także przyjąć perspektywę antropologiczną, gdzie składowymi tożsamości stają się język, obyczaje, świadomość dziedzictwa kulturowego. Związek z dziejami regionu to z kolei perspektywa historyczna. Istotna jest również ekonomia regionalna oraz perspektywa urbanistyczno-architektoniczna. Optyka polityczna i

⁸ Bauman Z., „Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim.”, tłum J. Łaszcz, GWP, Gdańsk 2007, s. 22.

⁹ Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W., „Kulisi naszych czasów. Między ciągłością i zmianą – metamorfozy tożsamości indywidualnych i zbiorowych” [w:] Nijakowski L.M. (red.) „Etniczność, pamięć, asymilacja”, Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe, 2009, s. 24. ISBN 978-83-7059-916-4

światopoglądowa związane są ze swoistą kulturą polityczną, preferencjami wyborczymi i wspólnymi wartościami moralnymi. Wreszcie perspektywa ekologiczna odnosi się środowiska naturalnego.¹⁰ Reasumując, tożsamość to stosunek z jednej strony do samego siebie, z drugiej – do innych, co wiąże się z więzami kulturowymi i tradycją. Mając oparcie w społeczności stajemy się silniejsi i mniej podatni na próby manipulowania. Personalne poczucie tożsamości zaś, odmienność każdej jednostki, to z kolei wstęp do wolności każdego człowieka.

Warto przywołać jeszcze jedno pojęcie, mianowicie – mentalność. To sposób postrzegania jednostki lub grupy społecznej, jej postawy i sposób myślenia. Mentalność zbiorowa łączy członków danej społeczności, ale też przeciwstawia ich członkom innych grup. Mentalność niekoniecznie określa rzeczywiste cechy ludzi, również takie, jakie się im przypisuje.¹¹ Bywa, iż te określenia są zbliżone do rzeczywistości, szczególnie kiedy opierają się na długotrwałym doświadczeniu. Niestety, częściej są to wartościujące i krzywdzące stereotypy. Wielkopolanom przypisuje się tradycyjnie takie cechy jak: gospodarność, przedsiębiorczość, oszczędność, zdolność do dokładnej i twórczej pracy, praktyczność, realizm, systematyczność, praworządność, opanowanie, powściągliwość w wyrażaniu uczuć, oschłość, małomówność.¹² Oczywiście każda z tych cech może być zinterpretowana w sposób negatywny, w zależności od celu, jakiemu dany opis ma służyć.¹³ Widomym stereotypem jest chociażby przypisywanie Wielkopolanom m.in. niezdolności do irracjonalnych uniesień patriotycznych. Wynikać to może z faktu, jak sugeruje prof. Krzysztof Kwaśniewski, że *„wiele z cech, które Wielkopolanie sami sobie przypisują, jest wynikiem pewnej niepewności i frustracji, wywołanych między innymi utraconą stołecznością na rzecz najpierw Krakowa, a potem Warszawy, poczuciem zapomnienia związanym z zaabsorbowaniem Polski problematyką Kresów Wschodnich, aż po przemilczanie zbrojnych i pokojowych*

¹⁰ Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W., „Kulisi naszych czasów...”, s.24

¹¹ Ziółkowski M., „Mentalność Wielkopolan. Rzeczywistość, stereotyp czy perswazyjne argumenty?”, *Przegląd Zachodni, Czasopismo Instytutu Zachodniego w Poznaniu*, nr 4(293)/1999, wrzesień-grudzień 1999, s. 13.

¹² Tamże, s. 14.

¹³ „Tworzą się w ten sposób pary określeń odnoszących się do w istocie tych samych, ale przeciwstawnie wartościowanych cech wielkopolskiej mentalności. Oto niektóre z tych par: oszczędność – skąpstwo, gospodarność – groszorbstwo, realizm – brak wyobraźni, praworządność – biurokracyzm, krytycyzm – dzielenie włosa na czworo (albo szukanie dziury w całym), prospołeczność – brak indywidualności, skromność – brak przebojowości.” [w:] Ziółkowski M., „Mentalność Wielkopolan...”, s. 14-15.

wysiłków Wielkopolski na rzecz niepodległości kraju.”¹⁴ W okresie PRL-u okazało się ponadto, że część tradycyjnych cech wielkopolskiej mentalności odpowiadała ideologii socjalistycznej. Stereotyp gospodarnego, racjonalnego Wielkopolanina, idealnie wpasowywał się we wzorzec bohatera pracy socjalistycznej. W retoryce władz, region jawił się jako ten najbardziej gospodarny. Podkreślał to m.in. Władysław Gomułka: „Chłopi i robotnicy Wielkopolski, dzięki wyższej niż w innych dzielnicach kulturze pracy, znacznie lepiej wykorzystują ziemię i środki produkcji dostarczone przez państwo (...) Nowym planem pięcioletnim otwieramy nowe tysiąclecie państwowości polskiej (...) Wy, Wielkopolanie i Poznaniacy, na pewno sprostacie tym zadaniom.”¹⁵ Taka opinia mogła stanowić powód do dumy, była jednak i druga strona tego medalu. Przekonanie o gospodarności regionu powodowało, iż Poznań i Wielkopolska otrzymywały mniej środków z budżetu centralnego. Badania, jakie przeprowadził A. Komar pokazują, że Poznań w latach 1960-1965 miał największe dochody własne, mimo niskiego uprzemysłowienia, ale otrzymał z Warszawy najniższe środki wyrównawcze. Dla przykładu, w roku 1960, przyznano następujące środki wyrównawcze: Warszawa - 1614 mln zł, Łódź - 1339, Wrocław - 544, Kraków - 444 i Poznań – zaledwie 139 mln zł.¹⁶ Jasno widać, że cechy tradycyjnie pojmowane jako zalety, zostały wykorzystane przeciwko Wielkopolanom jako krzywdzący argument uzasadniający niekorzystne dla regionu decyzje władzy centralnej.

Poznań i Wielkopolska zawsze miały bardzo silną świadomość regionalno - historyczną. Istniało głębokie przekonanie, że to tu dochowuje się wierności tradycji. Kreacja ojczyzny lokalnej służyła podtrzymywaniu tożsamości. Lokalna telewizja pielęgnowała ten obraz. Było to szczególnie istotne na terenach przygranicznych, na Ziemi Lubuskiej, gdzie przynależność państwowa została ustalona stosunkowo niedawno. Prof. Marek Ziółkowski zwraca uwagę na pewną „mocarstwowość” Wielkopolski, co się szczególnie uwidoczniło przy okazji reformy administracyjnej. Gdyby dzisiejsze województwo lubuskie zostało przydzielone do Wielkopolski, region miałby granicę z Niemcami. „To byłby prawdziwy land.”¹⁷ Profesor podkreśla

¹⁴ Kwaśniewski K., „Mentalność Wielkopolska”, Nurt nr 9/1984, s. 11

¹⁵ Gomułka W., „Przemówienie z okazji wręczenia Poznaniowi i Wielkopolsce Orderu Budowniczego Polski Ludowej”, Poznań 1966, s. 4-5

¹⁶ Komar A., „Finanse miasta Poznania na tle finansów Warszawy, Krakowa, Łodzi i Wrocławia”, Poznań 1969, s. 21, 31-32, 60

¹⁷ Rozmowa z prof. Markiem Ziółkowskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej,

jednocześnie, że wpływ telewizji na kształtowanie się postaw tożsamościowych był nie do przecenienia. Nadawane programy miały spory oddźwięk wśród widzów, sam doświadczył niejednokrotnie, jak silny był to czasem odzew.¹⁸

Podstawą funkcjonowania mediów publicznych powinna być rzetelna informacja. Wynika to z określonych zobowiązań, jakie mają one wobec regionów. To przede wszystkim z mediów regionalnych czerpiemy wiadomości z danego terenu. Najdokładniejsze i najbardziej szczegółowe informacje znajdziemy właśnie w lokalnych publikatorach. Na miejscu zdarzenia zawsze najszybciej pojawiają się dziennikarze miejscowych mediów, to od nich te o większym zasięgu czerpią informacje. Dziennikarze z okolicy są pierwsi na miejscu zdarzenia, są często świadkami wydarzeń, to oni najlepiej i najpełniej mogą opisać, co się wydarzyło. Mało tego, przez to, że mieszkają na danym terenie, znają często szerszy kontekst zaistniałych wydarzeń. Znają środowisko, miejscowe zwyczaje, zdarza się, że znają osobiście bohaterów swoich relacji. Dlatego media o mniejszym zasięgu są stosunkowo wiernym zwierciadłem rzeczywistości lokalnej: społecznej, politycznej, kulturowej, ekonomicznej. Szczegółowość jest siłą mediów lokalnych. Media ogólnokrajowe, o dużym zasięgu, nie będą się zajmowały dziurą w chodniku, mimo, iż dla kogoś, kto codziennie tamtędy chodzi i musi tę dziurę omijać, żeby nie skrzywić nogi, jest to sprawa istotna.

Kolejną kwestią jest sprawa identyfikowania się z regionem, w którym żyjemy. Media lokalne pielęgnują ten patriotyzm, przywiązanie do miejsca, do „małej ojczyzny”. Co ważne, integrują lokalne społeczności, tworzą więzi, kształtują lokalną opinię społeczną. Bliskie relacje z odbiorcami budują także poprzez język, jakiego używają. W przeciwieństwie do mediów krajowych, które posługują się językiem dość oficjalnym, te regionalne nie stronią od lokalnego akcentu i miejscowych powiedzonek.

Regionalne media powinny dbać o regionalnego odbiorcę. Ich podstawowe zadania i funkcje to:

- promocja „małej ojczyzny”,
- wszechstronna, bieżąca informacja lokalna,
- kontrola władz lokalnych,
- promowanie lokalnych inicjatyw,

13.06.2018

¹⁸ Tamże.

- integracja środowiska lokalnego,
- pełnienie „trybuny społeczności lokalnej”,
- funkcja opiniotwórcza,
- wspieranie lokalnej kultury,
- edukacja ekonomiczno- gospodarcza,
- funkcje reklamowo – ogłoszeniowe,
- funkcja rozrywkowa.¹⁹

W latach 90., po reformie samorządowej, lokalne media w znacznym stopniu przyczyniły się do zmiany postrzegania samorządu terytorialnego. Szeroko wyjaśniano, że działa on dla dobra obywatela i jego małej ojczyzny. Niezależne media, które zaczęły się wówczas pojawiać, kładły nacisk na jawność działania samorządów. Z całą pewnością przyczyniło się to do zmiany mentalności i filozofii myślenia obywateli oraz do wzrostu świadomości społecznej i politycznej.²⁰

W przeciwieństwie do mediów niezależnych, problemem mediów państwowych, a potem publicznych, było i ciągle jest ich upolitycznienie oraz zawłaszczanie przez kolejne ekipy rządzące.

Należy wspomnieć o jeszcze jednym czynniku mającym nie do przecenienia wpływ na publiczne media lokalne, mianowicie o pieniądzu. Coraz mniej osób płaci abonament. Różne są tego przyczyny, ale udział finansowania abonamentowego jest z każdym rokiem niższy. Brak odpowiednich środków finansowych przekłada się niestety często na niedobór profesjonalnej kadry – zarówno dziennikarzy i operatorów, jak też pracowników techniki. To z kolei skutkuje słabą jakością produkowanego programu. Bywa też niestety, że źle opłacani dziennikarze stają się bardziej podatni na próby manipulacji. Coraz trudniej o środki na utrzymywanie mediów lokalnych, można nawet wysnuć wniosek, że m.in. przez brak funduszy przemija ich okres świetności, co będę się starała wykazać w dalszej części pracy.

Niemniej jednak, mimo deprecjacji ośrodków lokalnych, zaryzykowałabym twierdzenie, że media lokalne są niezbędne do prawidłowego rozwoju społeczności.

¹⁹ Media lokalne i regionalne dziś.doc, W. Dziński, W. Chorążki „Media lokalne i regionalne”, [w:] Z. Bauer, E. Chudziński (red), „Dziennikarstwo i świat mediów”, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2000, s. 121-140.

²⁰ Mianowski J., „Rola lokalnych mediów w przemianach samorządu”, <http://www.gloswagrowiecki.pl/o-prasie-lokalnej/207>

Wpływ, szczególnie telewizji, na ludzi jest bezsporny. Główna oś problemowa pracy zawarta jest w pytaniu: czy i jaki wpływ miały telewizje poznańskie na kształtowanie się tożsamości Wielkopolan? Z tego pytania wyprowadzono dalsze zagadnienia problemowe i hipotezy:

- Jakie były uwarunkowania polityczne, gospodarcze i społeczne w momencie powstawania telewizji w Poznaniu?
- Jaką rzeczywistość – i w jakiej formie – pokazywała telewizja na przestrzeni dekad?
- Czy – i jeżeli tak, to w jakim stopniu – telewizja zależna była od władzy oraz w jakim stopniu ulegała naciskom? Jak odzwierciedlało się to na ekranie?
- Jaki wpływ na widzów mieli znani z ekranu twórcy? Kim byli? Czy – i jeśli tak – to czym zajmowali się poza pracą w telewizji?
- Jak oceniali program telewidzowie? Jakie były metody badań oglądalności i popularności programów? Jak zmieniały się te metody na przestrzeni lat?
- Jak wyglądała propaganda sukcesu w telewizji i jaki był odbiór przez widzów zafałszowanych informacji?
- Jak przebiegał stan wojenny w telewizji i czy instytucja wyszła z niego obronna ręką?
- Jaka była rola telewizji w objaśnianiu rzeczywistości w czasach transformacji ustrojowej? Czy – i jeżeli tak – to w jakim stopniu pomagała tworzyć społeczeństwo obywatelskie?
- Jakie stacje telewizyjne, o jakim zasięgu i o jakiej strukturze własnościowej istniały w Poznaniu przed rokiem 2000?

Aby uzasadnić przedstawioną w tytule tezę, przeprowadziłam szereg badań. Narzędzia badawcze to przede wszystkim kwerenda po archiwach, państwowych i telewizyjnych, w Poznaniu i Warszawie. Wiele informacji zaczerpnęłam z literatury, opracowań i artykułów prasowych. Przeprowadziłam szereg wywiadów z osobami, które przybliżyły mi szczegóły badanych zagadnień. Rozmawiałam z byłymi i obecnymi pracownikami telewizji, z twórcami i pracownikami naukowymi. Zapisy tych rozmów znajdują się w moim archiwum prywatnym. Przeprowadziłam też badania ankietowe dotyczące popularności poszczególnych programów i pracowników telewizji znanych z „małego ekranu”.

Pracę podzieliłam chronologicznie na dekady. Pierwszy rozdział ma na celu wprowadzenie w temat. Mowa tu o początkach telewizji w Polsce, o pierwszych

przedwojennych próbach uruchomienia stacji nadawczo-odbiorczej i o wzroście zainteresowania tym medium po roku 1945, co zaowocowało uruchomieniem telewizji w Warszawie w 1952 r. Medium błyskawicznie zdobywało popularność wśród widzów, czego widowym obrazem był lawinowy wzrost liczby zarejestrowanych telewizorów. Władza dopiero po pewnym czasie zorientowała się w potencjale i możliwościach tkwiących w telewizji. Propaganda na razie raczkowała, dopiero następne lata miały przynieść prawdziwy jej rozkwit. Kolejne części mojej rozprawy dotyczą już telewizji w Poznaniu. Rozdział drugi obejmuje lata 60. i 70. Dowiadujemy się, jak doszło do uruchomienia stacji telewizyjnej w naszym regionie, mimo, iż centralnie ustalane plany zupełnie tego nie przewidywały. Ośrodek w Poznaniu powstał jako trzeci w kraju i – mimo, iż początkowo traktowany był przez władze po macoszemu – świetnie się rozwijał. Tworzyli tu znakomici reżyserzy, scenarzyści, miał też szczęście Poznań do dobrych dziennikarzy. Wkrótce na antenie ogólnopolskiej zaistniały programy realizowane w stolicy Wielkopolski. W pierwszych latach działalności na ekranie często pojawiała się plansza z przeprosinami za zakłócenia. Już jednak w latach 70. ośrodek wzbogacił się o nowoczesny sprzęt, umożliwiający realizację nowatorskich pomysłów. Jak oceniali program widzowie? W tamtym czasie można się było tego dowiedzieć z przeprowadzanych ankiet oraz z listów i telefonów do redakcji. Część tych opinii zostanie zaprezentowana w niniejszej rozprawie. Rozdział trzeci obejmuje lata 80. To czas, kiedy po ponad trzydziestu latach sprawowania niepodzielnej władzy przez komunistów, kryzys gospodarczy pogłębiał się, sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej napięta, co zakończyło się wprowadzeniem stanu wojennego. W Poznaniu na dwa miesiące zamilkły nadajniki, ośrodek nie produkował własnego programu. Jak przebiegał stan wojenny w telewizji, jak normowała się sytuacja po jego zakończeniu, o tym traktuje część zatytułowana „Okres przemian. Lata 80.” W następną dekadę wprowadza nas rozdział traktujący o powstaniu telewizji regionalnej. To ogromny krok naprzód w rozwoju ośrodka w Poznaniu. Konieczne zmiany nie dla wszystkich niestety były do przyjęcia. Początek lat 90. to również czas wymiany pokoleniowej w telewizji. Z nowymi ludźmi tworzył się nowy, trzeci kanał telewizyjny. Prawdziwa to była rewolucja, kiedy z dziewięciu godzin programu – tygodniowo, trzeba było się przestawić na produkcję dwa razy dłuższą – każdego dnia. W tym czasie wykuwały się też zręby telewizji samorządowej. Koniec tysiąclecia to dla poznańskiej telewizji nowy

ośrodek, zwiększony zasięg i początki cyfryzacji. Ostatni rozdział dotyczy telewizji niepaństwowych, szczególnie TV-ES, która niczym meteoryt przemknęła przez poznański rynek medialny. Istniała zaledwie niespełna dwa lata, ale nieodwracalnie zmieniła postrzeganie telewizji przez mieszkańców. Jej następczyni, Telewizja WTK, zaczynała jako kablówka – i może bez fajerwerków – ale rozwija się do dziś, stanowiąc cenną alternatywę programową dla widzów regionu.

Charakter stacji lokalnej określany jest przez region, który obejmuje swoim zasięgiem. Regionalna telewizja to szansa dla małych lokalnych społeczności do umacniania tożsamości i pielęgnowania regionalnych wartości. Transformacja ustrojowa umożliwiła decentralizację mediów i powstawanie małych niezależnych rozgłośni. Precyzowała to ustawa z 29 grudnia 1992 r., art. 1.1., określająca ogólne zadania radiofonii i telewizji. Są to m.in. dostarczanie informacji, udostępnianie dóbr kultury i sztuki, ułatwianie korzystania z oświaty i dorobku nauki oraz dostarczanie rozrywki.²¹ Poznańskie telewizje wypełniały swoją funkcję kształtującą tożsamość - i na poziomie lokalnym, i regionalnym. Były przewodnikiem i inspiratorem działań mających na celu tworzenie więzi z regionem. Czy były istotnym czynnikiem tworzącym tożsamość? Szukając odpowiedzi na tak postawione pytanie starałam się zaprezentować różnorakie źródła i opinie. Zasadnicza oś problemowa biegnie przez dziesięciolecie historii, w moim odczuciu dając dość ciekawą perspektywę. Nadmienić jeszcze trzeba, iż prezentowana rozprawa nie aspiruje do miana obszernego opracowania, prezentującego pełne spectrum zagadnień. Moim celem było przedstawienie określonej tematyki i zakreszenia jej ram. Wiele wątków wymaga z pewnością dalszych, bardziej szczegółowych badań. Godne podkreślenia jest jednak to, że nie było jeszcze takiego ujęcia tytułowego tematu.

²¹ Dziennik Ustaw z 1993 r, Nr 7, poz. 34

ROZDZIAŁ I.

POCZĄTKI TELEWIZJI W POLSCE.

1. 1. Początki nowego medium.

Mówi się o niej, że jest młodszą siostrą radia. Telewizja nie jest jednak tak młoda, jak mogłoby się wielu wydawać. Jej zarania sięgają początków XIX wieku. Wtedy, na etapie prototypów, nikt jeszcze – może z wyjątkiem fantastów i futurologów – nie przypuszczał, jak silne i wpływowe rozwinie się z niej medium. Uważany za autora polskiej koncepcji telewizji Julian Ochorowicz już w 1878 roku pisał o potrzebie wynalezienia telefotonu, bądź telefotokopu, czyli przyrządu do widzenia z odległości.²² Niewielu też początkowo traktowało poważnie nowy wynalazek. Stefan Manczarski, Polak, który jako jeden z pierwszych zajął się w naszym kraju naukowym opracowaniem zjawiska, jakim była telewizja, był elektrykiem z wykształcenia, doktorem nauk fizycznych. Z zamiłowania jednak był parapsychologiem i praktykiem telepaty.²³ Inżynier S. Manczarski w 1929 roku opublikował książkę „Nowe metody telewizji”.²⁴ Opisywał w niej sposoby przekazywania na odległość przezroczą drogą mechanicznej analizy obrazu. Urządzenie wykorzystujące, jak napisano we wniosku patentowym, „sposób przesyłania obrazów telewizyjnych za pomocą drutu i radia (patent nr 11084)”²⁵ można było obejrzeć w roku 1929 na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w Pawilonie Ministerstwa Poczty i Telegrafów. „Kurjer Poznański” konstatował wówczas z zadowoleniem: „Już od dawna pracują najpoważniejsi uczeni nad wynalazkiem aparatów, które umożliwiłyby widzenie na odległość.”²⁶

Prace ruszyły pełną parą. W 1935 roku przy ul. Ratuszowej 11 w Warszawie powstał Państwowy Instytut Telekomunikacyjny. W tym samym czasie zaczęto eksperymentować z prototypami nowych urządzeń. Pierwsze aparaty wykorzystywały

²² O telewizji pisali..., „Antena”, nr 42, 7.10.1990, s. 1-4.

²³ Michalski D., „To była bardzo dobra telewizja. Część 1: Misja emisji”, Wydawnictwo MG, Warszawa 2012, s. 9.

²⁴ http://sp2put.pl/radioelektronicy/manczarski_s.htm, (dostęp 13.09.2018).

²⁵ Mischczak S., „Historia radiofonii i telewizji w Polsce”, Warszawa 1972, s. 186;

por. też <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2011/06/26/prawdziwe-poczatki-telewizji-w-polsce-czyli-tele-superheterodyna-z-okiem-elektrycznym/#3>

²⁶ Michalski D. „To była bardzo dobra telewizja...”, s. 8

„elektryczny teleskop”, wynalazek Paula Nipkowa, Niemca urodzonego na Pomorzu.²⁷ Była to tarcza z wieloma otworkami. Obracając się z wielką prędkością, rozkładała obraz na linie, których liczba zależała od ilości otworków. Równolegle trwały prace nad aparaturą nadawczą.

Dnia 10 września 1937 roku powołana została pierwsza polska stacja telewizyjna. Jej siedzibą stał się słynny przedwojenny drapacz chmur, czyli budynek Towarzystwa Ubezpieczeniowego Prudential przy placu Napoleona (dziś Hotel „Warszawa” przy placu Powstańców Warszawy).



Zdjęcie 1: Hotel „Warszawa” obecnie, dawniej obiekt TU Prudential, siedziba pierwszej polskiej telewizji; fot. Dominika Stachurska

Telewizja zajęła dwa ostatnie piętra. Na piętnastym zainstalowano studio i reżyserkę, a piętro wyżej – najpierw nadajniki foniczne, potem nadajniki wizyjne. Na dachu, 87 metrów nad poziomem ziemi, znajdowała się 27-metrowa antena nadawcza. Za jej pomocą emitowano eksperymentalny program telewizyjny odbierany w promieniu

²⁷ Pszczołowski T., „Na telewizyjnym ekranie”, Warszawa 1958, s. 10

około 20 kilometrów. Był to obszar obejmujący Warszawę i jej przedmieścia. Aparaturę wizyjną tworzyło telekino z tarczą Nipkowa. „Dziennik Poranny” z 8 czerwca 1938 r. tak opisywał powstawanie stacji: *„Sala telewizyjna jest już całkowicie zmontowana na szczytowym piętrze gmachu. Aparaturę nadawczą już wypróbowano. Tak, że stacja telewizyjna może ruszyć w każdej chwili. Wobec tego jednak, że nie wykończono jeszcze studia telewizyjnego i samego odbiornika, sprawa uruchomienia stacji odwleka się (...).”*²⁸ Pierwsze eksperymenty telewizyjne nie miały wielkiej widowni jeszcze z jednego, poza problemami z wykończeniem, prozaicznego powodu – braku sprzętu do ich odbioru. Barięą była m.in. ich cena. Odbiornik telewizyjny kosztował w 1938 roku około 5 tysięcy złotych, co było sumą niebagatelną, jeśli porównać ją z zarobkami. Dla przykładu pensja podstawowa kapitana Wojska Polskiego wynosiła czterysta złotych, generała brygady tysiąc złotych, a marszałka trzy tysiące złotych.²⁹

Końcowe lata międzywojnia, szczególnie 1936-1939, to okres rozwoju centrów telewizyjnych w Europie i na świecie. Powstawały one w Londynie, Paryżu, Berlinie i Moskwie, a także w Stanach Zjednoczonych. Rokiem przełomowym dla rozwoju przekazu telewizyjnego był rok 1936 i Igrzyska Olimpijskie w Berlinie. Program realizowano trzema kamerami telewizyjnymi o ponad metrowej długości. Wymagały wielkich ilości światła. Ich rozdzielczość powodowała, że mogły być używane tylko wtedy, kiedy świeciło słońce. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, problem stanowił fakt, iż nie znano jeszcze wówczas nadajników telewizyjnych. Poradzono sobie jednak z tym organizując dla widzów rozmieszczone wokół stadionu sale pokazowe, do których doprowadzono kablami sygnały z kamer. Transmisja na żywo trwała 72 godziny i stanowiła milowy krok w historii telewizji.

Rozwój telewizji zaczął nabierać tempa. Na przekór wcześniejszym sceptykom, nowe medium zaczęło zyskiwać rzesze entuzjastów. Dnia 26 sierpnia 1939 otwarto w Warszawie Doroczną Wystawę Radiową, podczas której sensacją był dział telewizyjny.³⁰ Ówczesna prasa podkreślała doniosłość wydarzenia pisząc, że w tak trudnych czasach jest to symboliczna manifestacja pokojowo nastawionego społeczeństwa. *„Przemysł radiowy, który w początkach tego okresu dysponował*

²⁸ „Dziennik Poranny”, 8 czerwca 1938, w: <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2011/06/26/prawdziwe-poczatki-telewizji-w-polsce-czyli-tele-superheterodyna-z-okiem-elektrycznym/#3>

²⁹ „Mały Rocznik Statystyczny, 1939, w: <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2011/06/26/prawdziwe-poczatki-telewizji-w-polsce-czyli-tele-superheterodyna-z-okiem-elektrycznym/#3>

³⁰ <http://www.ekartkazwarszawy.pl/kartka/przedwojenna-telewizja/>

kapitałem w wysokości zaledwie jednego miliona, obecnie reprezentuje wartość 65 milionów złotych; mimo olbrzymiego wzrostu konsumpcji import sprzętu radiotechnicznego zmalał tak dalece, że obecnie jesteśmy pod tym względem całkowicie samowystarczalni. Fakty te wyjaśniają, dlaczego spokojnie spoglądamy w przyszłość. Wystawa radiowa stanowi jedną z manifestacji siły polskiej i na tym przede wszystkim polega jej doniosłe znaczenie.”³¹

Plany były ambitne. W 1939 roku rozpoczęto budowę centrum radiowo-telewizyjnego. Już wylewano fundamenty pod budowę imponującego gmachu. Na następny rok planowano rozpoczęcie nadawania stałego programu. Wizjonerskie zamierzenia przerwał jednak wybuch drugiej wojny światowej, która na parę lat zatrzymała rozwój telewizji w Polsce.³²

1. 2. Pierwsze lata powojenne.

Wojenna trauma i wielość zniszczeń spowodowały, iż dopiero w 1947 roku rozpoczęto odbudowę telewizji w Polsce. Praca to była ogromna. Sprzęt praktycznie nie istniał, zniszczony został cały przedwojenny dorobek. Ocaleli ludzie, którzy pełni wiary i energii zabrali się do pracy. Zapał był konieczny, bo potrzeba było tytanicznego wysiłku, aby od zera skonstruować własną aparaturę telewizyjną. Sprowadzenie jakiegokolwiek sprzętu z zagranicy było wówczas absolutnie niemożliwe. Trzeba też było przełamać dość rozkrzewioną po wojnie niechęć i niewiarę w powodzenie tej misji. Tygodnik „Radio i Świat” z 4-10 sierpnia 1947 donosił: *„Powiedzmy sobie jednak otwarcie, że zanim telewizyjne emocje przypadną nam Polakom w udziale – sporo jeszcze wody upłynie z Wisły do Bałtyku.”³³* Na przekór czarnowidzom w kraju zaczęto konstruowanie nadajników i odbiorników telewizyjnych. Pierwsze udane próby

³¹ Michalski D. „To była bardzo dobra telewizja. Część 1: Misja emisji”, Wydawnictwo MG, Warszawa 2012, s. 12-13

³² Jako ciekawostkę warto odnotować, iż pomimo buńczucznych zapewnień o samowystarczalności, prezentowane na Wystawie Radiowej urządzenia telewizyjne organizatorzy wystawy sprowadzili z Holandii. Był to aparat Philipsa. Zakończenie imprezy planowano na 10 września 1939. Wybuch wojny zniweczył plany organizatorów, ale też spowodował, iż demonstrowany aparat nie został wywieziony z Polski. Trafił do gmachu YMCA, gdzie uchował się przez cały wrzesień 1939 roku. Po kapitulacji wpadł w ręce Niemców i niestety nie wiadomo, co dalej się z nim stało. (<http://www.ekartkazwarszawy.pl/kartka/przedwojenna-telewizja/>, 13.09.2018)

³³ Michalski D. „To była bardzo dobra telewizja. Część 1: Misja emisji”, Wydawnictwo MG, Warszawa 2012, s. 13

przeniesienia obrazu „ze studia na ekran” udało się osiągnąć w roku 1949. A już rok później ukończono prace nad pierwszym zespołem urządzeń studyjnych.

Zainteresowanie wśród mieszkańców nowymi wynalazkami było ogromne. Pokazuje to najlepiej wystawa „Radio w walce o pokój i postęp” zorganizowana w Warszawie na przełomie lat 1951/1952. Zademonstrowano tam eksperymentalne studio telewizyjne. Jak wspominał jeden z jej twórców, Tadeusz Pszczołowski, w 1956 roku w tygodniku „Radio i Świat”: *„Odbiorniki w postaci dużych skrzyń z błyszczącym oknem ekranu, ostre promienie reflektorów, baterie lamp rtęciowych, powlekające twarze wykonawców trupią barwą – wszystko wzbudzało zrozumiały podziw wśród zwiedzających.”*³⁴ Wystawa przyciągnęła tłumy. Szacowano, że ten „cud techniki” obejrzało ponad sto tysięcy widzów.³⁵

Ten widomy społeczny głód nowego środka przekazu spowodował, że 25 czerwca 1952 w Instytucie Łączności w Warszawie stworzono trzyosobowy zespół „do prac badawczych nad stanem współczesnych programów telewizyjnych oraz do przygotowania elementów programów telewizyjnych”.³⁶ Wspólnie z gronem współpracowników stworzyli Doświadczalną Stację Telewizyjną Instytutu Łączności. Razem przygotowali pół godziny programu, uznawanego dziś za narodziny telewizji polskiej. Nadany w przeddzień wyborów do sejmu, 25 października 1952 roku o godzinie 19.00, był muzyczno-baletową składanką. Zaśpiewali Jerzy Michotek i Maria Nowosad, zatańczył Witold Gruca, wystąpił też mim Jan Mroziński. Pionierski, półgodzinny program mogli obejrzeć widzowie w świetlicach i klubach, na dwudziestu czterech zainstalowanych odbiornikach „Leningrad”.

Przez pierwsze lata telewizji wszystkie programy – informacyjne, rozrywkowe, teatry - nadawane były wyłącznie na żywo. Odwołajmy się jeszcze raz do wspomnień Tadeusza Pszczołowskiego: *„Małe, ciasne studio z betonową podłogą, podziurawioną i wyboistą, zastawione kamerami, reflektorami, mikrofonami. Po zapaleniu świateł – temperatura podnosiła się do kilkudziesięciu stopni. A w tym żarze ciasno tłoczyła się obsługa techniczna w białych fartuchach oraz wykonawcy.”*³⁷ Nie było dekoracji, akompaniator musiał grać na akordeonie, bo nie było też fortepianu. Czasami autorzy

³⁴ Michalski D. „To była...”, s. 16

³⁵ Miszczak S., „Historia radiofonii i telewizji w Polsce”, Warszawa 1972, s. 379

³⁶ Michalski D. „To była...”, s. 19

³⁷ Tamże, s. 22

programów korzystali też z zasobów płytoteki Polskiego Radia. Pszczołowski przytacza więcej przykładów ówczesnych trudności: *„Mieliśmy wtedy na Pradze tylko połowę telewizji – nadajnik obrazu. Stacja nadająca dźwięk znajdowała się na Forcie Mokotowskim i pracowała na falach średnich.*”³⁸

Oglądanie pierwszych programów telewizji polskiej wymagało sporego samozaparcia. Aby cokolwiek zobaczyć, trzeba było obok telewizora umieścić odbiornik radiowy nastawiony na Warszawę II. Mało tego, dźwięk docierał do rozgłośni radiowej po kablu telefonicznym, co dodatkowo psuło i tak nie najlepszą jakość fonii. W 1952 roku gwiazdorem, jak byśmy dziś powiedzieli, Telewizji Polskiej był znany z „Expressu Wieczornego” Stefan Wiechecki „Wiech”. To on jest autorem określenia „radio z lufcikim”, które szybko weszło do potocznego języka na określenie ówczesnej telewizji.

1. 3. Od Doświadczalnego Ośrodka Telewizyjnego (DOT) do Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego (WOT).

Dnia 23 lipca 1954 roku rozpoczął nadawanie Doświadczalny Ośrodek Telewizyjny (DOT). Siedzibę znalazł w budynku przylegającym do dawnego budynku Towarzystwa Ubezpieczeniowego Prudential. Można więc powiedzieć, że historia zatoczyła koło i telewizja powróciła do miejsca swoich narodzin.

Początkowy zasięg Doświadczalnego Ośrodka Telewizyjnego nie był zbyt imponujący. Programy docierały na odległość najdalej 35 km. Jedyne studio miało 240 metrów kwadratowych powierzchni. Nie było to wiele, bo musiały się tu zmieścić dekoracje, oświetlenie, kamery z operatorami, obsługa techniczna, inspicjenci, wreszcie aktorzy i uczestnicy programów. Dnia 1 lutego 1955 roku wprowadzono stały program filmowy, nadawany w piątki co dwa tygodnie. Częstsza emisja, ze względu na niedostateczne zaplecze techniczne, nie była jeszcze wtedy możliwa.

Telewizja to medium o wielkiej sile rażenia i jednocześnie mocno splatające się polityką. Choć trzeba dodać, że w pierwszych latach istnienia nie przez wszystkich była doceniana. Dla władzy jeszcze nie była narzędziem propagandy, bo zbyt mały był jej

³⁸ Michalski D. „To była...”, s. 22

zasięg i moc oddziaływania. „*Nie byliśmy dla ustroju groźni*” – wspominał Jan Suzin.³⁹ Dla inteligencji była ledwie namiastką sztuki, jakże niedoskonałą w porównaniu z salami koncertowymi. Niedoskonały jeszcze przekaz zniekształcał sylwetki i twarze, mimo makijażu „trupio blade”, przez co nie cenili telewizji artyści. Dla radia wreszcie była ruchomymi obrazkami dla idiotów⁴⁰, na które w dodatku idą pieniądze, które mogłyby zasilić kasy radiowe. Entuzjazm budziła za to telewizja u przeciętnych obywateli, dla których była pewnego rodzaju oknem na świat. Obok tak szybko i dynamicznie rozwijającego się medium nie można już było przejść obojętnie. Szczególnie władza bardzo szybko zorientowała się w potencjalnych możliwościach nowego środka przekazu i postawiła na jego rozwój. Dnia 19 marca 1955 Prezydium Rządu ogłosiło uchwałę nr 21/55 „o rozwoju telewizji w Polsce”.⁴¹ Przewidywała ona między innymi budowę centralnego ośrodka telewizyjnego w Warszawie i uruchomienie w krótkim czasie ośrodków terenowych w Katowicach (1957r.), Łodzi (1959r.) i Krakowie (1960r.). Zakładano produkcję trzydziestogodzinnego programu telewizyjnego tygodniowo, a także połączenie działających ośrodków telewizyjnych dwukierunkowymi liniami łączy radiowych, umożliwiającymi wymianę programów oraz łączność telekomunikacyjną. Program telewizyjny miał docierać do coraz szerszego grona widzów, do 1960 roku miał objąć obszar stanowiący jedną piątą terytorium kraju, czyli dostęp do niego miało mieć około 11 milionów ludzi. Konieczne było zwiększenie produkcji telewizorów. Od 1957 roku miała być rozpoczęta seryjna produkcja odbiorników telewizyjnych (na razie to była „Wisła”: osiemnastolampowa, z ekranem o przekątnej dwanaście cali, na licencji radzieckiej, montowana w Warszawskich Zakładach Telewizyjnych; kosztowała 4000 złotych) w następujących wielkościach: w 1956 r. – 500 (seria próbna), 1957 r. – 5000, 1958 r. – 20 000, 1959 r. – 40 000, 1960 r. – 50 000; na rynek dostarczonych miało być łącznie do końca 1960 roku 115 500 telewizorów produkcji krajowej.

³⁹ Suzin J. (1977) Tygodnik „Antena”, [w:] Michalski D. (2012) „To była bardzo dobra telewizja”, Wyd. MG, Warszawa, s. 259

⁴⁰ Szarłat A. (2012) „Prezenterki. Tele PRL”, Świat Książki, Warszawa, s. 11

⁴¹ Archiwum Działu Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP (ADDiZP), Rocznik Polskiego Radia 1957, 1958, s. 141.

Tabela 1.

Plany produkcji odbiorników telewizyjnych „Wisła” w latach 1956-1969.

Lata	Liczba telewizorów
1956	500
1957	5 000
1958	20 000
1959	40 000
1960	50 000
Razem	115 000

Źródło: opracowanie własne.

Odbiorniki telewizyjne, jak zakładały ówczesne władze, miały być instalowane w świetlicach, klubach oraz innych pomieszczeniach umożliwiających zbiorowe oglądanie programu telewizyjnego. Przewidziano też „powołanie na Politechnice Warszawskiej Katedry i Zakładu Telewizji, przygotowujących kadry techniczne”.⁴²

Telewizor w domu to był w tamtych czasach rzadki rarytas. *„Większość stała na wystawie sklepów, przed którymi ludzie się gromadzili i patrzyli, jak tam w tym „radiu” coś się rusza.”*⁴³ W 1956 roku jeszcze nie traktowano nowego medium zbyt serio. O tym, co wydarzyło się w kraju i na świecie, dowiadywano się z Polskiej Kroniki Filmowej. *„Jan Suzin opowiadał, że wraz z kolegami spikerami: Eugeniuszem Pachem, Ireną Dziedzic i Edytą Wojtczak, na telewizyjne odbiorniki zapisali się dopiero w 1960 roku. Najpierw musieli napisać podanie do ministra i dopiero gdy zezwolił, mogli dokonać zakupu obiektu marzeń – siedemnastocalowego telewizora marki Belweder.”*⁴⁴ Warto zaznaczyć, iż wspomniany telewizor Belweder I, produkowany od 1957 roku, był w przeciwieństwie do Wisły, odbiornikiem w całości opartym na krajowej myśli technicznej.⁴⁵ Poza brakiem w handlu, koniecznością pisania podań, kolejną barierą stającą na drodze do kupna odbiornika telewizyjnego była jego cena. Pierwsze „Wisły” kosztowały 7500 złotych, czyli mniej więcej siedmiokrotność przeciętnych zarobków.⁴⁶

⁴² Michalski D. (2012), „To była...”, s. 243

⁴³ Kuc M., „Przejsz przez ekran”. Rozmowa z Janem Suzinem, Gazeta Wyborcza, Gazeta Telewizyjna nr 292, 14.12.2001, s. 6

⁴⁴ Szarłat A. (2012), „Prezenterki. Tele PRL.”, Świat Książki, Warszawa, s. 21

⁴⁵ <http://www.komputerswiat.pl/jak-to-dziala/2012/02/60-lat-telewizji-w-polsce-cofamy-sie-w-czasie.aspx>

⁴⁶ „Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów”, praca zbiorowa, Dom Wydawniczy Elipsa,

Ciekawe, że nawet twórcy telewizyjni w owym czasie nie oglądali telewizji. Włodzimierz Sokorski, pierwszy szef Radiokomitetu, wezwał kiedyś do siebie twórców „Kabaretu Starszych Panów”, Jeremiego Przyborę i Jerzego Wasowskiego. *„Przybora, zamiast słuchać szefa, uporczywie wpatrywał się w ekran stojącego w jego gabinecie telewizora. „Telewizora nie widziałeś, czy co?!” – spytał go potem Wasowski. „A żebyś wiedział, że jeszcze nigdy nie widziałem”⁴⁷ – odparł Przybora. (...) Kiedy po latach prezes Włodzimierz Sokorski chwalił się, że jako pierwszy puścił w telewizji migawki relacjonujące w październiku 1956 roku decyzje komitetów strajkowych, nie ryzykował zbyt wiele. Mało kto miał szansę to zobaczyć.”⁴⁸* Niewielki początkowo zasięg telewizji i mała liczba odbiorców na pewno miały wpływ na postrzeganie tego środka przekazu przez władze. Powiedzieć nawet można, że go lekceważyły. *„Wspaniałe możliwości propagandowe tego nowego środka przekazu uchodziły przez pewien czas uwagi Biura Prasy KC.”⁴⁹* Wkrótce jednak miało się to zmienić.

W drugiej połowie 1955 roku program telewizyjny mogło już oglądać w stolicy dwa i pół tysiąca rodzin. Domy tych nielicznych osób zamieniały się nieledwie w osiedlowe domy kultury, w czasie nadawania programu goszcząc sąsiadów i znajomych sąsiadów. Najczęściej jednak odbiorniki kupowano tzw. społecznym wysiłkiem. Organizowano – jak je nazywano - kluby telewizorowe. W latach 60. „Ruch”, opiekun administracyjny wiejskich klubów, propagował akcję „W każdej wsi telewizor”. Polegało to na tym, że organizowano składki na zakup odbiorników.⁵⁰ Dopłaty do każdego aparatu mogły wynieść do 20 procent ceny.⁵¹ Niestety prawdopodobnie przez słaby zasięg i zbyt wysokie ceny telewizorów akcji nie można było uznać za udaną.⁵² Niemniej tam, gdzie uwieńczona została sukcesem, wręczanie i pierwsze uruchamianie odbiornika odbywało się uroczyście i z wielką pompą. Piotr Boroń opisywał w „Polityce”, że oprócz dygnitarzy i miejscowych władz partyjnych w wydarzeniu uczestniczyła niemal cała wieś. Później nie zawsze było łatwo coś obejrzeć. Zdarzało się, że *„mieszkańcy skarżyli się w listach skierowanych do powiatowych władz, że na przykład kierowniczka*

Warszawa 2001, s. 169; Władyka W. „Kartki z PRL. Ludzie, fakty, wydarzenia”, Poznań 2005, s. 259

⁴⁷ Szarłat A. (2012), „Prezenterki...”, s. 20-21

⁴⁸ Szarłat A. (2012), „Prezenterki...”, s. 20-21

⁴⁹ Zagrodzka D., „Telewizja w średnim wieku”, Gazeta Wyborcza nr 251, 24.10.1992

⁵⁰ AAN, VP KC PZPR „Wytyczne w sprawie rozwoju telewizji na wsi”, s. 1-4, 237/XIX-299

⁵¹ AAN, VP KC PZPR „Wytyczne w sprawie rozwoju telewizji na wsi”, s. 1-4, 237/XIX-299

⁵² Landau A., Dyrektor Generalny PR i TV, Plany rozwoju Radia i TV 1966-1970, „RTV”, nr 27, 4.12.1965, s. 1 i 20

klubokawiarni „zamyka się i sama ogląda telewizję”, ewentualnie spóźnia się do pracy i z tego powodu wieś nie może obejrzeć kolejnego „Dziennika Telewizyjnego”. Zdarzało się też, że telewizor – cenne dobro społeczne – znikał w domu któregoś z miejscowych notabli.”⁵³

Oferta programowa była wówczas dość skromna. Widzom proponowano kronikę kulturalną i kronikę filmową. Przełom nastąpił z okazji V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Od 1 do 13 sierpnia 1955 roku – codziennie - Telewizja Polska nadawała filmowe sprawozdania z przebiegu imprezy. Dodajmy – politycznej imprezy. Od tego czasu stopniowo, ale konsekwentnie zwiększano liczbę godzin emisji. Od dnia 2 listopada 1955 nadawano program trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i soboty. 2 stycznia 1956 roku rozszerzono program z sześciu do ośmiu godzin, a emisja odbywała się już cztery razy w tygodniu: poniedziałki, środy, czwartki i soboty. Stopniowo poszerzano też ofertę programową. Widzowie mogli wybierać w takich programach, jak przykładowo: „Przegląd sportowy”, „Koncert telewizyjny”, filmy (np. radziecki dramat sensacyjny „Promienie śmierci”), reportaż filmowy „Narciarskie Mistrzostwa Polski”, widowisko kryminalne „Zatrute pióro” Agaty Christie, w reż. Adama Hanuszkiewicza czy operetka „Hrabina Marica” (przygotowana przez Ośrodek w Krakowie).

Dnia 24 kwietnia 1956 r. na czele telewizji stanął Włodzimierz Sokorski⁵⁴, jeden z głównych promotorów socrealizmu. Wcześniej, przez prawie cztery lata był ministrem kultury i sztuki. Pamiętany m.in. z tego, że na Konferencji Kompozytorów i Krytyków Muzycznych w Łagowie Lubuskim w 1949 roku ówczesne nurty muzyczne obwieścił mianem zjawiska politycznego.⁵⁵ Przyjmuje się, że konferencja ta rozpoczęła erę socrealizmu w muzyce.⁵⁶ W 1960 r. Sokorski został przewodniczącym Radiokomiteu.⁵⁷ Zajmował to stanowisko przez ponad szesnaście lat, dość wyraźnie

⁵³ „Polityka”, 10 października 2009. [w:] „Prezenterki...”, s.21-22

⁵⁴ Mołdawa T., Ludzie władzy 1944-1991, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1991, str. 423

⁵⁵ <https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/lagow-1949-zjazd-z-wysokiego-c>

⁵⁶ <http://www.panufnik.polmic.pl/index.php/pl/biografia/socrealizm-i-ucieczka-z-polski>

⁵⁷ Radiokomitek, czyli Komitet do Spraw Radiofonii, utworzony przy Radzie Ministrów dekretem z 2.08.1951. Ustawą z 2.12.1960, 8 grudnia 1960 roku przekształcony w Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, (Dziennik Ustaw 1960 nr 54 poz. 307, Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”) jako centralny organ administracji państwowej, w zakresie tworzenia i przekazywania programów radiofonicznych i telewizyjnych dla powszechnego odbioru. Do jego kompetencji należała m.in. organizacja i kontrola wszystkich, ogólnopolskich i lokalnych stacji radiowych i telewizyjnych. Komitet miał zajmować się ustalaniem wytycznych rozwojowych radiofonii i telewizji w zakresie programowym, organizacyjnym

określając w tym czasie ideowy kurs telewizji.

W przeddzień święta 1 Maja, 31 kwietnia 1956 r., uroczystie otwarty został Warszawski Ośrodek Telewizyjny (WOT). Maszt stacji nadawczej umieszczony był na Pałacu Kultury i Nauki. Miał wysokość 227 metrów (poprzedni – tylko 85 metrów). Sygnał docierał do widzów w promieniu 55 kilometrów. Z chwilą uruchomienia nowej stacji zmienił się też sygnał wywoławczy: zamiast Syrenki i dwóch masztów antenowych oraz napisu „Doświadczalny Ośrodek Telewizyjny” ukazywał się obraz Syrenki na tle rozchodzących się fal i napis „Telewizja Warszawa”. Plansza z muzyką pokazywana była kwadrans przed rozpoczęciem programu, aby umożliwić widzom dostrojenie aparatów.

Od teraz program miał być emitowany pięć razy w tygodniu. Jako pierwszą transmitowano manifestację pierwszomajową. Jak wspominał Tadeusz Pikulski: *„Pierwotnie miano zamiar wykorzystać do tego sprowadzony z Leningradu wóz produkcji radzieckiej. Okazał się do niczego: obraz był tak fatalny, że wóz zdyskwalifikowano i odesłano producentowi. Więcej sprzętu już w ZSRR nie kupowano, co było aktem niesłychanej odwagi, wszak przecież wszystko miało być tam najlepsze na świecie.”*⁵⁸ Do tej pierwszej, historycznej transmisji doszło tylko dlatego, że inżynierowie wpadli na pomysł, by ustawić kamerę na balkonie Pałacu Kultury i Nauki. Przed świętem 22 lipca 1956 roku nikt już sobie nie pozwolił na eksperymenty.

i technicznym, produkcją programów informacyjnych, politycznych, muzycznych, literackich, oświatowych, przy jednoczesnym wspieraniu twórczości oświatowej i artystycznej, współpraca międzynarodowa, a także rozbudowa i eksploatacja rozgłośni radiofonicznych i telewizyjnych. Przewodniczącego Komitetu powoływał Prezes Rady Ministrów. (Dziennik Ustaw 1960 nr 54 poz. 307, Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”.)

Przewodniczący Radiokomitetu:

Włodzimierz Sokorski (kwiecień 1956 – październik 1972)

Maciej Szczepański (październik 1972 – sierpień 1980)

Józef Barecki (sierpień 1980 – wrzesień 1980)

Zdzisław Balicki (wrzesień 1980 – lipiec 1981)

Władysław Loranc (lipiec 1981 – grudzień 1982)

Jerzy Bajdor (grudzień 1982 – marzec 1983)

Mirosław Wojciechowski (marzec 1983 – lipiec 1986)

Janusz Roszkowski (lipiec 1986 – kwiecień 1989)

Jerzy Urban (kwiecień 1989 – wrzesień 1989)

Andrzej Drawicz (wrzesień 1989 – 7 stycznia 1991)

Marian Terlecki (12 stycznia 1991 – 22 października 1991)

Janusz Zaorski (22 listopada 1991 – 19 maja 1992 oraz 5 czerwca 1992 – 31 marca 1993)

Zbigniew Romaszewski (22 maja 1992 – 5 czerwca 1992);

ADDiZP, (Ustawa z dnia 2 X 1960/Dz. Ustaw Nr 54/ o Komitecie do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”)

⁵⁸ Pikulski T, (2002) „Prywatna historia telewizji publicznej”, Wydawnictwo Muza, Warszawa

Zakupiono wóz u Brytyjczyków, aby uniknąć jakichkolwiek niespodzianek podczas transmisji defilady.

Telewizja rozwijała się błyskawicznie. Przybywało programów i pracowników telewizji, coraz więcej było też widzów. Dnia 17 maja 1956 wystartowało „Tele-Echo”. Irena Dziedzic na długie lata zagościła w domach Polaków. W październiku po raz pierwszy ukazała się na antenie telenowela „Sprawa Kardasiów”, a także pamiętny „Miś z okienka”. Dnia 11 listopada widzowie obejrzeli transmisję meczu bokserskiego CWKS-Gwardia z Hali Gwardii w Warszawie. Zainstalowano tam od tej pory stały punkt transmisyjny. Warto dodać, jako ciekawostkę, że pierwsze telewizyjne reklamy pojawiły się już w 1956 roku.⁵⁹ Pierwsze programy reklamowe nie mogły trwać dłużej niż piętnaście minut, a reklamowano między innymi płyn do prania „Kokosal” oraz towary, których i tak nie można było wówczas kupić w sklepach. Rok 1956 przyniósł jeszcze jedno wydarzenie: 22 lipca rozpoczął nadawanie drugi po Warszawie ośrodek nadawczy – w Łodzi.

Rok 1957 przyniósł kolejne zmiany. Emisję programu rozszerzono do 22 godzin tygodniowo. Od 1 stycznia wprowadzoną obowiązkową rejestrację telewizorów. Miesięczny abonament kosztował 40 złotych. Pierwsze dane, z 31 stycznia mówią o 5059 zarejestrowanych w Polsce telewizorach, w tym 2229 odbiorników marki „Wisła”. W ciągu całego roku 1957 Warszawskie Zakłady Telewizyjne wyprodukowały czternaście tysięcy telewizorów „Wisła”.

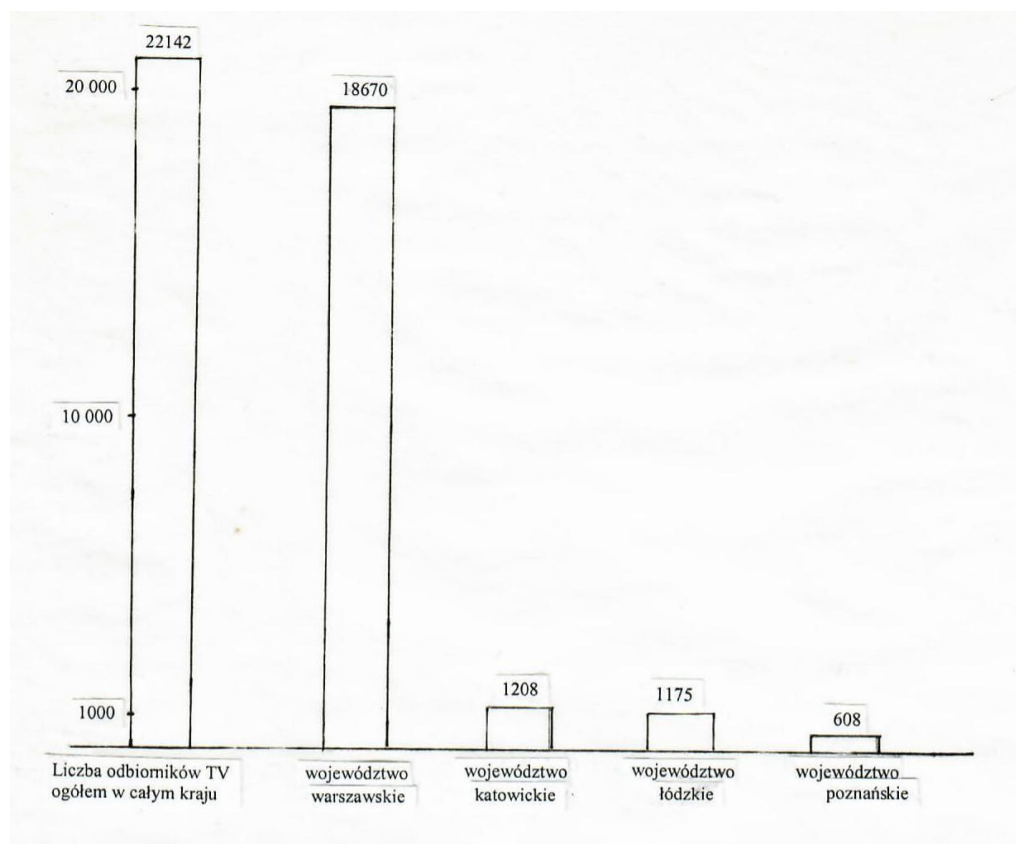
Dnia 1 maja 1957 uruchomiono trzeci ośrodek regionalny – w Poznaniu, natomiast czwarty ośrodek programowo-nadawczy telewizji polskiej – w Katowicach - powstał w dniu 3 grudnia 1957 roku. 1 lipca 1957 TVP miała kolejny powód do świętowania – przekroczono cyfrę 10 tysięcy zarejestrowanych aparatów telewizyjnych.⁶⁰ Przy tak dynamicznym rozwoju, nie dziwią dane z końca 1957 roku. Pod koniec roku, tj. 31 grudnia, zarejestrowanych już było 22 142 abonentów telewizyjnych: w tym w województwie warszawskim 18 670; w łódzkim 1175; poznańskim 608 i katowickim 1208.

⁵⁹ www.tvp.com.pl/.../1956.htm

⁶⁰ www.tvp.com.pl/.../1957.htm

Wykres 1.

Liczba zarejestrowanych odbiorników telewizyjnych na koniec 1957 roku.



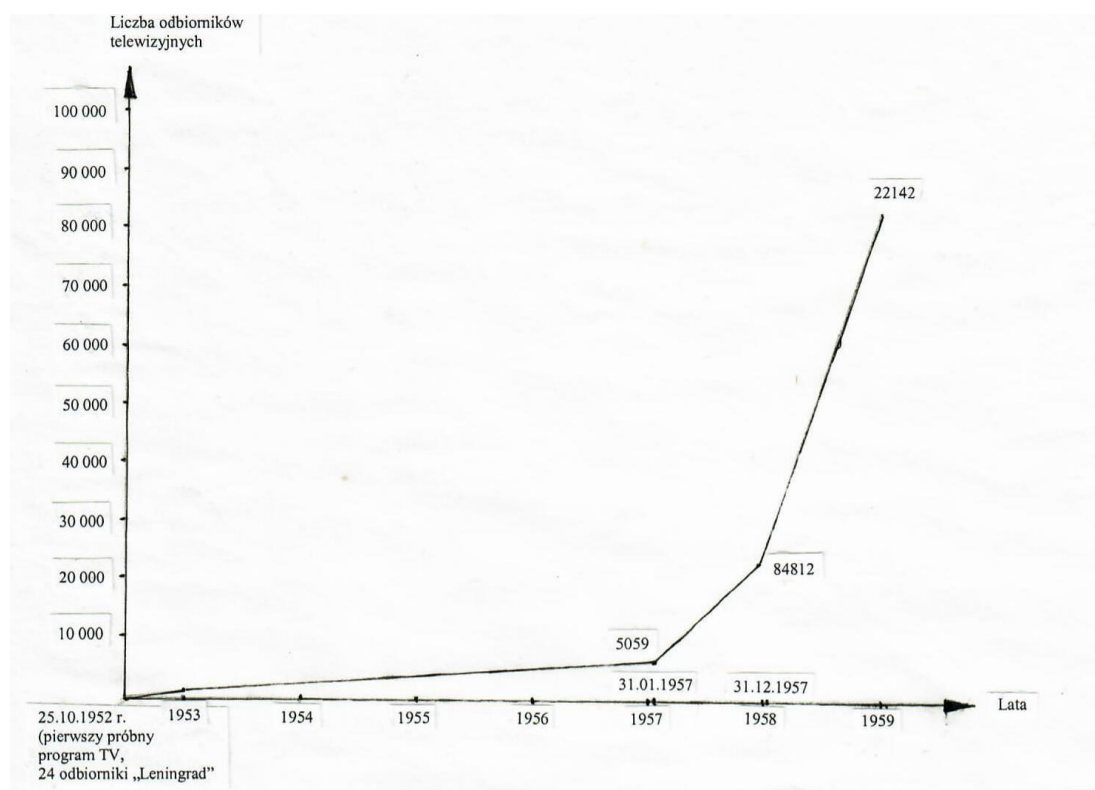
Źródło: opracowanie własne.

Dnia 1 września 1958 roku wprowadzono ogólnopolski program telewizyjny, a w końcu roku telewizja nadawała już prawie codziennie, z wyjątkiem wtorku. Program trwał od około godziny siedemnastej, w sobotę dodatkowo przed południem. Najpopularniejsze były pozycje filmowe oraz magazyn popularno-naukowy „Eureka”. W czwartki rekordy bił Teatr Sensacji i Fantastyki „Kobra”, w piątki nadawano transmisje z teatrów.

W 1958 roku potencjalni widzowie kupili aż 62 670 telewizorów, zaś w całym kraju zarejestrowanych było 84 812 aparatów. Warszawskie Zakłady Telewizyjne wyprodukowały ich 18 300. Na model „Belweder”, o przekątnej ekranu 17 cali, trzeba się było zapisywać u sprzedawców w sklepach.

Wykres 2.

Dynamika wzrostu liczby telewizorów zarejestrowanych w Polsce (1952-1958).



Źródło: opracowanie własne.

Dnia 1 września 1959 roku wprowadzono nową ramówkę, czyli plan emisji programów telewizyjnych. Więcej było od tej pory programów publicystycznych. Przeznaczono na nie 35 procent czasu antenowego. Objętość widowisk rozrywkowych zwiększono o 17 procent, Teatru Telewizji - o 15 procent, filmów fabularnych - o 14 procent. Oznaczało to dziesięć filmów miesięcznie.

1 lipca 1959 ogłoszono obniżkę cen radioodbiorników i telewizorów. Potaniał między innymi „Belweder I” z siedmiu tysięcy na sześć. Można go było także kupować na osiemnaście rat. Dnia 31 grudnia zarejestrowano 238 444 telewizory. Zasięg telewizji wynosił 32% powierzchni kraju, a program nadawano dla 13,6 milionów ludności. Badania OBOP z 1961 roku dowodziły, że program telewizyjny oglądało dziesięć razy więcej osób niż było zarejestrowanych telewizorów.⁶¹

⁶¹ AAN, BP KC PZPR, „Notatka o TV”, s. 83-84 (sygn.. 237/XIX-300)

Tabela 2.

Rozwój popularności telewizji w Polsce na podstawie liczny zarejestrowanych aparatów w latach 50-tych

Rok	Liczba zarejestrowanych telewizorów
31. 01. 1957	5 059
31. 12. 1957	22 142
31. 12. 1958	84 812
31. 12. 195	238 444

Źródło: opracowanie własne

Tak niezwykle rozwój nowego medium, jakim była telewizja, nie byłby możliwy, gdyby nie ludzie, którzy ją tworzyli. Pełni poświęcenia, prawdziwi pasjonaci oddani bez reszty swojej pracy. Nastawieni nie na karierę, a szukający nowych rozwiązań. Mający poczucie, że uczestniczą w tworzeniu czegoś wyjątkowego. Jak wspominała Xymena Zaniewska: *„Tam na Placu Powstańców zebrała się i działała wspaniała grupa ludzi; myśmy czuli, że coś nowego, ważnego się dzieje i my to coś tworzymy. Byliśmy rodziną. Wszystkie święta spędzaliśmy w tamtym gmachu, bo przecież program szedł na żywo i często nie mieliśmy czasu, żeby wrócić do domu na Wigilię czy wybrać się gdzieś na Sylwestra. W charakteryzatorni urządzaliśmy składkowy bufet i bawiliśmy się do rana.”*⁶²

Inny z prezenterów, Jan Suzin, tak wspomina ten okres: *„Pierwsze lata (...) miały wielki urok nie tylko dlatego, że tworzyliśmy coś nowego. My tam - w jakimś sensie byliśmy wolni, nikt z zewnątrz nie patrzył nam na ręce. Nie byliśmy dla ustroju groźni. Stanowiliśmy zaledwie małą grupę maniaków pracujących na wariackich papierach, a więc władza przymykała na nas oko.”*⁶³

Zaś Jerzy Gruza mówiąc o początkach zauważa, iż: *„Tamta telewizja była tak inna od obecnej, że w ogóle nie da się porównać. Wtedy był to twór romantyczno-towarzyski, stosunkowo mało zbiurokratyzowany, bo nie było pionów producenckich,*

⁶² Michalski D. (2012) „To była...”, s. 269

⁶³ Suzin J. (1977) Tygodnik „Antena”, (w:) Michalski D. (2012) „To była...i”, s. 259

wielogodzinnych ramówek do zapelnienia, struktur odpowiedzialnych za koordynację wszelkich sfer produkcji. Nie było też konkurencji, stawiało się raczej na pewniaki. Wiadomo było, że to, co przyniosą Adam Hanuszkiewicz, Kazimierz Kutz, Jerzy Antczak czy, powiem nieskromnie, ja, będzie dobre i to się robiło.”⁶⁴

Od tamtej pierwszej telewizji zmieniło się niemal wszystko. Technologia, repertuar, ludzie. O popularności programu decydują dziś tzw. słupki oglądalności. Ale nie byłoby tej telewizji, gdyby nie ogromne zaangażowanie tamtych pasjonatów. Ludzie, którzy od podstaw tworzyli telewizję.

1. 4. Polityka w telewizji.

„Prawda ekranu”, czyli świat pokazywany na ekranie telewizora i świat z drugiej strony monitora, to były często dwie zupełnie różne rzeczywistości. Jak wcześniej wspominałam, polityka niemal od samego początku bardzo mocno wplatała się w tematykę programów telewizyjnych. Władza dość szybko zorientowała się, jak wielką siłę rażenia ma nowe medium i cynicznie, pełnymi garściami korzystała z czasu antenowego do szerzenia „jedynie słusznych treści”. Co prezentowano? Na początku przede wszystkim programy zawierające „słuszne” treści ideowe, wychwalające socjalizm. KC PZPR już w 1959 roku dostrzegł potencjał telewizji jako atrakcyjnego i efektywnego środka popularyzacji polityki i ideologii, który jednak „nie uwzględniał w pełni swoich możliwości politycznego, kulturalnego i wychowawczego oddziaływania na społeczeństwo”⁶⁵ Władza konstatowała: „Telewizja na naszym terenie skutecznie mogłaby walczyć z plagą pijaństwa, z chuligaństwem, zapewniając mieszkańcom ośrodków robotniczych i wiejskich, pozbawionych odpowiednich rozrywek, przyjemne spędzenie czasu.”⁶⁶ Zaniedbania szybko nadrabiano: „Program powinien bardziej systematycznie i szerzej niż dotychczas omawiać istotne problemy budownictwa socjalistycznego, wyjaśniać opinii publicznej sprawy trudne i wątpliwości ją nurtujące, wiązać przekonująco praktykę życia codziennego z perspektywą rozwojową kraju, mobilizować społeczeństwo do realizacji polityki władzy ludowej, do rozwijania

⁶⁴ Michalski D. (2012) „To była...”, s. 269

⁶⁵ AAN, BP KC PZPR – 1959, „Notatka w sprawie programu i pracy telewizji, s. 139 (sygn. 237/XIX-298)

⁶⁶ ADDiZP, Biuro Planowania Komitetu, „Telewizja w PRL obecnie w planie 1961-1965”, Jan Przanowski „Rola i znaczenie telewizji, s. 3

gospodarki narodowej i innych dziedzin życia, wychowywać masy w duchu socjalizmu”⁶⁷ – i deklarowano dalszy rozwój w tym kierunku. „Telewizja musi i będzie się stawać coraz poważniejszym orężem polityki kulturalnej, a przez swą masowość oddziaływania również poważnym czynnikiem demokratyzacji kultury umożliwiając uczestnictwo w życiu kulturalnym i politycznym kraju milionom ludzi.”⁶⁸ Niemal dekadę później nadrzędnym celem w dalszym ciągu było umacnianie zaufania społeczeństwa do partii i polityki prowadzonej przez władzę ludową. Tak zakładały zadania nakreślone w lipcu 1973r. przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu. W dalszej części czytamy o konieczności pobudzania ludzi do pracy, umacnianiu internacjonalizmu proletariackiego oraz kształtowaniu świadomości społecznej narodu. Celom tym miała służyć zwiększona liczba informacji, programów publicystycznych i artystycznych, prezentowanie rozwoju kraju w duchu socjalizmu, pokazywanie wspólnoty państw socjalistycznych ze szczególnym uwzględnieniem ZSRR, przekonanie o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem oraz wzmożenie działalności propagandowej.⁶⁹

Włodzimierz Sokorski, pierwszy szef Radiokomiteu, mawiał, że kłamię każdy polityk, mało tego – że to jego obowiązek.⁷⁰ Do historii przeszło wielokrotnie później cytowane zdanie, dotyczące zależności sztuki od rzeczywistości socjalistycznej: „Sztuka postępową może być tylko i wyłącznie sztuką walczącą, sztuką realizmu socjalistycznego. Wszelka inna pozycja twórcy jest tylko świadomym lub nieświadomym staczaniem się na pozycję wyrodniejącej sztuki ginącego świata.”⁷¹ Zapowiedział przy tym wypracowanie „nowego oblicza sztuki”.⁷² Priorytetem były jednak informacje i publicystyka. O umysły obywateli „dbał” Dziennik Telewizyjny, gdzie prezentowane treści znajdowały się pod szczególną kontrolą władz. Manipulacja polegała na „właściwym” doborze informacji i komentarzu do nich, prezentowaniu wyrwanych

⁶⁷ ADDiZP, ZP, „Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy Radia i Telewizji, III 1960

⁶⁸ IV Zjazd Partii. Z przemówienia dyrektora programowego TVP, Stanisława Stefańskiego, „RTV”, 1964

⁶⁹ ADDiZP, SG, Uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu z 24.07.1973 w sprawie dalszego rozwoju i umocnienia polityczno-społecznej roli Polskiego radia i Telewizji, 1973

⁷⁰ Szarłat A. (2012), „Prezenterki...”, s. 67

⁷¹ Przytoczone sformułowanie miało paść po konferencji artystów i teoretyków sztuki w Nieborowie w 1949 roku. Za: Szarłat A., „Prezenterki...”, s. 72; por. też: www.polityka.pl, Andrzej Osęka, „Narodziny socrealizmu” <https://www.polityka.pl/kultura/1505>

⁷² Sokorski W., „Przeciw kosmopolityzmowi w sztuce”, Wiedza i Życie, 1949, nr 8,9; Sokorski W., „Kosmopolityzm w nauce i sztuce”, Problemy, 1949, nr 9; Sokorski W., „Udział klasy robotniczej w budowaniu kultury narodu”, Nowe Drogi, 19948, nr 7, za: docplayer.pl/36041875-O_sztuce...

z kontekstu cytatów, a także na odpowiednim, tendencyjnym montażu ujęć. „Codzienna konfrontacja wiadomości i różnych postaw ideowych, pełna dramatycznego napięcia walka o umysły i świadomość ludzką nakładają szczególnie odpowiedzialne zadania na ludzi pracujących w służbie informacji.” – usprawiedliwiał takie działania Sokorski.⁷³ Jeszcze dalej posunął się Tadeusz Haluch, redaktor naczelny DTV, proponując rozwój „informacji kwalifikowanej”⁷⁴, które to określenie było łagodnym eufemizmem określającym manipulację.

Podobnie oceniali rzeczywistość, a przez to i niezależność telewizji, jej kolejni prezesi. Zdaniem Macieja Szczepańskiego, prezesa Komitetu do spraw Radia i Telewizji w latach 1972 – 1980, telewizja była i jest polityczna, a twór określany jako „niezależne media” po prostu nie istnieje. Telewizja o dużym zasięgu i dobrej oglądalności jest zawsze łakomym kąskiem, ponieważ jest to znakomity, skuteczny instrument władzy. W jednym z wywiadów Szczepański mówił tak: „*Głędzenie o niezależnej telewizji lub gazecie to są bzdety. Każda redakcja, czy to elektroniczna, czy papierowa, jest zależna albo od swojego politycznego protektora, albo od wydawcy, który jest zależny od ekipy rządzącej. Pani myśli, że TVN nie liczy się z ekipą rządzącą? Przecież doskonale wie, że jakkolwiek przedstawiciele rządu nie mogą bezpośrednio wkroczyć na jego teren, ale mają możliwości, by bardzo skutecznie obrzydzić nadawcy życie, jeśli tylko będą chcieli. I to w taki sposób, że trudno będzie ich złapać za rękę!*”⁷⁵

Maciej Szczepański zwany był w dziennikarskim środowisku „krwawym Mackiem”. Przydomek ten zyskał, gdyż był niezwykle wymagającym szefem, bezwzględny wobec podwładnych. Rządził żelazną ręką, zwolnienie z pracy groziło za najmniejszą nawet niesubordynację. W ten sposób wyrzucił z pracy blisko pół tysiąca pracowników. Ale od samego początku swojego urzędowania uważał, że w telewizji są znaczące przerosty zatrudnienia. „*Doszedłem do wniosku, że w telewizji i radiu pracuje olbrzymia ilość ludzi bez kwalifikacji, wepchniętych tam jako Krewni i Znajomi Królika.*”⁷⁶ „*...było modne pracowanie w telewizji, to kto chciał, wtykał Włódkowi (Sokorskiemu – przyp. własna) swoje żony, osobiste narzeczone, szwagrów i szwagierki. Gdy ja przyszedłem, to pod względem kadrowym na Woronicza była czarna rozpacz. Pracowało*

⁷³ Haluch T., „Ręka na pulsie współczesności”, „RTV”, nr 30, 21.07.1968, s. 1

⁷⁴ „Dziennik TV o sobie”, wywiad z Tadeuszem Haluchem, „RTV”, nr 46, 14.11.1971, s. 3

⁷⁵ Modrzejewska B., (2015) „Prezesi. Oni rządili TVP.” Wydawnictwo The Facto, Warszawa, s. 17

⁷⁶ Torańska T., „Krwawy Maciek nie boli”. Wywiad z Maciejem Szczepańskim, Gazeta Wyborcza, Duży Format, nr 130, 6.06.2002

*pięć tysięcy osób, a nie było fachowców. TVP to była stajnia Augiasza.*⁷⁷

Jednocześnie za czasów Szczepańskiego nastąpił ogromny rozwój telewizji. Można powiedzieć, że był to prawdziwy technologiczny skok cywilizacyjny. Władza pod przewodnictwem ówczesnego pierwszego sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, wpompowała w telewizję mnóstwo pieniędzy. Chodziło oczywiście o to, by uczynić z telewizji tubę propagandową władzy, by stała się głównym medium umacniającym zaufanie społeczeństwa do partii i władzy ludowej. Maciej Szczepański wykorzystał otrzymane dewizy, by rozbudować studia, kupić nowe kamery i najnowocześniejszy wówczas sprzęt. Udało mu się rozbudować bazę techniczną Telewizji Polskiej do tego stopnia, że poziomem nie odbiegała od wyposażenia innych zachodnioeuropejskich stacji telewizyjnych. To za czasów Macieja Szczepańskiego Telewizja Polska zaczęła nadawać w kolorze. *„Wyszukałem kierownika wozu transmisyjnego Vadima Mikołajewa, magistra inżyniera. Facet znakomity, został wiceprezesem do spraw technicznych. Zmodernizował technicznie telewizję. To on wprowadził kolor, ale poza tym miał świetną głowę do interesów.”*⁷⁸ Maciej Szczepański wyjątkowo dobrze umiał odczytywać gusta i oczekiwania widzów. Jego zdaniem telewizję oglądało się – i nie zmieniło się to do dnia dzisiejszego – dla informacji i dla rozrywki. Jego uwagi na temat warsztatu pracy redaktorów, do dziś brzmią nad wyraz aktualnie.⁷⁹ Główne wydanie programu informacyjnego winno mówić ludziom, co się dzieje w Polsce i na świecie, i co z tego wszystkiego wynika. Co możemy – jako kraj – na tym stracić lub zyskać.⁸⁰

Jeśli chodzi o rozrywkę zaś, to Szczepański ściągał wzorce – podobnie jak nowoczesny sprzęt – z Zachodu. Sztandarowy program, wypełniający sobotnie popołudnia, „Studio 2”, do dziś ma swoich fanów. Kilkugodzinna składanka programów rozrywkowych, filmów i wciągających seriali, a do tego troje sympatycznych

⁷⁷ Modrzejewska B., (2015) „Prezisi...”, s. 23

⁷⁸ Tamże, s. 34

⁷⁹ Szczepański podkreślał to, co powinno być elementarzem pracy redaktorskiej: „Dziennikarze powinni mieć świadomość, że gdy siadają przed kamerą, to muszą wiedzieć z góry, co chcą widzowi powiedzieć, co przekazać, przed czym przestrzec, o czym poinformować. Większość naszych żurnalistów siada w studiu i potem płynie. I tak jak kiepskiego poetę niesie rym, tak ich nurt rozmowy. To entuzjaści zawodu, bardzo dobrych zarobków i splendoru, jaki daje występowanie przed kamerą. (...) Profesjonalny dziennikarz musi się bardzo starannie przygotowywać do każdego wejścia do studia telewizyjnego czy radiowego. Powinien pamiętać o tym, co mówił Egon Kisch: po pierwsze – dziennikarz nie mówi tego, co wie, ale wie, co mówi, i po drugie – dobry dziennikarz, jeśli zadaje pytanie, to zna na nie odpowiedź.” Modrzejewska B., „Prezisi...”, s. 41

⁸⁰ Modrzejewska B., „Prezisi...”, s. 25

i inteligentnych prowadzących (Bożena Walter, Edward Mikołajczyk i Tomasz Hopfer, zastąpiony później przez Tadeusza Szuka) składały się na sukces programu. *Czterdziestolatek*, *Właśnie leci kabarecik*, *Piórkiem i węglem*, zachodnie seriale: *Święty*, *Rewolwer i melonik*, *Kosmos 1999*, koncert megagwiazdy lat siedemdziesiątych, zespołu ABBA, festiwale w Sopocie, Opolu, Kołobrzegu, Zielonej Górze – przykłady można by mnożyć. Do tego liczne relacje z otwarcia nowych fabryk i osiedli - Polska na ekranach telewizorów jawiła się jako jedno z czołowych mocarstw świata. Śledzący poczynania Szczepańskiego felietonista „Tygodnika Powszechnego” Stefan Kisielewski zanotował w dzienniku: „*To typowy totalistyczny menedżer propagandy, mały Goebbels.*”⁸¹ Nachalna propaganda sukcesu królowała w telewizji, a amerykańskie filmy fabularne i seriale, miały za zadanie osłodzić widzom socjalistyczną retorykę, wylewającą się z programów informacyjnych i publicystycznych. To, co miało być przykrywką dla partyjnej propagandy, okazało się mieć po części skutek odwrotny od zamierzonego. Atrakcyjne zachodnie filmy, zamiast umacniać, rozmiękczały komunę i to nie tylko w Polsce, ale i w sąsiednich bratnich krajach socjalistycznych.

⁸¹ <http://www.newsweek.pl/historia/krwawy-maciek-z-telewizji,70368,1,1.html>

ROZDZIAŁ II.

TELEWIZJA POZNAŃSKA. LATA 60. I 70.

2. 1. Początki telewizji w Poznaniu.

Telewizja poznańska od początku swojego istnienia rejestrowała i wydarzenia wielkie, i te drobne, pokazywała życie Wielkopolski i życie w Wielkopolsce. Na mocy uchwały Prezydium Rządu o rozwoju telewizji w Polsce z 1955 roku, to Warszawa, Łódź, Katowice i Kraków były miastami, w których najpierw miały powstać ośrodki telewizyjne. Poznań nie znalazł się w tych planach, a jednak to właśnie tu powstała trzecia w kraju placówka telewizyjna. Jak do tego doszło?

Jakie musiały zaistnieć warunki, by zmieniono zapisy wieloletniego planu nakreślonego przez władze? W skrócie i hasłowo można by podać dwa główne czynniki: Targi i Odwilż.

Poznań, położony na przecięciu głównych szlaków handlowych, od dawna czerpał z tego korzyści i dzięki temu się rozwijał. To właśnie tu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w 1929 roku zaprezentowano prototyp urządzenia, które miało potem dać początek telewizji. W czerwcu 1956 roku, podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich, francuska firma „Radio Industrie Paris” w celach reklamowych zainstalowała aparaturę telewizyjną. Na wieży targowej umieszczono mały nadajnik o mocy 50 W. Prowizoryczne studio urządzono w ówczesnym lokalu gastronomicznym „Stołeczna”, mieszczącym się przy ul. Głogowskiej 14. Za pomocą tej aparatury codziennie, przez cały czas trwania Targów, nadawano w Poznaniu pierwsze, eksperymentalne programy. Z oczywistych względów nie miały one zbyt wielu widzów. Ich odbiorcami byli klienci i goście „Stołecznej”, którzy bezpośrednio obserwowali emisję. Do grona szczęśliwców należała też targowa publiczność, bo w pawilonach handlowych wystawcy umieścili kilkanaście odbiorników telewizyjnych. Nie można też zapomnieć o pierwszych posiadaczach telewizorów w mieście. Było ich – pięciu.

Pomimo mocno ograniczonego zasięgu eksperymentalnego programu targowego, który pokazywał tylko to, co działo się aktualnie na Targach, jego popularność przeszła najśmielsze oczekiwania wystawców. Telewizja wzbudziła powszechne

zainteresowanie Poznaniaków. Mało tego, mieszkańcy zaczęli się domagać jak najszybszego uruchomienia nadajnika w Poznaniu. Rozpoczęła się szeroka debata w miejscowej prasie i radiu. Zachwalano walory - jak ją nazwano – XI Muzy. Rozważano jej rolę oraz ewentualne znaczenie dla miasta. Podkreślano, iż olbrzymi twórczy potencjał Poznania nie może w pełni służyć mieszkańcom, między innymi z powodu bardzo ubogiej bazy lokalowej. A był Poznań w owym czasie niezwykle atrakcyjnym miejscem: był to znany ośrodek życia muzycznego, swoją siedzibę miało tu kilka wyższych uczelni i instytutów naukowych, tu przyjeżdżali handlowcy na słynne Międzynarodowe Targi Poznańskie, było to poważne centrum przemysłowe i rolnicze. Z drugiej jednak strony miasto borykało się wówczas z poważnymi kłopotami kadrowymi w teatrach dramatycznych, brakowało sal do występów estradowych, a w kinach odnotowywano poważny deficyt miejsc. Wszystko to razem hamowało rozwój życia kulturalnego.

Potrzeba zorganizowania ośrodka telewizyjnego zjednoczyła siły miejscowej władzy i mieszkańców. Powstał Społeczny Komitet Budowy Ośrodka TV w Poznaniu. Akcję prowadziły: Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium WRN i Rady Narodowej miasta Poznania, ich Komisje Kultury, związki twórcze i prasa. Pomysł był taki, by zrealizować to zamierzenie poza planem państwowym. Proponowano kupno z funduszy państwowych francuskiej aparatury wystawionej na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Deklarowano jednocześnie, że koszty adaptacji pomieszczeń w budynku przy ul. Głogowskiej 14 pokryje zarząd miasta.

Akcja zakończyła się pełnym sukcesem. Decyzją Rządu latem 1956 roku urządzenia francuskiej firmy „Radio Industrie” zostały zakupione i pozostały na miejscu.⁸² Znaczną kwotę przekazano Poznaniowi ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Późną jesienią tegoż roku zaczęto pierwsze prace budowlane w przyszłej siedzibie Telewizji Poznań, a wczesną wiosną następnego roku rozpoczął się montaż aparatury. Tak to dzięki społecznej inicjatywie i determinacji, 1 maja 1957 roku rozpoczął działalność Ośrodek Telewizji w Poznaniu. Kazimierz Rajzauer, operator kamery i realizator światła, tak wspominał ten moment: *„Dzień rozpoczęcia nadawania programu, chociaż*

⁸² Wydz. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

*telewizorów w mieście było bardzo niewiele, był wielkim świętem. Wszyscy chcieli oglądać, więc niektóre odbiorniki wystawiono za szybami sklepów, żeby można było zbiorowo podziwiać ten cud XX wieku.”*⁸³

Ośrodek poznańskiej telewizji⁸⁴ powstał na fali odwilży, nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Zgodę na zakup francuskiej aparatury eksponowanej na Targach wydał osobiście premier Józef Cyrankiewicz.⁸⁵ Dziś nie sposób już dociec, ile w tej decyzji było zrozumienia dla ambicji środowisk twórczych Poznania, a ile chęci przypodobania się mieszkańcom. Pamiętajmy, że po wydarzeniach Czerwca '56 i słynnych słowach o „obciętej ręce” Józef Cyrankiewicz był w Poznaniu wyjątkowo niepopularny. Tadeusz Haluch, jeden z twórców poznańskiej telewizji, tak wspominał byłego premiera: *„Trzeba mu oddać sprawiedliwość – miał tę odwagę cywilną, aby po jakimś czasie spotkać się oko w oko z robotnikami Zakładów Cegielskiego i dyskutować z nimi o Poznańskim Czerwcu. Byłem na tym spotkaniu. Robotnicy przyjęli go godnie, w sumie dobrze, chociaż ostrych akcentów również nie zabrakło. Po wielu latach, kiedy Cyrankiewiczowi zostało niewiele lat życia, rozmawiałem z nim w jego mieszkaniu w alei Róż. Chciałem go skłonić do nagrania wspomnień w celach historyczno-dokumentalnych. Był już wówczas raczej zobojętniały na wszystko, chociaż jego nieprzeciętna inteligencja nie straciła swoich walorów. Zagadnąłem go wtedy o tę „obciętą rękę”. Pamiętam jego dość szorstką odpowiedź: „Tak trzeba było powiedzieć. Czy mieliśmy dopuścić do tego, co później działo się na Węgrzech?”*⁸⁶

⁸³ Podlewski R., „Cuda ze świata techniki”, (w:) „Telewizja”, KMP nr1, Poznań 2007, s. 397

⁸⁴ Pełna nazwa instytucji brzmiała początkowo Przedsiębiorstwo Państwowe Stacje Radiowe i Telewizyjne Rozgłosnia „Polskiego Radia” w Poznaniu, potem w ciągu lat, w związku z różnymi przekształceniami, oficjalna nazwa ulegała zmianie:

1957-1960 – Przedsiębiorstwo Państwowe Stacje Radiowe i Telewizyjne Rozgłosnia „Polskiego Radia” w Poznaniu;

1961-1983 – Komitet do Spraw Radia i Telewizji Polskie Radio i Telewizja Rozgłosnia Regionalna „Polskiego Radia” i Ośrodek Telewizyjny w Poznaniu;

1984-1985 – Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” Ośrodek Telewizyjny w Poznaniu;

1986-1991 – Komitet do Spraw Radia i Telewizji Państwowa Jednostka Organizacyjna „Polskie Radio i Telewizja” Ośrodek Radiowo-Telewizyjny w Poznaniu;

1992-1993 – Polskie Radio i Telewizja Ośrodek Telewizyjny w Poznaniu;

od 1994 – „Telewizja Polska” S.A. w Warszawie Oddział w Poznaniu; AP w Poznaniu, Sygn. 53/924/0, 53/924/3, 53/924/4, 53/924/5, 53/924/6.

⁸⁵ Wyd. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

⁸⁶ Haluch T., (2007) „Fascynująco i niebezpiecznie. Telewizji Poznańskiej rozdział pierwszy”, (w:) „Telewizja”, KMP nr1, Poznań, s. 10

Telewizję poznańską uruchomiono niespełna rok po pamiętnym Czarnym Czwartku 1956 roku i zaledwie pół roku po ogłoszeniu amnestii w procesach czerwcowych. Można przypuszczać, że data jej powstania nie jest żadnym przypadkiem. Była to wypadkowa zarówno silnej potrzeby mieszkańców posiadania „swojej” telewizji, jak i ambicji lokalnych władz, które przyklasnęły oddolnym potrzebom. W szerszym sensie zaś, przeciwstawienie się planom wieloletnim i „postawienie na swoim” było jednocześnie przeciwstawieniem się dyktaturze.

2. 2. Otwarcie poznańskiej „fabryki snów”.

Uroczyste otwarcie Telewizji Poznań odbyło się 1 maja 1957 roku.⁸⁷ Dokonał go generał Marian Spychalski, minister obrony narodowej i poseł na Sejm. Towarzyszyli mu m.in. W. Kraśko, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, T. Galiński, wiceprezes Komitetu ds. Radiofonii, F. Frąckowiak, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich i S. Kubiak, redaktor naczelny Polskiego Radia w Poznaniu. Po części oficjalnej red. Michał Nowakowski i nowa spikerka Janina Marisówna oprowadzili gości po studiu i pokazali urządzenia telewizyjne. Pierwszym dyrektorem telewizji w Poznaniu został Jerzy Hoffmann.⁸⁸

Początkowo studio mieściło się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na parterze budynku dyrekcji MTP mieścił się lokal, którego salę restauracyjno-dansingową o powierzchni 250 metrów kwadratowych przerobiono specjalnie na potrzeby telewizji. Studio wyposażone było w dwa tory kamerowe i telekino. Na wieży targowej zainstalowano nadajnik o mocy 50/20 W pracujący w 7 kanale.⁸⁹

⁸⁷ www.tvp.com.pl/...1957.htm

⁸⁸ Redaktorzy naczelni i dyrektorzy Telewizji Poznań: Jerzy Hoffmann – 1.05.1957-30.04.1958; Marian Paluchowski – 1.05.1958-31.03.1972; Jerzy Sosnowski – 1.04.1972-30.06.1974; Zbigniew Napierała – 1.10.1974-28.02.1985; Mirosław Kwieciński – 1.03.1985-31.12.1985; Jerzy Lorych – 1.01.1986-31.10.1986; Grzegorz Romanowski – 1.11. 1986-30.04.1989; Włodzimierz Piekarski – 1.05.1989-19.02.1990; Marian Szymański – 20.02.1990-8.03.1994; Robert Paweł Kamiński – 8.03.1994-31.01.1998; Jarosław Hasiński – 5.01.1998-30.06.2004; Krzysztof Nowak – 1.07.2004-31.12.2006; Jolanta Hajdasz – 1.01.2007-5.02.2009; Lena Bretes – 6.02.2009-21.03.2016; Agata Ławniczak-Loba – 22.03.2016, por. Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997 r., s. 13.

⁸⁹ „Najważniejsze daty Radia i Telewizji w Poznaniu za okres od 1925 do 1973”, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół PRiTV, Sygn 3.

Dawało to zasięg emisji około 15 kilometrów,⁹⁰ przy czym już dwa lata później zasięg zwiększył się do ok. 55 km. Tadeusz Haluch, jeden z pierwszych pracowników poznańskiej telewizji, pamiętał z tamtego czasu przede wszystkim zapach świeżej farby. *„Pachniało farbami dlatego, że niemal do ostatniej chwili przed otwarciem kolejnych targów malowano, sprzątano, wszystko działało się za pięć dwunasta, by wreszcie osiągnąć swój szczyt w akcji inauguracji. (...) Otwarcie studia poznańskiego miało miejsce o godzinie 16, a rolę cerberów wpuszczających zaproszonych gości przez furtkę od ul. Głogowskiej i niewpuszczających gości nieproszonych, pełnili z należytą godnością: Czesław Radomiński i ja.”*⁹¹ Ta furtka w płocie zapadła w pamięć nie tylko Tadeuszowi Haluchowi. *„To były absolutnie pionierskie czasy. Bo co oni na samym początku mieli: dwie kamery kupione z ekspozycji francuskiej, z Targów Poznańskich, mieli salę dancingową przerobioną na studio i mieli furtkę w płocie, bo przez furtkę do tej telewizji się wchodziło.”*⁹² – opowiadał po latach Stefan Mroczkowski, jeden z najwybitniejszych twórców poznańskiego ośrodka. *„Tego dnia właściwie tylko nas dwóch zachowało spokój. Stałem z kolegą Konobrodzkiem przy kamerach bardziej zdziwiony niż zdenerwowany. Odwrotnie niż dziennikarze. No, ale tylko my byliśmy w studiu „fachowcami”. „Oni” zaś przyszli z radia i wszystko było dla nich nowe, pełne ryzyka.”* - wspominał pierwszy dzień nowej telewizji operator kamery Kazimierz Rajzauer.⁹³



Zdjęcie 2: Jedna z pierwszych planszy Telewizji Poznań. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna

⁹⁰ Miszczak S. „Historia radiofonii i telewizji w Polsce”, Warszawa 1972, s. 419

⁹¹ Haluch T., (2007) „Fascynująco i niebezpiecznie...”, s. 10-11

⁹² Wojta R., Wrońska G., „Stefan Mroczkowski od A do Z”, (2018) program dokumentalny, Produkcja Telewizja Polska S.A., Oddział w Poznaniu

⁹³ Kazimierz Rajzauer, operator kamery, o pierwszym dniu Telewizji. „Głos Wielkopolski” 26/27.09.1992

Telewizja Poznań oficjalnie zaczęła nadawanie 1 maja 1957 roku o godzinie 17.00. Program wyglądał następująco:⁹⁴

17.00 – otwarcie OTV Poznań,

17.30 – program estradowy „Tele złego na jednego”

18.35 – „Telewizyjna Kronika Filmowa”

18.50 – francuski film fabularny pt. „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”⁹⁵

W pierwszym programie rozrywkowym, jaki nadała poznańska telewizja, czyli „Tele złego na jednego”, wzięła udział grupa baletowa pod dyrekcją Conrada Drzewieckiego i zespół rytmiczny Jerzego Grzewińskiego. Cały, trzy i pół godzinny program, obejrzało wówczas pierwszych pięciu posiadaczy telewizorów w mieście.⁹⁶

Jak każda poważna instytucja w tamtym czasie, również telewizja musiała wykonać plan narzucony przez władze. Ten plan na pierwszy rok działalności zakładał 390 godzin programowych, w tym 78 godzin programu żywego i 312 godzin programu filmowego. Dawało to około 48 godzin programu miesięcznie. W dniu otwarcia w Telewizji Poznańskiej zatrudnionych było 9 osób, które przeszły staże specjalistyczne w Telewizji Warszawskiej i Łódzkiej.⁹⁷

Feliks Domagalski, ówczesny kierownik obsługi studia, opowiadał w jednym z wywiadów: *„W dniu inauguracji za konsolą wizji zasiadł słynny Ludek Budziński. Miał jednak pewne przyzwyczajenia radiowe i najpierw, jeszcze przed oddaniem studia do eksploatacji, obszedł je wkoło i głośnymi chrząknięciami „sprawdzał akustykę”. „Zostało właściwie wythumione”, stwierdził i można było zaczynać. Przy konsoli fonii czuwał nad dźwiękiem Ryszard Urban, potem świetny redaktor muzyczny i autor programów znanych w całej Polsce. Z tego pierwszego programu, z rewii „Tele złego na jednego”, najbardziej pamiętam balet, który tańczył w rytm melodii „Grenada”, i scenografię, chyba Henryka Derwicha. Reżyserował Henryk Drygalski.”*⁹⁸

⁹⁴ Franciszek Skwierawski, „Telewizja Poznań”, Antena nr 6, VI 1957, s. 39.

⁹⁵ „Express Poznański” nr 97, 1 maja 1957.

⁹⁶ „A jednak Poznań był trzeci. Początki telewizji w stolicy Wielkopolski”, intranet.tvp.com.pl, (dostęp 1 maja 2017).

⁹⁷ Wyd. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

⁹⁸ Podlewski R., (2007) „Cuda ze świata techniki”, (w:) „Telewizja”, KMP nr 1, Poznań, s. 398.



Zdjęcie 3: Praca przy taśmie filmowej. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Z sympatią początki telewizji w stolicy Wielkopolski wspomina znakomity reportażysta, Andrzej Wróblewski. Jego zdaniem warunki lokalowe były bardzo przyzwoite. Obsługa techniczna – to było „chałupnictwo”.⁹⁹ *„Mieliśmy kamery studyjne AK 16, ale nie mieliśmy laboratorium, żeby wywoływać filmy. Filmy dla telewizji wywoływał prywatny zakład fotograficzny. Woziliśmy je do zakładu na Garbarach, na rogu, a potem goniec przywoził je do nas i wtedy się je dopiero montowało i podkładało muzykę.”*¹⁰⁰

W tym czasie (koniec maja 1957) w Poznaniu zarejestrowanych było tylko około stu telewizorów. Z jednego odbiornika korzystało przeciętnie około dziesięciu osób, co i tak nie dawało imponującego wyniku.¹⁰¹ Mimo to, telewizja od początku wzbudzała ogromne zainteresowanie.¹⁰² *„Ludzie zbierają się, by z zaciekawieniem obserwować to, co robią czarno-biali ludzie, którzy w tak cudowny i dotąd nieznany sposób zaprosili się*

⁹⁹ Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ Wydz. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

¹⁰² „Telewizja w sklepie czyli Poznań nocą”, Archiwum Telewizji Poznań, 1957

do ich domów. Odbiornik telewizyjny jest fantomem szczęścia, a znajomość z jego właścicielem jest w cenie. Rodzą się sąsiedzkie przyjaźnie i jednocześnie animozje - nie każdy chce każdego przyjąć, by uczestniczył w tym domowym widowisku.”¹⁰³ Tak opisywał tamten czas redaktor Adam Kochanowski. Wtórzuje mu Halina Dolata, wieloletni sekretarz programu poznańskiego ośrodka: „Telewizja na początku lat 60. była fabryką snów, medium tajemniczym i niedostępnym. Choć telewizor w domu był rzadkością (w naszej kamienicy nie miał go nikt), osoby pojawiające się na ekranie rozpoznawano na ulicy, były prawdziwymi gwiazdami.”¹⁰⁴ „Udostępnianie lub zapraszanie na pokazy telewizyjne ludzi z zewnątrz wyraża przekonanie gospodarzy o atrakcyjności oferowanej gościom rozrywki, a także o chęci pochwalenia się wobec członków grupy towarzyskiej z posiadania czegoś, co widocznie przez tę grupę uważane jest za interesujące. O atrakcyjności telewizji świadczy także spora cyfra, w jakiej wyraża się przeciętna ilość osób oglądających program przy jednym telewizorze”¹⁰⁵ – konstatowali recenzenci w 1958 roku. „Ludzie zbierali się wówczas w świetlicach miejskich i fabrycznych, aby zbiorowo oglądać program na ekranie telewizora, który potem zamykany bywał na kłódkę, (...) chodziło się „na telewizję” do sąsiadów czy znajomych, szczęśliwych posiadaczy „Wisły” lub „Belwedera”.¹⁰⁶ „Na początku telewizory mieli tylko ludzie bogaci albo służbowo różni dygnitarze – mówi inż. Włodzimierz Konewka, wtedy kierownik Działu Konserwacji Sprzętu i Urządzeń. – Nieliczne odbiorniki stały też w niektórych świetlicach, na wystawach sklepowych, żeby przechodnie mogli je oglądać. Zdarzały się bardzo zabawne historie. Naprzeciw zamku był warsztat naprawczy odbiorników radiowych i telewizyjnych, które tam także sprzedawano. Właściciel wystawił telewizor, włączył jakąś muzykę i ludzie stali wpatrując się od rana w jakieś paski, kółka czy wzorki z sylwetką konika pośrodku. Niektórzy trwali tak parę godzin, chociaż program zaczynał się dopiero o 16.”¹⁰⁷

Niestety, w archiwach nie zachował się żaden filmowy ślad z tamtego pierwszego dnia. Nie ma programu inaugurującego działalność ośrodka. Przez to, iż nie istniała wówczas techniczna możliwość zapisu, czyli nagrywania, wszystkie audycje były

¹⁰³ Kochanowski A., (2007) „Kultura i natura”, (w:) „Telewizja”, KMP nr 1, Poznań, s. 168

¹⁰⁴ Dolata H., (2007) „Miłość na całe życie”, (w:) „Telewizja”, KMP nr 1, Poznań, s. 180

¹⁰⁵ Paweł Boesler, Krzysztof Kostyrko, „Program Telewizji Poznańskiej w ocenie jej publiczności”, (w:) Kronika Miasta Poznania, s. 116

¹⁰⁶ (oprac.) Umińska-Plisenko E. „Zaczęło się w czerwcu '56”, Focus nr wiosna/lato '95, Biuro Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1995, s. 4.

¹⁰⁷ Podlewski R., (2007) „Cuda ze świata techniki”, (w:) „Telewizja”, KMP nr 1, Poznań, s. 397

realizowane na żywo. Dlatego też spektakle teatralne czy programy rozrywkowe z pierwszych lat działalności telewizji poznańskiej pozostają tylko na fotografiach i w opisie słownym.

2. 3. „Przepraszamy za zakłócenia”.

Telewizja Poznań wystartowała z nader skromną bazą techniczną. W studiu były tylko dwie kamery i telekino kupione w 1956 roku od Francuzów po zakończeniu MTP. Jakakolwiek awaria jednej z kamer groziła katastrofą w postaci przerwania programu. Te pierwsze kamery ważyły po 40-50 kilogramów i miały po cztery obiektywy.¹⁰⁸ To były dni wielkiej improwizacji, jak to potem opisywał Tadeusz Haluch, jeden z telewizyjnych pionierów. *„Nasz start bowiem był zaiste aktem szaleńczej odwagi i kompletnego braku wyobraźni. (...) Plansza „Przepraszamy za zakłócenia”¹⁰⁹ była dla nas bezcennym kołem ratunkowym.”¹¹⁰*

Studio telewizyjne mieściło się przy ul. Głogowskiej 14, w miejscu dawnej restauracji Belweder. Gmach, wybudowany lata wcześniej na PeWuKę, miał 250-metrową salę z kilkoma dużymi, okrągłymi, dość wysoko położonymi oknami. Kiedy przystosowywano pomieszczenia na potrzeby telewizji, nie przeprowadzono gruntownego remontu i pozostawiono owo szklane zadaszanie. *„Wygłuszenie stropu generalnie się sprawdzało, poza intensywnymi opadami deszczu. Wówczas monotony werbel przypominał dość wyraźnie, że miejsce to z założenia służyć miało innym celom. Złośliwi twierdzili, iż to, że Ośrodek Telewizyjny w Poznaniu produkował tak wiele programów rozrywkowych, wynikało z tradycji miejsca.”¹¹¹* Lokalizacja przy ul.

¹⁰⁸ (TYLE) „Czas na złoty gody poznańskiej telewizji”, Gazeta Wyborcza – Poznań, 25.04.2007 r.

¹⁰⁹ Kazimierz Rajzauer, wieloletni operator Telewizji Poznańskiej, opowiadał anegdotę o tym, że plansza „Przepraszamy za zakłócenia” czy „Przepraszamy za usterki” była pokazywana wymiennie z planszami ze zdjęciami polskich miast. Te „plansze”, to były widokówki, na których na wizji widać było przebijające z tyłu stemple pocztowe... Przeprosiny za przerwy w programie wspominała też wybitna montażystka, Róża Wojta. „Kiedy w 1966 roku pierwszy raz pojawiłam się w montażowni, zobaczyłam listwę z gwoździakami, na których wisiały dziesiątki odcinków taśmy 16 mm.

Przestraszyłam się, bo to ja musiałam posklejać je kolejno w całość. Była sklejarka ze skrobakiem i klej, zrobiony przez mojego szefa. Wtedy to ten klej decydował o tym, czy taśma przejdzie przez projektor bez problemów. Bywało, że w czasie emisji taśma rozklejała się i wtedy na ekranie pojawiał się napis „Przepraszamy za usterki”. (Wojta R., „40 lat minęło...”, Nasza TELEWIZJA. Magazyn Pracowników Telewizji Polskiej S.A., nr 2/2007, s. 19, Wydawca: Telewizja Polska S.A., Biuro Marketingu i Promocji, ul. J.P. Woronicza 17, 00-999 Warszawa, ISSN 1734-5898)

¹¹⁰ Haluch T., (2007) „Fascynująco i niebezpiecznie....”, s. 11

¹¹¹ Kwieciński M., (2007) „Okruchy szklanego ekranu...”, (w:) „Telewizja”, KMP nr 1, Poznań, s. 282

Głogowskiej miała być tymczasowa. W rzeczywistości trwała aż 35 lat.

Mimo wielu wysiłków i kosztów nie zawsze udawało się uniknąć niedociągnięć. Jednak zapał i entuzjazm ówczesnych pracowników pozwalał uniknąć większych katastrof. *„Zaczynaliśmy od zera – wspominał Kazimierz Rajzauer, operator kamery i realizator światła. - Pierwsze zadania wykonywałem nie jako operator TV, ale raczej zaopatrzeniowiec. Do dziś pamiętam, że najpierw pojechałem do Katowic i kupiłem 500 m kabla, w Poznaniu załatwiłem taśmę stalową, tzw. bednarkę, do zerowania, czyli po prostu uziemiania urządzeń studyjnych, a potem w Warszawie, aż na szczuble jakiegoś ministerstwa, załatwiałem zlecenie dla Huty Szkła w Wałbrzychu na wykonanie grubych, kryształowych szyb oddzielających studio od reżyserki i spikerki. W Łódzkich Zakładach Kinotechnicznych z kolei zakupiłem dla naszej sali projekcyjnej dwa aparaty kinowe 35 mm”.*¹¹²

Nadajnik zainstalowany na wieży targowej o mocy 500 W zapewniał odbiór programu w promieniu około 40 km. W praktyce oznaczało to ograniczenie zasięgu do miasta i strefy podmiejskiej. W 1957 roku program nadawany był trzy razy w tygodniu po cztery godziny: w środy, soboty i niedziele, wyłącznie w programie lokalnym. Na początku roku 1958 doszły do tego czwartki, a od maja 1958 roku – piątki. Od września tegoż roku audycje nadawane były również w poniedziałki.

Dwa lata od uruchomienia Ośrodek Poznański, jako jedyny w Polsce, był pozbawiony połączenia z Warszawą. Wielkopolscy widzowie nie mogli odbierać programu z Katowic, Warszawy czy Łodzi, nie można też było stąd nadawać na antenę ogólnopolską. Stefan Mroczkowski wspominał, że aby nadać „na żywo” program poznański, trzeba było jechać do Łodzi.¹¹³ Jakże to było skomplikowane, opisywał też po latach Tadeusz Haluch: *„Aby pochwalić się przed całą Polską naszymi programami, trzeba było zawozić je do Łodzi i stamtąd emitować. Była to cała wyprawa. Dekoracje, kostiumy, rekwizyty jechały ciężarówką, a aktorzy wynajętym autobusem. W ten sposób Poznań zaistniał na telewizyjnym rynku ogólnopolskim. Drogę do tego rynku przetarł spektakl „Kowal, pieniądze i gwiazdy” według sztuki Jerzego Szaniawskiego w reż. Henryka Drygalskiego, potem (również tego reżysera) „Mariusz” M. Pagnola. Trzecim pełnospektaklowym widowiskiem był puszkiniowski „Kamienny gość” w reż. Jerzego*

¹¹² Podlewski R., (2007) „Cuda ze świata techniki”, (w:) „Telewizja”, KMP nr 1, Poznań, s. 396

¹¹³ Wojta R., Wrońska G., „Stefan Mroczkowski od A do Z”, program dokumentalny, Produkcja Telewizja Polska S.A., Oddział w Poznaniu

Hoffmana.”¹¹⁴

Sytuację zmieniło uruchomienie prowizorycznego, nieautomatycznego jeszcze łącza w Mosinie.¹¹⁵ Zaczął się tym samym kolejny etap w rozwoju poznańskiego ośrodka telewizyjnego. Dzięki powstaniu nowego, mosińskiego łącza, Poznań został włączony do ogólnopolskiej sieci stacji telewizyjnych. Jak donosiła ówczesna prasa *„dzięki ofiarnej postawie grupy techników i inżynierów można było przekazywać często nawet w trudnych warunkach atmosferycznych program poznański na falę ogólnokrajową”*.¹¹⁶ Nie zabrakło jednak i takich, którzy nazywali to „telewizją sezonową”, bo *„często wszystko zależało od pogody – np. mroźne zimy uniemożliwiały „odwracanie łącz” i trzeba było rezygnować z udziału w programie ogólnopolskim, czasem niemal w ostatniej chwili. Skądinąd wiadomo, że „odwracanie łącz” odbywało się za pomocą kija od miotły i trwało pół godziny”*.¹¹⁷ Opierając się na wspomnieniach osób tym wydarzeniom współczesnych, przyznać należy, iż *„wejścia na antenę ogólnopolską i przejścia na lokalną nie zawsze były harmonijne, toteż plansza „Przepraszamy za zakłócenia” stanowiła integralną część każdego dnia emisyjnego”*.¹¹⁸ Niemniej jednak poznańskie programy mogły już być emitowane z Poznania, a nie – jak wcześniej – z Łodzi. W maju 1960 Telewizja Poznańska nadała pierwszy program ogólnopolski z własnego studia. Była to transmisja z zakończenia XII etapu Wyścigu Pokoju. Od tego momentu z Poznania na antenę centralną trafiało z Poznania średnio 10-12 audycji miesięcznie, czyli mniej więcej osiem do dziewięciu godzin emisji.¹¹⁹

Najwyraźniej widzom nie przeszkadzały usterki i przerwy w nadawaniu programu, bo popularność lokalnej telewizji stale rosła. Pierwsze programy Telewizji Poznań odbierało tylko 100 aparatów, dwa lata później, w 1959 roku, zarejestrowanych już było w Wielkopolsce 12 305 telewizorów, w roku 1961 – 42 255, a w końcu roku 1963 – 88 600 aparatów telewizyjnych.

¹¹⁴ Haluch T., (2007) „Fascynująco i niebezpiecznie...”, s. 14.

¹¹⁵ Wydz. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, „Polityka kulturalna realizowana przez Poznańską Telewizję w r. 1958, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

¹¹⁶ Modrzejewski J., (1964) „Poznańska telewizja w latach 1957-1963”, (w:) Kronika Miasta Poznania nr 3, s. 54.

¹¹⁷ (oprac.) Umińska-Plisenko E., „Zaczęło się w czerwcu '56”, Focus nr wiosna/lato '95, Biuro Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1995, s. 4.

¹¹⁸ Haluch T., „Fascynująco i niebezpiecznie...”, s. 14.

¹¹⁹ Miszczak S., „Historia radiofonii...”, s. 421.

Tabela 3.

Rozwój popularności telewizji w Wielkopolsce na podstawie liczby zarejestrowanych aparatów w latach 1957 – 1963

Rok	Liczba zarejestrowanych telewizorów
1957	100
1959	12 305
1961	42 255
1963	88 600

Źródło: opracowanie własne

Lawinowy wzrost liczby aparatów w województwie pokazywał skalę zainteresowania widzów telewizją. Niestety, ciągle niewielki zasięg nadajnika (tylko około 20 km) nie pozwalał na dotarcie z lokalnymi audycjami do większości mieszkańców województwa. 1 października 1958 r. zarejestrowanych było:

w Poznaniu - 2020 odbiorników telewizyjnych,
w województwie poznańskim - 253 odbiorników.

Dla porównania:

Warszawa - 31621 zarejestrowanych odbiorników,
Katowice - 14606 zarejestrowanych odbiorników,
Łódź - 4400 zarejestrowanych odbiorników telewizyjnych.

Nic dziwnego, że towarzysze w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu wyrażali niepokój z powodu tak wąskich możliwości oddziaływania programu telewizyjnego na społeczeństwo Poznania i Wielkopolski.¹²⁰ Dopiero w 1964 roku uruchomienie stacji nadawczej w Górze koło Śremu¹²¹ o mocy 150 kW i oddanie do eksploatacji nowego nadajnika telewizyjnego o mocy 10/2 kW (emitującego program I w kanale 9),¹²² spowodowało objęcie zasięgiem około 60% województwa wielkopolskiego. Na efekty

¹²⁰ Wydz. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

¹²¹ „Otwarcie nadajnika w Górze”, Archiwum Telewizji Poznań, lipiec 1964.

¹²² „Najważniejsze daty Radia i Telewizji w Poznaniu za okres od 1925 do 1973”, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół PRiTV, Sygn 3.

nie trzeba było długo czekać – już w połowie 1969 roku wielkopolski program odbierało 412 tysięcy abonentów, z czego 86 tysięcy w samym Poznaniu.¹²³

2. 4. Postęp techniczny. Telewizja w kolorze.

„Życiorys telewizji dzieli się na trzy okresy: przejście ze słowa na zapis, z obrazu czarno-białego na kolor i wyjście ze studia z wozem transmisyjnym.”¹²⁴ Zanim Poznań otrzymał swój pierwszy wóz transmisyjny, jego zalety podkreślano w sprawozdaniach do Komitetu Wojewódzkiego partii: *„Istotę publicystyki telewizyjnej stanowi bowiem chwywanie na gorąco bieżącego życia i nie sposób kształtować dobry program telewizyjny bez posiadania wozu transmisyjnego, który jest naturalną arterią przekazującą bezpośrednio wydarzenia telewizyjni.”* Ośrodek Poznański zaczął eksploatować swój pierwszy wóz transmisyjny – był to prototyp polskiej produkcji WZT-Mielec¹²⁵ – od 1966 roku. Uzyskał tym samym możliwość realizacji programów poza studiem. Pierwszą transmisją była relacja z węzła komunikacyjnego „Kaponiera”, przeprowadzona 30 października 1966 r.¹²⁶ Miała pokazać rozmach i nowoczesne rozwiązania w organizacji ruchu drogowego. Tak opisywała ten moment ówczesna prasa lokalna: *„Minuty uciekają. Jeszcze ostatnie słowo reportera i koniec programu. Temperatura podniecenia ponad 30 osób biorących udział w tej pierwszej, generalnej próbie wozu transmisyjnego poznańskiej TV – wyraźnie spada. Oddychają z ulgą – chyba się udało!”*¹²⁷ Wóz był pierwotnie wyposażony w cztery kamery, z czego jedna była kamerą rezerwową. Po pewnym czasie zainstalowano jeszcze jedną, tak zwaną kamerę wewnętrzną typu Epi, która służyła do zapisu plansz.¹²⁸

Stopniowo powiększał się zasięg nadawania sygnału telewizyjnego. 1 maja 1971 r. na wieżowcu przy ul. Piekary wybudowano Telewizyjny Ośrodek Nadawczy i oddano do użytku nowy nadajnik telewizyjny do emisji Programu II, pracujący w kanale 11

¹²³Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997 r., s. 7.

¹²⁴Adam Kochanowski, „Gazeta Poznańska” 24/25.10 1992.

¹²⁵„Najważniejsze daty...”, Archiwum Państwowe w Poznaniu.,

¹²⁶Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe..., s. 6.

¹²⁷„Express Poznański”, 24.10.1966.

¹²⁸Ławniczak A., „Między stolarnią a High Definition”, Kreator. Biuletyn Informacyjny Telewizji Poznań, Grudzień 2007, s. 16.

z mocą 250/50 W.¹²⁹

Pierwotnie wszystkie programy emitowane były na żywo z powodu braku technicznych możliwości ich zapisywania. Z sentymentem wspomina tamte czasy Halina Dolata, późniejsza szefowa sekretariatu programowego. *„Tamta telewizja wymagała zaangażowania, umiejętności funkcjonowania w zespole. Praca „na żywo” wiązała się bowiem z ogromną odpowiedzialnością, ludzie byli zależni od siebie nawzajem. Taka sytuacja rodziła konflikty, ale uczyła też szacunku i była niezwykle mobilizująca. Program na żywo ma zupełnie inną temperaturę. Montaż to cudowny wynalazek, ale program zmontowany nigdy nie będzie miał tego napięcia, co program na żywo.”*¹³⁰



Zdjęcie 4: Tadeusz Piotrowski, Janusz Hojan, Jerzy Nowacki w reżyserce studia przy ul. Głogowskiej w Poznaniu; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.

W połowie lat siedemdziesiątych Tadeusz Piotrowski jako pierwszy w Polsce użył miksera trickowego (jeszcze w wersji czarno-białej). W jednym z programów rozrywkowych pokazał artystkę tańczącą w kieliszku.¹³¹ Taki mikser był wówczas absolutną nowością, nic dziwnego, że jego zastosowanie było szeroko komentowane – nie tylko w środowisku telewizyjnym. Natomiast autorom audycji i realizatorom

¹²⁹ „Najważniejsze daty.....” Archiwum Państwowe w Poznaniu.

¹³⁰ Dolata H., „Mam to szczęście, że mogę pracować z najlepszymi” [w:] „Focus”, wiosna/lato '95, wyd. Biuro Promocji Telewizji Poznań, s. 8.

¹³¹ Był to program „Studio Muzyki Rozrywkowej” autorstwa Leona Landowskiego i Tadeusza Piotrowskiego; Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe, s. 7.

znacząco ułatwiło pracę kolejne udogodnienie: zapisywanie programów na taśmie magnetycznej. 1 grudnia 1972 r. zainstalowano i oddano do eksploatacji urządzenia do utrwalania programu. Były to magnetowidy produkcji NRD.¹³² Kolejne powody do dumy pojawiły się w ośrodku w roku 1975 wraz z najnowocześniejszym na owe czasy sprzętem z kamerami LDK-5. To już był sprzęt światowej klasy. Do Poznania trafił pół roku wcześniej niż do centrali w Warszawie, dzięki staraniom ówczesnego dyrektora Zbigniewa Napierały. Argumentem przemawiającym za Poznaniem była jego dobra marka, wypracowana dzięki realizacji dużej liczby dobrze ocenianych różnorodnych form telewizyjnych. Zaletą nowych kamer było świetne odwzorowanie barw, wadą – duży rozmiar i ciężar, które uniemożliwiały wręcz realizację programów w małych wnętrzach.

W roku 1977 Telewizja Poznań otrzymała pierwsze dźwiękowe kamery filmowe, które stworzyły możliwości wychodzenia ze zdjęciami w plener. Zainstalowane w wozie reportażowym kamery LDK-15 ważyły około 25 kilogramów. Dla porównania, kamery we wcześniejszym wozie transmisyjnym ważyły około 60 kilogramów.¹³³ Z uzyskaniem zasilania radzono sobie różnymi metodami, często – sposobem. Andrzej Szalbierz, realizator dźwięku, wspominał, że w każdej ekipie wyjeżdżającej na zdjęcia był dobrze przygotowany, sprytny elektryk. Taki, który nawet w szczerym polu był w stanie podłączyć się z zasilaniem do słupów energetycznych.¹³⁴ Kamera filmowa pokazywała inny obraz niż kamera telewizyjna. Inaczej się na niej pracowało, można było inaczej przekazać obrazem opowieść. Andrzej W. Strzelecki, znakomity operator, różnicę tę nieco żartobliwie opisywał tak: *„Telekamery telewizyjne to były ciężkie, nieruchawe graty. Mało tego – na smyczy były. To znaczy kabel od niej szedł do dalszej aparatury.”*¹³⁵ W Telewizji Poznań pracowano na niemieckich Arriflexach. Ceny tych kamer na nasze warunki były wręcz niebotyczne. Kosztowały prawie tyle, co samochód.¹³⁶

Prawdziwy przełom nastąpił jednak dwa lata później, w 1979 roku, kiedy z poznańskiego studia został nadany pierwszy program w kolorze. Stefan Lamęcki, wieloletni pracownik poznańskiej telewizji, zauważał wprawdzie, że kolorowe kamery,

¹³² „Najważniejsze daty...”, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół PRiTV, Sygn 3.

¹³³ Ławniczak A., „Między stolarnią...”, s. 16.

¹³⁴ Wojta R., Wrońska G., „Stefan Mroczkowski od A do Z”, program dokumentalny.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ Tamże.

które dostaliśmy z Warszawy, były już nieco „przechodzone”, a stolica kupiła sobie nowe,¹³⁷ ale dla poznańskiego Ośrodka był to i tak kamień milowy. *„Ludzie przecierali oczy ze zdumienia, bo Poznań zaczął nadawać w kolorze.”*¹³⁸



Zdjęcie 5: Kamery kolorowej telewizji. Za kamerą Zbigniew Budziński, fot. Stanisław Ossowski.
Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Telewizja w kolorze to była rewolucja nie tylko dla widzów, ale i dla autorów programów. Wyjaśnijmy w tym miejscu, na czym polegała praca przy programie czarno-białym. Przede wszystkim była bardzo wyczerpująca. Kamery, do uzyskania ostrego obrazu potrzebowały ogromnej ilości światła, przez co studio nagrzewało się jak piekarnik. Trudno się pracowało dziennikarzom czy operatorom, kamery też odmawiały posłuszeństwa. Wentylatory mające chłodzić pomieszczenie pracowały z kolei tak głośno, że dźwiękowcy musieli się mocno nagimnastykować, żeby szum nie

¹³⁷ Lamęcki S., (8.5.2017) „60 lat... radia z lufcikiem”, Gazeta Wyborcza Poznań, s. 11

¹³⁸ Cyłka T., „Telewizji nam się zachciało”, Głos Wielkopolski, 4.05.2007 r.

nanosił się na mikrofony.

Mówiąc o specyfice pracy z czarno-białym obrazem, musimy sobie uświadomić, że nie ma jednej bieli, jest wiele jej odcieni. Kolejną istotną sprawą jest fakt, że oko kamery inaczej postrzega barwy niż oko ludzkie. Zatem w telewizji czarno-białej biel uzyskiwano – tu niespodzianka - za pomocą szarości, pastelowego błękitu, pistacjowej zieleni albo żółci. Czerń też nie była zwykłą czernią, ponieważ nie byłyby na niej widoczne szczegóły filmowanego obiektu. Dlatego kolorem, który najlepiej udawał czerń była... czerwień. Z nią z kolei bardzo dobrze kontrastowała żółć. I taki właśnie zestaw kolorów najładniej udawał biel i czerń. Biała koszula do czarnej marynarki w czarno-białej telewizji sprawiała, że twarz wyglądała jakby była brudna.¹³⁹ Przez całe lata uważano, że są kolory mniej lub bardziej „telewizyjne”. Wynikało to oczywiście z ograniczeń sprzętowych. Kolorem, który zdecydowanie się nie sprawdzał była zieleń, która w kamerach o małej czułości wyglądała jak brud.

Kolejnym składnikiem budującym przestrzeń podczas nagrywania programu jest światło. To czynnik często niedoceniany, a niesłusznie, bo bywa czasem nawet bardziej istotny od scenografii. Do tego, by powstał pełen obraz telewizyjny, potrzebny jest kontrast dwóch rodzajów światła: ekspozycyjne, zwane wypełniającym oraz tzw. rysujące. To pierwsze wpływa na ostrość, przesłonę i odpowiednie odwzorowanie barw. Drugie tworzy odpowiedni nastrój. Źle ustawione światło może oszpecić, dobrze ustawione – może wydobyć piękno i ukryć mankamenty urody. Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, dlaczego do jakiegoś prezentera czujemy sympatię, a do innego nie. O ile nie ma innych powodów merytorycznych, to przyczyną może być właśnie nieodpowiednio dobrane światło. Źle ustawione – jest zmorą prezenterek. Wreszcie, oświetlenie kluczowe i światło tła, mogą nas informować o skali ważności obiektów w kadrze. Zupełnie inaczej portretuje się w telewizji dostojników państwowych, inaczej przestępców, a jeszcze inaczej sędziego ogłaszającego wyrok.

¹³⁹ Informacje zaczerpnięte z wystawy zorganizowanej w CK Zamek w Poznaniu z okazji 50-lecia Telewizji Poznań. Niektóre z eksponatów wówczas prezentowanych można dziś zobaczyć w gmachu TVP Poznań przy ul. Serafitek 8.



Zdjęcie 6: Przykład scenografii zastawkowej. Autorka w studiu Teleskopu, przygotowuje się do prowadzenia programu, 1995. Źródło: archiwum własne autorki.

Światłem można zaaranżować przestrzeń, ale rzadko kiedy tylko na tym opiera się cała scenografia. Najmniej kosztowną i skomplikowaną w produkcji jest scenografia zastawkowa. Doskonale sprawdza się w małych pomieszczeniach. Zazwyczaj wystarczy zastawka nie większa niż dwa na trzy metry, żeby stworzyć perspektywę.



Zdjęcie 7: Przykład scenografii zastawkowej. Operator Tomasz Chruściel i reżyser Maciej Odoliński, studio TV-ES Poznań. Źródło: archiwum prywatne autorki.

Bardzo trudno byłoby wykreować na ekranie wizję reżysera, czy redaktora odpowiedzialnego za program, gdyby nie scenografowie. Poznań miał szczęście do prawdziwych artystów w tej dziedzinie. Józef Kaliszan, Barbara Wolniewicz, Marek Sobociński, Maria Pelec-Gąsiorowska, Barbara Rzemek. Nie tylko projektowali

scenografię, wymyślali również kostiumy – i często sami je wykonywali. Aurelia Siwa mówi o Józefie Kaliszanie, że był niezwykle utalentowanym plastykiem, bo poza tym, że zajmował się scenografią, to jeszcze malował, zajmował się kowalstwem artystycznym.¹⁴⁰ Barbara Wolniewicz była doskonałym kostiumologiem. Wykorzystywała stare przebrania z teatru czy opery. *„Basia doszywała tu falbankę, tam coś doczepiała – ona cuda robiła z tymi rzeczami. Potrafiła z jednej kiecki wyczarować kilka kreacji.”* wspomina A. Siwa.¹⁴¹ Sama zainteresowana zwykła była mawiać, że scenografia w telewizji powinna być niewidoczna, bo inaczej odwraca uwagę od samego programu.¹⁴² *„Scenografia telewizyjna powstaje tylko na jeden raz, na chwilę”* – mówiła o swojej pracy. *„W teatrze trzeba zaprojektować konstrukcję stałą, która służy przez dłuższy czas. Telewizja improwizuje, zwodzi, tworzy iluzję... I to jest fascynujące dla artysty zmagającego się z realną materią”*.¹⁴³ Po latach Aurelia Siwa próbowała odnaleźć szkice kostiumów Barbary Wolniewicz. *„Te projekty to były małe dzieła sztuki: szkice wykonane ołówkiem, akwarelki”*.¹⁴⁴ Niestety, nie zachował się żaden z nich. Dziennikarce udało się tylko ustalić, że jako część dokumentacji programowej były dołączane do wniosków honoracyjnych. I razem z nimi poszły na przemiał...

2. 5. Ludzie telewizji i jej program.

Poznańska telewizja w zasadzie od początku swojej działalności miała trudne zadanie – połączyć zainteresowanie widzów z wytycznymi partii i koniecznością wykonania planów programowych. W myśl zaleceń centrali poszczególne ośrodki miały specjalizować się w określonej tematyce.¹⁴⁵ Poznań realizować miał muzyczne cykle, współpracując przy tym z Operą i Filharmonią.¹⁴⁶ Udział produkcji poznańskich na antenach ogólnopolskich nie był imponujący. W 1972 roku Poznań zajmował pod tym

¹⁴⁰ Rozmowa z Aurelią Siwą, dziennikarką i prezenterką Telewizji Poznań, przeprowadzona 16.07.2018 w ramach badań do dysertacji doktorskiej.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² Derwich M., „Telewizja Poznań. Szkice do portretu” [w:] (2007) KMP, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań, s. 455.

¹⁴³ Tamże, s. 455-456

¹⁴⁴ Rozmowa z Aurelią Siwą, dziennikarką i prezenterką Telewizji Poznań, przeprowadzona 16.07.2018 w ramach badań do dysertacji doktorskiej.

¹⁴⁵ ADDiZP, SG, Janina Kobel „Ośrodki terenowe na antenie II programu”

¹⁴⁶ ADDiZP, SG, „Plan programowy Ośrodków TV – 1971 i sezon 1971/1972”

względem przedostatnie miejsce wśród ośmiu oddziałów terenowych. Ośrodek wyprodukował 175 godzin 20 minut programu własnego, z czego dla TVP1 – 157 godzin 30 minut, dla TVP2 17 godzin 50 minut.¹⁴⁷ Pięć lat później statystyki nie pokazały pod tym względem poprawy. OTV Poznań wyprodukował 131 godzin 44 minuty programu, z czego 114 godzin 21 minut to program o charakterze lokalnym. Udział ośrodka w programie ogólnopolskim wyniósł zaledwie 1,9 proc.¹⁴⁸ Podobnie było w roku 1979.¹⁴⁹ Dodajmy od razu – tak znikoma obecność Poznania na antenie centralnej nie była tylko winą kierownictwa ośrodka. W ostatnim wymienionym roku, czyli 1979, uznanie zyskały nadawane z Poznania audycje: „Orbita” oraz „Muzyka małego ekranu”.¹⁵⁰ Centrala w Warszawie krytykowała jednak programy informacyjne ośrodków, wytykając im sztafpowosć i brak oryginalnej formuły. Takimi argumentami oraz słabym wykorzystaniem posiadanego potencjału Radiokomitet uzasadniał fakt, iż w tak niewielkim stopniu dopuszczał na antenę produkcje lokalne. Dyrektorzy ośrodków zarzucali Warszawie marginalizację ich produkcji. *„Mamy te swoje pół godziny programu lokalnego, w którym się dusimy. Tryb uczestniczenia w programie ogólnopolskim jest nieuregulowany.”*¹⁵¹ Pojawiały się wprowadzić głosy takie jak Mariusza Waltera, szefującego „Studiu 2”, że kupią każdy dobry pomysł. *„Ranga ośrodków zależna jest w moim przekonaniu, nie od administracji czy rangi redaktora naczelnego – ale od pomysłów i inicjatyw.”*¹⁵² Mimo takich zapewnień, wspomnienia ówczesnych dziennikarzy mówią raczej o lekceważeniu ich przez warszawskich redaktorów. Andrzej Wróblewski, wybitny poznański reportażysta wspomina, że wyjazdy do Warszawy w celu skolaudowania materiałów były wręcz upokarzającym przeżyciem.¹⁵³ Marginalizacja postępowała i Poznań przegrywał niestety tę nierówną walkę. Na początku lat 70., mimo iż program odbierało wówczas około 550 tysięcy widzów, ośrodek został wyparty na dalszy plan przez lepiej wyposażone technicznie telewizje w Katowicach, Łodzi i Krakowie.

¹⁴⁷ ADDiZP, Sprawozdanie za rok 1972; ZPRiTV, 1973

¹⁴⁸ ADDiZP, Sprawozdanie za rok 1977, s. 25.

¹⁴⁹ ADDiZP, Protokoły Prezydium Komitetu „Udział Ośrodków terenowych w programie centralnym TV”, Narada z 30.11.1979 r.

¹⁵⁰ Tamże.

¹⁵¹ „Kiedy dostaniemy szansę”, Antena, nr 17, 18.04.1990, s. 1

¹⁵² Hanna Galska, „Telewizja jest jedna”, Antena, nr 39, 22.11.1981, s. 7

¹⁵³ Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

2. 5. 1. Założenia programowe a wykonanie planu.

Między ośrodkami a Radiokomitetem trwała nieustanna walka o dostęp do anteny centralnej. Dosyć dobrze ilustruje to wymiana pism i dyrektyw w związku z kolejnymi plenami i zjazdami partii. Władza deklarowała, że telewizja ma promować dialog partii ze społeczeństwem. Z czasem jednak dialog coraz częściej przybierał formę jednostronnego partyjnego monologu. *„Analiza dotychczasowej działalności TV Poznań”*¹⁵⁴ wykazuje, że mimo dość znacznych osiągnięć w dziedzinie udziału w programie ogólnopolskim, mimo poprawnego realizowania funkcji informacyjno – publicystycznych w programie lokalnym, istnieje jeszcze szereg niedociągnięć, które należy w miarę możliwości jak najszybciej usunąć, biorąc za podstawę referat tow. Wiesława, wygłoszony na XIII Plenum KC PZPR.”¹⁵⁵

Dyrekcja ośrodka, dokonując stosownej samokrytyki, jako główne słabości wskazywała:

- publicystyka: nie było w niej przebojowości, miała letnią temperaturę, dominował przerost opisowości nad problematyką, wskazywano brak pasji oraz właściwie pojmowanych momentów agitacyjnych;
 - programy dla dzieci i młodzieży: tu telewizja przede wszystkim nie dostarczała właściwego modelu wychowawczego. Brakowało programów, które pokazywały życie młodzieży zorganizowanej i nie zorganizowanej, które byłyby pomocą w pracy ZMS, ZMW i harcerstwa, nie było bojowej, ofensywnej publicystyki młodzieżowej, wreszcie nieobecne były na antenie audycje prowadzone przez młodych ludzi i spełniające funkcje samowychowawcze;
 - nie najlepiej wyglądała sytuacja z programami artystycznymi. *„Po skasowaniu przez Warszawę estrad poetyckich, bardzo często nadawanych z Poznania, ośrodek nasz przeżywa od dłuższego czasu impas. (...) Wiele naszych propozycji repertuarowych odrzucono, motywuując to brakiem odpowiedniej kadry aktorskiej w naszym mieście.”*¹⁵⁶
- Zastrzeżeń nie zgłoszono do programów rozrywkowych.

¹⁵⁴ Aneksy nr 12 -20.

¹⁵⁵ Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR, 31 lipca 1963 r.; Wyd. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

¹⁵⁶ Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR..., AP w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

W celu usunięcia niedociągnięć programowych planowano m.in.:

- umiejętnie i niesłownie udowadniać wyższość gospodarczą i humanistyczną systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, wykazywać stały postęp gospodarki i kultury krajów socjalistycznych;
- w zakresie problematyki wiejskiej zamierzano zająć się systematycznie sprawą kultury na wsi;
- zmodyfikować „Telewizyjny Przegląd Kulturalny” tak, by stał się krytycznym przeglądem aktualnych zjawisk kulturalnych z punktu widzenia marksistowskiej estetyki i obowiązującej polityki upowszechnieniowej;
- częściej niż dotąd stosować prelekcje wprowadzające do filmów, polemizować z założeniami filmu, jeśli jego wymowa z ideologicznego czy moralnego punktu widzenia może budzić wątpliwości. Zdarzają się bowiem filmy, których wydźwięk różni się od naszej ideologii, a które mimo to są przeznaczone do rozpowszechniania;
- rozszerzyć problematykę „Echa tygodnia”, aby nie była tylko kroniką wydarzeń poznańskich, ale całej Wielkopolski;
- wprowadzić cykl popularyzujący kolektywy – brygady pracy socjalistycznej, komitety blokowe itp. – wyróżniające się wynikami w pracy. Podkreślać, że praca jest podstawą społecznej i osobistej pomyślności. *„Telewizja jako środek bezpośredniej transmisji polityki Partii i Rządu, jako środek nie tylko upowszechniający kulturę, lecz spełniający również ważną funkcję kulturotwórczą traktuje dorobek XIII Plenum nie w sensie wąsko pojętych dyrektyw. Dorobek ten jest dla nas materiałem wszechstronnej inspiracji ideologicznej, kierunkową działani na najbliższe lata”* – pisali w raporcie naczelny redaktor Telewizji Poznań, Marian Paluchowski oraz zastępca naczelnego redaktora, Tadeusz Haluch.¹⁵⁷

Lata 70. to czas nasilonej propagandy sukcesu. W grudniu 1975 r. odbył się VII Zjazd PZPR.¹⁵⁸ Plan pracy na pierwszy kwartał następnego roku¹⁵⁹ zakładał m.in. prezentacje ludzi dobrej roboty, kolektywów fabrycznych, aby pokazać wagę jakości

¹⁵⁷ Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR, 31 lipca 1963 r.; Wyd. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

¹⁵⁸ VII Zjazd PZPR odbył się 8 grudnia 1975 r. Przeszedł do historii głównie z powodu skandalu, do jakiego doszło, kiedy pijany Leonid Breżniew dyrygował delegatami śpiewającymi Międzynarodówkę, <https://www.youtube.com/watch?v=v3rFxeKtjK>

¹⁵⁹ Wytoczne ... po VII Zjeździe PZPR, Aneks 21 - 26

pracy, jej związek z dobrobytem osobistym i wzrostem siły całego kraju. Zaproponowano konkretne cykle tematyczne:

- Publicystyka ekonomiczna – „Rynek czeka”, „Za inwestycyjnym progiem”, „Dobrze żyć – znaczy dużo eksportować”, „Transport – kluczowe ogniwo gospodarki”, „Nie ma postępu – bez gospodarności”, „Budownictwo na pełnych obrotach”, „Patrioci na co dzień”, „Organizacja najtańszą inwestycją”, „Ocena czasu”, „Rekonstrukcje zamiast budowy”;
- Publicystyka społeczna – „O pełne bezpieczeństwo i higienę pracy”, „O humanizm na co dzień”, „Gdy zakłady łączą środki socjalne”, „Brygada – szkoła wychowania”, „Ze znakiem jedynki”¹⁶⁰, „Najlepsi wyróżniani”, „Zaawansowani w sprawy publiczne”;
- Publicystyka wewnątrzpartyjna – „Partia w gminie”, „Partia w zakładzie przemysłowym”, „Postawy i działania” (na czym polegała przodująca rola partii w praktyce);
- Publicystyka oświatowo – naukowa – „Nauka-technika-przemysł”, „Czy tylko surowce?”, „Kształcenie i wychowanie”, „Doradcy” (popularyzacja naukowców poznańskich), „Wiedza i życie praktyczne”, „Dziś – znaczy jutro”, „Nowoczesny człowiek – nowoczesne życie”, „Ludzie z twórczą pasją”.¹⁶¹

Mijały kolejne lata, ale można odnieść wrażenie, że nie zmieniały się ani cele, ani język, jakim o nich pisano. Pięć lat po słynnym VII Zjeździe obradowała w Poznaniu Egzekutywa KW PZPR.¹⁶² Towarzysze zajęli się oceną działalności ośrodka radia i telewizji. Po raz kolejny „nakreślono role i zadania”. Podkreślono generalnie dobrą kondycję i znaczny dorobek telewizji poznańskiej, która „w programie krajowym uczestniczy ze 150 godzinami”.¹⁶³ Odnotowano też dużą popularność na antenie lokalnej „pozycji pod nazwą >Teleskop<”.¹⁶⁴ I sekretarz KW PZPR Jerzy Kusiak nakreślił zadania redakcji: trzeba częściej pokazywać ludzi, którzy nie tylko dyskutują, ale i pracują. Nurtowi ukazywania negatywów musi towarzyszyć we właściwych proporcjach nurt pozytywny naszego życia, tego co plasuje optymizm.¹⁶⁵

Należy tu zaznaczyć, że owe wytyczne, to nie były li tylko luźne zalecenia. Był Plan

¹⁶⁰ chodziło o najwyższy znak jakości;

¹⁶¹ „Plan pracy na I kwartał 1976 r.; AP w Poznaniu, Zespół PRiTV, Sygn. 120.

¹⁶² 12 listopada 1980r..

¹⁶³ (m) „Z prac Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu”, *Gazeta Zachodnia*, 13.11.1980 r., s. 1.

¹⁶⁴ Tamże, s. 1.

¹⁶⁵ Tamże, s. 2.

i trzeba go było wykonać, inaczej groziło to konsekwencjami. Każdego roku Komitet do spraw Radia i Telewizji w Warszawie zamawiał w ośrodkach określoną liczbę godzin programu i każdego roku ośrodki musiały się z tego planu rozliczyć. Sprawozdawczość była bardzo szczegółowa, dane podzielone w tabelach, ilość na antenie programu regionalnego i ogólnopolskiego, w późniejszych latach z podziałem na audycje w kolorze i czarno-białe. Dla zobrazowania posłużę się informacją przygotowaną przez Biuro Ekonomiczne TVP w Warszawie z wykonania planu za rok 1983.

Program telewizyjny ogółem:

plan roczny – 8.717 godzin,

wykonanie za trzy kwartały – 5.889 godzin, tj. 67,6%.

- program ogólnopolski wykonano w 66,2%.

- program lokalny 78%.

- program własny 72,4%

- program filmowy 54%

Jeśli chodzi o program w kolorze, plan zakładał wypełnienie 3.300 godzin,

wykonanie – 3.729 godzin, tj. 113%.

Koncerty życzeń i programy zlecone w godzinach wykonano w 98,9%.

Z kolei w roku 1979 plan dla Poznania zakładał wypełnienie 114 godzin 50 minut programu lokalnego. Odnotowano wykonanie za trzy kwartały 1979 r. – 88 godzin 56 minut, tj. 77,5%.¹⁶⁶ Wspominałam, że za niewywiązywanie się z zamówień groziły kary. Biuro Planowania i Zatrudnienia Radiokomitetu 18 września 1968 r. przysłało do Poznania pismo monitujące niewykonanie planu premier w I półroczu 1968 r. Dyrektor Biura informował, że jeśli plan nie będzie wykonywany w dalszym ciągu, „*zmuszeni będziemy zmniejszyć Waszej Rozgłośni środki finansowe.*”¹⁶⁷ Odpowiedź z Poznania była prosta: musi nastąpić poprawa stanu „bazy technicznej i materialnej”, wówczas zadania programowe staną się wykonalne.¹⁶⁸

¹⁶⁶ „Sprawozdanie z wykonania usług programowych za lata 1972 – 1988”, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół: PRiTV, Sygn. 115

¹⁶⁷ Tamże.

¹⁶⁸ Tamże.

2. 5. 2. „Twarze” telewizji i ich programy.

Ośrodek poznański od samego początku miał szczęście do ludzi, którzy w nim pracowali. W 1957 roku, kiedy powstawała w Poznaniu telewizja, pierwsze kadry wywodziły się z lokalnej rozgłośni radiowej. Radiową proveniencję mieli m.in. redaktorzy: Lidia Owczarzak, Stefan Mroczkowski, Józef Modrzejewski, Teofil Różański, Władysław Ruminowicz, Ryszard Urban, Maria Stengert oraz kierownik produkcji TV – Marian Tokłowicz. Byli nie tylko zdolnymi twórcami, z radia wynieśli umiejętność mówienia poprawną polszczyzną, ze znakomitą dykcją.¹⁶⁹ Cechowała ich też spora odwaga. O nowym medium, „najmłodszej muzie”, jak je określano, wyrażano się nader lekceważąco. Szczególnie radiowcy twierdzili z przekąsem, że telewizja to *„radio dla idiotów, których cieszą ruchome obrazki, gdyż nie potrafią skoncentrować się na słowie.”*¹⁷⁰ Halina Miroszowa, wówczas warszawska dziennikarka radiowa, uważała wręcz, że *„telewizja nie ma przyszłości i pozostanie jedynie przekątnikiem śmiesznych obrazków. Jeśli któryś z radiowców „podpadł” w swojej macierzystej firmie, przesuwano go do telewizji „za karę” jako do posledniejszego środka przekazu.”*¹⁷¹ *”Kiedy w 1958 roku Barbara Borys-Damięcka, jeszcze jako studentka łódzkiej szkoły filmowej, została w telewizji operatorką kamery i powiedziała o tym swojemu profesorowi, słynnemu reżyserowi Andrzejowi Munkowi (między innymi Eroica, Zezowate szczęście), ten krzyknął przerażony: „Dziecko, czyś ty zwariowała? Przecież to eksperyment techniczny, który długo się nie utrzyma!”*¹⁷²

W pierwszym roku działalności autorami scenariuszy inscenizacji własnych i adaptacji sztuk klasycznych byli w Telewizji Poznań: Tadeusz Haluch, Jerzy Hoffman, Bogdan Paluszkiewicz, Marian Tokłowicz, Ryszard Urban, Andrzej Zeyland. Reżyserowali: Ludomir Budziński, Henryk Drygalski, Stefan Drewicz i Jerzy Hoffman. Autorami scenografii byli: Henryk Derwich, Zbigniew Kaja, Józef Kaliszan, Czesław Kowalski, Irena Pikiel oraz Wasyl Skworców.¹⁷³

¹⁶⁹ Rozmowa z Aurelią Siwą, dziennikarką i prezenterką Telewizji Poznań, przeprowadzona 16.07.2018 w ramach badań do dysertacji doktorskiej.

¹⁷⁰ Szarłat A. (2012), „Prezenterki...”, s. 11.

¹⁷¹ Tamże: s. 12.

¹⁷² Tamże: s. 11.

¹⁷³ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe. (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 3.

Telewizja ma dwie twarze. Jedno jej oblicze to sprzęt i technika, bez której niemożliwa byłaby emisja programów. Drugie oblicze to twarz z ekranu, którą znają widzowie. To spikerzy i prezenterzy programów, którzy dla oglądających są jak codzienni goście, których widzowie poprzez telewizyjny ekran zapraszają do domu. *„Ludzie nie mieli wyboru: najpierw długo był jeden kanał telewizji, potem raptem doszedł drugi. Czy na ekranie pojawiał się pierwszy sekretarz, spikerka, czy bohaterowie seriali – wszyscy byli traktowani trochę jak domownicy. Ludzie masowo budowali z nimi relacje, a bohaterowie z ekranu stawali się ważni w realnym życiu domowym.”*¹⁷⁴



Zdjęcie 8: Z. Wrombel i kandydatka na spikerkę; fot. H. Ignor. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Poznaniacy utożsamiali swoją telewizję z jej „twarzami”. Pierwszą spikerką Telewizji Poznań był znana aktorka Janina Marisówna. Programy zapowiadały też: Anna Radwańska, Urszula Zawadzka, Janina Kuczyńska i Alina Flurowa. Po nich, przez następne 30 lat spikerką była Maria Wróblewska, prawdziwa ikona poznańskiej telewizji¹⁷⁵. Prowadziła programy informacyjne, rozrywkowe, młodzieżowe. Wszyscy

¹⁷⁴ Rozmowa z Aurelią Siwą, dziennikarką i prezenterką Telewizji Poznań, przeprowadzona 16.07.2018 w ramach badań do dysertacji doktorskiej.

¹⁷⁵ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe. (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 3.

pamiętają program dla dzieci „Co to jest?” pod redakcją Marii Stengert – który prowadziła właśnie Maria Wróblewska. Tworzyła i prezentowała „Koncerty życzeń”. Bardzo szybko „odkryła” ją Warszawa. Była gospodynią cyklu „Stefan Rachoń zaprasza” czy też popularnego niegdyś „Turnieju miast”. Była świetną konferansjerką. Prowadziła Konkursy Wieniawskiego w Poznaniu i Festiwal w Zielonej Górze. Ze Stanisławem Mikulskim prowadziła Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu, z Janem Suzinem – Festiwal w Opolu. Dziś przyznaje, że niektóre z nich to były reżimowe festiwale, komunistyczna telewizja. Dodaje przy tym, że takie były wtedy czasy. Nie żałuje, że pracowała w telewizji, bo nie zajmowała się polityką, starała się być przyzwoitym człowiekiem i jak najlepiej wykonywać swoje obowiązki.¹⁷⁶

Spikerki z tamtych czasów, prezenterki lat PRL-u, to dziś już legendy. Eleganckie i uśmiechnięte zapowiadały programy, były wyznacznikami mody panującej na ulicach polskich miast. Poprzez swój sposób wysławiania, dbałość o wygląd i poprawność językową kształtowały gusty odbiorców i stawały się wzorem do naśladowania. Pracując w telewizji i pokazując się na ekranie, stawały się automatycznie ówczesnymi VIP-ami, osobami rozpoznawalnymi w sklepach, na ulicach czy w restauracji. *„To one były prawdziwymi celebrytkami tamtych czasów, i to w znacznie większym stopniu niż dzisiejsi bohaterowi tabloidów.”*¹⁷⁷ Kierownictwo Telewizji Poznańskiej dbało nie tylko o to, by spikerki były ładne i dobrze się prezentowały na wizji. Ważne były też ich warunki głosowe i wiedza ogólna: głos miał być zrozumiały i miły dla ucha, a panie musiały mieć znakomicie opanowaną znajomość zasad języka polskiego.¹⁷⁸

Masowa rozpoznawalność miała swoje dobre i złe strony. Urszula Zawidzka, jedna z pierwszych poznańskich prezenterek, tak to wspominała po latach: *„Komplementy wprawiały mnie w euforię, krytyka – w rozpacz. W dodatku zabrakło miejsca dla mnie. Zaczęłam być twarzą z telewizji. Wszędzie: w tramwaju, na ulicy, w barze mlecznym. Nie było od tego ucieczki ani wytchnienia. Zbrzydły mi kawiarnie, o ile kiedykolwiek je lubiłam, po ulicach chodziłam ze spuszczoną głową. Przeczytałam w „Przekroju” artykuł „Litujmy się nad gwiazdami” o hollywoodzkich bożyszcach wielkiego ekranu. Toutes proportions gardees - byłam gwiazdą, prowincjonalną, ale gwiazdą. Tyle, że nie miało to nic wspólnego z gwiazdorstwem. To był raczej garb. Oglądało się nas jak*

¹⁷⁶ Maria Wróblewska, rozmowa przeprowadzona 20.07.2018.

¹⁷⁷ Szarłat A. (2012), „Prezenterki...”, s. 9-10.

¹⁷⁸ Lamecki S., „60 lat... radia z lufcikiem”, (8.5.2017) Gazeta Wyborcza Poznań, s. 11.

zwierzątko w zoo, bynajmniej nie jak normalne kobiety. W stosunku do nas stosowano całkiem inne prawa niż w stosunku do innych, choć w gruncie rzeczy byłyśmy takie same jak wszystkie. „To jest ta! – szeptał ten i ów w tramwaju lub na ulicy. „Niemożliwe! – odpowiadał inny. – Tak biednie ubrana!”... „A ja ci mówię, że ta” – przekonywał pierwszy. Wszystko na głos. Wszystko w mojej obecności.”¹⁷⁹

Wygląd prezenterów był tak samo ważny, jak to, co mówili, a czasem nawet ważniejszy. To w końcu telewizja, a w telewizji istotny jest przede wszystkim obraz. Źle ułożone włosy, spocone czoło potrafią skutecznie odwrócić uwagę od tego, co dana osoba próbuje powiedzieć. Następnego dnia widzowie nie rozmawiają o merytorycznej treści programu, tylko o odstającym kosmyku włosów prowadzącego... Odwołajmy się jeszcze raz do wspomnień Urszuli Zawidzkiej. *„Fryzura dobra w rzeczywistości wyglądała beznadziejnie na ekranie. Tandetny kretonik nagle rozbłyskał jak szlachetna tkanina, a sweterek nałożony tyłem do przodu wyglądał ciekawiej niż przodem do przodu. Kombinacje sweterkowe stosowało się bardzo często.”¹⁸⁰* W tamtych czasach nie było strojów służbowych dla prezenterek. Występowały we własnych ubraniach, które – kierując się własnym gustem i możliwościami finansowymi - musiały sobie same kupić.¹⁸¹ W obowiązującej ówczesnie tabeli stawek figurowała pozycja „za występ w stroju własnym” oraz np. za „wypożyczenie peruki”.¹⁸²

Nie ma wątpliwości, że prawdziwą popularność i rozpoznawalność wśród widzów dawało pokazywanie się na ekranie. Jednak dla wielu ówczesnych pracowników praca zawodowa w telewizji nie była jedyną dziedziną ich aktywności, często artystycznej. Dla przykładu, Adam Kochanowski był autorem tomików wierszy „Zimorodki”, „Starorzeczka”, „Zmysły”. Jerzy Koller wydał swoje gawędy teatralne. Stanisław Kubiak i Stanisław Strugarek opublikowali teatryki teatralne napisane wcześniej dla świetlic i domów kultury. Swoje książki publikował również Jerzy Mańkowski; „Ballada sierpniowa”, „Najpiękniej umiera gałąź”, „Zasypany piołunem ślad” czy „Anna w moim życiu” to niektóre z jego pozycji wydawniczych.¹⁸³

¹⁷⁹ Zawidzka U., „Całkiem intymne” (2007) KMP, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań, s. 49.

¹⁸⁰ Zawidzka U., „Całkiem intymne...”, s. 48.

¹⁸¹ Maria Wróblewska, rozmowa przeprowadzona 20.07.2018.

¹⁸² Zawidzka U., „Całkiem intymne...”, s. 48.

¹⁸³ Stanisław Strugarek i Stanisław Kubiak wydali w 1959 roku z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu swoje trzy teatryki rodem z „Wielkopolskich kominków” dla świetlic i domów kultury. Tytuły: „Sprawa urzędowa”, „Uwaga – droga wolna” i „Księga osobliwości” „Wydawnictwo Poznańskie” opublikowało w 1962 roku książkę pt. „Gawędy teatralne

Działalność pozatelewizyjna dla niektórych dziennikarzy mogła być pewnego rodzaju odskocznią od tego, czym musieli zajmować się na co dzień w pracy. Nie zapominajmy, że ówczesny spiker to nie to samo, co dzisiejszy prezenter, gospodarz programu. Rola spikera w czasach PRL-u była ograniczona do odczytywania tekstów napisanych wcześniej przez uprawnione do tego osoby. Nie było mowy o własnej kreatywności. Przykład z roku 1963. *„Należy sobie powiedzieć – zagaił zebranie ówczesny prezes Włodzimierz Sokorski w stylu, który dziś odbieramy jako nieomal kabaretowy – że ostatni rok mieliśmy trudny, a rok przyszły będzie jeszcze trudniejszy, ale ten rok jakby przygotowywał nas do podjęcia trudnych zadań.”*¹⁸⁴ Eugeniusz Pach, jeden z pierwszych prezenterów Telewizji Polskiej, wspominał po latach: *„Najlepszy dyżur to paradoksalnie taki, który jest najgorszy technicznie. Po prostu dlatego, że przy usterkach technicznych spiker ma większe pole do popisu, większe możliwości wykazania się”*.¹⁸⁵ I tak, jak prezenter musiał często swoim refleksem i dowcipem ratować „wpadki” kolegów z techniki, tak oni – odwrotnie – starali się, by zakłóceń było jak najmniej, ponieważ w telewizji najważniejsza jest umiejętność pracy w zespole.¹⁸⁶ To o tyle ważne, że na jedną osobę na wizji pracuje sztab ludzi, których telewidzowie nie oglądają.¹⁸⁷ Aby uzmysłwić, jak wyglądają te proporcje, posłużmy się przykładem. W 1969 roku Ośrodek w Poznaniu zatrudniał 57 osób, z czego 15 pracowało na etatach redaktorów, a 50 osób zatrudnionych było w zespole techniki studyjnej.¹⁸⁸

W pierwszych latach istnienia telewizji emisje były rzadkie. Chwila, w której rozpoczynał się program, była więc podniosła. Do oglądania przygotowywano się w ten sposób, że wkładano odświeżone stroje, kobiety robiły makijaże i eleganckie fryzury.

Jerzego Kollera” – wygłoszone uprzednio przed mikrofonami radia i telewizji przez tego niezrównanego gawędziarza. Adam Kochanowski – reporter i publicysta rozgłośni – jest autorem tomiku wierszy „Zimorodki” („Wyd. Poznańskie” 1962). „Ballada sierpniowa” (Wyd. Poznańskie, 1966), „Najpiękniej umiera gałąź” (Wyd. Poznańskie, 1969), „Zasypany piołunem ślad” (Wyd. Poznańskie, 1971), „Anna w moim życiu” (Wyd. Poznańskie, 1972) – to niektóre z książek krytyka i twórcy widowisk teatralnych, pracownika TV Poznań – red. Jerzego Mańkowskiego. („Poznańskie anteny”, Praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Kubiaka, Wydawnictwo Radia i Telewizji, Warszawa 1975, s. 172).

¹⁸⁴ Modrzejewska B., „Prezesi...”, s. 7.

¹⁸⁵ „Ludzie Radia i Telewizji”, 9 stycznia 1960, [w:] Szarłat A. (2012), „Prezenterki...”, s. 38-39.

¹⁸⁶ Wojta. R., „40 lat minęło...”, Nasza TELEWIZJA..., s. 19.

¹⁸⁷ Przez wiele lat pracy w telewizji autorka od podszewki poznała arkana produkcji programów: kilka minut zmontowanego materiału, to godziny ciężkiej pracy dokumentacyjno-realizacyjnej; podobnie z prezenterami programów – jedna osoba na wizji oznacza w najlepszym razie kilkanaście, a czasem kilkadziesiąt osób pracujących „z tyłu kamery”.

¹⁸⁸ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 7.

„Spowodowane to było niemożnością zrozumienia, że obraz telewizyjny działa tylko w jedną stronę i pani z okienka naprawdę nie widzi, co się w naszym domu dzieje” – pisze Urszula Jarecka z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.¹⁸⁹ Profesor Wiesław Godzic zgadza się, że w naturę telewizji wpisana jest pewna iluzja, ale jednocześnie zauważa, że *„telewizja powstała po to, żeby w czasie rzeczywistym pokazywać pewne zdarzenia. Oglądało się na żywo np. wielkie koncerty symfoniczne – ludzie to traktowali jako formę przeniesienia w inne miejsce.”*¹⁹⁰

Ośrodek telewizyjny w Poznaniu szybko się rozwijał. Kształtował się jego profil programowy. Postrzegany był głównie przez pryzmat widowisk muzycznych i baletowych oraz szeroko pojętej publicystyki. Już 5 maja 1957 roku po raz pierwszy ukazał się – nadawany później raz w tygodniu – magazyn „Telerozmaitości”, pod redakcją Michała Nowakowskiego, a po nim – Urszuli Zawidzkiej. Program uznawany był za pierwowzór późniejszego warszawskiego „Teleecha”. Wkrótce wystartował też „Sezam muzyczny”, będący kompilacją obrazków z życia słynnych artystów i kompozytorów z inscenizacjami arii operowych i scen baletowych.

Telewizja poznańska niemal od zarania swojej działalności programowej sprawowała mecenat nad kulturą. Na początku działało się to w dwojaki sposób. Przede wszystkim przez realizację programów zawierających elementy folkloru oraz poprzez dokumentowanie sztuki ludowej. Na taśmach filmowych utrwalano relikty dawnych tradycji, ginące zwyczaje i wartości, aby nie przepadły i mogły służyć następnym pokoleniom. W pierwszych latach działalności, do roku 1963, poznańska telewizyjna redakcja muzyczna preferowała niemal wyłącznie folklor i to w formie *in crudo*. W tym czasie znalazły się w studio prawie wszystkie miejscowe grupy pieśni i tańca kultywujące w sposób wierny tradycje swoich regionów. Od 1960 r. wszedł na antenę ogólnopolski program „Niedzielna biesiada” – dwugodzinny magazyn redakcji wiejskiej, który obok informacji i publicystyki zawierał też część artystyczną. Autorzy programu dopuścili nie tylko autentyczne zespoły folklorystyczne, ale również stylizowane, jak „Wielkopolska” i „Cepelia”. Poznań wprowadził również do ogólnopolskiego programu telewizyjnego serię o polskim folklorze muzycznym, zatytułowaną „Chata pełna muzyki”.

¹⁸⁹ „Polityka”, nr 40, 2002, [w:] Szarłat A. (2012), „Prezenterki...”, s. 10.

¹⁹⁰ Niemczyńska M.I., „Zrobieni w Misia”, Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny, 14-16.08.2015, s. 28-29.

Poznański ośrodek telewizyjny popularyzował też sztukę ludową organizując konkursy na przedmioty związane z folklorem. *„Szczególnie silny rezonans wywołał konkurs etnograficzny ogłoszony w marcu 1963 r. dla twórców i amatorów z całego kraju. Do redakcji wpłynęło ponad pięćset prac różnego rodzaju, poczynwszy od pisanek poprzez wycinanki, malowanki, wyroby ze słomy, rzeźby, na kompletnych strojach ludowych skończywszy. (...) Wszystkie eksponaty znalazły się następnie na specjalnej wystawie urządzonej w Poznańskim Pałacu Kultury, a najbardziej wartościowe w Wydziale Kultury Prezydium WRN z przeznaczeniem dla Muzeum Etnograficznego. Późniejszy konkurs pod hasłem „Wzorowa wieś – wzorowy sołtys” (1965), ogłoszony wprawdzie dla województwa poznańskiego, ale wywołał oddźwięk w całym kraju. Efektem tej inicjatywy była m.in. niemała ilość czynów społecznych z zakresie porządkowania, a nawet budowy ośrodków kulturalnych na wsi – świetlic, klubów i domów kultury.”*¹⁹¹

Nagrywane były również programy, w których folklor stanowić miał inspirację do przełamania monotonii ówczesnych blokowisk. *„Analizy pozwoliły stwierdzić wzrost zainteresowania sztuką i rzemiosłem ludowym pod kątem praktycznego wykorzystania tych wytworów w pełnym lub częściowym umeblowaniu mieszkań lub wprowadzeniu elementów ozdobnych do meblościanek.”*¹⁹²

Oprócz audycji, jak je na początku nazywano, produkowanych na antenę lokalną, pojawiała się coraz więcej programów realizowanych na antenę ogólnopolską. Ambicją autorów było, by zarówno to, co ukazuje się na antenie lokalnej, jak i to, co było prezentowane w całym kraju, przedstawiało wysoką wartość artystyczną i intelektualną. Jak zdobyć na to środki? Prostą receptę podaje późniejszy dyrektor ośrodka, Grzegorz Romanowski: *„Szef ma znaleźć pieniądze na twórcze pomysły artystów, nawet jeśli na początku nie ma do niech przekonania”*.¹⁹³ Sądząc po popularności produkowanych wówczas programów, pieniądze udawało się zdobyć. Wielu widzów pamięta „Allewizję”, „Antykwariat filmowy”, „Co to jest?”, „Giełdę reporterów”, „Kanał 5”, „Nad Odrą i Bałtykiem”, „Orbitę”, „Spotkania z kulturą”, „Światowida” czy „Z muzyką na Ty”. Dziennikarka Telewizji Poznań, Aurelia Siwa, ocenia, że za wieloma sukcesami

¹⁹¹ „Poznańskie anteny”, Praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Kubiaka, Wydawnictwo Radia i Telewizji, Warszawa 1975, s. 114

¹⁹² Tamże: s. 114.

¹⁹³ Rozmowa z Grzegorzem Romanowskim przeprowadzona w ramach badań do dysertacji doktorskiej 13.07.2018.

ośrodka stał jego ówczesny dyrektor Zbigniew Napierała. „Wysoko mierząc, ciągnął za sobą cały zespół. Jak już mamy produkować, to z dużymi gwiazdami, żeby to było Coś” – wspomina Napierałę.¹⁹⁴

W 1959 roku Czesław Radomiński rozpoczął realizację cyklicznego programu studyjno-filmowego „Sylwetki X Muzy”. Od 1961 r. magazyn zaczął się ukazywać na antenie ogólnopolskiej. Do rozmów zapraszane były znane postaci kina. Gośćmi programu były gwiazdy takie jak m.in. Kalina Jędrusik, Magdalena Zawadzka, Daniel Olbrychski, Stanisław Mikulski czy Ludwik Benoit. Autor programu zapraszał jednak nie tylko aktorów najbardziej rozpoznawalnych. Jego gośćmi byli też – wówczas – mniej znani, czy też zupełnie początkujący. Nie było problemu z tym, by artysta przyjechał na wywiad do Poznania. Nawet najbardziej zajęte osoby znajdowały na to czas. Wszystko dlatego, że magia telewizji już wówczas była ogromna. To była największa scena z największą publicznością. Gwiazdy rozumiały to doskonale, dlatego chętnie przyjeżdżały, by wystąpić w programie. Pieniądze nie były największym magnesem, bo honoraria były raczej symboliczne. Zainteresowanie widzów przerosło oczekiwania autorów. Po każdym programie do redakcji zaczęło napływać około tysiąca listów, a po odcinku prezentującym dorobek Barbary Krafftówny, padł rekord – ponad tysiąc listów od widzów.¹⁹⁵ W 1970 r. Czesław Radomiński za swój program został uhonorowany nagrodą im. K. Irzykowskiego.¹⁹⁶ „Sylwetki X Muzy” ukazywały się na antenie przez ponad 20 lat. Program stał się jedną z wizytówek poznańskiej telewizji. Doczekał się prawie trzystu wydań, co było absolutnym rekordem ogólnopolskim.¹⁹⁷ Sam autor cyklu był niezwykle ciekawą i barwną postacią. Andrzej Wróblewski zrealizował nawet o nim film dokumentalny „Adiutant”. Tytuł nawiązuje do mało znanych faktów z życia Czesława Radomińskiego, który był przedwojennym oficerem, adiutantem Stefana „Grota” Roweckiego, z 29 Pułku Piechoty w Lesznie.¹⁹⁸

Ośrodek w Poznaniu znany był ze znakomitych inscenizacji teatralnych. Zrealizowano tu około stu spektakli, które reżyserowali m.in. Tadeusz Aleksandrowicz, Stanisław Brejdygant, Izabella Cywińska, Henryk Drygalski, Adam Hanuszkiewicz,

¹⁹⁴ Rozmowa z Aurelią Siwą przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 16.07.2018 r.

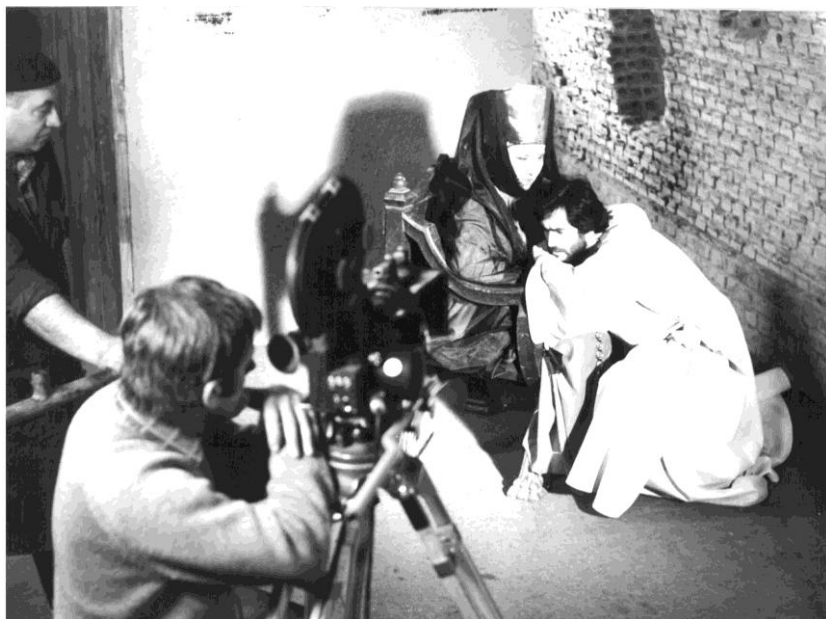
¹⁹⁵ www.tvp.com.pl/.../1961.htm

¹⁹⁶ Konieczny H., „Ośrodki telewizyjne. Poznań.”, Z anteny PR i ekranu TV, 1971, s. 219.

¹⁹⁷ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 5.

¹⁹⁸ Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

Jerzy Hoffman, Andrzej Maleszka, Maciej Prus, Maciej Wojtyszko, a grali najwybitniejsi polscy aktorzy.



Zdjęcie 9: Przygotowanie spektaklu telewizyjnego „Mindowe” J. Słowackiego, reż. Bernard Ford-Hanaoka, fot. Stanisław Ossowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Badania pokazywały, że dla większości widzów (54 proc. respondentów) najważniejszą zachętą do oglądania „Teatru TV” byli ulubieni aktorzy, którzy brali udział w przedstawieniach. Warsztat i forma spektaklu grały pomniejszą rolę, bardziej liczyła się treść samego widowiska.¹⁹⁹ Audycje teatralne przygotowywane w Poznaniu spełniały wymagania widzów. Poza wspomnianym tu już przez S. Mroczkowskiego i T. Halucha spektaklem „Kowal, pieniądze i gwiazdy”, w archiwach zachowała się adnotacja o dwóch realizacjach: widowisko według sztuki J.P. Sartre’a „Nie pogrzebani”, reż. Jerzy Hoffmann oraz „Klucz do przepaści” Krzysztofa Gruszczyńskiego w reżyserii Henryka Drygalskiego. W ciągu następnych siedmiu lat zrealizowano 26 sztuk teatralnych i 16 przeniesień teatralnych ze studia.²⁰⁰ Do roku 1973 Telewizja Poznań realizowała mniej więcej cztery sztuki rocznie. Dodatkowo dokonywane były przeniesienia teatralne ze studia.²⁰¹

¹⁹⁹ Badanie OBOPiSP, 1975, Beata Postnikoff, „Twórcy teatru telewizyjnego o swoim teatrze i jego publiczności”

²⁰⁰ Aneks 1- 11

²⁰¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół PRiTV, Sygn. 152, Informator na temat kulturotwórczej roli Ośrodka Radia i TV, „Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.”

Tabela 4.

Liczba sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach 1957 – 1973.

1957	– 2
1958 – 1964	– 24
1965 – 1968	– 6
1969 – 1971	– 11
1972	- 4
1973	- 7

Według opracowania Mariana Paluchowskiego; źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół PRiTV, Sygn. 152, Informator na temat kulturotwórczej roli Ośrodka Radia i TV, „Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.”

Tabela 5.

Liczba przeniesień teatralnych ze studia i transmisji w latach 1958 - 1971

1958 – 1964	– 16
1965 – 1968	– 10
1969 – 1971	- 7

Według opracowania Mariana Paluchowskiego; źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół PRiTV, Sygn. 152, Informator na temat kulturotwórczej roli Ośrodka Radia i TV, „Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.”²⁰²

W Poznaniu przygotowano też siedem inscenizacji dla ogólnopolskiego teatru sensacji „Kobra”. Halina Dolata, przez wiele lat sekretarz programowy telewizji poznańskiej, wspominała, dlaczego spektakle Teatru Telewizji nadawane były w poniedziałki. *„Akurat w poniedziałki aktorzy i muzycy mieli wolne. Nawet po latach, kiedy dzięki rozwojowi techniki można było wszystko rejestrować po kawaleczku, do montażu – rytm pracy długo jeszcze skupiał się wokół poniedziałku.”*²⁰³ Dodać należy, że Teatrem Telewizji w znacznym stopniu interesował się Radiokomitet. Kierownictwo TVP zauważało konieczność poszerzenia polskiego repertuaru o bardziej współczesne pozycje, tak, by w myśl uchwały Sekretariatu KC nabrać *„bardziej ofensywnego i politycznego charakteru w omawianiu istotnych problemów budownictwa*

²⁰² Aneksy 1 – 11.

²⁰³ Wojta R., Wrońska G., „Stefan Mroczkowski...”, program dokumentalny, Poznań 2018.

socjalistycznego”.²⁰⁴

Prawdziwą wizytówką Poznania na antenie ogólnopolskiej były programy muzyczne. Ośrodek miał ogromny wkład w popularyzację szczególnie muzyki poważnej. Początkowo wcale nie było to takie oczywiste, ponieważ nie była oczywista obecność muzyki klasycznej na antenie telewizyjnej. Zastanawiano się, czy muzyka w ogóle jest wizyjna. Dopiero po realizacji programu „Z dawnych epok”, poświęconego muzyce polskiego renesansu zdecydowano, że jednak może ona istnieć w programach telewizyjnych. Słuszność tej decyzji pokazały programy, które na wiele lat zapisały się w telewizyjnych annałach. Prezentowano recitale wybitnych miejscowych solistów, pokazywano występy znakomitych chórów chłopięcych Kurczewskiego i Stuligrosza. *„Ważnym wydarzeniem w życiu regionu był program pt. „Filharmonia Poznańska”, którego autorzy z dużą pasją publicystyczną przedstawili blaski i cienie działalności czołowej – w zakresie organizacji życia muzycznego – placówki Poznania. Dużym echem w środowisku odbił się program „Poznań na pięciolinii”, wypełniony pewną dozą krytycyzmu, potraktowanego zresztą z życzliwością, a pozbawionego jakże częściej w takich wypadkach napastliwości.”*²⁰⁵

Muzyczne oblicze telewizji poznańskiej od roku 1958 aż do lat siedemdziesiątych tworzył Ryszard Urban. Zrealizował około 600 programów, m.in. „Uroki Polihymnii”, „W krainie lekkiej muzy”, „Muzyka dla ciebie” czy „Sezam muzyczny”. Poznań relacjonował Międzynarodowe Konkursy Skrzypcowe im. Henryka Wieniawskiego, a także Festiwale Muzyczne w Łańcucie, Krynicy i Kudowie. Patronował też dwóm orkiestrom: Orkiestrze Rozrywkowej PRiTV Zbigniewa Górnego oraz Orkiestrze Kameralnej Agnieszki Duczmal.²⁰⁶

W 1961 roku powstała redakcja wiejska. Tą tematyką²⁰⁷ zajmowali się głównie dwaj redaktorzy: Andrzej Danecki i Józef Modrzejewski. Szczególnie zasłużony był A. Danecki, który za publicystykę wiejską otrzymał II nagrodę Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Trzeba przyznać, że problematyce wiejskiej i rozwoju telewizji na wsi, władza poświęcała sporo uwagi. Pamiętamy pilotowaną przez partię akcję „W każdej wsi telewizor”. Sama telewizja również aktywnie włączała

²⁰⁴ Z przemówienia dyrektora programowego TVP, Stanisława Stefańskiego, „RTV”, 1964, s. 1; zob. też: ADDiZP, „Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy radia i telewizji”, marzec 1960.

²⁰⁵ „Poznańskie anteny”, s. 120.

²⁰⁶ „Telewizja na okrągło”, Metropolia, Wydawca: WATRA IS s. z o.o., ISSN 1897-1660, s. 45.

²⁰⁷ ADDiZP, Roczniki Polskiego Radia i Telewizji 1965-1979

się w promocję wsi, rozszerzając ofertę programową dla rolników.²⁰⁸ Pokłosiem tych decyzji był program „Niedzielną Biesiadą” wprowadzony na antenę w 1959 r. Telewizja Poznań uczestniczyła w „Telewizyjnym Technikum Rolniczym”, przygotowywała wykłady z zakresu m.in. mechanizacji rolnictwa i hodowli. Z Poznania był też emitowany „Telewizyjny kurs rolniczy”,²⁰⁹ mający dostarczać szeroki zestaw ogólnej wiedzy rolniczej.²¹⁰

Telewizja Poznańska nie zapomniała też o młodych widzach²¹¹. „Co to jest?”, „Zręczne ręce i coś więcej”, „Przygody Kajtusia”, „Klub Wieloryba”, czy „Zosia Samosia” i „Moje miejsce w życiu” zyskały sporą popularność. Za programy dla młodej widowni odpowiadała Maria Stengert, nie tylko dziennikarka, ale też pisarka i psycholog dziecięcy. Bystra obserwatorka i dzieci, i dorosłych, na jej programach wychowały się dziesiątki młodych ludzi, ucząc się m.in. co to jest i jak jest ważna kindersztuba.²¹² Ponadto, za pomocą wozu transmisyjnego realizowano „na żywo” turnieje międzyszkolne, dokonywano też adaptacji widowisk Teatru „Marcinek”.

W sumie, w ciągu pierwszych piętnastu lat istnienia poznańskiego ośrodka telewizyjnego, zrealizowano blisko 7 tysięcy różnego typu programów, 16 tysięcy tematów filmowych i 70 premier telewizyjnych.²¹³ Największą popularnością wśród widzów cieszyły się seriale i filmy fabularne. W 1966 r. Poznań emitował 12 filmów miesięcznie.²¹⁴ Statystyczny Polak oglądał ich w telewizji w ciągu jednego miesiąca więcej niż w kinie w ciągu całego roku.²¹⁵ Niemniej jednak produkcje lokalne cieszyły się również sporym zainteresowaniem, widzowie cenili informacje i repertuar związany z ich regionem.²¹⁶

Lata siedemdziesiąte w poznańskiej telewizji to muzyka poważna i rozrywkowa, informacje i sport. To czas, którego lwia część przypada na dyrektorowanie Zbigniewa

²⁰⁸ AAN, BP KC PZPR, Wydz. Kultury KC PZPR, „Wytyczne w sprawie rozwoju telewizji na wsi, Zaakceptowane przez Edwarda Ochabę, Sekretarza KC PZPR, s. 161, 7.04.1960; 237/XIX-299

²⁰⁹ Bajerowicz M., „Ambicje i nadzieje małego ekranu. Wywiad z Jerzym Sosnowskim, redaktorem naczelnym Poznańskiego Ośrodka Telewizyjnego”, *Głos Wielkopolski*, 3-4.12.1972.

²¹⁰ ADDiZP, „Ocena i wnioski Komisji powołanej przez Sekretariat KC PZPR dla zbadania sytuacji w Polskim Radiu i Telewizji”, *ZP TVP*, s. 14; *Telewizyjny Kurs Rolniczy*, „RTV”, nr 13, 22.03.1964, s. 24

²¹¹ ADDiZP, *RPRiTV 1965-1966*, s. 144-145

²¹² Nina (Maria) Stengertowa. Wspomnienie, *Gazeta Wyborcza Poznań*, 3 czerwca 2016, s. 2.

²¹³ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 7..

²¹⁴ ADDiZP, *RPRiTV 1965-1966*, s. 96-97.

²¹⁵ ADDiZP, *RPRiTV*, 1979, s. 54.

²¹⁶ OBOPiSP, Halina Zaleska „Popularność publicystyki kulturalnej w telewizji na tle ogólnych zainteresowań widzów” 1971.

Napierały. Uznał on, że Poznań może świetnie promować kulturę wysoką. Przyznać trzeba, że muzyka poważna przez długi czas pozostawała poza głównym nurtem zainteresowania telewizji. Sytuacja zaczęła się zmieniać po uruchomieniu drugiego kanału TVP.²¹⁷ W 1975 roku na antenie pojawił się autorski program Bogusława Kaczyńskiego „Operowe qui pro quo”, inscenizowane na wesoło sceny z popularnych oper i operetek,²¹⁸ a po nim „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego”. *„Z taką pasją mówił o operze, że uznałem, iż dam mu szansę.”* – wspomina kulisy powstania programu Zbigniew Napierała.²¹⁹ *„Długo go broniłem, bo na początku jakoś nikt nie mógł się zdecydować na realizację tego programu.”*²²⁰ W ten sposób, tu w Poznaniu, narodziła się jedna z największych osobowości polskiej telewizji. Grzegorz Romanowski, wówczas dziennikarz, a później dyrektor stacji, jako pewną anegdotę opowiada, że na samym początku Bogusław Kaczyński nie wiedział, jak zachować się przed kamerą. Jednak już pierwsze nagrania, które przeprowadzał wybitny realizator Jan Kurek, ujawniły ogromną pasję późniejszego jednego z największych popularyzatorów muzyki poważnej.²²¹ *„Pasja i wiedza pozwala „przebić się” przez ekran”* - ocenia Romanowski i dodaje, że odnosi się to również do innego autora, Piotra Nędzyńskiego, który wówczas przygotowywał ogólnopolski program „Wokół wielkiej sceny”.²²² Inne znane realizacje ośrodka poznańskiego to: „Stereo i w kolorze” czy „Śpiewnik domowy” pod redakcją Anny Biedakowej, Emilii Skalskiej i Stefana Kulczyckiego,

Mocną stroną telewizji poznańskiej była rozrywka. Od 1976 roku Poznań przygotowywał na antenę ogólnopolską program „Muzyka Małego Ekranu” w reżyserii m.in. Jerzego Gruzy, Mariusza Waltera, Stefana Mroczkowskiego, Krzysztofa Jaślara. To tu rozwijał skrzydła kabaret TEY. *„Poznańska Telewizja zaprosiła do stałej współpracy i wykreowała na telewizyjne gwiazdy: Zenona Laskowika, Bohdana Smolenia, Janusza Rewińskiego, Rudiego Schuberta, Zbigniewa Wodeckiego, Danutę Rinn, Andrzeja Zauchę, Bogusława Meca, Grażynę Łobaszewską oraz Hannę Banaszak”* – wspomina Janusz Hojan, przez lata zajmujący się rozrywką w poznańskim ośrodku telewizyjnym.

²¹⁷ TVP 2, czyli popularna „Dwójka” uruchomiona została 2.10.1970.

²¹⁸ www.tvp.com.pl/.../1976.htm

²¹⁹ „Człowiek orkiestra”, Angora nr 14, 3.04.2016, s. 28.

²²⁰ „Jestem człowiekiem sukcesu”, Perspektywy nr 1 (540), 4.01.1980.

²²¹ Rozmowa z Grzegorzem Romanowskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 13.07.2018 r.

²²² Tamże.

Na szczególną uwagę zasługuje tu Stefan Mroczkowski, scenarzysta i reżyser. To głównie dzięki niemu udało się przełamać dość krzywdzącą dla Poznania pierwotną opinię, jakoby był ośrodkiem wprowadzie znakomitym w przekazywaniu muzyki, ale niekoniecznie rozrywkowej. „Alfabet rozrywki”, program przez niego wymyślony i kierowany, to była zupełnie nowa forma rozrywkowego widowiska telewizyjnego. Lech Konopiński pisał: *„Wszyscy mieli wielką labę, gdy rozrywki szedł alfabet”*. Był to rzeczywiście program, który rozślawił Poznań. Mało tego, jak pokazały badania, znalazł się wśród dziesięciu ulubionych programów rozrywkowych Polaków.²²³ W 1972 roku przyciągnął przed ekrany aż 72-procentowe audytorium.²²⁴ *„Skromnym jego (Mroczkowskiego - przyp. wł.) zamiarem było zaprezentowanie, czym rozporządzamy na odcinku rozrywki, słusznie krytykowanej m.in. za ubóstwo. Alfabetyczne założenie autora pozwalało na ucieczkę od dwóch much jedną packą: równało „wielkich” i „małych”, tym samym wykluczając dąsy i fochy, kto będzie pokazany pierwszy, a poza tym już w założeniu odchodziło od stosowanej powszechnie formuły serwowania do obrzydzenia wciąż tych samych zachalturnionych do granic przyzwoitości gwiazd rozrywkowej estrady.”*²²⁵ Sam Stefan Mroczkowski wspominał, że początkowo cykl był planowany tylko na trzy, cztery odcinki, żeby sprawdzić, czy przejdą próbę ekranową i spodobać się widzom. Tematem pierwszego programu było tango argentyńskie. Choreografem był Henryk Konwiński, a tańczyła świeżo upieczona absolwentka szkoły baletowej, Hanna Staszakówna. *„To był program aktorski. Bardzo wielu aktorów współpracowało z nami, na czele ze Sławą Kwaśniewską i Tadeuszem Wojtychem. Na przykład było hasło: „O jak opera”. Sława Kwaśniewska stworzyła tam znakomitą kreację w parodii Marii Callas. (...) Przy „R” zaproponowałem Maniusiowi Pogaszowi, żeby na Rynku Jeżyckim wygłosił monolog Stanisława Strugarka w gwarze wielkopolskiej. I Maniusz przyszedł przygotowany w westce, trochę niedogolony był, taki kapelusik stary, taką wyranżerowaną miał walizkę i zaczął sprzedawać na Rynku Jeżyckim imitator do ostrzenia brzytw. Tak się genialnie wkomponował w to towarzystwo, że ludzie ustawili się w kolejce i chcieli ten imitator od niego kupować. I to był początek historycznej postaci Starego Marycha, z którą się teraz wszyscy ludzie fotografują*

²²³ ADDiZP, BIPK, nr 3, IX 1973; „Popularność programów telewizyjnych”, s. 45-47

²²⁴ Lewandowski M., „Muzyka w radiu i telewizji”, ZPRiTV, 1972, s. 72-85, zob. też: Kobel J., „Telewizyjne programy rozrywkowe w opinii odbiorców”, ART nr 1, 15.01.1973, s. 6-8; dane zebrane z badań OBOP w VI 1972 r.

²²⁵ „Poznańskie antetny”, s. 130.

na Półwiejskiej.”²²⁶



Zdjęcie 10: „Alfabet rozrywki”, odc. „Z – jak zemsta”. Reżyser Stefan Mroczkowski i operator Andrzej Strzelecki pracują nad kolejną sceną z Tadeuszem Wojtychą, 27.02.1974, CAF-Staszyszyn. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Autorem scenografii do odcinka „W jak western” był Tadeusz Piskorski. Na potrzeby programu postawił w studio kowbojski saloon. Po latach mówił nieco żartobliwie, że czasy, w których pracował w telewizji, to była epoka kamienna. *„Przecież dekoracje robiło się wówczas za pomocą wiader z czarną i białą farbą, i dykty, młotka, piły, sznurka troszkę i drutu... To było bardzo prymitywne w stosunku do tego, co jest dzisiaj... Ja nie wiem, czy współcześni widzowie mogą sobie w ogóle wyobrazić, jak trudno było to robić.”*²²⁷

Czasy, kiedy technikę zastępowały śmiałe pomysły, wspominał też Andrzej Szalbierz, realizator dźwięku. Cała ekipa, realizator, operator, musieli być doskonale przygotowani do pracy. W całym procesie produkcji programu najdroższa była taśma filmowa. Proporcje zużycia taśmy musiały wynosić maksymalnie jeden do trzech, czyli z trzech skręconych minut powstawała jedna minuta ekranowa. Kiedy nagrywano

²²⁶ Wojta R., Wrońska G., „Stefan Mroczkowski od A do Z”, program dokumentalny, Poznań 2018.

²²⁷ Tamże.

piosenkę, nie można było od razu zarejestrować całości, bo była tylko jedna kamera. Dlatego utwór musiał być podzielony na ujęcia. *„Kiedy nagrywaliśmy z Violetką Villas, ona wróciła dopiero co z Ameryki, przywiozła dwanaście sukien. Ja nie wiem, czy Stefan był na to przygotowany, ale musiał piosenkę podzielić na dwanaście ujęć, żeby ona mogła w tych dwunastu sukniach wystąpić.”*²²⁸

Nowatorskie pomysły pojawiały się często w programach Mroczkowskiego. Ujęcie grającego na trąbce Janusza Hojana kończyło się tym, że przelatujący jastrząb myszołów porwał instrument. Wibrafon, na którym grał Jerzy Milian, zamiast płytek miał lusterka, w których odbijała się sylwetka muzyka. Współpracownicy Stefana Mroczkowskiego podkreślali, że praca z nim była o tyle prosta, że wszystko miał ułożone w głowie. On sam podkreślał, że przede wszystkim sprawiało mu to przyjemność. *„Ja zapamiętałem prawdę kaprała z lasów międzyrzeckich, z obozu. Kaprał rankiem wygłaszał taką naukę: „I pamiętajcie studenty, żeby z samego rana głowa była lekko uśmiechnięta, do pracy myślowej przygotowana.” I to właśnie z tej pracy myślowej, i z tego zapamiętania tej porady kaprała, te pomysły w moim mózgu się rodziły, utrwały i realizowały.”*²²⁹

Za programy z cyklu „Alfabet rozrywki” Stefan Mroczkowski otrzymał Złoty Ekran. Wyróżniono go też nagrodą Prezesa Komitetu do spraw Radia i Telewizji, co zaowocowało tym, iż to Ośrodkowi Poznańskiemu powierzono realizację programu do prestiżowego „Interklubu”. Programy do tego cyklu realizowały i emitowały wszystkie kraje należące do Interwizji, czyli skupiającej kraje socjalistyczne Międzynarodowej Organizacji Radia i Telewizji. Polskie wydanie „Interklubu” zostało w całości zrealizowane w Wielkopolsce. „Zagrały” w nim rogalińskie dęby, wiatraki w Osiecznej, pałace w Poznaniu, Rogalinie, Pawłowicach i Lubostroniu. Potem były jeszcze widowiska historyczne i poetyckie, recitale piosenkarskie, cykle „Gwiazdozbiór”, „Cztery Pory Roku”, „Rewia targowa”, „Opera show”, czy wreszcie słynny program „Kanał 5”.

Próbą szerszego zaistnienia na antenie ogólnopolskiej był przygotowywany przez regiony blok programowy Studio 8. Cykl produkowany był przez osiem ośrodków telewizyjnych: Gdańsk, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Szczecin, Warszawę i Wrocław. Realizowany dużym nakładem środków, miał w założeniu dać szansę

²²⁸ Wojta R., Wrońska G., „Stefan Mroczkowski od A do Z”, program dokumentalny, Poznań 2018.

²²⁹ Tamże.

zaistnienia na antenie centralnej dziennikarzom zatrudnionym w ośrodkach. Miał pobudzać inicjatywę do twórczego prezentowania całej Polsce, czym żyje dane miasto czy region. Z poznańskiego studia materiały prezentowali: Aurelia Siwa, Mirosław Kwieciński, Grzegorz Romanowski.²³⁰



Zdjęcie 11: Poznańska ekipa przygotowująca program Studio 8 na MTP, od lewej: Z Witt, A. Urbańczyk, J. Kamiński, A. Siwa, M. Kwieciński, B. Trzeciak, O. Wieczorek. Źródło: archiwum prywatne Grzegorza Romanowskiego.

Swoje miejsce znalazły tu reportaże, felietony, filmy dokumentalne, wywiady z ludźmi kultury i sztuki. Były też relacje z ważnych wydarzeń. Cykl „Za co mi płacą” promował gospodarność i odpowiedzialność na stanowisku pracy, „Prawo dla wszystkich” wyjaśniało przepisy i popularyzowało prawodawstwo, „Śledztwo zostało wznowione” piętnowało sprawców wykroczeń, szczególnie tych przeciwko normom socjalistycznego współżycia.²³¹ Oto na przykład, co zaproponował Poznań widzom Studia 8 na Wielkanoc w 1980 r.: „Trzeba się ruszać”, reportaż G. Romanowskiego i E. Palmowskiego o 93-latce z Zakrzewa, która mimo wieku, prowadziła sklepik słynący ze smacznego pieczywa. Drugą propozycją był koncert Orkiestry Ósmego Dnia, czyli Jana A.P. Kaczmarka i G. Banaszaka, którzy dzięki instrumentowi „fidola Fischera” uzyskują „efekt brzmieniowy całej orkiestry i zapraszani są na występy do

²³⁰ Rozmowa z Grzegorzem Romanowskim przeprowadzona w ramach badań do dysertacji doktorskiej, 13.07.2018

²³¹ ADDiZP, SG, List Macieja Szczepańskiego w sprawie „Umacniania socjalistycznej kultury moralnej i obyczajowości obywatelskiej”, 5.10.1979, s. 11

różnych krajów”.²³² Studio 8 było ważnym punktem programowym dekady i mimo, iż czerpało wzorce ze znakomitego Studia 2, nie powieliło niestety jego sukcesu.

W latach 70. sporą popularnością cieszyło się współzawodniczenie miast i miasteczek na antenie telewizji. Sztandarowym programem tego typu był „Turniej miast”²³³, nadawany w programie ogólnopolskim aż do lat 80. W 1973 roku wystartował zbliżony tematycznie „Bank miast”.²³⁴ Celem tych magazynów było tropienie niegospodarności, ale przede wszystkim integracja lokalnych społeczności, promocja turystyki oraz miejscowej kultury i sztuki. Z czasem przybywało akcentów politycznych. Z okazji 25-lecia PRL wprowadzono cykl „My-69”, który pełnił nie tylko funkcję rozrywkową, zawierał też „szereg treści ideowo-politycznych”.²³⁵ Przez pewien czas również Telewizja Poznańska produkowała program tego typu, był to teleturniej „My – 74”.



Zdjęcie 12: Turniej telewizyjny „My – 74”, na zdjęciu ekipy odpowiadające na pytania; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Niemal od momentu powstania telewizji w Poznaniu kojarzony jest z tą instytucją Adam Kochanowski, autor wielu programów, np. „Spotkania z kulturą” czy „Godzina z...”, w którym prezentował sylwetki znanych wielkopolskich postaci życia nauki, kultury i polityki. Od 1984 r. realizował niezwykle popularny cykl programów „Zwierzęta wokół nas – podaj łapę”. (program będzie omówiony bardziej szczegółowo w następnym rozdziale).

„Orbita, Telewizja Młodych Kosmonautów” – tak zaczynał się bardzo popularny pod

²³² „Poznańska TV w wielkanocnym >Studio 8<”, Express Poznański, 3.04.1980.

²³³ www.tvp.com.pl/.../1965.htm; „O kulisach „Turnieju Miast”, 625 linii, s. 144-145.

²³⁴ www.tvp.com.pl/.../1974.htm

²³⁵ ADDiZP, RPRiTV 1968-1969, s. 51.

koniec lat siedemdziesiątych ogólnopolski program dla młodych widzów „Orbita”.



Zdjęcie 13: Czołówka programu „Orbita. Telewizja Młodych Kosmonautów”.

W 1978 roku, z kosmodromu Bajkonur wystartował statek kosmiczny z Polakiem, Mirosławem Hermaszewskim na pokładzie. Po tym locie poznański ośrodek TVP rozpoczął nadawanie magazynu o kosmosie, lotnictwie i „*najśmielszych marzeniach*” jak go wspomina realizator Marek Antonowicz.²³⁶ Program ukazywał się co dwa tygodnie.²³⁷ Młodzi ludzie w kosmicznych strojach opowiadali o przestrzeni i podróżach przez galaktyki. W audycji brali udział naukowcy zajmujący się lotnictwem, piloci, w programie pojawił się też Mirosław Hermaszewski.

W pierwszym odcinku, nadanym 30.09.1978 r., poza opowieścią o przygotowaniach i samym locie M. Hermaszewskiego, prowadzący pokazali, jak wykonać samemu najprostszy telegraf²³⁸, a zaproszona do studia młodzież mogła wypróbować niektóre ćwiczenia kondycyjne zaprojektowane dla lotników. Prowadzący audycję zachęcali młodzież do tworzenia Załóg Młodych Kosmonautów i zgłaszania ich do programu.²³⁹ Załogi miały wyróżniać się pomysłowością i wiedzą²⁴⁰, a każde zgłoszenie potwierdzić

²³⁶ Antonowicz M., „Szkiełko i oko” [w:] KMP, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 319.

²³⁷ (kir) „Przed pierwszą audycją Telewizji Młodych Kosmonautów”, *Express Poznański*, 16.08.1978.

²³⁸ Trzeci, „Wzywa >Orbita<...”, *Świat Młodych*, 10.10.1978.

²³⁹ (kir) „Telewizja Młodych Kosmonautów. Ogólnopolska audycja dla młodzieży emitowana będzie z winogradzkiej >Orbity<”, *Express Poznański*, 27.07.1978.

²⁴⁰ Trzeci, „Tu Orbita. Już 1200 załóg!”, *Świat Młodych*, 28.11.1978.

musiał wychowawca.²⁴¹ Sam Mirosław Hermaszewski przekonywał, że każdy może zostać kosmonautą, potrzebne są tylko dobre wyniki w szkole, posłuszeństwo, praca w organizacji młodzieżowej, trzeba też lubić sport i nie być beką.²⁴²



Zdjęcie 14: Płk M. Hermaszewski podczas nagrywania programu „Orbita”, fot. Tadeusz Lejczak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Program był kręcony najczęściej w Domu Kultury „Orbita” na os. Kosmonautów w Poznaniu. Redaktorem odpowiedzialnym był Henryk Konieczny, a program współtworzyli Mirosław Kwieciński („Numer Pierwszy”), Marek Nowakowski („Numer Drugi”), Zdzisław Witt („Numer Trzeci”) i Krzysztof Jaślar („Numer Czwarty”).²⁴³

Cykl odniósł gigantyczny sukces, który, trzeba przyznać, przerósł jego autorów. Każdego dnia na ich biurka trafiało od 30 do 80 listów od nastolatków. W 1980 r. było już blisko 20 tysięcy sympatyków, posiadających legitymację²⁴⁴ z numerem ewidencyjnym. Załóg Młodych Kosmonautów było około pięciu tysięcy.²⁴⁵ Redakcja nie była w stanie zapanować nad ruchem, który sama stworzyła. Zrodziła zainteresowania, podsycala pasję, inspirowała, ale na tym jej rola musiała się skończyć.

²⁴¹ (kir) „Przed pierwszą audycją Telewizji Młodych Kosmonautów”, *Express Poznański*, 16.08.1978.

²⁴² „Orbita. Telewizja Młodych Kosmonautów”, odc. 1, Archiwum TVP Poznań, produkcja Telewizja Poznań, 1978.

²⁴³ Podlewski R., „Moje przeboje” [w:] (2007) KMP, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań, s. 324.

²⁴⁴ „Ikarów nie brak – kto im da skrzydła?”, *Gazeta Poznańska*, 31.01.1980.

²⁴⁵ Tamże.

Zrezygnowano z dalszego rejestrowania nowych młodych kosmonautów i nowych załóg.

Był jeszcze jeden program, który mimo, że nie utrzymał się najdłużej na antenie, tylko ponad rok, to jednak przeszedł do historii, bo od niego zaczęła się słynna „poznańska szkoła reportażu”. To określenie, spopularyzowane potem przez krytyków, pojawiło się w połowie lat sześćdziesiątych przy okazji programu „Giełda reporterów”, magazynu prezentującego reportaże telewizyjny z pogranicza filmu dokumentalnego. Tematyka prezentowanych materiałów była bardzo różnorodna, od reportażu interwencyjnego, przez obrazek folklorystyczny do lirycznych impresji. Łączyło je jedno: wyróżniały się niezwykłą starannością – zdjęć, montażu, formy. W ramach „Giełdy...” ukazało się wiele oryginalnych i wartościowych materiałów poznańskich autorów. Dla przykładu: „Moniuszko śpiewa” (o zasłużonym chórze męskim), „Wielkopolski kalendarz etnograficzny”, „Ostatni na Białobłotach” (o artyście - garncarzu), „U Hipolita po fajerancie” (o działalności kulturalnej w Zakładach H. Cegielskiego), „Szczególnie niebezpieczny” (dokumentalny reportaż o zmarłym, światowej sławy uczonym – archeologu prof. Józefie Kostrzewskim), „Rydzynskie sfinksy”. W reportażu telewizyjnym w poznańskim Ośrodku specjalizowali się: Andrzej Wróblewski, Adam Danecki, Urszula Zawidzka, a w latach późniejszych Tadeusz Litowczenko czy Marek Nowakowski. Twórcy znani – i uznani. Na przykład film dokumentalny „Zapora” Andrzeja Wróblewskiego znalazł się wśród finalistów Festiwalu Filmowego w Cannes.²⁴⁶ Tajemnica sukcesu poznańskiego dziennikarstwa to przede wszystkim wybitni twórcy i ich umiejętności, ale też świadomość, że zadaniem filmu dokumentalnego nie jest odtwarzanie rzeczywistości, ale odkrywanie o niej prawdy.²⁴⁷

²⁴⁶ „Zapora” to film dokumentalny o budowie tamy we Włocławku. Autor tak wspomina jego realizację: „Początek lat siedemdziesiątych. Kończy się budowa i zbliża się decydujący moment – zmiana biegu Wisły i skierowanie go na zaporę, na turbiny. Myśmy nie mieli na stanie kamer dźwiękowych, kamery dźwiękowe trzeba było zamawiać w Warszawie na określony dzień. Organizacyjnie to był horror. Jestem na zdjęciach, mam zgodę na filmowanie, rozmawiam z dyrektorem, proszę, żeby dał nam znać, jak już będzie ten moment przegradzania Wisły. Dyrektor się zgadza, ale ja wiem, że on mnie w życiu nie zawiadomi, bo się będzie bał – że coś nie wyjdzie, a my to sfilmujemy. No to się dogadałem z jednym takim brygadziwą, że jak będzie to przegradzanie, to on do mnie zatelefonuje. I on to zrobił. A dyrektor nie zadzwonił. Kiedy przyjechaliśmy, zaczął protestować, ale myśmy mieli zgodę ministerstwa na filmowanie. I byłem jedynym obecnym dziennikarzem. Kronika Filmowa wypożyczała ode mnie ten film. I to jest właśnie wyobraźnia oraz umiejętność widzenia i kojarzenia faktów. Czasem przechodzi się koło czegoś, co wydaje się nieistotne, ale to trzeba zobaczyć. Że jednak jest istotne, że jest fajne, że może coś z tego być.” *Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

²⁴⁷ Wojta R., „40 lat minęło...”, Nasza TELEWIZJA..., s. 19.

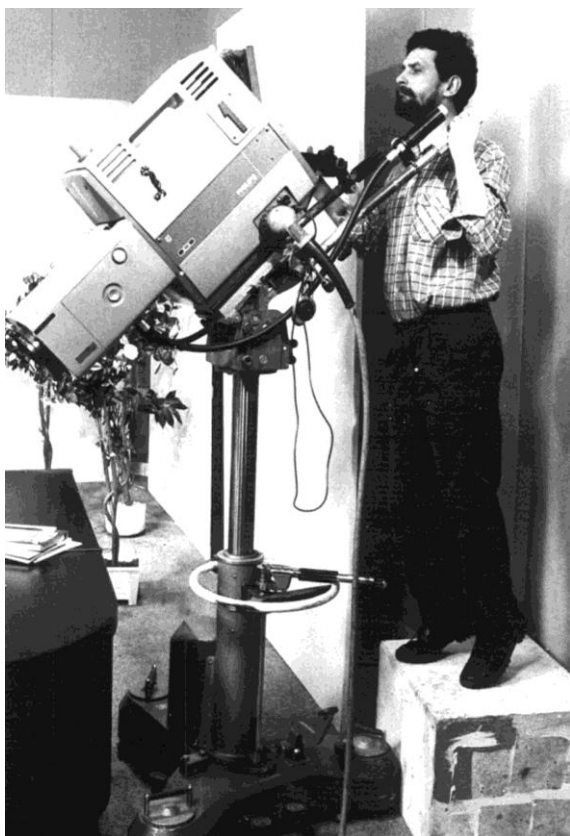
Dziennikarstwo reporterskie to, zdaniem Andrzeja Wróblewskiego, umiejętność widzenia. A także skojarzenia, że jest to może być temat na film. Reszta to wyobraźnia.²⁴⁸

W 1975 roku widzowie po raz pierwszy obejrzeli „Teleskop”, lokalny program informacyjno-publicystyczny, będący kontynuacją „Telerozmaitości”, „Echa Tygodnia”, „Kroniki Tygodnia” i „Echa Dnia”. Nazwę „Teleskop” wymyślił Henryk Konieczny.²⁴⁹ Przez pewien czas program zmienił nazwę na „Aktualności”. Badania pokazały jednak, że poznaniacy zdecydowanie woleli starą nazwę – i od 1994 roku informacje z miasta i regionu znów czerpali z „Teleskopu”. Według sondaży widzowie bardzo dobrze oceniali program. „Teleskop” okazał się najchętniej i najczęściej oglądanym programem poznańskiej telewizji, m.in. dzięki skutecznym interwencjom. Reporterzy dbali też o wiarygodność informacji. Były w nim oczywiście relacje z wizyt dostojników partyjnych itp., ale dziennikarze starali się zachować zdrowy rozsądek i „udawało się zachować jakiś, w miarę rozsądny dystans do tych wymogów, które były kwintesencją „propagandy sukcesu”.²⁵⁰

²⁴⁸ Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

²⁴⁹ Tamże..

²⁵⁰ „Telewizja”, Kronika Miasta Poznania, KMP 2007 1, Wydawnictwo Miejskie, ISSN 0137-3552.



Zdjęcie 15: Realizator Marek Antonowicz przy kamerze w studiu TV Poznań przy ul. Głogowskiej; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Dynamicznie działał i rozwijał się Dział Sportowy. Zapoczątkowany przez Ludomira Budzińskiego i Teofila Różańskiego cieszył się niesłabnącą sympatią widzów. W 1978 roku szefem redakcji został Czesław Kaliszan, który kontynuował tradycje poprzedników i jednocześnie znacząco zwiększał obecność tematyki sportowej zarówno na antenie lokalnej, jak i ogólnopolskiej.²⁵¹

2. 6. Telewizja poznańska w oczach widzów.

*„Telewizja nie jest kompilacją specjalistycznych okienek programowych; telewizja jest zjawiskiem społecznym, jest wielkim widowiskiem oglądanym codziennie przez miliony.”*²⁵² Największymi cenzorami programów telewizyjnych byli i są widzowie. Dziś klikając przyciskiem pilota decydujemy, które programy chcemy zobaczyć. To my,

²⁵¹ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 9.

²⁵² Leszek Goliński, „Trybuna Ludu, 30 lipca 1966 r., [w:] „Poznańskie antetny”, s. 133

widzowie, decydujemy o oglądalności, nowym wyznaczniku tego, czy program jest dobry, czy zły. Często nie są istotne wartości artystyczne czy poznawcze programu, ważna jest jego oglądalność. Kiedy jest dobra, można liczyć na sprzedaż reklam przed lub po audycji – a to zdecydowanie wydłuża czas obecności na antenie seriali czy programów cyklicznych.

W latach sześćdziesiątych czy siedemdziesiątych XX wieku nie było możliwości technicznych, aby badać oglądalność programów tak jak dziś, minuta po minucie. Ich odbiorcy mogli wyrazić swoje opinie na przykład poprzez ankiety lub listy ślone do redakcji.²⁵³ Prasa publikowała recenzje i krytyki, dzięki czemu możemy i dziś dowiedzieć się, jakie oceny wystawiane były poszczególnym programom. Te źle oceniane przez widzów najczęściej znikwały z anteny, choć nie zawsze było to regułą.

Ciekawy pomysł na ocenę programu – i to jeszcze przed emisją – miał Stefan Mroczkowski. Wspominał postać Jana Pieprzyckiego, który w tamtym czasie był szefem brygady scenicznej. Po skończonych nagraniach, kiedy film był już zgrany i opracowany muzycznie, Pieprzycki miał zwyczaj oglądania gotowego do emisji materiału. *„Jeśli Jasiu do końca nic nie powiedział, znaczy, że program dobry i może iść na antenę. Gorzej, jeśli Jasiu zaczynał się wiercić, a najgorzej, kiedy zaczynał zadawać pytania. I kiedyś takie pytanie mi zadał: „Tej – mówi do mnie. – A ten – i pokazał palcem na aktora – to co za jeden?” No więc ja mu podałem nazwisko. „A – mówi. – To jo go znam. Jak jo żem jeszcze robił w tyatrze, to on przyszedł do nos na aktora. Ale to był kiciorz! Ogoniorz! On ino grał nieme role: drzewa, kamienie, krzoki. I roz mu dali żywą rolę – chrząszcza w bajce. I tyż sier..do..tego”*.²⁵⁴

Telewizja poznańska była generalnie dość dobrze oceniana i przez krytyków, i przez widzów. Doświadczeni redaktorzy, znajomość dziennikarskiego warsztatu, dojrzałość zawodowa były swoistą receptą na sukces Ośrodka. Krytyk Marek Konarz tak to oceniał w tygodniu „Ekran” z dnia 26 kwietnia 1970 roku: *„... Poznański Ośrodek Telewizyjny jest w istocie rzeczy dość trwałym i stałym skupiskiem indywidualności. Nie ma w Poznaniu zbyt wielu podobnych skupisk w środowiskach artystycznych, a jeśli*

²⁵³ Ankiety zamieszczane były w prasie, pytano o nazwisko, adres i wiek („przepraszamy, ale to ważne”), jak często respondent ogląda np. „Teleskop”; jeśli nie ogląda, to dlatego, że „program ten mnie nie interesuje” albo „nie odbieram na moim telewizorze”. Za udział w ankiecie w 1980 r. można była wygrać nagrody: telewizor turystyczny „Junost”, magnetofony kasetowe albo bony PKO, każdy wartości 500 zł. Źródło: „Telewizyjna ankieta z nagrodami”, Gazeta Zachodnia, 24.05.1980.

²⁵⁴ Wojta R., Wrońska G., „Stefan Mroczkowski od A do Z”, program dokumentalny, Poznań, 2018.

nawet się zawiązują, prędko ulegają rozpadowi. W przypadku telewizji jest jednak inaczej. ... Ośrodek poznański rzeczowo i udatnie spełnia swoją misję. Skupił wokół siebie oddane grono ludzi rozumiejących potrzeby terenu. Emituje na kraj – niezbyt częste, to prawda, ale zawsze pomysłowe i oryginalne – widowiska i audycje baletowe, filmowe i satyryczne. ... Powie ktoś: a teatr telewizyjny? Zgadza się, z tym jest gorzej; tylko że teatr nie jest wyłączną domeną telewizji. Bo z równym powodzeniem można zapytać: a audycje na tematy rolnicze? Są; i na poziomie, i bardzo nowoczesne. A rolnictwo też nie jest domeną telewizji. ... Zważmy, że Wielkopolska jest regionem innych potrzeb niż np. Krakowskie lub Mazowsze. Pragmatyczny, rzeczowy, dokładny Wielkopolanin woli oglądać PGR Manieczki niż „Stęposzczak Show”. I ma rację; właśnie ten charakter odbiorcy wpływa na swoistość poznańskich programów telewizyjnych”.²⁵⁵

W latach sześćdziesiątych niezbyt wiele programów poznańskich gościło na antenie ogólnopolskiej. Autorzy starali się jednak niewielką ilość przekuć w jakość. Starano się, by prezentowane pozycje miały wysoki poziom merytoryczny i artystyczny. Zauważali to krytycy z prasy centralnej. „Recenzent „Trybuny Ludu” z dnia 29 września 1966 tak ocenia Teatr TV Poznań: ...Mam na myśli sztukę Jana Pawła Gawlika „Nasze nowe życie” tak pięknie w reżyserii Jerzego Hoffmana podaną nam przez teatr poznański, pięknie, bo z dojrzałością i kulturą aktorską wystawioną przez poznańskich artystów”.²⁵⁶ „... Poznański Teatr TV, który bardzo rzadko widzimy na naszych ekranach, zdecydował się na krok nader śmiały, bo sięgnął po zupełnie w Polsce nie znaną, nawet przez Boya pominiętą, „Szkolę miłości” P. Marivaux i przedstawił ją w nowym przekładzie Stanisława Hebanowskiego. Wydaje mi się, że gra nie warta była świeczki, że trud znakomitego tłumacza i wysiłek aktorów nie został i nie mógł być – uwieńczony sukcesem...”- pisał Tygodnik „Radio i Telewizja” z dnia 15 stycznia 1967 r.²⁵⁷ Poznańskie telewizyjne produkcje teatralne były ganione: „... No i Poznań. „Dom” według Zbigniewa Szumowskiego. Niestety ten spektakl był nieudany. Nie zaimponował nam ani autor, ani aktorzy, ni reżyseria, która miotła się od ujęć komponowanych pod film, po skameralizowane sytuacje teatralne...”²⁵⁸ Były

²⁵⁵ „Poznańskie anteny”, s. 142 – 143.

²⁵⁶ Tamże, s. 137.

²⁵⁷ „Poznańskie anteny”, s. 138

²⁵⁸ „Życie Literackie”, 2 marca 1968 r., [w:] „Poznańskie anteny”, s. 138 – 139.

też chwalone: „*I oto poznański teatr TV pokazał „Gody życia” Stanisława Przybyszewskiego w adaptacji i reżyserii Macieja Prusa, odnosząc sukces prawdziwy. Zasluga to zresztą przede wszystkim reżysera, który przygotował spektakl niezwykle kulturalny, jakby ściszony, ale jednocześnie nastrojowy, osadzony w klimacie i epoki, i samej twórczości Przybyszewskiego. Prus prowadził zespół aktorów Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu ręką sprawną i doświadczoną, nie zezwalając na żadne uniki i żadne przerysowania, popisując się przy tym niezwykle wyczuciem prawideł realizacji telewizyjnej. Były w tym spektaklu kadry o niezwykle ujęciach (reżyseria TV Stanisław Olejniczak), były momenty, nie ukrywajmy, po prostu wzruszające.*”²⁵⁹

Najdłużej utrzymującym się na antenie ogólnopolskiej programem, w dodatku zbierającym nieustannie znakomite recenzje, był program Czesława Radomińskiego „Sylwetki X Muzy”. W recenzji „Trybuny Ludu” z dnia 29 kwietnia 1967 r. czytamy: „*Poza cyklem „W starym kinie” jest jeszcze inny – „Spotkania z X Muzą” bardzo pięknie prowadzony przez Czesława Radomińskiego. Tym razem spotkaliśmy się z Barbarą Krafftówną, która w telewizji widywana i podziwiana jest dość często*”. „*Życie Warszawy*” z dnia 26 lutego 1970 roku: „*Na małym ekranie – jubileusz: setny program „Sylwetek X Muzy”. W rocznicowej edycji wystąpił Daniel Olbrychski, laureat przyznawanej młodym aktorom nagrody im. Zbigniewa Cybulskiego. Choć program odbywał się pod auspicjami jubileuszu – nie było w nim nic z patosu, celebracji i podniosłości. Przeciwnie – rozmowę z Olbrychskim, przeprowadzoną przez Czesława Radomińskiego, cechowała swoboda, naturalność, prostota. ... To w ogóle dobra pozycja – owe „Sylwetki X Muzy”. Za jej inicjatywę należą się telewizji poznańskiej słowa uznania.*” „*Trybuna Ludu*” z dnia 26 lutego 1970 roku: „*Okrągły jubileusz obchodziła audycja Czesława Radomińskiego „Sylwetki X Muzy”. Lubiana przez publiczność, czego dowodem 35 tysięcy listów, jakie nadesłali do autora widzowie. Imponująca liczba. Jak świat światem zresztą te konfidencje z artystami – a mają te spotkania przecież i ton konfidencyjny – bardzo są lubiane*”.²⁶⁰

Czasem można było odnieść wrażenie, że między twórcami a krytykami toczyła się nieustanna gra. Praca artystów podlegała wszak ciągłej ocenie krytyków. Stefan Mroczkowski wspominał, jak kiedyś, przy okazji kręcenia kolejnego odcinka „Alfabetu rozrywki”, udało mu się „przechytrzyć” znanego warszawskiego krytyka, Ibisa

²⁵⁹ „*Życie Warszawy*” z dnia 10 listopada 1970 r., [w:] „*Poznańskie anteny*”, s. 139.

²⁶⁰ „*Poznańskie anteny*”, s. 139 – 140

Wróblewskiego. Przy literze „R” Marian Pogasz znakomicie udawał przekupnia na Rynku Jeżyckim, a w rzeczywistości wygłaszał pisany poznańską gwarą monolog Stanisława Strugarka. A warszawski recenzent, stary wyga, nie poznał, że ma do czynienia z aktorem. „Ibis Wróblewski, pisywał takie ostre i złośliwe recenzje, a tu mnie pochwalił za odkrycie samorodnego talentu. Dla aktora było to najlepszą, największą pochwałą.”²⁶¹

Jakkolwiek ostre i złośliwe nie byłyby recenzje, prawdziwa krytyka pochodziła - od widzów. Sondaż opinii z roku 1973 sprawdzał, jakie programy ośrodka telewizyjnego w Poznaniu były najczęściej i najchętniej oglądane. Pytanie brzmiało: „Czy ogląda Pan(i) regularnie program lokalny TV z Poznania – tak – nie – dlaczego?”. Badanie pokazało, że na czele listy popularności znajduje się „Teleskop”. Lokalny program informacyjny oglądało 67% respondentów. Na kolejnych miejscach uplasowały się: „Telewizyjny przegląd kulturalny” (36% badanych), „Program popularnonaukowy” (32% oglądających). Niemal tyle samo osób przyznawało się do oglądania „Obrachunków sportowych” (31%). Odnotujemy jeszcze „Poznański diariusz” (13% oglądających), „Muzykują i pracują” (11% widzów).²⁶² Z ogólnopolskich cyklicznych badani wymienili w zasadzie tylko dwa programy: „Alfabet rozrywki” i „Sylwetki X Muzy”. Odpowiednio 67% i 57% oglądających.²⁶³

Badani postulowali, że za mało jest w ich lokalnej telewizji programów rozrywkowych, chcieli na antenie magazynu operetkowego, regionalnych teleturniejów, więcej filmów przyrodniczych i geograficznych, narzekali na słaby poziom Teatrów Telewizji. Respondenci uważali, że *„telewizja lokalna powinna poruszać sprawy turystyki w Wielkopolsce, historii sztuki, pokazywać zabytki architektoniczne i rezerваты przyrodnicze, nowe osiedla mieszkaniowe i ośrodki rekreacyjne.”*²⁶⁴ Sondaż pokazał, że publika chce przede wszystkim rozrywki i lekkich pogodnych tematów. Mieszkańcy, kiedy wracają po pracy do domu, chcą przede wszystkim odpocząć. *„Niestety wszyscy respondenci powiedzieli nam, że nie mają nigdy czasu albo że są zmęczeni. Po powrocie do domu nie mają głowy do słuchania pogadanek.”*²⁶⁵

²⁶¹ Wojta R., Wrońska G., „Stefan Mroczkowski od A do Z”, program dokumentalny, Poznań 2018.

²⁶² „Poznańskie anteny”, s. 161

²⁶³ Tamże, s.161.

²⁶⁴ „Poznańskie anteny”, s.160.

²⁶⁵ Tamże: s.162.

ROZDZIAŁ III:

OKRES PRZEMIAN. LATA 80.

3.1. Media wobec nowej rzeczywistości.

Po ponad trzydziestu latach sprawowania niepodzielnej władzy przez komunistów, kryzys gospodarczy pogłębiał się, a sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej napięta. Było oczywiste, że konieczne są zmiany. Kolejne serie robotniczych strajków w całej Polsce doprowadziły do tak zwanego Sierpnia 1980 i w końcu miesiąca do podpisania porozumień między władzami i robotnikami.²⁶⁶ Jednym z najważniejszych punktów porozumień gdańskich było powołanie nowych, niezależnych związków zawodowych. Na tej podstawie możliwe było zarejestrowanie NSZZ „Solidarność”, związku, który wkrótce z ruchu czysto robotniczego stał się wielomilionowym ruchem społecznym. Sierpień 1980 i podpisane porozumienia zapoczątkowały przemiany systemowe, które doprowadziły do upadku PRL, odzyskania przez Polskę suwerenności i powstania III Rzeczypospolitej. W sierpniu 1980 roku, po podpisaniu porozumień gdańskich, zaczął się trwający ponad piętnaście miesięcy (do wprowadzenia stanu wojennego)²⁶⁷ okres względnej wolności. Ten czas nazywany jest potocznie „karnawalem Solidarności”. To był ewenement w powojennej historii Polski, na krótki czas zelżała presja totalitarnego państwa. Nastąpił pewnego, jeszcze ograniczonego, uwolnienia swobód obywatelskich i złagodzenia cenzury. Na rynku pojawiły się zakazane dotąd książki i wiele niezależnych czasopism. To był czas, który nieodwracalnie zmienił mentalność Polaków.²⁶⁸ *„To był dla nas szok, że przychodzą do nas dziennikarze z kamerami i pytają nas o zdanie”* – wspomina Jacek Kubiak, wówczas działacz NZS, a później

²⁶⁶ Porozumienia sierpniowe, zawarte między rządem PRL a robotnikami zrzeszonymi w powstałych w 1980 roku komitetach strajkowych, zakończyły fale strajków w sierpniu 1980 roku. Podpisano cztery porozumienia: (w kolejności) w Szczecinie 30.08.1980, Gdańsku 31.08.1980, Jastrzębiu –Zdroju 3.09.1980 i w Dąbrowie Górniczej w Hucie Katowice 11 .09.1980.

²⁶⁷ Stan wojenny trwał w Polsce od 13 grudnia 1981 r. do 31 grudnia 1982 r.

²⁶⁸ Karnawał Solidarności .Krótka era wolności PRL www.polskieradio.pl/7/5410/Artykul/1954295, Karnawał-Solidarnosci-Krotka-era-wolnosc-i-w-PRL, ostatnia aktualizacja: 10.12.2017, 15:55; zob. też: <http://sierpien1980.pl/s80/czytelnia/7439,1980-1981-wielki-karnawal-Solidarnosci.html>, data aktualizacji serwisu: 30.08.2018, 13:07; zob. też: www.historia.org.pl, artykuł, autor: Marcin Tunak, 13 grudnia 2016, 09:00, zob. też: <https://historia.org.pl/2016/12/13/ostatnie-miesiace-karnawalu-solidarnosci-i-droga-do-stanu-wojennego/>

(1990-1991) dyrektor programowy Telewizji Poznań. W telewizji lata 80. to czas początkowo wolności, a potem jej utraty w stanie wojennym. Warto też uświadomić sobie, że rządy ucisku nie zakończyły się automatycznie wraz z zawieszeniem stanu wojennego. Niektórzy przyjmują, że rządy wojskowych zakończyły się dopiero wraz z ustąpieniem ówczesnego szefa Radiokomiteu, płk. Mirosława Wojciechowskiego w roku 1986. Robert Paweł Kamiński, wówczas dziennikarz radiowy, a dekadę później dyrektor telewizji w Poznaniu, wspominał, że jeszcze długo po zakończeniu stanu wojennego musiał zawozić swoje teksty do zatwierdzenia przez cenzurę.²⁶⁹

Końcówka lat 70 to czas nasilonej propagandy sukcesu, która coraz bardziej rozmiękała się z rzeczywistością. Wiarygodność mediów spadała lawinowo. Początek lat 80. przyniósł dość zrozumiałą w tych warunkach debatę o roli telewizji i w ogóle mediów w nowej rzeczywistości. Mówiąc jednak o roli mediów, nie sposób nie wspomnieć o dziennikarzach i pracy reporterskiej. Aby właściwie naświetlić tę kwestię, musimy na moment cofnąć się do czasów stalinizmu. Wtedy sytuacja dziennikarzy była dość jasna. Mieli cele wytyczone przez partię – i musieli je realizować. Wypełniając postawione przed nimi zadania mogli przypuszczać, że władza otoczy ich należytą opieką. W materiałach Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu z 1957 r. znaleźć można taki oto wyimek: *„Praca w radio (i w gazetach) niezwykle wyczerpuje system nerwowy człowieka. Dziennikarze poznańscy, szczególnie ci, którzy pracują w swym zawodzie od dawna i okres burzliwych przemian politycznych – przeżyli, trwając przy swych warsztatach pracy, znajdują się dziś u kresu wytrzymałości nerwowej. Wydaje się czasem, że redakcjom bardziej potrzebni są neurologi niż redaktorzy naczelni. Istnieje zatem poważna i jak najbardziej uzasadniona potrzeba otoczenia pracowników radia i prasy życzliwą opieką instancji partyjnych.”*²⁷⁰ Jak już wcześniej zostało pokazane, partia od niemal początku istnienia telewizji sprawowała nad nią „życzliwą” opiekę i to żelazną ręką. Władza uważała, telewizja ma być partyjną tubą propagandową, bo do tego została powołana. Mówiąc w Sejmie o roli mediów, Wojciech Jaruzelski powiedział wprost: *„Są to instytucje podległe rządowi. Rząd za nie jest odpowiedzialny. Rząd winien zatem nimi kierować.”*²⁷¹

²⁶⁹ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

²⁷⁰ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Wydz. Propagandy i Kultury. Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego 1957-1963, Zespół KW PZPR w Poznaniu, sygn.. 2206

²⁷¹ Apel o dziennikarstwo rzetelne. Z expose Prezesa Rady Ministrów, gen Armii Wojciecha

W połowie lat osiemdziesiątych 85 proc. Polaków deklarowało, iż czerpie wiadomości z telewizji. Jednakże zaledwie nieco ponad półtora procenta – że interesuje się polityką. Oczywiście nie był to odsetek, który w najmniejszym stopniu choćby zadowalałby władzę. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy była z pewnością niska wiarygodność telewizji. „Ręczne sterowanie” programem, czyli bezpośredni nadzór nad informacją i publicystyką przez Komitet Centralny, z pewnością tego stanu nie poprawiał. *„Telewizja upadała z każdym rokiem, doskonaląc system ubezwłasnowolniania dziennikarzy. (...) (System) promował dziennikarzy gotowych popełnić każdą niegodziwość”*.²⁷² Propaganda stawała się coraz ostrzejsza, gołym okiem było widać, jak bardzo „prawda ekranu”, czyli teksty pisane przez partyjnych funkcjonariuszy, odbiegają od rzeczywistości. To z przełomu lat 70. i 80. pochodzi slogan „telewizja kłamie”. Jej twarzami byli m.in. Grzegorz Woźniak, Andrzej Raclawicki, Irena Falska - prezenterzy Dziennika Telewizyjnego nadawanego codziennie o 19.30. Oddech i powiew wolności dała odnowa lat 1980 i 1981. Ze zrozumiałych względów karnawał Solidarności nie mógł trwać dłużej.

3. 2. Stan wojenny w telewizji.

Oczywistym jest, że komunistyczne władze nie patrzyły na tę polityczną odwilż łaskawym okiem. Partyjni decydenci zaczęli dostrzegać zagrożenie dla swojej władzy. Zaczęto realizować plany, które miały powstrzymać Solidarność, a nawet doprowadzić do jej likwidacji. Plany powstrzymania fali strajków, a nawet wprowadzenia stanu wojennego opracowywano już w drugiej połowie 1980 roku. W operację „Wisła”, bo taki kryptonim nosiła początkowo w MSW operacja wprowadzenia stanu wojennego,²⁷³ aktywnie włączone miały być również radio i telewizja. Już 29 sierpnia 1980 r. zwrócono uwagę na potrzebę zabezpieczenia przez wojsko wytypowanych radiostacji oraz centrów nadawczych radia i telewizji.²⁷⁴ Wojsko miało nadzorować „99 obiektów

Jaruzelskiego, Prasa Polska, nr 4/5, IV-V 1981, s. 2

²⁷² Jakubowska A., Snopkiewicz J., „Telewizja naga”, s. 40.

²⁷³ „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, wydane przez: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, wstęp i opracowanie: Ligocki S., Majchrzak G., Warszawa 2011, s. 17.

²⁷⁴ Dyrektywa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1980 r. dotycząca działalności jednostek resortu spraw wewnętrznych na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego prowokacyjną działalnością zorganizowanych grup antysocjalistycznych i żywiolowych wystąpień [w:]

radiotelewizyjnych i telekomunikacyjnych poza obszarem zabudowanym oraz 86 obiektów zabezpieczanych przez MO w miastach i posiadających liczne załogi pracownicze. Przewidziano do ich ochrony 740 funkcjonariuszy.”²⁷⁵ W związku z coraz bardziej napiętą sytuacją w kraju, temat powracał i stawał się coraz bardziej palący. Pod koniec listopada, na jednym z kolejnych posiedzeń sztabu operacyjnego „Lato ‘80”, zajmującego się działaniami MSW w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego państwa, oceniono jednoznacznie, że aby powiodła się operacja zajęcia tak dużej liczby obiektów, musi uczestniczyć w tym wojsko i musi zostać wprowadzony stan nadzwyczajny.²⁷⁶ Z tej przyczyny zakładano wprowadzenie oficerów Wojska Polskiego, komisarzy wojskowych, do wszystkich ośrodków regionalnych radia i telewizji. Mieli oni dopilnować, by wszystkie te jednostki prawidłowo działały. Funkcjonariusze SB dostali zadanie dotarcia do ówczesnych i wcześniejszych agentów wśród pracowników radia i telewizji, aby łatwiej kontrolować sytuację w tych instytucjach.²⁷⁷ W MSW przygotowywano listy „dobrych i złych” dziennikarzy.²⁷⁸ Ministerstwo już w połowie 1981 r. miało w środowisku dziennikarskim agenturę sięgającą niemal pół tysiąca osobowych źródeł informacji.²⁷⁹ W lutym 1981 r., utworzony został specjalny Wydział XIII Departamentu II MSW, który miał

Raina P., Zbrożek M., *Operacja „Lato-80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980-1981*, Pelplin 2003, s. 27 [w:] *„Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”*, s. 18.

²⁷⁵ Dyrektywa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1980 r. dotycząca działalności jednostek resortu spraw wewnętrznych na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego prowokacyjną działalnością zorganizowanych grup antysocjalistycznych i żywiołowych wystąpień [w:] P. Raina, M. Zbrożek, *Operacja „Lato-80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980-1981*, Pelplin 2003, s. 51 [w:] *„Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”*, s. 18.

²⁷⁶ Dyrektywa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 16 sierpnia 1980 r. dotycząca działalności jednostek resortu spraw wewnętrznych na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa i porządku publicznego prowokacyjną działalnością zorganizowanych grup antysocjalistycznych i żywiołowych wystąpień [w:] Raina P., Zbrożek M., *Operacja „Lato-80”. Preludium stanu wojennego. Dokumenty MSW 1980-1981*, Pelplin 2003, s. 78 [w:] *„Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”*, s. 19.

²⁷⁷ AIPN, 1585/3228, Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych gen. Adama Krzysztoporskiego na odprawie aktywu resortu spraw wewnętrznych, 7 XII 1980r., k. 10-11, [w:] *„Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”*, s. 19-20.

²⁷⁸ Podczas narady w MSW 4 X 1981 r. jedno z zadań dla resortu brzmiało: „[Sporządzać] wykazy dziennikarzy, na których kier[ownictwo] Partii i Rządu mogą w pełni liczyć. Podkreślić nazwiska tych, którzy są gotowi pójść na wszystko i podjąć każdy zlecony im temat. Poza tym wyłonić dziennikarzy, którzy gotowi będą podjąć działania przeciwko obecnym władzom S[towarzyszenia] D[ziennikarzy] P[olskich]. W tym zakresie mieć na uwadze >wysyłanie< niektórych >wściekłych< z SDP z różnymi misjami i delegacjami do strefy dolarowej, aby przez ich nieobecność w kraju uzyskać większą swobodę manewru i podjąć próbę dokonywania wyłomu”. *Notabene* według podobnego schematu miał być sporządzony też wykaz zaufanych literatów i twórców (zob. AIPN, 1585/200, Protokoły z narad kierownictwa MSW, 4 X 1981 r.). [w:] *„Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”*, s. 24

²⁷⁹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 337.

nadzorować stricte Komitet do spraw Radia i Telewizji, natomiast Kontrwywiad rozpoczął działania mające na celu „zapewnienie ciągłości funkcjonowania obiektów łączności, radia i telewizji w każdej sytuacji oraz stworzenie odpowiednich warunków do realizacji zadań na wypadek stanu wojny”.²⁸⁰

Dokładnie o północy 13 grudnia 1981 r. oddziały Wojska Polskiego opanowały obiekty Polskiego Radia i Telewizji oraz zablokowały łączność telekomunikacyjną.²⁸¹ Operacje przeprowadzano szybko i sprawnie. Jak później raportowano, większość jednostek opanowano w kilka minut „w taki sposób, że nie zostały one wykorzystane przez przeciwnika do poinformowania o naszej akcji, a jednocześnie nie została zakłócona emisja”.²⁸² Około drugiej w nocy do studia zapasowego telewizji przyjechał Wojciech Jaruzelski, aby nagrać orędzie do narodu. Nagranie zakończyło się dopiero przed szóstą rano.²⁸³ O godzinie 12:00, w samo południe, Telewizja Polska nadała pamiętne przemówienie generała Jaruzelskiego, który poinformował o wprowadzeniu stanu wojennego na obszarze całego kraju.²⁸⁴

3. 3. Stan wojenny w TVP Poznań.

Po wprowadzeniu stanu wojennego i radio, i telewizja polska zostały zmilitaryzowane. Wojsko zajęło budynki rozgłośni, a do radia i telewizji wprowadzono komisarzy wojskowych. W Ośrodku w Poznaniu pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju został ppłk Zbigniew Łangowski.²⁸⁵ Początkowo prezenterów radiowych

²⁸⁰ AIPN, 01047/17, Pismo dyrektora Departamentu II MSW Zdzisława Sarewicza do zastępców komendantów wojewódzkich MO ds. Służby Bezpieczeństwa, 19 II 1981 r. [w:] „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, s. 21.

²⁸¹ G. Majchrzak, „Władza w stanie wojennym”, „Arcana” 2001, nr 6, s. 91 [w:] „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, s. 28.

²⁸² Według informacji Zdzisława Sarewicza (ówczesnego dyrektora Departamentu II MSW) podanej podczas posiedzenia Sztabu MSW w dniu 8 I 1982 r. obiekty zostały opanowane w ciągu 5-7 minut. „Stan wojenny w dokumentach władz PRL”, red. G. Majchrzak, B. Konopka, Warszawa 2001, s. 121

²⁸³ www.tvp.com.pl/.../1981.htm za „Raport z dyżuru”, Antena nr 50, 11.12.1989.

²⁸⁴ Dekret z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Dz. U. nr 29 poz. 154.

²⁸⁵ Źródło: Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA, Komitet ds. Radia i Telewizji, 1919/43, b.p., oryginał, mps.; 1982 styczeń 29, Warszawa – Meldunek sytuacyjny nr 7 o działalności Komitetu do spraw Radia u Telewizji pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju w Komitecie do spraw Radia i Telewizji gen. bryg. Albina Żyty do sekretarza Komitetu Obrony Kraju ge; Źródło: Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA, Komitet ds. Radia i Telewizji, 1919/43, b.p., oryginał, mps.; 1982 styczeń 29, Warszawa – Meldunek sytuacyjny nr 7 o działalności Komitetu do spraw Radia u Telewizji pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju w Komitecie do spraw Radia i Telewizji gen. bryg. Albina Żyty do sekretarza Komitetu Obrony Kraju gen. broni Tadeusza Tuczępskiego za okres

i telewizyjnych zastąpili dziennikarze z redakcji wojskowych.²⁸⁶ W telewizji występowali w wojskowych mundurach.²⁸⁷ Zdecydowaną większość pracowników wysłano na przymusowe urlopy zgodnie z Zarządzeniem nr 41 przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji.²⁸⁸ Potraktowano w ten sposób ponad 60 procent pracowników całego zakładu. Co więcej, aż dwustu osobom wręczono zakazy wstępu na teren Radiokomitetu ze względu na ich niewłaściwą postawę polityczną oraz aktywną działalność niezgodną z linią partii.²⁸⁹

Wkrótce po wprowadzeniu stanu wojennego nadajniki Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu zamilkły na dwa miesiące. Do firmy szybko wprowadziło się wojsko. „Przez okres kilku pierwszych miesięcy stanu wojennego studio TV, rozgłównia PR i dyrekcja chronione były dodatkowo przez załogę ochronną WP.”²⁹⁰ Inżynier Stefan Lamęcki, wieloletni pracownik stacji, pamięta, że szeregowcy zajęli tzw. bar na swoją sypialnię oraz zbrojownię. Oficer – przylegający mały pokój, w którym montowano materiały muzyczne. Opieczętowane i zamknięte zostały wszystkie pomieszczenia, w których przechowywano taśmy, a wojsko pełniło wartę przy wejściu. Część taśm, tych o większej wartości archiwalnej, schowała montażystka Róża Wojta, która

23-29 stycznia 1982, tajne; Źródło: CAW, 1806/92, oryginał, mps. (obecnie AIPN, 2278/24, k. 335-357.

²⁸⁶ W jednym z opracowań na posiedzenie WRON z 23/24 XII 1981 r. pisano: „Prowadzenie audycji TV przez ludzi w mundurach stwarza pozory, że prawie wszyscy pracownicy tej instytucji są za >Solidarnością<” – AIPN, 1405/131, Główne wnioski i propozycje zebrane z dotychczas opracowanych meldunków sytuacyjnych (na posiedzenie WRON 23/24 XII 1981), 23 XII 1981 r., k. 31 [w:] „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, s. 30

²⁸⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 6: „Zarządzenia dotyczące funkcjonowania jednostki zmilitaryzowanej” 1981 – 1982, Zarządzenie: „Ogólne obowiązki pracowników powołanych do jednostki zmilitaryzowanej”,

²⁸⁸ Archiwum Państwowe w P-niu, Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 79: „Zarządzenia wewnętrzne (niekompletne) 7.1.1982 – 1.10.1982”: Zarządzenie 6/82; zob. też: 1981 grudzień 13, [Warszawa] – Zarządzenie nr 41 przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji Władysława Loranca z dnia 13 grudnia 1981 r. w sprawie działania Polskiego Radia i Telewizji w obliczu szczególnego zagrożenia państwa, tajne specjalnego znaczenia. Źródło: Ośrodek Dokumentacji i Zbiórów Programowych TVP SA, Komitet do spraw Radia i Telewizji, 2220/7, t. 2, b.p., oryginał, mps.; zob. też: 1981 grudzień 13, Warszawa – List przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” Władysława Loranca do pracowników, Źródło: Ośrodek Dokumentacji i Zbiórów Programowych TVP SA, Komitet do spraw Radia i Telewizji, 1919/8, t. 1, b.p., oryginał, mps.; zob. też: 1981 grudzień 19, Warszawa – Meldunek sytuacyjny o działalności Komitetu do spraw Radia i Telewizji pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju w Komitecie do spraw Radia i Telewizji gen. bryg. Albina Żyty do sekretarza Komitetu Obrony Kraju gen. broni Tadeusza Tuczapskiego za okres 13-18 grudnia 1981 r., tajne specjalnego znaczenia, Źródło: CAW, 1806/92, oryginał, mps (obecnie AIPN, 2278/22, k. 80-82) [w:] „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym, s. 33

²⁸⁹ Kowalski L., „Komisarze stanu wojennego 1981-1983”, Warszawa 2002 (maszynopis), s. 48. Zob. też K. Pokorna-Ignatowicz, „Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem”, Kraków 2003, s. 188

²⁹⁰ Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za 13.12.1981 – 25.07.1983; Zespół PRiTV w Poznaniu, Sygn. 126

obawiała się, że inaczej taśmy mogą zostać zniszczone.²⁹¹ „Wprowadzenie stanu „W” dla zdecydowanej większości pracowników i dużej liczby dziennikarzy było zaskoczeniem. W większości uznawano zasadność jego wprowadzenia, przy czym wyrażano pogląd, że w Poznaniu i województwie należy zrezygnować ze stosowania jego wszystkich rygorów oraz tylko w wyjątkowych sytuacjach sięgać do internowania. W postawach i wypowiedziach pracowników dominowała troska o zachowanie spokoju i sprawy bytowe.”²⁹² - raportował ppłk mgr Zbigniew Łangowski, pełnomocnik KOK w Ośrodku Telewizyjnym w Poznaniu. Jak wspomina Andrzej Wróblewski, niedaleko redakcji telewizji, która mieściła się wówczas przy ulicy Strusia, była mała kawiarnia „Pół czarnej”.²⁹³ Mimo, iż programu nie było, ludzie przychodzili do pracy, ale nie siedzieli w redakcjach, tylko „odmeldowywali się” i szli na kawę, gdzie była przyjaźniejsza atmosfera.²⁹⁴ „Telewizji nie ma, tośmy się spotykali wszyscy, bezradni, bezrobotni, chociaż pensje nam wypłacali; nikt sobie nie wyobrażał, jak i co to dalej z tego będzie.” – opowiada Andrzej Wróblewski. „Mieliśmy tego komisarza. (ppłk Zbigniew Łangowski) Pamiętam, że kiedyś do nas przyszedł i powiedział, że te spotkania na kawie są nielegalne. I tak nas stamtąd rozpędzili.”²⁹⁵

W programie, który mogli zobaczyć widzowie (nadawanym z Warszawy), dominowała „wojenna” propaganda. Sztaby informacji i propagandy PZPR czuwały nad odpowiednim doбором programów. Początkowo głównym zadaniem było wyjaśnienie społeczeństwu powodów i celów stanu wojennego, następnie skupiono się na stabilizowaniu nastrojów społecznych i dyskredytowaniu opozycji. Dziennikarze poznańskiego „Teleskopu”, tak samo jak reporterzy w całym kraju, dostali wytyczne, co ma się znajdować na antenie. Poza uzasadnianiem konieczności wprowadzenia stanu wojennego, program miał pokazywać PZPR w działaniu i popularyzować Komitet Ocalenia Narodowego.²⁹⁶ W czasie, kiedy powstawały zręby polskiej samorządności, hasła w rodzaju „Polska nie rządowa, ale samorządowa” zmieniano na „Nie Rządem

²⁹¹ Lamęcki S., „Wojsko w telewizji”, Gazeta Wyborcza – Poznań, 13.12.2006.

²⁹² Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie...”

²⁹³ Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

²⁹⁴ Rozmowa z Aurelią Siwą przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 17.07.2018 r.

²⁹⁵ Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

²⁹⁶ Bielicka M., „Jubileusz i wystawa poznańskiej telewizji”, Gazeta Wyborcza Poznań, 28.04.2007 r.

Polska stoi”.²⁹⁷ W pierwszych miesiącach stanu wojennego emisję ograniczono do jednego programu radia i telewizji, w dodatku w skróconym wymiarze czasowym. Ośrodek regionalny w Poznaniu mógł przygotowywać:

- program lokalny
 - „Teleskop” – pół godziny pięć razy w tygodniu
 - „Spotkania z kulturą” (publicystyka kulturalna) w soboty po pół godziny,
 - program ekonomiczny – pół godziny tygodniowo
 - program rolny – pół godziny południowo,
- program centralny - „Dziennik telewizyjny”, Poznań na antenie Dwójki i inne.

Mimo wzrostu udziału materiałów poznańskich w poszczególnych wydaniach DTV, władze nie były zadowolone. Narzekano, iż są to często ciekawostki i sensacyjki, zamiast pozycji traktujących o dniu codziennym i przyszłości regionu oraz jego miejscu w życiu kraju. *„Działalność programowa OTV i RRPR skierowana była na propagowanie i wychowanie odbiorców w duchu idei porozumienia, ładu i spokoju społecznego, wydajnej pracy, przeciwstawienia się zjawiskom patologii społecznej oraz budowanie zaufania i wiary w nieodwracalność socjalistycznej odnowy.”*²⁹⁸

Wielkim sprawdzianem sprawności i możliwości ośrodków regionalnych była wizyta papieża Jana Pawła II w czerwcu 1983 r.²⁹⁹ Władzom zależało, by pokazać, iż sytuacja po zawieszeniu stanu wojennego się normalizuje. Społeczeństwo zaś z lubością doszukiwało się w przekazach flag Solidarności. Operatorzy kamer mieli trudne zadanie nie tylko wtedy, kiedy nie udawało się uniknąć ujęć z niechcianymi symbolami. Jak pokazać tłumy wiernych, żeby ich – nie pokazać? Operatorzy unikali jak ognia szerokich planów, skupiali się za to na szczegółach. *„W gabinecie naczelnego co chwila odzywał się głos kogoś z KC, kto na odległość dbał o „odpowiednie” proporcje między planami ogólnymi, „totalnymi”, a tymi bardziej zwężonymi.”*³⁰⁰ W raporcie komisarzy wojskowych pokreślono sumienność, zaangażowanie, ofiarność i poświęcenie pracowników ośrodków regionalnych podczas obsługi tej wizyty. Tym bardziej, że do

²⁹⁷ [przed] 1982 marzec [8], Warszawa – Tezy na naradę aktywu Polskiego Radia i Telewizji „Nasze zadania po VII Plenum KC PZPR”; Źródło: Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVO SA, Komitet ds. Radia i Telewizji, 1804/3, t.3, b.p., oryginał, mps.

²⁹⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za 13.12.1981 – 25.07.1983; Zespół PRiTV w Poznaniu, Sygn. 126

²⁹⁹ Druga pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski, 16-23 czerwca 1983 r., Ojciec Święty odwiedził wówczas Warszawę, Niepokalanów, Częstochowę, Poznań, Katowice, Wrocław, Górę Świętej Anny, Kraków, Zakopane.

³⁰⁰ Tajemnice DT, s. 27-28

akcji „papież” wykorzystano wszystkie posiadane środki, nawet sprzęt rezerwowý.³⁰¹ Przy okazji wizyta papieża ujawniła też braki, szczególnie sprzętowe, poszczególnych ośrodków. Oceniono, że odpowiednie warunki do produkcji programów telewizyjnych były tylko w Warszawie, Krakowie i Katowicach, w Poznaniu były jedne z najtrudniejszych. Zapóźnienia próbowano wyjaśniać m.in. brakiem krajowego sprzętu o wymaganych parametrach i ograniczeniem dostępu do „środków dewizowych II obszaru płatniczego” na zakup sprzętu na Zachodzie.³⁰² *„Maszyna do wywoływania taśm cz-b z 1969 r. – stan zły, brak części zamiennych, częste przestoje. (...) występują duże trudności w utrzymaniu sprawności sprzętu spowodowane brakiem ogumienia, części zamiennych oraz ograniczone możliwości remontu wozów specjalnych.”*³⁰³ Dobrą stroną tej sytuacji było to, że podjęto decyzję o modernizacji ośrodków, których baza techniczna nie spełniała odpowiednich wymagań. Pierwszym krokiem do poprawienia jakości technicznej programów produkowanych w Poznaniu było umieszczenie już w 1983 r. szesnastometrowego masztu telewizyjnego na najwyższym wówczas w Poznaniu budynku Akademii Ekonomicznej. Kolejnym krokiem milowym w technicznym rozwoju Ośrodka był rok 1989, kiedy do Poznania trafiły kamery systemu Betacam.

Poznański komisarz wojskowy pisał w sprawozdaniu, że wpływy „Solidarności” wśród dziennikarzy były nieznaczne. Upartyjnienie środowiska przekraczało połowę, wśród pozostałych grup zawodowych było niskie. Płk Łangowski narzekał na niską dyscyplinę partyjną (np. udział w pierwszomajowych pochodach), słabą frekwencję na zebraniach i nieopłacanie składek partyjnych. Zauważał jednak, że dziennikarskie środowisko jest zintegrowane, poczuwa się do współodpowiedzialności za najważniejsze sprawy kraju, regionu i redakcji. *„Dziennikarze stają na gruncie*

³⁰¹ 1983 sierpień 12, Warszawa – Sprawozdanie końcowe zespołu komisarzy wojskowych działających w Komitecie do spraw Radia i Telewizji za okres od 13 grudnia 1981 r. do 25 lipca 1983 r. skierowane do przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji Mirosława Wojciechowskiego, do użytku wewnętrznego; Źródło: Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA, Komitet ds. radia i Telewizji, 1919/43, b.p., oryginał, mps.

³⁰² 1983 sierpień 12, Warszawa – Sprawozdanie końcowe zespołu komisarzy wojskowych działających w Komitecie do spraw Radia i Telewizji za okres od 13 grudnia 1981 r. do 25 lipca 1983 r. skierowane do przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji Mirosława Wojciechowskiego, do użytku wewnętrznego; Źródło: Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA, Komitet ds. radia i Telewizji, 1919/43, b.p., oryginał, mps.

³⁰³ Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za 13.12.1981 – 25.07.1983; Zespół PRiTV w Poznaniu, Sygn. 126

pryncypiów socjalizmu i zadowolająco je realizują.”³⁰⁴ Łangowski uznał stan moralno – polityczny załogi za poprawny. Zaznaczał przy tym, że nie powstały tu żadne związki zawodowe. *„Załoga nie jest zainteresowana ich powstaniem, gdyż nie dostrzega korzyści płynących z przynależności do związku. Brak też chętnych do pracy społecznej w ZZ.”*³⁰⁵

Sprawą, która na długie lata podzieliła środowisko dziennikarskie, była weryfikacja kadr przeprowadzona podczas stanu wojennego. Jej celem miało być „uzyskanie jednoznacznego poglądu” weryfikowanych na kwestie kierowniczej roli partii, stosunku do „Solidarności” i opozycji. Weryfikacje polegały na indywidualnych rozmowach, które odbywały się – dla dziennikarzy funkcyjnych – w siedzibach komitetów wojewódzkich PZPR oraz – dla pozostałych dziennikarzy oraz pracowników technicznych i administracji – najczęściej w ośrodkach radiowych i telewizyjnych.³⁰⁶ W Poznaniu przeprowadzono rozmowy z 13 dziennikarzami, wytypowanymi przez KW PZPR. Stanowiło to 20 procent wszystkich etatowych pracowników stacji.³⁰⁷ Wytyczne weryfikacji oparte były na trzech pytaniach – o stosunek do stanu wojennego, stosunek do „Solidarności” oraz czy weryfikowany chce pracować w telewizji.³⁰⁸ Przed rozmowami przygotowywane były szczegółowe listy osób pracujących w konkretnych redakcjach. Opisy weryfikowanych były tak szczegółowe, że zawierały nawet delikatne informacje o ich życiu prywatnym.³⁰⁹ W komisjach zasiadali przedstawiciele WRON i PZPR, a także – dla redaktorów naczelnych, ich zastępców i szefów redakcji – przedstawiciele MSW i Komitetu do spraw Radia i Telewizji. Zaskoczeniem dla niektórych było, kiedy wśród weryfikatorów widzieli dawnych kolegów.³¹⁰ Podział środowiska był nieunikniony. Trudno się dziwić złości i upokorzeniu przesłuchiowanych, kiedy okazywało się, że nie są istotne poglądy i stosunek do zachodzących zmian, ale

³⁰⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za 13.12.1981 – 25.07.1983; Zespół PRiTV w Poznaniu, Sygn. 126

³⁰⁵ Tamże.

³⁰⁶ „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, s. 27

³⁰⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za 13.12.1981 – 25.07.1983; Zespół PRiTV w Poznaniu, Sygn. 126

³⁰⁸ Jakubowska A., Snopkiewicz J., „Telewizja naga”, s. 42

³⁰⁹ Kardela P., „Wokół weryfikacji olsztyńskich dziennikarzy radiowych w stanie wojennym”. Część II, „Debata”, 2009, nr 5, s. 19-21; Szulc P., „Akcja polityczno-wyjaśniająca”, czyli weryfikacja szczecińskich kadr dziennikarskich w stanie wojennym”, „In Gremio” 2010, nr 3, s. 32; Rogalska B., „Weryfikacja. I co potem...”, s. 204 [w:] *”Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, s. 34

³¹⁰ J. Jankowska, „Solidarność” w Polskim Radiu” [w:] „70 lat Polskiego Radia 1925-1995”, Warszawa 1995, s.160

liczą się przeszłe animozje, zazdrość, czy czasem osobiste porachunki.³¹¹ Fakt zasiadania w komisjach weryfikacyjnych do dziś bywa źródłem wielu emocji. Dla niektórych jest tematem tabu. Dla innych – „nieukaraną zbrodnią komunistyczną”,³¹² szczególnie dotkliwie odczuwaną w sytuacjach, kiedy dziennikarze po powrocie do pracy dowiadawali się, że ich przełożonymi są ich dawni weryfikatorzy.³¹³

Dosyć szybko stało się jasne, że weryfikacje i inne represje stosowane wobec dziennikarzy³¹⁴ nie przynoszą spodziewanych efektów. MSW odnotowało już w marcu 1982 r. spadek dyscypliny, „stan podwyższonego bałaganu i rozwiązań prowizorycznych”.³¹⁵ Rok później SB odnotowało niezadowolenie z powodu zbyt niskich zarobków w ośrodkach radiowo-telewizyjnych we Wrocławiu, Gdańsku i Poznaniu. *„Występują trudności pozyskania pracowników o odpowiednich kwalifikacjach do służb technicznych, ekonomicznych, maszynistek, strażników, palacz co. Przyczyna leży w niskich – w stosunku do innych branż – płacach tych pracowników.”*³¹⁶ Sprawa była poważna, bo groziło to odejściem wysoko wykwalifikowanych pracowników, po zdemilitaryzowaniu tych obiektów. A już w tym momencie odczuwało się na tym polu poważne braki.³¹⁷ Jak czytamy w źródle: *„Dyscyplinę wymusza się administracyjnie, zaś aktywność zawodowa wypływa najczęściej z czysto materialnych [pobudek].”*³¹⁸ Podkreślić należy również rosnące niezadowolenie samego aktywu partyjnego w Radiokomitecie, krytycznie odnoszącego się do procesu weryfikacji kadr, w którym na ostateczne decyzje największy wpływ miały nazwisko i układy. Jak to określono, weryfikacja stała się *„tematem niezręcznym, a nawet wręcz wstydlivym”*.³¹⁹ Zdarzały się też protesty. Do jednego z nich doszło

³¹¹ Jakubowska A., Snopkiewicz J., „Telewizja naga”, Warszawa 1991, s. 41-42.

³¹² Kardela P., „Wokół weryfikacji”, cz. II, s. 23.

³¹³ „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, s. 57.

³¹⁴ Po wprowadzeniu stanu wojennego aresztowano i internowano ponad trzydziestu pracowników Radiokomiteu. Mniej dolegliwą formą represjonowania było – już po przywróceniu łączności telefonicznej – wyłączanie telefonów)

³¹⁵ 1982 marzec 5, Warszawa – Informacja dzienna Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych nr 64, tajne; Źródło: AIPN, Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych, 1585/15927, mps.

³¹⁶ Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za 13.12.1981 – 25.07.1983; Zespół PRiTV w Poznaniu, Sygn. 126

³¹⁷ 1983 marzec 6, Warszawa – Informacja dzienna Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych nr 63 (525), tajne; Źródło: AIPN, Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych, 1585/15958, mps.

³¹⁸ 1984, Warszawa – Sprawozdanie Departamentu III MSW za 1983 r.; Źródło: AIPN, 0365/112, t. 2, mps. Pierwodruk: J. Widawski, Czego nie powiedział generał Kiszczyk. Z Janem Widackim rozmawia Wojciech Wróblewski, Warszawa 1992, s. 47-48

³¹⁹ 1982 wrzesień 17, Warszawa – Informacja dzienna Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych nr 258 (360), tajne; Źródło: AIPN, Gabinet Ministra Spraw Wewnętrznych, 1585/15941, mps.

w rozgłośni w Poznaniu 27 kwietnia 1982 r. Egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej podała się do dymisji protestując przeciwko mianowaniu redaktora naczelnego rozgłośni bez konsultowania tego z organizacją, pomimo uprzednich uzgodnień o konieczności takich konsultacji.³²⁰ Zebranie zakończyło się tym, że OPP nie przyjęła tej rezygnacji, a zebrani podjęli uchwałę wzywającą KW PZPR w Poznaniu do wyjaśnienia „nieporozumienia”.³²¹

Ośrodkiem telewizyjnym w Poznaniu kierował w tamtym czasie Zbigniew Napierała. Pracownicy wspominają, że stan wojenny i weryfikacje przeszli raczej bezboleśnie. Marian Szymański, wówczas dyrektor techniczny, późniejszy dyrektor ośrodka, mówi, że dzięki Napierale *„dało się spokojnie przejść przez ten okres”*, a on sam nie został zwolniony po weryfikacjach.³²² W opinii Marii Wróblewskiej, wieloletniej prezenterki Telewizji Poznań, władze komunistyczne prowadziły dość łagodną politykę wobec telewizji poznańskiej.³²³ W ocenie Grzegorza Romanowskiego, dyrektora Telewizji Poznańskiej w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, okres stanu wojennego był okresem weryfikowania moralności ludzi. *„Propaganda nie może być podła. A poznańskim dziennikarzom nie brakowało godności. W cenie było dobre rzemiosło i wartości dziennikarskie”*.³²⁴ Weryfikacje nie były groźne, potwierdza Andrzej Wróblewski, dziennikarz stacji.³²⁵ *„Trzeba oddać dyrektorowi Napierale, że hamował rozliczenia w Poznańskim Ośrodku PRiTV”*.³²⁶ Paradoksalnie, wspomnienia ówczesnych pracowników telewizji poznańskiej potwierdza samo MSW: *„Postawy kierowników niektórych jednostek organizacyjnych komitetu uniemożliwiły wyeliminowanie zeń osób znanych z negatywnych postaw i wrogiej działalności politycznej.”*³²⁷ Aurelia Siwa w swoich wspomnieniach posuwa się nawet do stwierdzenia, że w Poznaniu w zasadzie nie było weryfikacji. *„Nie było atmosfery*

³²⁰ „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, s. 52

³²¹ AIPN, 1585/15930, Informacja Dzienna MSW nr 117/219, 29 IV 1982 r., k. 130v.

³²² Rozmowa z Marianem Szymańskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 18.07.2018r.

³²³ Maria Wróblewska, rozmowa przeprowadzona 20.07.2018

³²⁴ Rozmowa z Grzegorzem Romanowskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 13.07.2018 r.

³²⁵ Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

³²⁶ Nowakowski M., „Zaczęło się od piaskownicy” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 369.

³²⁷ 1984, Warszawa – *Sprawozdanie Departamentu III MSW za 1983 r.*; Źródło: AIPN, 0365/112, t. 2, mps. Pierwodruk: J. Widawski, Czego nie powiedział generał Kiszczyk. Z Janem Widackim rozmawia Wojciech Wróblewski, Warszawa 1992, s.47-48

prześladowania. Mielśmy pełną ochronę ze strony Napierały. Tych, którzy w jakiś sposób byli zaangażowani w „Solidarność” „schował” w bibliotece, gdzie nie rzucali się w oczy.”³²⁸ Sam Zbigniew Napierała przyznaje, że Poznań, to był jedyny ośrodek w Polsce, gdzie nikt w stanie wojennym nie został zwolniony. „Odmówilem weryfikacji.”³²⁹ Maria Wróblewska ocenia, że dla Napierały, prawnika z wykształcenia, liczyły się kompetencje i umiejętności.³³⁰ Światopogląd pracowników nie miał pierwszoplanowego znaczenia. Potwierdza to też Marian Szymański, dyrektor Telewizji Poznań na przełomie lat 80. i 90. „Z moją nominacją na dyrektora technicznego w 1978 roku wiąże się pewna anegdota. Byłem wtedy pracownikiem Politechniki Poznańskiej. Ówczesnemu szefowi ośrodka Zbigniewowi Napierale zwróciłem uwagę: „Czy pan zdaje sobie sprawę, że ja jestem bezpartyjny”. Na to on mi odpowiedział: „Pan mnie źle zrozumiał. Ja proponuję panu stanowisko dyrektora technicznego, a nie sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej”.”³³¹ Sama Maria Wróblewska zniknęła z ekranu na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Nie zajmowała się polityką, ale przed nią nie uciekła. To, że starała się – jak mówi – rzetelnie podchodzić do obowiązków, paradoksalnie obróciło się przeciwko niej. W czasie stanu wojennego musiała przeczytać listę osób aresztowanych przez komunistyczny reżim, co zostało jej zapamiętane. Na zarzuty, że była twarzą PRL-u, że była twarzą komunistycznej telewizji – nie zaprzecza. „Tak, byłam.” I dodaje: „To były takie czasy. Ja po prostu starałam się dobrze wykonywać moją pracę. Nigdy nie zajmowałam się polityką, nie należałam do żadnej partii. Do „Solidarności” też nie.”³³² Przez to jednak, że firmowała swoją twarzą reżimowe wiadomości w stanie wojennym, kilka lat później Wróblewska musiała odejść z telewizji. Jak teraz to ocenia, przyjęła to nawet z pewną ulgą. „Uznałam, że jestem wypalona od wewnątrz i nie mam już żadnej odporności psychicznej, szczególnie na uszczypliwości, których nie szczędzili mi koledzy po fachu.”³³³

³²⁸ Rozmowa z Aurelią Siwą przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 17.07.2018 r.

³²⁹ „Człowiek orkiestra”, Angora nr 14, 3.04.2016, s. 28.

³³⁰ Maria Wróblewska, rozmowa przeprowadzona 20.07.2018.

³³¹ Klincewicz D., „Poznań jest rozsądny”, Gazeta Wielkopolska, 4 grudnia 1993, s. 4.

³³² Maria Wróblewska, rozmowa przeprowadzona 20.07.2018.

³³³ Derwich M., „To już nie moja telewizja”, METROPOLIA, s. 46.

3. 4. Muzyczna stolica Polski.

Zniesienie stanu wojennego przyniosło długo oczekiwany oddech. Trochę czasu jednak upłynęło, zanim produkcja telewizyjna wróciła do stanu sprzed roku 1982. *„W okresie po zawieszeniu stanu wojennego na ekranie i antenie radiowej stale poruszano problemy odrodzenia narodowego w ramach PRON, powstawania i umacniania się ruchu związkowego, realizacji reformy gospodarczej, odwoływanie się do i promowanie pracowitości, oszczędności, uczciwości, patriotyzmu jako tradycyjnych cech Wielkopolan.”*³³⁴ *„Powoli zaczęło się to rozkręcać”*, oceniał Andrzej Wróblewski.³³⁵ Początkowo więcej było programów o tematyce tzw. „bezpiecznej” – neutralnej i ponadczasowej.³³⁶ *„Proporcje programowe (udział publicystyki, programów artystycznych, sportu, audycji oświatowych, muzycznych) nie układały się w pełni zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym i wymogami minionego okresu, a stanowiły skutek głównie szczupłych możliwości technicznych i finansowych OTV.”*³³⁷ Stopniowo jednak audycji przybywało. Władze z zadowoleniem zwracały uwagę na owocną współpracę ze środowiskiem naukowym Poznania, z ubolewaniem dostrzegały opory przed udziałem w programie środowiska teatralnego. *„Najgorzej układała się współpraca z literatami, którzy bojkotują OTV do dziś.”*³³⁸ W takiej sytuacji Poznański Ośrodek TVP przede wszystkim kontynuował to, co było jego mocną stroną w latach wcześniejszych, czyli postawił na muzykę, szczególnie poważną. Sporym ułatwieniem było wprowadzenie techniki światłowodowej do transmisji muzycznych. Często były realizacje z Auli UAM koncertów Orkiestry Kameralnej Agnieszki Duczmal, festiwali monograficznych Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji z Katowic, międzynarodowych festiwali chórów chłopięcych, Konkursów Skrzypcowych im. Henryka Wieniawskiego, czy cykli programów „Stereo i w kolorze”. Bogusław Kaczyński przygotował kolejną serię audycji: „Zaczarowany świat opery”.³³⁹ Programów muzycznych – i to transmitowanych na anteny ogólnopolskie – było tak

³³⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za 13.12.1981 – 25.07.1983; Zespół PRiTV w Poznaniu, Sygn. 126

³³⁵ Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r.

³³⁶ „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, s. 423.

³³⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu, „Sprawozdanie...”

³³⁸ Tamże.

³³⁹ (kap) „Wraca II program TV”, Express Poznański, 23.12.1983.

dużo, że Poznań został okrzyknięty „muzyczną stolicą Polski”.³⁴⁰

Alojzy Andrzej Łuczak, prezes Pro Sinfoniki, ruchu popularyzującego muzykę wśród młodzieży, już od 1979 r. zaczął organizować, wspólnie z Filharmonią Poznańską, monumentalne festiwale monograficzne. Dla poznańskiej telewizji było to duże wyzwanie techniczne, bo był to jeden z pierwszych muzycznych projektów w całości transmitowany na antenę ogólnopolską. Wykonawcą koncertów była Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach pod dyрекcją Stanisława Wisłockiego, pierwszego dyrektora artystycznego Filharmonii Poznańskiej. Pierwszy festiwal poświęcony był muzyce Ludwiga van Beethovena, kolejny, który odbył się w sierpniu 1980 r. – kompozycjom Johannesa Brahmsa. Jak wspomina Anna Biedak, dziennikarka Telewizji Poznań, słuchano na zmianę muzyki i komunikatów Radia Wolna Europa.³⁴¹ Trzeci festiwal miał najbardziej dramatyczny przebieg. Odbywał się w listopadzie 1981 r. i poświęcony był muzyce Piotra Czajkowskiego. Orkiestrą dyrygował Jacek Kasprzyk. Koncert finałowy miał być retransmitowany w niedzielę, 13 grudnia... Na swoją emisję musiał poczekać aż dziesięć lat.³⁴² Koncertów monograficznych odbyło się w sumie osiem. Poza już wymienionymi zorganizowano koncerty poświęcone muzyce Roberta Schumanna (1983), Maurice’a Ravela (1984), Mieczysława Karłowicza (1985), Feliksa Mendelssohna-Bartholdy’ego (1986) oraz Karola Szymanowskiego (1987).³⁴³

W styczniu 1984 r. w programie poznańskiej telewizji pojawił się „Śpiewnik domowy”, redagowany przez Emilię Skalską i Annę Biedak. Program nawiązywał do wielkopolskich tradycji śpiewaczych i był nie tylko próbą rozśpiewania społeczeństwa, ale też przypomnieniem polskich pieśni patriotycznych, o co nie raz toczyły się boje z cenzurą.³⁴⁴ Czas był szczególny, nic dziwnego, że audycja trafiła w potrzeby widzów. Dowodem popularności i uznania były dziesiątki listów, pełne wzruszenia i podziękowań, za lekcje patriotyzmu.

Piotr Nędzyński był autorem ukazującego się przez ponad 15 lat na antenie

³⁴⁰ Rozmowa z Marianem Szymańskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 18.07.2018 r.

³⁴¹ Stuligrosz-Biedak A., „Muzyczne transmisje” [w:] KMP „Telewizja”, Poznań 2007, s. 206.

³⁴² Wywiad z Marianem Szymańskim...; zob też: Połczyński R., „2 marca br. Jacek Kasprzyk dyryguje w Teatrze Wielkim”, *Express Poznański*, 11.02.1991., s. 1; zob. też: Połczyński R., „J. Kasprzyk dla „Expressu”: Jestem w Poznaniu, bo mnie zaproszono.”, *Express Poznański*, 26.02.1991, s. 1-2.

³⁴³ Rozmowa z Marianem Szymańskim....

³⁴⁴ Skalska E., „Moja telewizja” [w:] KMP „Telewizja”, Poznań 2007, s. 199.

magazynu „Wokół wielkiej sceny”. Po raz pierwszy nadany był w lutym 1988 roku. Poświęcony był nie tylko muzyce operowej, ale też baletowi i operetce. Informował o najważniejszych wydarzeniach muzycznych, prezentował wybitnych śpiewaków w inscenizowanych ariach, gościł dyrygentów, reżyserów, gwiazdy scen światowych. Gośćmi tego cyklu były polskie gwiazdy, m.in. Teresa Żylis-Gara, Stefania Toczyska, Ewa Podleś, Ryszard Karczykowski, czy Małgorzata Walewska, jak również najslawniejsi artyści światowi, m.in. Placido Domingo, Montserrat Caballe, Claudio Abbado, Zubin Mehta czy Barbara Hendricks.

Poznański Ośrodek transmitował też na całą Polskę Międzynarodowe Konkursy Skrzypcowe im. Henryka Wieniawskiego. Odbywający się co pięć lat konkurs dla młodych skrzypków wypracował międzynarodową renomę. Wielogodzinne relacje ze wszystkich etapów, a także koncertów finałowych cieszyły się i nieustannie cieszą wysoką oceną melomanów.³⁴⁵

3. 5. Publicystyka i rozrywka.

Do zwiększenia zasięgu Telewizji Poznań znacząco przyczyniło się oddanie do dyspozycji oddziałów TVP specjalnego, trzygodzinnego, piątkowego pasma regionalnego. Prezentowana była głównie problematyka regionu, starano się reagować i odpowiadać na pytania mieszkańców. Specjalistą od interwencji został Ryszard Podlewski, którego „Gwóźdź w bucie” przez osiem lat (od 1987 r.) bił rekordy popularności. *„Trafiłem w społeczną potrzebę. Wtedy działo się dużo rzeczy krzywdzących ludzi”* – wspominał Podlewski.³⁴⁶ Nie wszyscy wiedzieli, że pasją redaktora Podlewskiego było pisanie aforyzmów. Opowiadał w jednym z wywiadów, że największą przyjemność sprawiło mu, kiedy zobaczył swój aforyzm wymalowany spray’em na murze: „Życie jest jak jajko – trzeba je znosić”.³⁴⁷

W lutym 1984 r. na antenie pojawił się po raz pierwszy program „Zwierzęta wokół nas – podaj łapę”. Audycja ukazywała się przez ponad piętnaście lat na obu antenach ogólnopolskich i – obok cyklu Czesława Radomińskiego – była najdłużej obecnym na antenie programem. Jego mottem była myśl Alberta Schweitzera, by szanować

³⁴⁵ <https://www.wieniawski.pl>

³⁴⁶ Zaradniak M., „Z kamerą i mikrofonem”, Polska - Głos Wielkopolski (Pasaż Poznański), 14.11.2014.

³⁴⁷ Poznański P., „Pół wieku z aforyzmami”, Gazeta Wyborcza – Poznań, 4.01.2006.

wszystko to, co żyje. Można tu było znaleźć informacje o wychowaniu i pielęgnacji zwierząt czy poznać nowe rasy psów. Autor za swój wielki sukces poczytuje, iż dzięki programowi zwiększyła się świadomość i wrażliwość wobec zwierząt. Udało się nawet doprowadzić do zmian legislacyjnych, mających poprawić jakość życia, szczególnie psów.³⁴⁸



Zdjęcie 16: Realizacja jubileuszowego odcinka programu „Podaj łapę” z okazji 10-lecia cyklu. Od lewej: Tadeusz Zwiefka, red. naczelny „Wprost” Marek Król i jego pies „Bilon”, Adam Kochanowski. Za kamerą Ryszard Wierszyło, 21.2.1994 r.; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Adam Kochanowski znany był też jako admirator Poznania, który zrobił wiele, by upamiętnić wszystko, co związane z Wielkopolską i jej stolicą. *„Chciałem pokazać Wielkopolanom ich rodowód, że to nie jest Pyrlandia, Kolejorz, ani Stary Marych. To jest starożytny gród Polan na ziemi historycznej. I w ten sposób budzić ich dumę regionalną, a nie prowincjonalną.”*³⁴⁹ Postanowił *„wyprowadzić historię na ulicę i utrwalić w spłzu”*.³⁵⁰ To z jego inicjatywy na niektórych budynkach i przy nazwach niektórych poznańskich ulic pojawiły się tablice z informacjami o ich patronach. Tak było na przykład z Pałacem Mielżyńskich w Poznaniu, czy tablicami na ulicach Wieniawskiego, Śniadeckich, Ratajczaka czy Działyńskich.

³⁴⁸ Kochanowska M., „Tak wiele zawdzięczamy zwierzętom, a tak kiepsko im dziękujemy.”, Polska-Głos Wielkopolski, 28.10.2016

³⁴⁹ Zaradniak M., „Adam Kochanowski – ponad 50 lat w trzech mediach.”, Polska – Głos Wielkopolski, 18.09.2015

³⁵⁰ Zaradniak M., „Adam Kochanowski...”



Zdjęcie 17: Pałac Mielżyńskich w Poznaniu. Źródło: archiwum prywatne autorki.



Zdjęcie 18: Tablica umieszczona na fasadzie Pałacu Mielżyńskich w Poznaniu. Napis głosi: „W domu tym dnia 7 listopada 1806 r. stanęli na kwaterze Jan Henryk Dąbrowski i Józef Wybicki. Tu wnieśli ich na ramionach Poznaniacy przy wtórze pieśni >Jeszcze Polska nie umarła<”. Źródło: archiwum prywatne autorki.

Dzięki Adamowi Kochanowskiemu udało się na przykład ożywić taki ginący zawód jak introligatorstwo. Dziennikarz zorganizował konkurs z nagrodami „i nagle się okazało, że w Poznaniu są jeszcze starzy introligatorzy, którzy potrafią oprawiać w safian czy w jedwab” wspomina Aurelia Siwa, wieloletnia dziennikarka i prezenterka Telewizji Poznań.³⁵¹ Przez dziesięć lat, od grudnia 1980 r., przygotowywał swój autorski program „Spotkania z kulturą”. Były to informacje o najważniejszych wydarzeniach kulturalnych w regionie, gośćmi byli znakomici artyści – ci bardziej i mniej znani. Udało mu się wypromować dwóch poznańskich artystów samouków: Zygmunta Warczygłowę i Jarosława Miklasiewicza. Wprowadził do społecznej świadomości poznaniaka Pawła Edmunda Strzeleckiego, badacza i podróżnika. Udało mu się odkryć miejsce pochówku Hipolita Cegielskiego.³⁵²



Zdjęcie 19: Powstańcy Wielkopolscy przed kamerami telewizyjnymi w Muzeum Narodowym w Poznaniu podczas realizacji programu. W Muzeum, na wystawie zorganizowanej z okazji 65 rocznicy wybuchu wielkopolskiej insurekcji spotkali się jej byli uczestnicy; 3.02.0184, fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

³⁵¹ Rozmowa z Aurelią Siwą przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 16.07.2018.

³⁵² Zaradniak M., „Adam Kochanowski...”; zob. też: Kochanowski A., „Kultura i natura.”, (w:) KMP „Telewizja”, Poznań 2007, s. 174.

W połowie lat osiemdziesiątych zaczęły się ukazywać „Szkice historyczne”, cykl rozmów, jakie przeprowadził z prof. Januszem Pajewskim Marek Nowakowski. Autor wspomina, że wtedy, w historii szukał odpowiedzi na bardzo współczesne pytania. Pełne politycznych aluzji, czasem ledwo prześlizgiwały się przez cenzorskie sito.³⁵³ Dobrze wspomina tamte czasy inny wybitny poznański reportażysta, Tadeusz Litowczenko. Jego zdaniem był to czas niezwykle ciekawy. To właśnie wtedy zrealizował wiele znakomitych reportaży, m.in. cykl programów o Elektromisie M. Świtalskiego, Drewbudzie P. Bykowskiego, realizowany w Wielkiej Brytanii cykl o Edwardzie Raczyńskim, generale Rudnickim czy żonie generała Andersa – Irenie. Tadeusz Litowczenko wymyślił też program „Giełda i Magazyn Kupców i Przemysłowców”.³⁵⁴ Opracował również cykl reportaży z Ziem Zachodnich, zatytułowany „Powroty”.³⁵⁵

Czas antenowy wypełniała też muzyka rozrywkowa. Tu prym wiodła Poznańska Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji pod dyрекcją Zbigniewa Górnego. Powstała w 1976 roku, a „*istotą jej istnienia była produkcja muzyczna na potrzeby przedsięwzięć rozrywkowych, z festiwalami piosenki w Sopocie czy Opolu włącznie*” – opowiadał po latach jej szef.³⁵⁶ W latach osiemdziesiątych Orkiestra Z. Górnego razem z TVP Poznań produkowała ambitne programy rozrywkowe: koncerty muzyki filmowej, „Seriale”, „Musicale”, a także koncerty monograficzne poświęcone takim gwiazdom jak Nat King Cole czy Burt Bacharach. Powstało także kilkanaście programów „Dziecko potrafi” zrealizowanych wspólnie z Estradą Poznańską.

Na szklanym ekranie była obecna również groteska. Satyryczny magazyn „Kanał 5” ukazywał się w latach 1986-1988 i 1992-1993. Powstało ponad dwadzieścia odcinków, w którym wystąpiły takie gwiazdy jak Jan Kaczmarek i kabaret Elita, czy Wojciech Młynarski, którzy na swój sposób komentowali zmiany zachodzące w kraju.³⁵⁷

³⁵³ Nowakowski M., „Zaczęło się od piaskownicy” [w:] KMP „Telewizja”, Poznań 2007, , s. 369.

³⁵⁴ Litowczenko T., „Jak mnie z pracy wyrzucano...” [w] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 297.

³⁵⁵ (kap) „Bogata oferta poznańskiego ośrodka”, Express Poznański, 23.12.1983.

³⁵⁶ Derwich M., „Telewizja Poznań. Szkice do portretu” [w:] KMP, „Telewizja”, Poznań 2007, s. 478.

³⁵⁷ Zaradniak M., „Telewizyjną rozrywkę zna od A do Z”, Głos Wielkopolski (Magazyn), 8.05.2015

„Witaj Europo bez cenzury i bez granic
Szalona, wolna, kolorowa, jak kto chce.
Wy, zbawcy świata, dobroczyńcy i tyrani!
Niech żyje wolność! Vive la liberte”³⁵⁸

W 1981 roku Telewizja Poznańska, poza codziennym dwudziestominutowym „Teleskopem”, przygotowywała 175 godzin programu rocznie.



Zdjęcie 20: Małgorzata Derwich i Jacek Michalak w studiu Telewizji Poznań, fot. Romuald Świątkowski.
Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Poza wcześniej wymienionymi były to jeszcze m.in. cykle „Postawy”, „Z koszar i poligonów”, transmisje meczy, przedstawienia teatralne. Zresztą bardzo drogie w realizacji, jak żartem opisywał jeden z dziennikarzy, podczas Dnia Otwartego w Ośrodku: *„Aktorzy przychodzą z nieprzygotowanym tekstem, a muzycy nie zawsze mają ochotę zagrać. W ten sposób wszystko przedłuża się i przedraża.”*³⁵⁹

³⁵⁸ „Kanał 5” – odc. „Błędne koło” (produkcja TVP Poznań, 1993 r.)

³⁵⁹ Nowak M., „Trochę rozczarowani...”, Gazeta Zachodnia, 2.07.1981.

ROZDZIAŁ IV:

TELEWIZJA REGIONALNA. LATA 90.

4. 1. Lata 90. Czas gwałtownych zmian.

Początek lat dziewięćdziesiątych XX wieku to czas ogromnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych. To przekształcenia ustrojowe, ekonomiczne, w dużej mierze również obyczajowe. W Polsce to przede wszystkim transformacja ustrojowa zapoczątkowana w 1989 roku. To czas szybkich i gwałtownych zmian.³⁶⁰

³⁶⁰ W 1990 roku na prezydenta Rzeczypospolitej wybrano Lecha Wałęsę, przywódcę pierwszej „Solidarności”. Pięć lat później zastąpił go wywodzący się z PZPR Aleksander Kwaśniewski. Również w 1995 roku miała miejsce denominacja złotego (1 nowy złoty = 100 starych złotych). Rok 1997 boleśnie odczuli dotknięci powodzią tysiąclecia w dorzeczu Odry i Wisły. Lata dziewięćdziesiąte to uchwalenie nowej Konstytucji RP (weszła w życie 17 października 1997 roku) i wstąpienie Polski do NATO (w roku 1999). Lata dziewięćdziesiąte obfitowały w ważne wydarzenia Europy i na świecie, które często miały bezpośredni wpływ na polskie społeczeństwo. Wymieńmy tylko kilka. W 1990 r. dochodzi do zjednoczenia Niemiec. Rok 1991 to rozpad ZSRR i początek rozpadu Jugosławii. Rok później wybucha wojna w Bośni i Hercegowinie, szerokim echem odbija się obrona Sarajewa. W roku 1993 przestaje istnieć Czechosłowacja. W tym samym roku ratyfikowany zostaje traktat z Maastricht, powstaje Unia Europejska. W nauce i technologii dokonują się epokowe odkrycia i rewolucyjne zmiany. Startuje projekt poznania ludzkiego genomu, identyfikacja DNA zaczyna być stosowana w kryminologii. Rewolucja w astronomii; w 1990 roku wystrzelono teleskop Hubble’a, jeden z najważniejszych przyrządów w historii astronomii, odkryto pierwsze planety poza słoneczne. Zaczął działać tak powszechnie dziś używany system GPS. Ogromnie wzrasta popularność elektroniki. Na rynek wprowadzony zostaje procesor Pentium, następuje rozwój Internetu. Do masowego odbiorcy trafia nieznany wcześniej rarytas: telefony komórkowe. W 1992 r. zostaje uruchomiona pierwsza w Polsce sieć telefonii komórkowej – Centertel. Pojawiają się aparaty i kamery cyfrowe, odtwarzacze DVD, telewizory plazmowe. W Polsce to czas liberalizmu w gospodarce (popularne wówczas hasło „Bogaćcie się!”), również hasła „powrotu do Europy”, „grubej kreski”, „zasypywania historycznych podziałów” czy też „trudnych, choć koniecznych reform”. Nadzieje związane z gospodarką wolnorynkową zderzały się z twardymi realiami. Kapitalizm, czasem nazywany nawet „wojującym kapitalizmem”, wkraczał do Polski szeroką aleją. Jego przejawem były pierwsze prywatne inwestycje zagraniczne, spółki joint-venture, ale też ogromny i dynamiczny rozwój handlu ulicznego. Wzdłuż głównych miast w całej Polsce stały rozstawione stoliki turystyczne czy łóżka polowe, na których można było dostać wszystko, co obrotni sprzedawcy dali radę przywieźć, często na własnych plecach, z zagranicy: radiomagnetofony, długopisy z kalkulatorem, elektroniczne zegarki, ortalionowe dresy z „kreszu” i inne. Proces transformacji polskiej gospodarki, opublikowany w 1989 roku i kolejnych latach realizowany, zwany „planem Balcerowicza” (od nazwiska jego twórcy, ówczesnego wicepremiera i ministra finansów, Leszka Balcerowicza), dokonał głębokich zmian w polskim społeczeństwie. Urynkowienie gospodarki zaowocowało spadkiem inflacji i wypełnieniem się sklepowych półek. Część polskiego społeczeństwa niemal zachłystywała się nowo odzyskaną wolnością. Z polskich ulic zaczęła znikać szarość, robiło się bardziej kolorowo i radośnie. Nie było ważne, że te kolory to najczęściej plastikowa tandeta, byle upodabniała nas do Zachodu. Jakkolwiek romantycznie jednak nie patrzylibyśmy na kolorowe lata dziewięćdziesiąte, nie wolno zapomnieć, że „doktryna szoku” Balcerowicza nie wszystkim wyszła na dobre. Polskie społeczeństwo nie było psychicznie przygotowane na tempo i rozległość wprowadzanych zmian. Nie każdy umiał się odnaleźć w nowych realiach. Procesy prywatyzacyjne spowodowały, że wiele osób straciło pracę. Gospodarka rynkowa wprowadzała ostrą konkurencję między przedsiębiorstwami. Wiele zakładów przemysłowych boleśnie przekonywało się, że nie dotrzymują innym kroku – i muszą ogłosić upadłość. Pojawiło się zjawisko nieznane w Polsce

Dla Telewizji Polskiej to czas przełomów. Pierwszy związany był z tzw. nowelą grudniową konstytucji z 1989 r.,³⁶¹ dzięki której m.in. przestał istnieć PRL, partia straciła kierowniczą rolę, a biały orzeł w polskim godle odzyskał koronę. Ustawa wprowadzała też pewne uregulowania dotyczące mediów, mianowicie powstała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, organ państwowy, który miał stać na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji (art. 213 – 215).³⁶²

Doniosłe zmiany przyniósł rok 1990. Można powiedzieć, że wtedy przestała istnieć cenzura. 11 kwietnia 1990 r. została uchwalona nowela ustawy o prawie prasowym, obowiązującej od 1 lipca 1984 r. znosząca Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk oraz jego organy terenowe. Nowela przekazywała obowiązek prowadzenia rejestru sądom wojewódzkim.³⁶³

W 1992 uchwalona zostaje długo oczekiwana tzw. ustawa medialna, czyli ustawa o radiofonii i telewizji. Weszła w życie 1 marca 1993 r., poza art. 52, który zaczął obowiązywać 1 lipca 1993 r., a który porządkował chaos na rynku mediów, o czym więcej w następnym rozdziale.³⁶⁴ Prawdziwa rewolucja miała jednak miejsce z chwilą przekształcenia telewizji państwowej w telewizję publiczną. 1 stycznia 1994, w miejsce dotychczasowego Komitetu do spraw Radia i Telewizji, powołano spółkę prawa

Ludowej, mianowicie bezrobocie.

Otwarcie na Zachód skutkowało otwarciem się na zachodnią kulturę i zwyczaje. Napływ zachodniej muzyki i sztuki, łatwy dostęp do tamtejszych dóbr kultury, również dóbr konsumpcyjnych, głęboko wpłynął na nasz styl życia. Nic dziwnego zatem, że od początku lat dziewięćdziesiątych zaobserwowano w Polsce głębokie zmiany demograficzne. Ceną transformacji był - spadek urodzeń. Zmieniła się hierarchia wartości w rodzinie, na pierwszym miejscu znalazła się praca. W czasach komunizmu każdy miał pracę i względną stabilizację materialną. Teraz, wobec trudnej sytuacji na rynku, młodzi ludzie coraz rzadziej i coraz później decydowali się na posiadanie dziecka.

³⁶¹ Ustawa z dnia 29 grudnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. 1989 nr 75, poz. 444)

³⁶² Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji Art. 213. 1. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. 2. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wydaje rozporządzenia, a w sprawach indywidualnych podejmuje uchwały. Art. 214.1. Członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji są powoływani przez Sejm, Senat i Prezydenta Rzeczypospolitej. 2. Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z godnością pełnionej funkcji. Art. 215. Zasady i tryb działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jej organizację oraz szczegółowe zasady powoływania jej członków określa ustawa. (<http://www.krrit.gov.pl>).

³⁶³ Sobczak J., „Polskie prawo prasowe”, Oficyna Wydawnicza Book Service, Poznań 1993

³⁶⁴ Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. (Dz.U. 1993 nr 7 poz. 34); art. 52. Rozpowszechnianie lub rozprowadzanie programu bez koncesji lub wpisu do rejestru. 1. Kto rozpowszechnia program radiowy lub telewizyjny bez koncesji- podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. 2. Kto rozprowadza program radiowy lub telewizyjny bez wpisu do rejestru- podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

handlowego, „Telewizję Polską – Spółkę Akcyjną”. Zmiany dotyczyły obu programów ogólnopolskich, programu satelitarnego i wszystkich oddziałów spółki. Miała to być instytucja narodowa, społeczna, służebna - przede wszystkim wobec widza. W skład pierwszego Zarządu weszli: Wiesław Walendziak (prezes) oraz Bronisław Borkowski, Waldemar Budziński, Janusz Daszczyński (wiceprezes ds. ośrodków regionalnych) i Stefan Nowak (członkowie Zarządu).³⁶⁵ Dla Poznania te wszystkie zmiany oznaczały pojawiającą się możliwość uruchomienia własnego, całodziennego programu. Tak właśnie rodziły się programy regionalne i trzecia antena TVP.

Tymczasem poznański ośrodek TVP świętował otwarcie nowej siedziby. 24 października 1992 roku telewizja przeniosła się na al. Niepodległości.



Zdjęcie 21: Próba generalna przed pierwszą emisją z nowego ośrodka przy Al. Niepodległości. Od lewej stoją: Halina Dolata, Marian Szymański (wówczas dyrektor TVP Poznań), Andrzej Strzelecki, Tadeusz Piotrowski (siedzi), Zbigniew Konewka, Marcin Kurek; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Nie był to budynek nowy, tylko zaadaptowany do potrzeb telewizji po byłym starostwie. Ale i tak był to duży sukces, ponieważ do tej pory telewizja miała swoje obiekty w ośmiu różnych punktach miasta. Wreszcie po ponad trzydziestu latach tułania się po dzierżawionych obiektach miała własną siedzibę przy Al. Niepodległości, w byłym budynku starostwa.³⁶⁶

³⁶⁵ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 14.

³⁶⁶ Cyłka T., „Telewizji nam się zachciało”, Głos Wielkopolski, 4.05.2007



Zdjęcie 22: Najpopularniejsi 35-lecia Telewizji Poznań, 1992 r., fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

4 stycznia 1994 został rozpisany konkurs na stanowiska dyrektorów oddziałów terenowych. Do konkursu w Poznaniu stanął ówczesnie urzędujący dyrektor Marian Szymański i dziennikarz Radia Merkury Robert Paweł Kamiński. Jednym z głównych zagadnień, najwyżej punktowanych podczas przesłuchań konkursowych, była kwestia uruchomienia tzw. programu miejskiego. *„Przez ostatnie lata najczęściej powtarzanym argumentem w Poznaniu było, że programu miejskiego nie można uruchomić”* – mówił w jednym z wywiadów Wiesław Walendziak.³⁶⁷



Zdjęcie 23: Studio PTV przy Al. Niepodległości w Poznaniu, Agata Ławniczak i Tadeusz Zwiefka rozmawiają z prezesem Zarządu TVP, Wiesławem Walendziakiem. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

³⁶⁷ Wywiad z Wiesławem Walendziakiem dla Gazety Poznańskiej, 10.06.1994 [w:] Szymański M., „TV bez przeszłości?”, Gazeta Poznańska, 22.06.1994.

R. P. Kamiński pamięta, że w ostatniej fazie konkursu pytano go właśnie o to, czy – gdyby został dyrektorem – jest zainteresowany uruchomieniem całonocnej anteny lokalnej. Do tej pory udział programów lokalnych w tzw. antenie ośrodkowej, w TVP2, to było tylko półtorej godziny dziennie.³⁶⁸ M. Szymański przekonywał, że przygotowania do zmian przeprowadzono już dawno. Od października 1993 r. ośrodek był gotowy na wprowadzenie programu miejskiego, ale czekano na formalną decyzję KRRiTV o przydzieleniu częstotliwości. Na przystosowanym do emisji takiego programu kanale 52 nadawała od 1992 roku Telewizja ES. Zaczynała wprawdzie bez żadnych pozwoleń, ale nie było wówczas żadnych stosownych uregulowań prawnych. Przyniosła je dopiero Ustawa o radiofonii i telewizji.³⁶⁹ Dyrektor Szymański proponował przydzielenie telewizji poznańskiej innej częstotliwości. Podnosił też inny problem. Ze względu na małą moc nadajnika program regionalny, o którym mówiła ustawa o radiofonii i telewizji, byłby w istocie programem miejskim. *„Moim marzeniem nie jest program miejski, tylko poszerzenie udziału programów regionalnych na antenie dotychczasowej „Dwójki”. Czyli rzeczywistego zwiększenia czasu nadawania programu regionalnego w II programie TVP”* – mówił Szymański.³⁷⁰



Zdjęcie 24: Plansa z logo Programu Drugiego TVP, początek lat 90. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

³⁶⁸ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

³⁶⁹ Dz.U. 1993 nr 7 poz. 34.

³⁷⁰ Klincewicz D., „Poznań jest rozsądny. Rozmowa z Marianem Szymańskim, dyrektorem TV Poznań”, *Gazeta Wielkopolska*, 4.12.1993, s. 4.

Szybkie uruchomienie pasma regionalnego okazało się jednak priorytetowe i nowym dyrektorem Oddziału TVP w Poznaniu został Robert Paweł Kamiński. Objął stanowisko 8 marca 1994 r., a już 1 czerwca tego roku został uruchomiony całodzienny program regionalny - „PTV-3”.

4. 2. Nowe twarze, nowe porządki.

Po 1989 r. przysła wolność, zniesiono cenzurę, nie było żadnych nazwisk „na indeksie”. Nie wszyscy jednak potrafili się odnaleźć w nowej sytuacji. Poprzednio to cenzor decydował o tym, co się ukazuje na antenie, teraz odpowiedzialność spadała na samych autorów. Byli niezależni, ale nie wszyscy rozumieli, co to jest dziennikarska niezależność. Kiedyś było wiadomo, co wolno, co by się podobało towarzyszom partyjnym, a co nie. Nie każdy umiał „przestawić się” na prezentowanie własnych poglądów.³⁷¹ Wiele osób nie poradziło sobie z tą próbą. Wakaty nie stały jednak długo puste. Po odzyskaniu niepodległości, po 1989 r., trafiło do telewizji wiele nowych osób związanych z dotychczasową opozycją. W większości nie mieli żadnego doświadczenia telewizyjnego, ale mieli „solidarnościową kartę”.³⁷² Tylko niektórzy z nich zostali w firmie na dłużej. Zderzenie starego z nowym nie było łatwe. *„Ośrodek był w dobrej kondycji, bo zaplecze merytoryczne, czyli dziennikarze byli starzy, zaprawieni w boju”*.³⁷³ Dziennikarze z wieloletnim stażem patrzyli z dystansem na nowo przybyłych. Źle był odbierany ich brak doświadczenia. Podczas jednego z wywiadów przeprowadzonych na potrzeby tej dysertacji usłyszałam, że „nowi” przyszli z poczuciem, że są awangardą, nosicielami wolności i demokracji. Tych, którzy pracowali w telewizji przed 1989 r., uważali za „komuchów”. A tymczasem ekipy realizacyjne, operatorzy kamer, dźwiękowcy byli nieprzychylni nie dlatego, że byli komuchami, ale dlatego, że przez „nowych” traktowani byli dość przedmiotowo, jako „techniczna obsługa kamery”.

³⁷¹ Witowska-Sabat M., „Tyle tele, czyli mój pierwszy i mój ostatni raz” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 214.

³⁷² Rozmowa z Marianem Szymańskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 18.07.2018.

³⁷³ Tamże.



Zdjęcie 25: Stare i nowe kamery, studio TVP Poznań przy ul. Głogowskiej, Ryszard Wierszyłło, w głębi Andrzej Budziński; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Jedną z decyzji podjętych pod wpływem nowych pracowników, była zmiana nazwy sztandarowego programu informacyjnego ośrodka, „Teleskopu”, na „Aktualności” – bo stara nazwa za bardzo kojarzyła się z minionymi latami. Były też podejmowane próby pozbycia się dotychczasowych dziennikarzy. Oczekiwano zwolnień, nawet grupowych. Ówczesny dyrektor Ośrodka sprzeciwił się temu twierdząc, że nie jest zwolennikiem rewolucyjnych zmian, szczególnie w takiej firmie.³⁷⁴ *„K. był bardzo inteligentny. Ci z Solidarności, którzy przyszli, chcieli go zwolnić, bo był w partii. A ja mówię: jak jest łajdakiem, to go zwolnię. Pokażcie mi, że jest łajdakiem. Ale jak jest facet porządny i ma tylko legitymację partyjną, to to za mało, nie zwolnię go.”*³⁷⁵ Aurelia Siwa wspomina, że to była grupa ludzi, którzy przyszli do telewizji z poczuciem, że wchodzi do jaskini lwa, gdzie są sami komuniści, których się trzeba jak najszybciej pozbyć. *„Nie przychodziło im do głowy, że wśród tych zatrudnionych w telewizji są ludzie, którzy byli przez lata inwigilowani. Nie dali się na niczym złapać – i dlatego przetrwali.”*³⁷⁶

Kolejna „fala” nowych pracowników pojawiła się w 1994 r. Określano ich niezbyt sympatycznie „pampersami”. *„Oni przyszli z takim nastawieniem, że trzeba wymienić kadry. Dopiero wtedy będzie dobrze.”*³⁷⁷ Aurelia Siwa uważa z kolei, że próba wymiany wszystkich pracowników i zostawienia tylko „swoich” to był błąd tej ekipy, bo nikomu jeszcze nie zaszkodziła wiedza, w dodatku podparta doświadczeniem. Opowiada, że

³⁷⁴ Kłincewicz D., „Poznań jest rozsądny”, Gazeta Wielkopolska, 4.12.1993, s. 4.

³⁷⁵ Rozmowa z Marianem Szymańskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 18.07.2018.

³⁷⁶ Rozmowa z Aurelią Siwą przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 16.07.2018.

³⁷⁷ Rozmowa z Marianem Szymańskim....

kiedys było nie do pomyślenia, aby młody adept dziennikarstwa sam od razu jechał na zdjęcia. Sama, jako sekretarz programu pilnowała, aby najpierw parę razy pojechał razem z doświadczonym redaktorem, żeby nauczyć się, jak się pracuje z operatorem na planie, a potem zobaczyć, co z tego wychodzi na montażu. „A tutaj wpuszczono młodych ludzi i powiedziano im – jesteście lepsi. Wiele z tych młodych osób w to uwierzyło – i dlatego ich tu już nie ma” - mówi A. Siwa.³⁷⁸ Dziennikarka przyznaje jednak, że pewne zmiany były konieczne, choćby zmiana systemu pracy w ośrodku, który był już mocno anachroniczny. Opowiada na przykład, jak redaktor, który wracał ze zdjęć, pisał odręcznie, na kartce, komentarz do swojego materiału. Potem przychodziły panie maszynistki i wystukiwały na maszynach teksty, czasem mało czytelne. Dopiero taki przepisany na maszynie tekst trafiał w ręce lektora wczytującego komentarze do zmontowanych materiałów.³⁷⁹ W czasie, kiedy na Zachodzie telewizja ścigała się już z radiem o pierwszeństwo w podawaniu newsów, w poznańskim ośrodku TVP dziennikarze szukali informacji w gazetach. „Jak weszliśmy do telewizji, to zobaczyłem ze zgrozą, że tam nie ma nawet końcówki PAP-a podpisanej” - opowiadał Robert Paweł Kamiński o swoich pierwszych dniach jako dyrektor Ośrodka.³⁸⁰ Dowiedział się też wtedy, że telewizja cały czas ma straż przemysłową, która była wyposażona nawet w broń maszynową. W piwnicach budynku przy Al. Niepodległości był magazyn broni. W myśleniu komunistycznym był to punkt strategiczny, którego należało bronić wszelkimi dostępnymi środkami, aby nie dopuścić do szerzenia treści antysocjalistycznych.

4. 3. Całodzienny program regionalny.

Na takim gruncie powstawał nowy kanał regionalny w Poznaniu. Sam pomysł stworzenia trzeciego programu telewizji nie był niczym nowym. TVP2 uruchomiono w 1970 roku, ale już niecałą dekadę później nawet ta antena okazywała się za ciasna, bo pomieścić wszystkie produkcje, szczególnie ośrodkowe. Władze telewizji zaczęły myśleć o uruchomieniu nowego programu trzeciego, który miał zadebiutować w 1984 r.

³⁷⁸ Rozmowa z Aurelią Siwą...

³⁷⁹ Tamże.

³⁸⁰ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

Zasięgiem miał objąć początkowo tylko ośrodki wielkomiejskie. W pierwszym roku planowano nadawanie codziennego 2,5 godzinnego pasma wieczornego, a już w 1985 r. – 3.5 godzinnego.³⁸¹ Miały w nim znaleźć miejsce przede wszystkim programy edukacyjne, popularno-naukowe, przedstawienia teatralne i programy dla dzieci.³⁸² KRRiTV oraz nowy Zarząd TVP naciskały na rychłe jego uruchomienie. Pozostałe wiodące ośrodki: Warszawa, Wrocław, Kraków, Gdańsk, taki program już miały. M. Nowakowski doceniał wagę powstania nowych ośrodków regionalnych TVP: *„Są zdobyczą „odwilży” w bloku wschodnim. W tamtym czasie było to przesuwanie kamieni granicznych z Dyktaturą.”*³⁸³ Dyrektor Szymański podnosił problem małego zasięgu stacji, bo przydzielona częstotliwość obejmowała Poznań i okolice w granicach zaledwie 30-40 km. Chciał tworzyć program regionalny, a nie miejski.³⁸⁴ Pamiętajmy jednak, że Poznań to wielka aglomeracja, w której między 1989 r. a 1994 r. bardzo wiele się działo. To był czas, kiedy bardzo wiele firm, często światowych korporacji (n.p. Bank Zachodni, SmithKline Beecham, czyli dawna Polfa), właśnie tutaj lokowało swoje siedziby główne. Powstawały nowe stowarzyszenia. Tworzyła się lokalna elita biznesowo-polityczno-społeczna. Spraw, którymi można się było zająć był ogrom, tymczasem telewizja miała im do zaoferowania półtorej godziny programu lokalnego dziennie. Nowy dyrektor, R.P. Kamiński, wyszedł z założenia, że nie można zaniedbywać takiego potencjału i warto uruchomić najpierw przynajmniej kanał miejski dla aglomeracji poznańskiej, w którym programy informacyjne będą nadawane co najmniej kilka razy w ciągu doby.³⁸⁵ W szybkim czasie Telewizja Poznań zaczęła nadawać kilkanaście godzin programu dziennie w zasięgu 50 km. Było w nim miejsce na publicystykę społeczno-polityczną, obyczajową, na magazyny kulturalne, programy dla dzieci i młodzieży oraz sport.

Do przygotowania tylu godzin programu potrzeba było ludzi. Jeszcze niedawno ośrodek produkował dziewięć godzin programu tygodniowo, po wprowadzeniu

³⁸¹ ADDiZP, Biuro Planowania, „Rozwój programu telewizji w latach 1981 – 1985. Korespondencja do projektu planu 5-letniego”, 29.04.1978.

³⁸² ADDiZP, DG, Materiały na Kolegium „Zakres działań programu III Telewizji Polskiej, s. 1-3

³⁸³ Nowakowski M., „Zacząło się w piaskownicy” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 373.

³⁸⁴ Kłincewicz D., „Poznań jest rozsądny. Rozmowa z Marianem Szymańskim, dyrektorem TV Poznań”, Gazeta Wielkopolska, 4.12.1993, s. 4.

³⁸⁵ Tamże, s. 4.

programu miejskiego – siedemnaście godzin DZIENNIE.³⁸⁶ W 1993 r. programy tworzył ponad 250-osobowy zespół: dziennikarzy (w tym grupa stałych korespondentów z regionu), realizatorów wizji, dźwięku, światła, operatorów i montażyстів. Część stanowili dotychczasowi pracownicy, którzy zadeklarowali chęć współpracy. Nowy dyrektor zatrudnił dodatkowo grupę młodych ludzi. *„Nie ukrywam, że w pewnym sensie było to wejście smoka, szczególnie z tamtej perspektywy, gdzie wraz z dyrektorem przychodziła nowa ekipa dwudziestu czy trzydziestu osób.”*³⁸⁷ Beata Komarnicka-Nowak, szefowa Teleskopu w połowie lat 90., jest przekonana, że była to zawodowa szansa dla wielu młodych ludzi.³⁸⁸ *„Wiedzieli wszystko i byli pozbawieni jakichkolwiek wątpliwości na jakikolwiek temat. Mieli też niezwykle świeże spojrzenie na telewizję, jako że przedtem nie mieli z nią nic wspólnego.”*³⁸⁹ – ironizowała Marzena Witowska-Sabat, dziennikarka pracująca w redakcji kulturalnej. Paradoksalnie, dla nowej dyrekcji świeże spojrzenie, wynikające choćby i z braku doświadczenia, było zaletą. Nowi, młodzi, bez telewizyjnych nawyków i przyzwyczajęń, łatwiej poddawali się zmianom, koniecznym – zdaniem dyrektora Kamińskiego – do szybkiego wprowadzenia z sukcesem całodziennego programu lokalnego.



Zdjęcie 26: Konkurs na reporterów PTV, Poznań, kwiecień 1994 r., fot. Andrzej Szozda. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

³⁸⁶ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

³⁸⁷ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim...

³⁸⁸ Komarnicka-Nowak B., „Gwiazdy prosto z „niszowego” Teleskopu, Gazeta Wyborcza-Poznań, 27.02.2009.

³⁸⁹ Witowska-Sabat M., „Tyle tele, czyli mój pierwszy i mój ostatni raz” [w:] KMP „Telewizja”, Poznań 2007, s. 216.



Zdjęcie 107: Wspólna fotografia pracowników PTV wykonana z okazji 40-lecia Telewizji Poznańskiej, fot. Michał Elman, 1997 r.

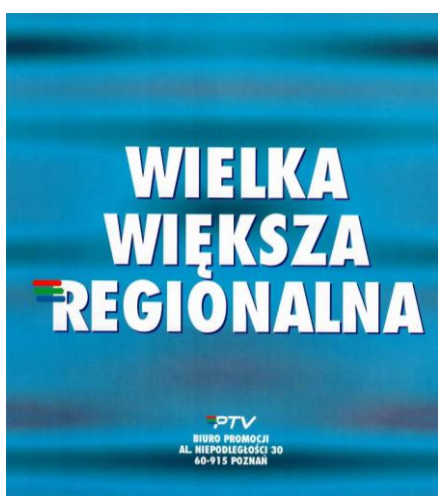
Kamiński uzasadniał konieczność zatrudnienia nowych dziennikarzy wprowadzaniem tzw. „lekkich struktur zarządzających”. Miały to być mobilne grupy pracowników skupionych wokół konkretnego projektu, a nie, jak było do tej pory, wokół redakcji. Skutkiem miała być racjonalizacja kosztów. *„Zależało nam na tym, żeby wygenerować ciekawy program, tak zwaną ramówkę. Połączyć filmy i programy, które były kupowane, z produkcją własną. Jednocześnie nie chciałem, by powstawały wokół tego jakieś hierarchiczne struktury”* - wyjaśniał Kamiński.³⁹⁰ Nowe, elastyczne struktury miały zapobiegać odwołaniom i roszadom personalnym. Kierownik jednego programu, przy następnym projekcie miał być szeregowym pracownikiem. Kamiński tłumaczył, że chciał dać wszystkim szansę, osiągnąć pewien egalitaryzm zawodowy. Jolanta Hajdasz, wówczas dziennikarka Teleskopu, późniejsza dyrektor Oddziału TVP w Poznaniu, widziała to tak: *„Brutalność naszego zawodu polega na tym, że raz jest się na froncie, na pierwszej linii, a raz na tyłach. Tutaj nic nie jest dane raz na zawsze. Często mówi się, że jesteś tyle warty, ile twój ostatni program.”*³⁹¹ Jedno było pewne - dotychczasowe struktury organizacyjne miały przejść do lamusa, na co nie chciała, bądź nie mogła się zgodzić część dotychczasowych pracowników.

³⁹⁰ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim...

³⁹¹ „Moja publiczna bajka”, METROPOLIA, s. 40.

4. 4. Wielka, większa, regionalna.

Ambicją ówczesnych władz Ośrodka TVP w Poznaniu było tworzenie stacji najlepiej poinformowanej, ale jednocześnie skoncentrowanej na sprawach regionalnych. Ówczesna szefowa Biura Promocji Telewizji Poznańskiej, Elżbieta Hornowska, wymyśliła nawet hasło: „Wielka, większa, regionalna”, którym telewizja zaczęła się promować w przestrzeni publicznej. Notabene, to właśnie Hornowska rozpropagowała skrót PTV, czyli Poznań Telewizja. Tak zwana popularna „Petefalka” na długie lata przylgnęła do Ośrodka.³⁹²



Zdjęcie 28: Logo „Wielka, większa, regionalna”, którym reklamowała się PTV. Źródło: FOCUS, wiosna/lato '95.

Konstruując nowy regionalny program, kierownictwo Ośrodka musiało jednak zmierzyć się z tradycją. Istniała oczywiście konieczność wypełnienia anteny nowymi pozycjami i treściami, ale chcąc przyciągnąć widzów, nie można było lekceważyć ich przyzwyczajeń i gustów. Poznań był tradycyjnie uważany za ośrodek, który generuje programy kulturalne, a przede wszystkim muzyczne. Kontynuacja znanych cykli wydawała się więc rozsądnym rozwiązaniem. Aby przekonać do siebie szersze grono oglądających, potrzebna była jeszcze szybka, rzetelna informacja.

³⁹² Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim....

4. 4. 1. Informacja i publicystyka.

Trzy lata po uruchomieniu PTV3 na antenie ukazywało się pięć serwisów:

- 8:00 - serwis informacyjny z regionu w rozłącznej sieci Programu II
- 17:15 - serwis miejski Flesz-Teleskop
- 18:10 - główne wydanie Teleskopu, poświęcone najważniejszym wydarzeniom w Regionie
- 19:20 - serwis miejski
- 22:15 - serwis miejski podsumowujący wydarzenia dnia.³⁹³

W 1996r. przywrócono poprzednią, starą nazwę magazynu informacyjnego „Teleskop”. Stało się tak na życzenie widzów. Jak pokazywały badania, większość z nich bardzo dobrze go oceniała. Był to najchętniej i najczęściej oglądany program poznańskiej telewizji.³⁹⁴



Zdjęcie 29: W reżyserce ośrodka przy ul. Niepodległości w Poznaniu. Od prawej Anna Stuligrosz-Biedak, Beata Komarnicka (wówczas szefowa Teleskopu), Janusz Hojan, Józef Kowalewski (siedzi), Urszula Ciechalska-Lubka (siedzi, tyłem); fot. Zygmunt Ceglarek. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

³⁹³ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 14.

³⁹⁴ Komarnicka-Nowak B., „Gwiazdy prosto z „niszowego” Teleskopu, Gazeta Wyborcza-Poznań, 27.02.2009

„Obiektywne i rzetelne serwisy informacyjne oraz otwarta formuła programów publicystycznych” – to zdaniem szefa ośrodka klucz do sukcesu, czyli regionalnego charakteru telewizji publicznej oraz popularności wśród widzów.³⁹⁵ „Publicystyka i informacja stanowią rzeczywiście o kontakcie TV z widzami. Składają się na nie pojedyncze programy, ulotne, trudne do zapamiętania. Dla wielu osób program lokalny to był program najważniejszy, z którym łatwo się było identyfikować, nazywając go „naszym”.”³⁹⁶

Swoje miejsce w programie PTV znalazła też gospodarka. W 1996 r. zaczął ukazywać się Teleskop Gospodarczy, nadawany w każdy poniedziałek o 22:15.³⁹⁷ Pojawiały się w nim informacje dotyczące finansów, zatrudnienia, inwestycji. Pamiętajmy, że czas transformacji ustrojowej to czas, kiedy wiele zakładów pracy było zamykanych, było duże bezrobocie. Nie funkcjonowały wówczas takie jak dziś obostrzenia w informowaniu o prywatnym biznesie. Do kwestii kryptoreklamy nie podchodzono tak rygorystycznie jak teraz. Dlatego chętnie informowano o tworzeniu i działalności prywatnych firm, bo oznaczało to np. wprowadzanie nowych technologii czy tworzenie nowych miejsc pracy.³⁹⁸

Telewizja Poznań nie tylko informowała, ale czasem inicjowała wydarzenia. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć, które współorganizowała, było pożegnanie Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa, które odbyło się 20-21 czerwca 1994. To wydarzenie było ważne nie tylko ze względów politycznych i społecznych, ale przede wszystkim dlatego, że była to publiczna deklaracja zasad, jakimi winna kierować się telewizja publiczna.³⁹⁹ *„Jestem więcej niż dumny z tego, co myśmy jako regionalna telewizja publiczna pokazali. Potrafiliśmy zorganizować imprezę ważną z punktu widzenia odzyskania przez Polskę niepodległości”* – wspomina ówczesny dyrektor PTV R.P. Kamiński. Na uroczystości przyjechało do Poznania kilkudziesięciu pracowników RWE, wśród nich twórca polskiej sekcji tego radia, Jan Nowak-Jeziorański. Obecny był także prezydent Lech Wałęsa z małżonką, prezydent Poznania Wojciech Szczęsny Kaczmarek, ambasador Mikołaj Rey i konsul generalny Stanów Zjednoczonych

³⁹⁵ Focus, wiosna-lato '95, wyd. przez Biuro Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, s. 2.

³⁹⁶ Szymański M., „>Zarażeni< telewizją na zawsze”, [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 349.

³⁹⁷ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 14.

³⁹⁸ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim...

³⁹⁹ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe... Poznań 1997, s. 18-19.

w Poznaniu – Christian Kennedy oraz byli amerykańscy szefowie Radia Wolna Europa.⁴⁰⁰ Jednym z punktów uroczystości było spotkanie Jana Nowaka-Jeziorańskiego z mieszkańcami, na które przyszło kilka tysięcy osób. R.P. Kamiński mówi, że było to niezwykle wzruszające wydarzenie, szczególnie dla tych, którzy walczyli o wolność. Wiekowi, często schorowani, stawili się tłumnie pod Poznańskim Krzyżami. Symboliczne było to, że pożegnanie Radia Wolna Europa odbyło się w stolicy Wielkopolski, bo właśnie z tej stacji świat dowiedział się o Poznańskim Czerwcu. To RWE poinformowało o pierwszych po wojnie wystąpieniach robotników w 1956 r. I to stąd po kilkudziesięciu latach nadało swój ostatni program, transmitowany przez poznańskie radio publiczne. W ten sposób napisany został ostatni rozdział historii o przekazie prawdziwej i obiektywnej informacji. Dla dziennikarzy nie ma lepszego wzoru. *„Jeżeli ktoś będzie chciał odbudowywać etykę zawodu dziennikarskiego, to powinien sięgnąć do tego wydarzenia.”* – mówi dziś Robert Paweł Kamiński.⁴⁰¹

Warto też odnotować inne wykreowane przez PTV wydarzenie, mianowicie jedną z pierwszych w historii nowego dziennikarstwa w Polsce prowokacji dziennikarskich. Na początku lat 90. w Poznaniu prawdziwą plagą były włamania i kradzieże samochodów. Sprawcami były najczęściej dzieci poniżej 14 roku życia, co mocno utrudniało penalizację. Według polskiego prawa czyny karalne przez nich popełnione nie były traktowane jako przestępstwa, a jedynie wykroczenia. *„Była to luka prawna, a myśmy chcieli pokazać zjawisko w pełnej krasie”* – opowiada R.P. Kamiński.⁴⁰²

Dwoje dziennikarzy, Ewa Wanat i Maciej Gorzeliński, jadąc pożyczonym samochodem (za zgodą właściciela), zgłosili na policję, że auto zostało ukradzione. Przez nikogo nie niepokojeni, jeździli tak ponad dwie godziny od momentu zgłoszenia, po drodze mijając kilkanaście policyjnych radiowozów. Pokazali w ten sposób, jak funkcjonariusze traktowali podobne zgłoszenia. Mimo wyjaśnień, oboje zostali aresztowani. *„Doprowadzili policjantów do prawdziwej furii. Żadne interwencje – moja, potem Warszawy, nie były w stanie spowodować uwolnienia Wanat i Gorzelińskiego”*.⁴⁰³ Traf chciał, że następnego dnia wywiadu w PTV udzielał ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych, Leszek Miller. Kiedy usłyszał o tej historii, zainteresował osobiście

⁴⁰⁰ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe... Poznań 1997, s. 18-19.

⁴⁰¹ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim....

⁴⁰² Tamże.

⁴⁰³ Tamże.

i rzeczywiście niebawem dziennikarzy zwolniono. „*Myśmy nie chcieli nikogo wkłęcać, myśleliśmy, że zaraz po zgłoszeniu samochód zostanie zatrzymany. Nie szukaliśmy konfliktu z policją. Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na zjawisko, nakreślić jego kontekst*” – wyjaśnia Kamiński. Zastosowano jednak do tego rozwiązania dziennikarskie, które w poprzedniej epoce nie tylko nie były stosowane, ale w ogóle były nie do pomyślenia. Kradzieże samochodów przez młodocianych przestępców to był rzeczywiście problem, szczególnie w Wielkopolsce, gdzie było tu dużo zachodnich aut, problem dotyczył jednak całego kraju. „*To tylko pokazuje, że regionalizm był przez nas rozumiany szeroko.*”⁴⁰⁴



Zdjęcie 30: Pracownicy PTV w studiu przy ul. Niepodległości, fot. Andrzej Szozda. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Widzowie cenili lokalne programy. W tym czasie ukazywały się m.in.: „Medycyna i Ty”, „Mój dom, moje mieszkanie”, „Pomóżmy sobie”, „Sesja nadzwyczajna” (program dotyczący spraw samorządowych z udziałem prezydenta Poznania, radnych i mieszkańców), „Wielkopolski Magazyn Rolniczy >Wieś<”, „Wyzwanie”(magazyn podejmujący problematykę osób niepełnosprawnych), „Magazyn ekologiczny >Nasz Świat<”, magazyn finansowy „Orzełek i reszka”, „Na oku” (regionalny program publicystyczny „na żywo”, z udziałem gości), „Rozmowy >W drodze<” czy wreszcie

⁴⁰⁴ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim...

magazyn sejmowy „Kto za, kto przeciw”.⁴⁰⁵ „Paragraf” i „Blżej prawa” przybliżyły widzom tematykę związaną z szeroko rozumianym prawem (autor: Artur Michniewicz)⁴⁰⁶



Zdjęcie 31: Jerzy Nowacki rozmawia z marszałkiem Sejmu Józefem Zychem, fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Cały czas na antenie obecny był program Adama Kochanowskiego „Zwierzęta wokół nas - podaj łapę”. W latach 1992 – 94 widzowie mogli obejrzeć kolejną propozycję tego znanego dziennikarza: realizację jego pasji i zainteresowania minerałami. Cykl „Szlachetny Kształt Blasku” to 18 programów poświęconych kamieniom szlachetnym i ozdobnym. Zdjęcia realizowano w studiu, a także za granicą, m.in. w kopalni agatów, czy stolicy diamentów, Antwerpii. Autorowi towarzyszyła stała ekipa zdjęciowa: operator Andrzej Półrolniczak i Antoni Karolczak, który odpowiadał za dźwięk.⁴⁰⁷

Fakt, iż można było podejmować tematy dotąd nieobecne, czy nawet zakazane, okazał się dla niektórych niezwykle mocnym bodźcem do pracy. Marek Nowakowski uważał na przykład, że likwidowanie „białych plam” był dziennikarskim obowiązkiem. „>Nowe< było po prostu ciekawe”.⁴⁰⁸ Lata 90. uważa za swoje najlepsze lata w telewizji. To wtedy powstały nagradzane później filmy i reportaże: o obozie w Łambinowicach, o wizycie w Poznaniu Stanisława Barańczaka, prawdziwej historii

⁴⁰⁵ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe, Poznań 1997, s. 16..

⁴⁰⁶ (cyt) „Szef „Kuriera””, Głos Wielkopolski, 22.09.2006.

⁴⁰⁷ Kochanowski A., „Kultura i natura” [w:] KMP, „Telewizja”, Poznań 2007, s. 177.

⁴⁰⁸ Nowakowski M., „Zaczął się w piaskownicy” [w:] KMP „Telewizja”, Poznań 2007, s. 370.

żołnierzy spod Lenino, areszcie śledczym UB na ul. Niegolewskich czy Fundacji „Barka”.

O Kościele i życiu religijnym informowały programy „Źródło” i „Z życia Kościoła”. Magazyn „Źródło” był jednym z najdłużej goszczących programów na antenie TVP3. Autorzy, Danuta Kaszewska i ks. Cezary Kuciński, omawiali życie społeczności katolickiej, podejmowali też tematykę współistnienia z mieszkającymi w naszym kraju wyznawcami innych religii. *„Myślę, że uczyliśmy tolerancji, uczyliśmy demokracji. To nie była ideologizacja anteny. Było tak zwane „okienko””* – tak opisuje dość anachroniczną dziś formułę „okienek” R.P. Kamiński.⁴⁰⁹ W tamtym czasie bardzo dbano o to, by różne grupy społeczne miały swój czas antenowy, czyli tzw. „okienko”.

PTV inspirowała też zupełnie nowatorskie działania. Po raz pierwszy w historii telewizji publicznej, trzy oddziały: poznański, wrocławski i szczeciński wymyśliły, zrealizowały i wyemitowały dwa wspólne programy, oba nadawane na żywo. Pierwszy z nich to „Telemost”, program publicystyczny, w którym poruszane były najważniejsze problemy trzech zachodnich przygranicznych regionów. Drugi magazyn, „3-5-7”, pomyślany był jako adresowany do szerokiej widowni program rodzinny. Jego nazwa nawiązywała do numerów trzech oddziałów na mapie sieci krajowej. Dyrektor Kamiński zdradza dodatkowe kulisy powstania tej inicjatywy. W jego opinii, koncepcja Telewizji Zachód była odpowiedzią na coraz bardziej czytelne próby anektowania przez Warszawę kolejnych fragmentów pasma regionalnego. *„Wydaje mi się, że już po około półtora roku od powstania „petefalki”, Warszawa podjęła pierwsze próby centralizacji. Odbывало się to pod hasłem „ekonomizacji kosztów”- opowiada Kamiński.⁴¹⁰ Mniej więcej w tym czasie zaczęły spadać przychody z abonamentu radiowo-telewizyjnego. Od 1 stycznia 1994 r. opłata za używanie radia wynosiła 10 tysięcy złotych za dwa miesiące, za telewizję i radio – 52 tysiące złotych, też za dwa miesiące.⁴¹¹*

Coraz mniej osób płaciło abonament, a niestety koszty wytworzenia atrakcyjnego programu były wysokie. Dyrektor Kamiński zgadza się, że telewizja regionalna w znacznie większym stopniu wypełniała misję telewizji publicznej, niż antena centralna.

⁴⁰⁹ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

⁴¹⁰ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim...

⁴¹¹ Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” z dnia 27 grudnia 1991 r. zmieniające zarządzenie w sprawie opłat za używanie odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych. (M.P. 1991 nr 46 poz. 330)

*„Ale księgowi na Woronicza w Warszawie zaczęli liczyć i wyszło im, że do ośrodków trzeba dokładać. No i zaczęła się wojna o pieniądze”.*⁴¹² Rzeczywiście, dla jednej lokalnej anteny koszty produkcji były na tyle wysokie, że trzeba było czasem rezygnować z niektórych projektów, bo były za drogie. Kiedy jednak połączyło się budżety trzech ośrodków, znalazło tematy uniwersalne dla zachodniego pasa Polski, które spełniały oczekiwania grup społecznych bądź wiekowych, okazało się, że można wspólnie produkować program, jednocześnie racjonalizując koszty. Była to kreatywna odpowiedź na ekonomiczne oczekiwania centrali TVP w Warszawie. Niestety, inicjatywa nie przetrwała długo. *„Być może z powodu działań ubocznych Warszawy, której bardzo zależało, żeby ten projekt nie odniósł sukcesu”* – przypuszcza R.P. Kamiński. Struktury oddziałów regionalnych nie były przygotowane do uniesienia tego projektu. Nie udało skoordynować rozliczeń ani stworzyć trwałych formuł wspólnego pozyskiwania reklam. W opinii Kamińskiego, gdyby jednak koncepcja wspólnego pasma się obroniła, to być może obroniłaby się też pozycja telewizji regionalnych. Podobny pomysł można by wykorzystać na przykład na wschodzie Polski, gdzie telewizja regionalna miałaby siłę oddziaływania na kraje ościennie, by promować tam idee demokracji parlamentarnej cywilizacji zachodnioeuropejskiej.⁴¹³

4. 4. 2. Telewizja samorządowa.

Sprawą pierwszoplanową przy tworzeniu nowej telewizji było odzyskanie wiarygodności. Hasło „telewizja kłamie” tkwiło w społecznej świadomości jeszcze długo po upadku PRL-u i zakończeniu stanu wojennego. Jolanta Hajdasz wspomina, było wówczas wielkie oczekiwanie społeczne, że telewizja stanie się niezależna.⁴¹⁴ Ambicją dyrekcji programu regionalnego było wypracowanie takiej pozycji, by Poznaniacy i Wielkopolanie uwierzyli, że może to być rzetelna, uczciwa telewizja. *„Za naszych czasów istniało pojęcie odpowiedzialności za słowo, które nie było pojęciem stricte teoretycznym. Traktowaliśmy je bardzo poważnie”* – wspomina Robert Paweł Kamiński.⁴¹⁵ Ta odpowiedzialność polegała na weryfikacji materiałów, wzajemnym

⁴¹² Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim....

⁴¹³ Tamże.

⁴¹⁴ „Odnaleźć własną drogę do widza. Rozmowa z Jolantą Hajdasz”, IKS, 1.05.2007

⁴¹⁵ Wywiad z Robertem Pawłem Kamińskim....

sprawdzaniu, czy podawana informacja ma pokrycie w faktach. Bardzo było istotne, by oddzielać czystą informację, czyli opis zaistniałych faktów, od komentarza, który był tylko autorską opinią. Każdy oczywiście miał prawo do swojego komentarza, ale konieczne było wyraźne oddzielenie go od faktów. „*Naszym obowiązkiem było podanie stanu faktycznego tak blisko realiów, jak tylko udawało się dotrzeć*”⁴¹⁶ wyjaśnia Kamiński. Po doświadczeniach z czasów PRL-u, nikt nie wyobrażał sobie, że można znowu kreować rzeczywistość czy selektywnie dobierać fakty. „*Podstawową zasadą, którą wtedy wprowadzaliśmy w Teleskopie i której uczyłem wszystkich dziennikarzy była zrównoważona prezentacja każdej ze stron sporu. Tym chcieliśmy się różnić od telewizji komunistycznej, żeby uczciwie relacjonować rzeczywistość. Jeszcze raz podkreślę słowo „uczciwie”*”.⁴¹⁷ Starano się czerpać z najlepszych anglosaskich wzorców. Szkolenia organizowali dziennikarze amerykańscy i Brytyjczycy z BBC. Dodać należy, że Kamiński nie był odosobniony w swoim spojrzeniu na kwestie rzetelności warsztatowej. Przedstawiciele środowiska dziennikarskiego, wydawców, nadawców i producentów podpisali 29 marca 1995 r. w Warszawie Kartę Etyczną Mediów, deklarując tym samym, że będą przestrzegać w swojej pracy prawdy, obiektywizmu, oddzielać informacje od komentarzy, stosować zasady uczciwości, szacunku i tolerancji, pierwszeństwa dobra odbiorcy, wolności i odpowiedzialności.⁴¹⁸

Tematyką, która przed 1991 r. była nieobecna w telewizji, była samorządność. Dopiero po pierwszych wolnych wyborach, gdzie wyłonione zostały rady miejskie i gminne, samorząd zaczął zajmować coraz więcej przestrzeni antenowej. Tworzyły się podstawy społeczeństwa obywatelskiego. Telewizja miała w tym swój aktywny udział poprzez formułę programów, obejmujących politykę, gospodarkę i tak zwane programy społeczne. „*Uczyliśmy tolerancji, nauczyliśmy demokracji*” – mówi Kamiński.⁴¹⁹ Daje jednocześnie przykład wspólnej akcji PTV, Radia Merkury i Głosu Wielkopolskiego „Wielkopolski Wójt, Burmistrz Roku”. Program promował samorządność, a w celu uatrakcyjnienia formuły poszczególne etapy przybierały formę konkursu. Wielki finał transmitowała telewizja, była to całodzienna impreza z koncertami i zabawą. Z punktu widzenia społeczności lokalnej był to bardzo ważny program. Nie tylko za względu na

⁴¹⁶ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

⁴¹⁷ Tamże.

⁴¹⁸ „Transformacja mediów 1989-1995”, Warszawa 1996, s. 461-462

⁴¹⁹ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim....

transmisję telewizyjną. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że istotnie przyczyniłeś do podniesienia jakości pracy samorządów w Wielkopolsce.⁴²⁰ W czasie, kiedy internet dopiero raczkował, zdobywanie informacji nie było proste. Tu pomocne okazywały się media, a telewizja miała wówczas największą „siłę rażenia”. Konfrontowanie pomysłów, jak rozwiązać poszczególne problemy, a większość uczestników borykała się z podobnymi kłopotami, to było swoiste zdobywanie know how. Propagowanie samorządności, obsługa rad miejskich i gminnych to była działalność misyjna. Telewizja regionalna w tamtym czasie była telewizją rzeczywiście publiczną. Realizowała programy, które nie znajdowały miejsca w stacjach komercyjnych, bo nie miały waloru „sprzedawalności”, zwracalności kosztów. Jednakże jeśli popatrzy się na nie z perspektywy budowania społeczeństwa obywatelskiego, to były one fundamentalne.

4. 4. 3. Kultura, rozrywka i sport.

W latach 90. Poznań utrzymał pozycję lidera na muzycznej mapie Polski. Widzowie PTV mogli oglądać znane im już cykle, takie jak programy Bogusława Kaczyńskiego, czy „Wokół wielkiej sceny” Piotra Nędzyńskiego. Poznańskie ekipy realizowały Festiwal w Łańcucie. Na antenie gościły też m.in. „Koncerty Targowe Agnieszki Duczmal”, „Kolędy różnych narodów” czy „Wieczór z Haendlem i Mozartem”.⁴²¹

Telewizja poznańska była producentem relacji z Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Kamery PTV wiernie towarzyszyły zmaganiom młodych skrzypków z całego świata. Dziesiąta, jubileuszowa edycja Konkursu, w 1991 roku, zakończyła się podwójnym sukcesem Polaków: Bartłomieja Nizioła i Piotra

⁴²⁰ R.P. Kamiński zaprzecza jednocześnie podobieństwom „Wielkopolskiego Wójta, Burmistrza Roku” do PRL-owskiego „Turnieju miast”: „To nie były wyścigi pod tytułem: bierzemy ekipę pięciu siłaczy z Kórnik i dwunastu siłaczy z Mosiny, i będziemy przeciągali linę. Tu nie chodziło tylko o zabawę i wielki finał. Praca trwała przez cały rok. Były ankiety, promocje, sprawozdania dotyczące tego, jak się rozwiązuje poszczególne problemy. Wtedy były to przede wszystkim kwestie związane z infrastrukturą. Gminy miały problemy z kanalizacją, wodociągami, oczyszczalniami ścieków, chodnikami. Mówimy o czasach przedunijnych, czyli o często zapyziałych wsiach i dosyć prężnie rozwijającej się metropolii poznańskiej. W stolicy regionu lokowały się kapitały zagraniczne, a prowincja po prostu zapadała się w czarną dziurę. I dzięki pomysłom poszczególnych burmistrzów możliwa była konfrontacja rozwiązań. To było coś zupełnie innego niż Turniej Miast. To nie był program rozrywkowy, choć miał lekką formę” - Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

⁴²¹ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997 r..

Pławnera.

PIK, czyli Poznański Informator Kulturalny informował o wydarzeniach kulturalnych w mieście i regionie. Magazyn kulturalny „Afisz” to z kolei krytyczny przegląd wydarzeń kulturalnych Poznania i regionu. Natomiast informator wydawniczy „Słowa i Sensy” był cyklicznym programem recenzującym nowości wydawnicze.

To właśnie wtedy, u schyłku millenium, ośrodek telewizyjny w Poznaniu stał się prawdziwym gigantem muzyki rozrywkowej, stolicą muzyki „łatwej, lekkiej i przyjemnej”. Pierwsze były programy nagrywane w studiu przy ul. Głogowskiej, gdzie prezentowali się poznańscy wykonawcy. Tak powstały „Muzyczne klimaty” oraz „Czas na rozrywkę”, audycje tworzone przez Janusza Hojana i Tadeusza Piotrowskiego.⁴²²

W 1993 r. powstała pierwsza „Gala Piosenki Biesiadnej”, która na ponad dekadę wyznaczyła kanon rozrywki w Telewizji Polskiej. Można się było spierać o walory artystyczne tych programów, ale ich autor Zbigniew Górny przekonywał, że dzięki tym realizacjom wiele piosenek udało się ocalić od zapomnienia. Nowe wykonania Zbigniewa Wodeckiego, Maryli Rodowicz, Bogusława Meca i innych wokalistów przywróciły starym piosenkom dawną świetność.⁴²³ Niebywały sukces pierwszej Gali spowodował, że wkrótce powstały kolejne jej „mutacje”: „Poprawiny”, „Gala Piosenki Familijnej”, „Biesiada bez granic”, „Biesiada Warszawska”, „Biesiada Śląska”.

W Poznaniu odbywał się międzynarodowy Jazz Fair Festiwal. Po raz pierwszy zaistniał w 1993 r., bardzo szybko zdobywając sobie uznanie. Już w następnym roku impreza urosła do miana najważniejszego festiwalu jazzowego w kraju, za sprawą takich znakomitości jak Wynton Marsalis, Bill Evans, Lester Bowie. Przez następne lata na scenie Jazz Fair Festiwal przewinęli się najwybitniejsi jazzowi twórcy: Wayne Shorter, Joe Scofield, Art Ensemble Of Chicago, Toots Thielemans, Al Di Meola, Jan Garbarek, Joe Zawinul, Stephane Grappelli, Dave Brubeck czy Astrud Gilberto.⁴²⁴ Kamery PTV rejestrowały koncerty i wywiady z największymi gwiazdami, co mogli potem obejrzeć widzowie poznańskiej stacji.

Nie można też zapominać o innych dużych realizacjach muzycznych, nie ujętych w żadne większe cykle programowe. Były to m.in. koncerty Stanisława Sojki

⁴²² Derwich M., „Telewizja Poznań. Szkice do portretu”, [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 476.

⁴²³ Tamże, s. 478.

⁴²⁴ <https://jazz.pl/poznan-jazz-fair-jazz-poznaniu-mc-1996>

śpiewającego sonety Szekspira, autorskie występy Justyny Szafran, benefisy Hanny Banaszak, Zygmunta Koniecznego, Jerzego Satanowskiego.⁴²⁵

Telewizja poznańska towarzyszyła też Festiwalowi Teatralnemu „Malta”. W pierwszej połowie lat 90. Festiwal był największym przedsięwzięciem tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej. Przedstawień – w szczytowym momencie popularności imprezy – były setki. Spektakle odbywały się w przestrzeni publicznej, nieomal biorąc w posiadanie całe miasto. Nie sposób było przejść obok niektórych festiwalowych działań obojętnie, tak jak nie sposób było ich nie zauważyć. Ówczesny dyrektor Ośrodka, R.P. Kamiński przypomina sobie, że w 1996 roku udało się namówić Ninę Terentiew, szefową TVP2, do wyłożenia sporych pieniędzy na obsługę Festiwalu. Dzięki tym pieniądzom Michał Merczyński, który był dyrektorem „Malty”, ściągnął najlepsze na świecie zespoły, które dały widowiska plenerowe najwyższych lotów - co udało się zapisać na taśmie telewizyjnej.⁴²⁶ Dla Programu Drugiego TVP zostały zrealizowane widowiska teatralne takich grup jak: Theater Titanic, Generic Vapeur, Dinska Bronska, Licedei, La Fura dels Baus, Teatr Ognia, Royal de Luxe.⁴²⁷ Jednym z najsłynniejszych koncertów finałowych festiwalu maltańskiego był – obok koncertu Buena Vista Social Club - koncert Gorana Bregovica. To wydarzenie pokazało, że ludzie mogą się świetnie bawić przy bałkańskiej muzyce etnicznej. W mojej opinii można zaryzykować twierdzenie, iż to właśnie od tego koncertu zaczęła się niebywała popularność i rozwój muzyki etnicznej.

Dość bogata była oferta dla dzieci i młodzieży. Pamiętajmy, że to był czas przed Internetem. „Dzieciaki po szkole miały sporo wolnego czasu do dyspozycji. Stąd próby stworzenia dla nich atrakcyjnej, edukującej propozycji”.⁴²⁸ Na antenie „petefalki” najmłodsza widownia mogła oglądać teleturniej „Dzieci Dzieciom” prezentujący dorobek poznańskich szkół muzycznych. Początkowo program prowadziły dzieci, potem pałeczkę przejął, znany również z Radia „Merkury”, Sławomir Bajew, który wcielał się w rolę nico wyrosniętego chłopczyka.⁴²⁹ Dla nieco starszych widzów realizowany był magazyn „Bez twarzy”, prowokujący widza do podjęcia zabawy

⁴²⁵ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim....

⁴²⁶ Tamże.

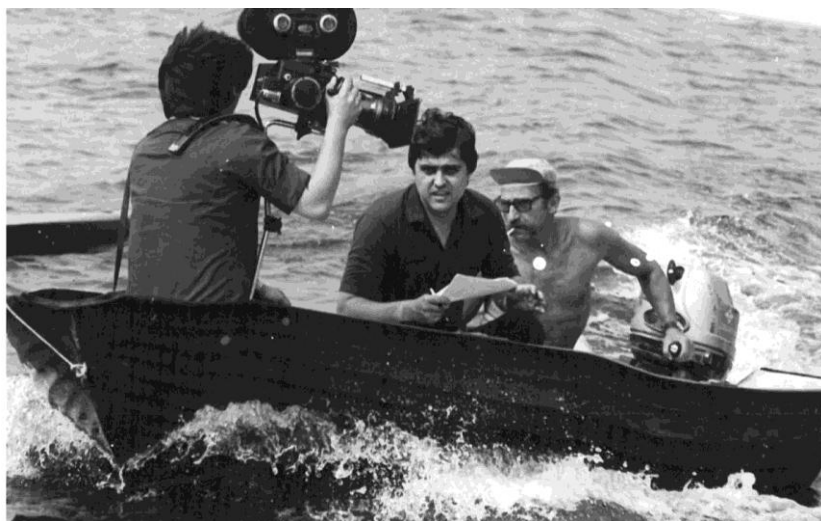
⁴²⁷ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 17.

⁴²⁸ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim

⁴²⁹ Skalska E., „Moja telewizja” [w:] KMP, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 201.

skojarzeniami i znaczeniami oraz program „O.K. NO” w znacznym stopniu redagowany przez młodzież. ”.⁴³⁰

Poważną pozycję w programie zajmował sport. Kiedy startował program miejski, tematyka sportowa istniała na antenie w wymiarze kilku minut dziennie. Nowy dyrektor Ośrodka chciał znacznego zwiększenia udziału tej tematyki w programie. Poznań produkował wiele programów, również na antenę ogólnopolską, ale zdaniem Kamińskiego, były one za mało związane z Wielkopolską, nie miały zakorzenienia z regionem. Potrzebował tematyki, która odnosiła się do „tu i teraz”.⁴³¹ Poznań był bardzo silnym ośrodkiem sportowym, ale nie było tego widać w telewizji, bo nie było na to czasu antenowego. Po uruchomieniu programu miejskiego, szef dotychczasowej redakcji sportowej, Czesław Kaliszan dostał do wypełnienia półtorej godziny dziennie. Ekipy PTV zaczęły obsługiwać wszystkie ważne wydarzenia sportowe, które działy się w mieście.



Zdjęcie 32: Ekipa działu sportowego Telewizji Poznańskiej w akcji, w środku Czesław Kaliszan, fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Znacznie poszerzony został zakres dyscyplin znajdujących się w kręgu zainteresowania dziennikarzy. To już nie była tylko piłka nożna, ale też siatkówka, koszykówka. Otwarcie ośrodka sportowego na Malcie umożliwiło rozwijanie sportów motorowodnych, a dzięki uruchomieniu w 1990 r. nowoczesnego toru regatowego, na Jeziorze Maltańskim jeszcze w tym samym roku rozegrano XXIII Mistrzostwa Świata w Kajakarstwie. Międzynarodowi fachowcy bardzo wysoko ocenili wówczas poznański

⁴³⁰ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe. Poznań 1997, s. 17.

⁴³¹ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim...

obiekt, dzięki czemu mogły się tam odbywać kolejne prestiżowe międzynarodowe imprezy.⁴³² Wielkopolska miała żywe i silne tradycje hippiczne. Na Woli powstało nowoczesne Centrum Wyszkożenia Jeździeckiego, którego dyrektorem był wówczas Marek Zaleski. Dzięki niemu w Poznaniu zaczęły się odbywać zawody CSIO. Oczywiście widzowie PTV mogli śledzić wszystkie te wydarzenia, relacjonowane również dla Eurosportu. Widzowie dowiedzieli się również z lokalnej telewizji, że w mieście dynamicznie rozwija się szermierka, śledzili zmagania zapaśników, podziwiali rywalizację w dziedzinie gimnastyki artystycznej. Jak widać, Poznań był bardzo silnym ośrodkiem sportowym. Można tu było organizować – i relacjonować – imprezy na poziomie światowym. Wiązało się to oczywiście z ogromnymi inwestycjami w sprzęt. Tak się składało, że to właśnie przez imprezy sportowe możliwe było wynegocjowanie z Zarządem TVP w Warszawie zakupu nowoczesnego sprzętu, wozów transmisyjnych, kamer, mikserów, itp.⁴³³ Dodajmy, że ten sprzęt był eksploatowany nie tylko do obsługi imprez sportowych, ale również innych wydarzeń społecznych czy politycznych. Z wozów satelitarnych korzystał też tzw. „szybki przebieg”, czyli ekipy informacyjne. Jednak, aby władza centralna zdecydowała się unowocześnić technologicznie ośrodek poznański, potrzebny był impuls. I tym bodźcem był właśnie sport. Argumentem była konieczność obsługi anteny lokalnej. Bez anteny regionalnej te zmiany nie byłyby w ogóle możliwe.⁴³⁴ W ten sposób w 1995 roku udało się uruchomić stanowisko do nowoczesnego montażu, tzw. post-produkcji, a rok później do Poznania przyjechały nowe wozy – transmisyjny w systemie compact i łączowy.

Najbardziej znanym dziennikarzem sportowym Telewizji Poznań był Czesław Kaliszan. Z wykształcenia prawnik, od lat 70. relacjonował wszystkie najważniejsze wydarzenia sportowe w regionie, imprezy ogólnopolskie, a także światowe.⁴³⁵ Komentował igrzyska olimpijskie w Seulu w 1988 r., Barcelonie w 1992 r. i w Atlancie w 1996 r. Nie ma chyba dyscypliny sportu, która byłaby mu obca, football, kajakarstwo czy jazda konna, wszystkie potrafił komentować z równą swobodą. Wzorem był dla niego legendarny Jan Ciszewski, który zdradził mu, jak utrzymać się w tym trudnym

⁴³² <http://malta.poznan.pl/o-malcie/historia-malty/>

⁴³³ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

⁴³⁴ Tamże.

⁴³⁵ Derwich M., „Telewizja Poznań. Szkice do portretu” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 463.

zawodzie. „Należy stosować tzw. metodę windy, poruszać się między piętrami, ale nigdy nie zjeżdżać ani za nisko, ani za wysoko”.⁴³⁶



Zdjęcie 33: Kierownik Działu Sportowego TVP Poznań, Czesław Kaliszan przy stanowisku montażowym Betacam, Studio TV Poznań, ul. Głogowska, 23.02.1993, zdj. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Kaliszan dostał od dyrektora Kamińskiego misję wypełnienia anteny sportem i z tego zadania wywiązał się znakomicie. Najlepszym sprawdzianem sprawności redakcji była liczba godzin programu na antenie regionalnej i ogólnopolskiej. Dwa lata od powstania PTV sport obecny był w wiadomościach, reportażach, programach publicystycznych i cyklicznych magazynach. Codziennie ukazywały się „Wiadomości sportowe”, najciekawsze mecze obejrzyć było można w „Sport-retransmisjach”. Z nielicznymi wyjątkami, dziennikarze telewizyjni nie mieli do tej pory doświadczenia w komentowaniu wydarzeń sportowych. Wcześniej lokalna telewizja nie transmitowała meczów, nie było więc odpowiednio przygotowanych do tego ludzi. Dlatego o pomoc poproszono kolegów z Radia Merkury, które od lat prowadziło relacje z meczów piłkarskich. Tak trafił do telewizji Krzysztof Ratajczak, który ze swadą komentował spotkania regionalnych klubów. W niedzielny wieczór dziennikarze zapraszali na „Sportowy weekend” – półgodzinny program na żywo z udziałem zaproszonych gości. Był „Sport-magazyn”, „Sportowe kariery”, „Szkółki sportowe”. Szybkie, dokładne i dynamiczne – tak miały wyglądać relacje z wydarzeń sportowych.⁴³⁷

⁴³⁶ Derwich M., „Telewizja Poznań. Szkice do portretu” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 464.

⁴³⁷ Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997, s. 18..

4. 5. U progu nowego millenium.

U progu nowego tysiąclecia Telewizja potrzebowała nowych wyzwań – i nowych rozwiązań - by sprostać rosnącej konkurencji na rynku medialnym. Robert Paweł Kamiński kończył swoją kadencję jako dyrektor TVP Poznań, zajmując się już przede wszystkim – jak to określa - działaniami na rzecz ochrony Ośrodka i statusu pracowników, szczególnie dziennikarzy, przed zakusami polityków.⁴³⁸ „Zaczęła się duża presja na wstawianie tzw. „swoich” ludzi do telewizji” – wspomina Kamiński.⁴³⁹ Niemal od początku powstania TVP pokutowała opinia, że stawała się ona „łupem” kolejnych ekip rządzących. Interesująco brzmią słowa Jolanty Hajdasz, kiedy została dyrektorem Ośrodka w Poznaniu. „*To, że telewizja nie jest wolna od polityki, zapisane jest przecież w Ustawie o Radiofonii, która narzuciła Polsce taki, a nie inny kształt rynku medialnego.*”⁴⁴⁰ Kamiński mówi dziś, że próbował namawiać dyrekcję w Warszawie i całe środowisko polityczne do odstąpienia od „politycyzowania” telewizji, bo działa to na szkodę programu. „*Dziś jedni, jutro drudzy. To się obróci ogólnie przeciwko wszystkim. Dziś mogę z gorzką satysfakcją powiedzieć, że miałem absolutną rację.*” – mówi Kamiński.⁴⁴¹ Dziesięć lat później dyrektor TVP Poznań, Jolanta Hajdasz, mówiła tak: „*Twierdzenie o przemożnym wpływie polityki na telewizję publiczną jest demagogią wygodną dla naszej konkurencji. Biorąc pod uwagę sposób zlaicyzowania mediów w Polsce, historię ich tworzenia czy rolę – rzeczywistą czy domniemaną – jaką odgrywali w nich agenci służb specjalnych, robienie dziś z telewizji publicznej tego najgorszego, „Czarnego Piotrusia” jest wielkim nadużyciem. I mówię to z pełnym przekonaniem. W Poznaniu nikt nam niczego nie narzuca.*”⁴⁴²

Od początku 1998 roku stery telewizji w Poznaniu przejął Jarosław Hasiński. Plany miał ambitne – chciał stworzyć nowoczesny oddział, który stanie się wiodący w korporacji. Zdawał sobie sprawę, że nie będzie to łatwe z wielu względów. Już po nominacji usłyszał od ówczesnego prezesa Zarządu TVP Ryszarda Miazka, że to zaleta, iż jest człowiekiem z zewnątrz. „*Konflikt w ośrodku może zażegnać tylko taka osoba,*

⁴³⁸ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.

⁴³⁹ Tamże.

⁴⁴⁰ „Moja publiczna bajka”, METROPOLIA, s. 38.,

⁴⁴¹ Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim....

⁴⁴² „Moja publiczna bajka”, METROPOLIA, s. 38,

jak pan.”⁴⁴³ Sytuacja, jaką zastał obejmując stanowisko, nie była ciekawa. Poznań miał jeden z największych ośrodków telewizyjnych w Polsce, na etatach zatrudnionych było tu 320 osób. Dług strukturalny ośrodka przekraczał 2,6 mln złotych, a perspektywy dochodów były wątpliwe. Brak było stałych zamówień z anten ogólnopolskich, które generowały największe zyski, produkcja lokalna nie napawała optymizmem, wreszcie zasięg stacji był niewielki.⁴⁴⁴ Hasiński wspominał, że na poczet przyszłych produkcji musiał wziąć zaliczkę z centrali w Warszawie, żeby mieć pieniądze na wypłaty. *„Po kilku miesiącach pojawiły się szanse na cykle programowe. Najpierw były krótkie serie, później kilka koncertów, rozbudowana i pielęgnowana z poprzednich czasów oferta festiwalu Malta i pomysły na przeniesienie do Poznania Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego.*”⁴⁴⁵ Po dwóch latach udało się odzyskać finansowy oddech. Hasiński deklarował nawet, że ośrodek w Poznaniu był jedna z trzech telewizji regionalnych, którym Warszawa bez obaw zlecała przygotowanie programów na antenę ogólnopolską.⁴⁴⁶

Niestety, pomysły na duże, widowiskowe produkcje, realizowane w studiu przy ul. Głogowskiej, rychło spaliły na panewce. Obiekt przy Dworcu Zachodnim PKP nie należał do telewizji, był dzierżawiony od Międzynarodowych Targów Poznańskich. W 1999 r. MTP dały do zrozumienia, że mają wobec tego budynku inne plany. Telewizja musiała pilnie zmienić zamierzenia programowe i poszukać innego lokum. W tym momencie wyjątkowo aktualne stały się plany budowy nowego ośrodka. Obiektu, który należałby w całości do telewizji.

Plany budowy nowego ośrodka radiowo-telewizyjnego nie były niczym nowym. Już dwa lata po uruchomieniu telewizji w Poznaniu były projekty budowy ośrodka RTV. Pierwotna lokalizacja przewidywała teren w obwodzie ulic: Marchlewskiego, Niezłomnych, Ratajczaka, Ogrodowej i proj. przedłużenia Al. Marcinkowskiego.⁴⁴⁷ Biuro Inwestycyjne Komitetu do Spraw Radiofonii postawiło jednak sprawę budowy siedziby telewizji w Poznaniu jasno: *„w planie 5-letnim 1961-1965 Komitet nie*

⁴⁴³ Hasiński, J., „Z myślą o przyszłości” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 381.

⁴⁴⁴ Tamże, str. 381.

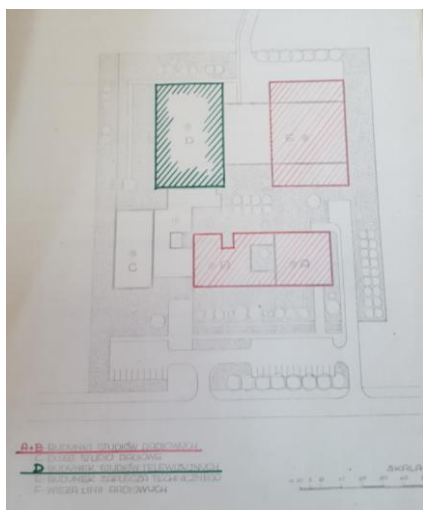
⁴⁴⁵ Tamże, str. 381.

⁴⁴⁶ Gajdzińska I., „Modlitwy do widzów”, Głos Wielkopolski, 9.03.2000, s. 3

⁴⁴⁷ Wydz. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206, s. 133.

dysponuje środkami na ten cel. Główną inwestycją planu 5-letniego jest budowa Centrum Radiowo-Telewizyjnego w Warszawie”.⁴⁴⁸ Na początku lat 70. konieczność rozbudowy pomieszczeń dla telewizji wskazywano jako pilną. Projektowany obiekt na Ratajach i miał mieć kubaturę całkowitą 120 tys. m³.⁴⁴⁹ Planowano następujący zakres inwestycji:

- rozgłośnie radiową
- zespół studia telewizyjnego
- zespół filmowy
- zespół redakcyjny
- zaplecze produkcyjne (baza transmisyjna, transporty, warsztaty i magazyny
- zespół redakcyjny
- zaplecze produkcyjne (baza transmisyjna, transporty, warsztaty i magazyny opraw scenicznych). Koszt budowy miał wynieść około 220 mln złotych, w tym roboty 150 mln złotych. Rady Narodowe miały partycypować w połowie kosztów robót, a także zabezpieczyć odpowiednią moc produkcyjną przedsiębiorstw wykonawczych.⁴⁵⁰



Zdjęcie34: Koncepcja budowy Rozgłośnie Radiowo-Telewizyjnej w Poznaniu. Źródło: „Informacja w sprawie budowy Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego w Poznaniu”, str. 31; AP w Poznaniu

⁴⁴⁸Wydz. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206, s. 133.

⁴⁴⁹„Informacja w sprawie budowy Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego w Poznaniu”, 23 lutego 1972 r., s.. 1 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 135, Akta dot. Budowy Ośrodka Radiowo Telewizyjnego w Poznaniu, 1972/75.

⁴⁵⁰„Informacja w sprawie budowy Ośrodka... .

Jak widać z planu, przede wszystkim miały być zaspokojone potrzeby radia. Mimo monitów o pilnej konieczności pomieszczenia na laboratorium filmowe oraz miejsca do zainstalowania maszyn do wywoływania filmów telewizyjnych, potrzeby telewizji miały być zaspokajane dopiero w drugim etapie inwestycji. Wywołało to zrozumiałe protesty osób za instytucję odpowiedzialnych. *„Część telewizyjna jest opracowana mniej dokładnie niż część radiowa. (...) Dla sprostania zwiększającym się zadaniom programowym oraz dla jak najszybszej realizacji poprawy warunków pracy panujących w obecnie eksploatowanym Ośrodku Telewizyjnym, konieczne jest kompleksowe przystąpienie do budowy całości inwestycji”*.⁴⁵¹ Nadto podnoszono, iż w nowym obiekcie nie przewidziano produkcji programów w kolorze, nie ma gdzie urządzić laboratorium obróbki filmów kolorowych, powierzchnia magazynu dekoracji wystarczy tylko dla potrzeb telewizji monochromatycznej, magazyn rekwizytów jest za mały, tak samo pomieszczenia dla zespołu transmisji telewizyjnej. Jakby tego było mało, przeciwko budowie protestowali okoliczni mieszkańcy. Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych” wyrażał kategoryczny sprzeciw i stanowczo protestował przeciwko likwidacji Parku Kurpińskiego przy ul. Serafitek, gdyż był on *„ulubionym miejscem wypoczynku wielu mieszkańców Rataj, szczególnie zaś starszych, szukających miejsc ciszy i spokoju, z dala od wypełnionych warkotem łodzi motorowych terenów nadwarciańskich”*.⁴⁵² Nie były to najwyraźniej problemy znaczące, gdyż już na koniec tego roku redaktor naczelny Telewizji Poznańskiej deklarował: *„W roku 1980 ma być zakończona budowa nowego ośrodka radiowo-telewizyjnego w Poznaniu. Jej rozpoczęcie przewiduje się na rok 1974. Powstaną dwa wielkie studia telewizyjne o powierzchni 600 i 200 m kwadratowych, wraz z zespołem realizacyjno-technicznym i pomieszczeniami dla redakcji. Otrzymamy najnowocześniejsze urządzenia do produkcji programów kolorowych. Cały Ośrodek znajdzie się w jednym miejscu, o czym dzisiaj marzymy.”*⁴⁵³ Czas pokazał, że musiały minąć jeszcze cztery lata, by rozpoczęto budowę. *„Na plac budowy liczący ponad półtora hektara przywieziono dwa sychaczce,*

⁴⁵¹ UWAGI Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu do Studium koncepcyjnego Regionalnej Rozgłośni Radiowo – Telewizyjnej w Poznaniu, 11 marca 1972 r., str. 18; Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 135, Akta dot. Budowy Ośrodka Radiowo Telewizyjnego w Poznaniu, 1972/75.

⁴⁵² Pismo do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, 13 marca 1972 r.; Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 135, Akta dot. Budowy Ośrodka Radiowo Telewizyjnego w Poznaniu, 1972/75.

⁴⁵³ Bajerowicz M., „Ambicje i nadzieje małego ekranu. Wywiad z Jerzym Sosnowskim, redaktorem naczelnym Poznańskiego Ośrodka Telewizyjnego”, Głos Wielkopolski, 3-4.12.1972.

które zbierają bardzo starannie ziemię orną wywożoną na różnego rodzaju zieleńce i klomby osiedli ratajskie” – donosiła z entuzjazmem prasa.⁴⁵⁴ Niemal całą Telewizję Poznańską skupił w jednym miejscu Marian Szymański, ale dopiero Jarosławowi Hasińskiemu udało się wybudować nową siedzibę w 2003 roku i to w rekordowym czasie dziewięciu miesięcy.⁴⁵⁵



Zdjęcie 35: Budynek TVP S.A. Oddział w Poznaniu przy ul. Serafitek 8. Źródło: archiwum prywatne autorki.



Zdjęcie 36: Budynek TVP S.A. Oddział w Poznaniu przy ul. Serafitek 8. Źródło: archiwum prywatne autorki.

⁴⁵⁴ (z-n) „Ruszyła budowa ośrodka radiowo-telewizyjnego!”, Ilustrowany Kurier Polski, 23.09.1976 r.

⁴⁵⁵ Derwich M., „Telewizja na okrągło”, METROPOLIA, s. 45.

Hasiński wywalczył także zwiększenie zasięgu poznańskiej Telewizji (nowe nadajniki w Jemiołowie⁴⁵⁶, Chełmcach, Koninie i Śremie). Wychodził z założenia, że zasięg tylko miejski był swego rodzaju marnotrawieniem publicznego abonamentu. „*Produkowano pełnowartościowy, kosztowny program, a odbierać go mogło tylko 12-15 procent mieszkańców regionu, czyli około 700 tysięcy osób.*”⁴⁵⁷ Po uruchomieniu nowych nadajników program telewizyjny docierał do kilkakrotnie większej widowni. Jarosław Hasiński wprowadził też TVP Poznań w nowe tysiąclecie pod jeszcze jednym względem: przyczynił się do jej cyfryzacji. Koncepcja „niebieskiego lasera” miała być wprowadzana eksperymentalnie po 2005 roku i miała rozpocząć w mediach zupełnie nową erę. Hasiński uważał, że cyfryzacja jest nie tylko nieunikniona, ale że jest to wręcz największa szansa na rozwój, wręcz ekspansję ośrodka. Dotyczyć to miało zasięgu, widowni i możliwości programowych. Wprowadzenie technologii cyfrowej docelowo miało zwiększyć zasięg do niemal 100 proc. populacji, a wymiana treści programowych poprzez sieci informatyczne znacząco obniżyć koszty produkcji. Również sama oferta programowa byłaby poszerzona i lepiej dostosowana do potrzeb lokalnych społeczności.

W latach 90. ramówkami telewizyjnymi zaczęła rządzić tzw. „oglądalność”.⁴⁵⁸ Dyktat dużej widowni spowodował, że popularność zaczęto utożsamiać z uznaniem, niestety zrównując oba te pojęcia. Tak zwane „słupki oglądalności” były często nie tylko czynnikiem decydującym o wejściu programu na antenę – lub o jego zdjęciu. Stały się miernikiem zawodowej kariery dziennikarza. Nie jakość jego pracy, a popularność zaczęła decydować o jego profesjonalnej i materialnej pozycji. Przy czym dodać jeszcze trzeba, że o „popularności” decyduje nie wiedza i warsztat, a częstotliwość pokazywania się na ekranie. Priorytetem stała się rozrywka – i to niestety często ta najniższych lotów, bo akurat taka schlebiała gustom najszerszej widowni.⁴⁵⁹ Do czego to prowadzi? Jako swego rodzaju anegdotę, posłużę się tu opinią

⁴⁵⁶ „Media i Marketing Polska” 4/2000, dodatek: W regionie wielkopolskim, s. 4

⁴⁵⁷ Hasiński, J., „Z myślą o przyszłości” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 391.

⁴⁵⁸ Oglądalność – procent grupy docelowej oglądający dany program telewizyjny, stację telewizyjną, reklamę itp. Wyniki badań telemetrycznych są źródłem informacji dla stacji telewizyjnych, dzięki którym nadawcy wiedzą, jak konstruować ramówki, by cieszyły się popularnością wśród widzów. W Polsce oglądalność mierzona jest od 1996 roku przez ośrodek badawczy AGB Nielsen Media Research, część koncernu Nielsen Company. W latach 1997–2011 badania telemetryczne prowadził również instytut TNS Polska (wcześniej pod nazwą TNS OBOP).

⁴⁵⁹ Załubski J., „Media bez tajemnic”, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2002, s. 98.

dyrektora agencji Project Censored, Phila Philippsa, że Amerykanie są społeczeństwem najlepiej na świecie zabawianym, ale najslabiej poinformowanym.⁴⁶⁰ W owym czasie kwalifikacja telemetryczna na pewno nie była doskonała, ale dawała jednak pewną wiedzę. Raz na jakiś czas przeprowadzano bardziej szczegółowe badania dotyczące nie tylko samych programów, ale również – widzów. Takie badanie przeprowadzono w 2003 roku. Według uzyskanych danych, Telewizja Poznańska osiągnęła najwyższy w kraju wynik (65%) w kategorii wiarygodności i obiektywności. Ponadto

- 78% widzów uważało, że TVP Poznań rzetelnie przedstawiała problemy mieszkańców regionu,

- 74% oceniało, że programy publicystyczne są prowadzone w sposób profesjonalny,

- 69% oceniało audycje publicystyczne dobrze i bardzo dobrze,

- 60% uważało, że programy publicystyczne są ciekawe i atrakcyjne dla widzów,

- aż 92% respondentów stwierdziło, że „Teleskop” zachęca do oglądania TVP 3.⁴⁶¹

⁴⁶⁰ Szubstarski R., „Media jako fabryki”, Press, 12/1997, s. 32-35

⁴⁶¹ Badanie przeprowadzone przez OBOP na reprezentatywnej grupie osób powyżej 15 roku życia. Dotyczyło oceny i określania sposobu postrzegania telewizji regionalnej i jej oferty programowej; źródło: Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007, s. 393.

ROZDZIAŁ V:

NOWE TELEWIZJE W POZNANIU.

5. 1. Nowy ład medialny w Wielkopolsce.

Początek lat dziewięćdziesiątych to czas, kiedy wszystko wydawało się możliwe do realizacji. „Lata 90. to piękny sen”, tak opisał ten czas Jakub Żulczyk we wstępie do albumu Mikołaja Długosza „1994”.⁴⁶² Ludzie, po latach komunizmu złąknieni zmian, nie zawsze wiedzieli, jak radzić sobie w sytuacji nowo odzyskanej wolności. Dotychczas lansowane wzorce przestały być aktualne, przeciętny obywatel nie wiedział gdzie szukać odniesień i jak rozumieć zachodzące zmiany. Pełnymi garściami wiedzę czerpano z mediów, gdyż często było to najtańsze i najłatwiej dostępne, okno na świat. Lawinowo zaczęły powstawać nowe periodyki, rozgłośnie radiowe i telewizyjne. Zaznaczmy – komercyjne stacje telewizyjne, co było w tym czasie pełnym novum. Pamiętajmy, że do czasu transformacji systemowej Telewizja Polska była jedynym nadawcą w naszym kraju. Zatem można powiedzieć, iż początek lat dziewięćdziesiątych to jednocześnie początek nowego ładu medialnego w Wielkopolsce.

W opisywanym czasie nie było jeszcze w Polsce żadnych uregulowań legislacyjnych, żadnych przepisów czy ustaw, które pozwoliłyby na jakąkolwiek legalizację powstających stacji. Początki wolnego rynku sprzyjały jednak kreatywności. Tak tamte lata opisywał Marek Siwiec, wówczas członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji: *„Byli tacy, którzy podejmowali różne próby, mniej lub bardziej szalone, wszystkie pirackie, czyli nielegalne. Posługiwali się prostym argumentem, że skoro nie ma prawa, to my niczego nie łamiemy”*.⁴⁶³ Obowiązywała zasada „kto pierwszy ten lepszy”. Siwiec określił ten okres jako: *„romantyczny, pionierski, ale też lekko awanturniczy”*.⁴⁶⁴

⁴⁶² Mikołaj Długosz, „1994”, Wydawnictwo: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2010, s.5

⁴⁶³ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010; <https://www.youtube.com/watch?v=XdENpJfDV0>

⁴⁶⁴ Tamże.

Jak grzyby po deszczu powstawały w Wielkopolsce różnorodne środki masowego przekazu, zwane później mass mediami, mediami masowymi. Jak zauważa Dorota Skotarczak w tekście „Środki masowego przekazu”: „*Wiele osób korzystając z uzyskanej w 1989 r. wolności prasy, zaczęło zakładać różne czasopisma.*”⁴⁶⁵ Część z nich, adresowana do szerokiego odbiorcy, ukazywała się w wielotysięcznych nakładach, część to pisemka „efemeryczne”.⁴⁶⁶ Rynek prasowy został dość szybko nasycony i wydawcy musieli ostro rywalizować, by utrzymać się na rynku.

Opiniotwórcze i godne odnotowania gazety, które ukazywały się w owym czasie to: „Głos Wielkopolski” (red. nacz. Marian Marek Przybylski), „Express Poznański” (red. nacz. Dariusz Nowaczyk), „Gazeta Poznańska” (red. nacz. Ryszard Chomicz), „Gazeta Wielkopolska” (red. nacz. Andrzej Skworz), „Dziennik Poznański” (red. nacz. Marek Lubawiński), „Przewodnik Katolicki” (red. nacz. ks. prof. Marek Jędraszewski), „Wprost” (red. nacz. Marek Król), „Poznaniak” (red. nacz. Piotr Grochmaliski), „Miliarder” (red.nacz. Marcin J. Januszkiewicz).⁴⁶⁷

Podobna, choć nie aż tak skomplikowana sytuacja panowała na rynku rozgłośni radiowych. Obok istniejącego od 1927 roku publicznego Radia Merkury (wcześniej Radio Poznańskie) pojawiły się po raz pierwszy komercyjne rozgłośnie radiowe. Nastawione na bliski kontakt ze słuchaczem, żyjące lokalnymi sprawami mieszkańców. Piotr Frydryszek, ówczesny prezes Radia Merkury wspominał to tak: „*Niezależne media, które pojawiły się po ‘89 roku, to był bez wątpienia wielki – mówiąc slangiem – kop dla mediów państwowych, które za moment stały się mediami publicznymi. Radio – to, w którym pracowałem od ‘70 roku – to było radio ramówkowe, tradycyjne, z długimi formami słownymi przedzielonymi muzyką, (...) bardzo statyczne radio.*”⁴⁶⁸

Krystyna Laskowicz, dyrektor pierwszej prywatnej rozgłośni radiowej w Poznaniu, wspominała po latach, że w owym czasie pojawiło się bardzo wielu chętnych do pracy,

⁴⁶⁵ Skotarczak D., „Środki masowego przekazu”, [w:] Wielka Księga Miasta Poznania, Wydawnictwo: Koziółki Poznańskie, 1994, s. 543.

⁴⁶⁶ Tamże, s. 543.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 543-551

⁴⁶⁸ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

ciekawych ludzi, którzy chcieli coś zmieniać. *„Aż miło było patrzeć na radość – zresztą myśmy też się tak czuli – na radość tych ludzi, którzy byli pełni entuzjazmu i rzeczywiście mogli pracować, tak jak i my, dziesięć godzin na dobę.”*⁴⁶⁹

W omawianym przeze mnie okresie, czyli na początku lat dziewięćdziesiątych, w Poznaniu oferta lokalnych rozgłośni radiowych była dość duża. Słuchacz mógł wybierać między stacjami:

„Radio Merkury SA” (red. nac. Piotr Frydryszek),

„Radio S” (dyr. programowy Krystyna Laskowicz),

„Radio RMI FM” (red. nac. Waldemar Jagielski),

„Radio Obywatelskie” (dyr. nac. Julian Zydorek).⁴⁷⁰

Jeszcze inaczej sytuacja kształtowała się na rynku stacji telewizyjnych. Teoretycznie nową telewizję mógł założyć każdy – nie było przepisów, które by tego zabraniały. Bariere stanowiły oczywiście pieniądze. Niewiele było podmiotów gospodarczych, nie mówiąc już o osobach fizycznych, które mogłyby sobie na to pozwolić. Niemniej jednak na początku lat dziewięćdziesiątych Telewizji Poznań, do tej pory jednemu i niepodzielnemu potentatowi na telewizyjnej scenie, przybyli konkurenci. Jako pierwsza pojawiła się Telewizja „ES” – Studio Prywatne Spółka z o.o. Powstała z inicjatywy Krystyny Laskowicz i Jana Babczyszyna.⁴⁷¹

5. 2. Pierwsza prywatna stacja telewizyjna w Wielkopolsce.

Pierwsza prywatna stacja telewizyjna na terenie Wielkopolski powstała w Poznaniu. Spółkę Telewizja „ES” – Studio Prywatne Spółka z o.o. zarejestrowano 3 grudnia 1991 r.⁴⁷² Nadawanie rozpoczęła pół roku później, w sobotę, 6 czerwca 1992r., krótko przed północą. Inauguracyjnie widzów powitało dwoje młodych dziennikarzy: Piotr Sławiński i Iwona Burszta. Pierwszy program trwał zaledwie kilka godzin. Stopniowo wydłużano czas emisji, tak że po kilku miesiącach program można było oglądać 24 godziny na dobę. *„Po powstaniu pierwszej stacji komercyjnej radiowej w Poznaniu,*

⁴⁶⁹ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

⁴⁷⁰ Skotarczak D., „Środki masowego przekazu”, w: Wielka Księga Miasta Poznania, Wydawnictwo: Koziółki Poznańskie, 1994, s. 551-555.

⁴⁷¹ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010 .

⁴⁷² Skotarczak D., „Środki...”, s. 558.

Radia „S” Poznań, mając możliwości spotykania się z ludźmi, którzy w niezależnych mediach

w tym kraju zaczęli coś robić, poznaliśmy ludzi z Telewizji ECHO z Wrocławia. To była pierwsza w Polsce stacja komercyjna telewizyjna. I to oni zasugerowali nam, czy nie bylibyśmy zainteresowani stworzeniem w Poznaniu również stacji telewizyjnej.”⁴⁷³ wspominał po latach Jan Babczyszyn, jeden z założycieli stacji.

Myślę, że kluczowym słowem określającym powstanie TV-ES jest entuzjazm. Wszyscy, którzy byli zaangażowani w ten projekt, pracowali bez wytchnienia. Nie liczyły się wynagrodzenia, liczba przepracowanych godzin, ważny był efekt – by jak najszybciej ruszyć z programem. Sam moment uruchomienia nadajnika Leszek Kozioł, w tym czasie szef techniczny, opisywał tak: *„To było wielkie szaleństwo i wyzwanie. W ciągu 48 godzin uruchomiliśmy stację telewizyjną.”⁴⁷⁴* W tym czasie uruchomiony został nadajnik, reżyserka i ruszyła emisja.

Nazwa nowej telewizji nieprzypadkowo kojarzyła się z uruchomionym rok wcześniej Radiem „S” Poznań. Obie stacje łączyło nie tylko zbieżność nazw, ale również nazwiska założycieli – Krystyny Laskowicz i Jana Babczyszyna.



Zdjęcie 37: Krystyna Laskowicz i Jan Babczyszyn, założyciele TV-ES Poznań, fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Nawet lokalizacja obu rozgłośni mieściła się pod tym samym adresem, w wieżowcu na ulicy Piekary. Telewizja ES zajęła dwa piętra nad siedzibą radia, czyli piętro V i VI. Fonetycznie nazwy obu stacji brzmiały tak samo, stąd potrzeba rozróżnienia, przynajmniej w pisowni. Jan Babczyszyn opowiadał: *„Nazwa TV-ES odwoływała się do*

⁴⁷³ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

⁴⁷⁴ Tamże.

nazwy Radia „S”. Radio „S” z kolei, to skrót od radia „Solidarność”, gdyż byliśmy kapitałowo związani z Radiem „Solidarność” w Warszawie. W Poznaniu już bardziej komercyjnie nazwani Radio „S” Poznań. A telewizja, żeby się nie nazywała tak wprost Telewizja „S”, czy TV „S” (czyt. ti wi es), została nazwana właśnie TV-ES, ale pisane przez „ES”.⁴⁷⁵



Zdjęcie 38: Wieżowiec przy ul. Piekary w Poznaniu, w którym mieściła się siedziba Telewizji ES. Źródło: archiwum prywatne autorki.

Twórcy Telewizji ES, podobnie jak wcześniej w przypadku Radia „S”, postawili na ludzi młodych, nawet bardzo młodych, często bez doświadczenia. Średnia wieku pracowników oscylowała w okolicach 25 lat. To powodowało, że w pracy panowała niepowtarzalna atmosfera.⁴⁷⁶ Młodzi ludzie, którzy nie mieli jeszcze obowiązków rodzinnych, kredytów do spłacenia, mieli też czas, by pielęgnować przyjaźnie, które tworzyły się w pracy. Podobnie widział to muzyk, dziennikarz, artysta wizualny, Cezary Ostrowski, współpracujący ze stacją: *„Tam nie było takiej przedmiotowości, że jest Pan Operator, który ma tak a tak na nazwisko, którego znasz i kłaniasz mu się, bo go znasz. Tam operator był twoim przyjacielem, tam dźwiękowiec był twoim przyjacielem, tam technik był twoim przyjacielem, inny dziennikarz był twoim przyjacielem. Była to grupa*

⁴⁷⁵ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

⁴⁷⁶ Tamże.

*przyjaciół, takich wariatów.*⁴⁷⁷ Sam zapół to oczywiście za mało, by tworzyć przyzwoity (przynajmniej tyle) program. Nie mówimy tu oczywiście o żadnym profesjonalizmie, bo o tym w przypadku młodych ludzi bez telewizyjnego przygotowania, nie może być mowy. Wszyscy zdawali sobie sprawę z ułomności i braku warsztatu, ale popularność nowej stacji świadczyła, że widzom najwyraźniej nie bardzo to przeszkadzało. *„Poznaniacy włączając Telewizję ES czekali na nasze wpadki. Myśmy ten margines błędów popełnianych na antenie mieli znacznie większy niż sterylna telewizja publiczna, która nie kojarzyła się z przejęzyczeniem, z błędami logicznymi, czy gramatycznymi. Myśmy je wszystkie popełniali.”* -wspominał redaktor naczelny stacji, Piotr Sławiński.⁴⁷⁸



Zdjęcie 39: Studio TV-ES przy ul. Piekary. Anna Lampricht prowadzi program, przy stoliku Piotr Sławiński przygotowuje się do swojego wejścia antenowego, na podłodze operator Tomasz Chruściel; 29.06.1992 r., fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.; komentarz przy zdjęciu: „Status komercyjnych stacji telewizyjnych nadal nie może doczekać się uregulowań prawnych. Chętnych do rozpoczęcia tego typu działalności jest wielu. Niektórzy z nich nie czekając na uchwalenie odpowiednich przepisów rozpoczynają nadawanie własnych audycji. Na zdjęciu: Studio jednej z takich stacji, TV-ES z Poznania, która swój program opiera na retransmisjach audycji satelitarnych dodając do tego własne serwisy informacyjne. (ał)

Niemają było też błędów technicznych. Zdarzały się telefony od widzów, że na filmie, który akurat oglądają, pojawiają się jakieś „dziwne literki”. Problem polegał na tym, iż technik, który obsługiwał urządzenia emisyjne, w tym samym czasie pracował na urządzeniu do robienia napisów, tzw. tytulace. Kiksy zdarzały się, kiedy w nawale i tempie pracy (a tak się najczęściej pracowało – wszystko na ostatnią chwilę) technik

⁴⁷⁷ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

⁴⁷⁸ Tamże.

zapomniał przełączyć tytularkę na tryb lokalny i wszystko, co pisał – w tym samym momencie pojawiało się na wizji.



Zdjęcie 40: Robert Falkowski w pomieszczeniu emisji TV-ES przy ul. Piekary w Poznaniu, 1993 r. Źródło: archiwum własne autorki

Przypuszczalnie „wpadek” i kiksów antenowych, szczególnie tych dziennikarskich byłoby więcej, gdyby nie życzliwa pomoc kolegów „z piętra niżej”, czyli z Radia „S”. W pierwszych miesiącach działalności TV-ES to dziennikarze radiowi pomagali redagować serwisy informacyjne w telewizji. Z drugiej strony, młodzi dziennikarze z Telewizji ES szkolili się i doskonalili warsztat przygotowując i czytając serwisy informacyjne w Radiu „S”.



Zdjęcie 41: Operator Tomasz Chruściel, studio TV-ES przy ul. Piekary; fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Początkowo program TV-ES nie był zbyt rozbudowany. Tak wyglądała na przykład ramówka z poniedziałku, 27.07.1992r.

17:00 Serwis Informacyjny TV-ES
17:10 Program dnia
17:15 Teledyski + Informator
17:30 Magazyn
18:00 Magazyn Muzyczny
18:30 Magazyn Turystyczny
19:00 Serwis Informacyjny TV-ES
19:10 Bajka: Popeye
19:20 Teledyski + Informator
19:30 Magazyn
20:00 Flesz Serwisu Informacyjnego TV-ES
20:05 Film Fabularny
21:30 Eurosport – Magazyn Sportowy
22:00 Serwis Informacyjny TV-ES
22:20 Teledyski Super Channel w wersji oryginalnej
00:00 Serwis Informacyjny TV-ES
00:25 Program dnia
00:30 Teledyski Super Channel w wersji oryginalnej⁴⁷⁹

Jak widać, stacja nie produkowała jeszcze zbyt wielu swoich programów. Większość czasu antenowego wypełniały retransmisje z angielskiego kanału satelitarnego Super Channel. Dopiero stopniowo, wraz z wydłużaniem czasu nadawania, poszerzała się oferta programowa. Najważniejszym programem własnym produkowanym przez TV-ES był Serwis Informacyjny, zawsze zakończony uliczną sondą. Pomysł prosty realizacyjnie, okazał się strzałem w dziesiątkę. Krystyna Łybacka, poseł RP, wspominała: *„Telewizja ES miała takie komentarze, rozmowy na ulicy i pamiętam, jak ludzie cieszyli się mówiąc – o, dzisiaj byłem w telewizji, coś tam mówiłem. Ludzie mieli poczucie: „mnie, szarego obywatela, pytają co ja myślę”*.”⁴⁸⁰ Tematyka była różnorodna, od poważniejszych pytań dotyczących bieżących spraw, po czystą, lekką rozrywkę.

⁴⁷⁹ Express Poznański, 27.07.1992

⁴⁸⁰ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

Przykładowe tematy: „Czy z którymś ze współczesnych polityków chciałaby pani przeżyć wakacyjny romans?”, „Kto namalował „Słoneczniki” Van Gogha?”, „Co to jest perpetuum mobile?” Na to ostatnie pytanie jeden z zagadniętych przechodniów opowiedział anegdotę o pewnym profesorze Uniwersytetu we Lwowie, który o to samo zapytał swoich studentów. Na odpowiedź, że to „taka maszyna, która nigdy nie staje”, odparł, że sam jest w posiadaniu takiej maszyny, ale nie jest to perpetuum mobile. Cel sondy był prosty – zapewnić nieskomplikowaną rozrywkę po poważniejszych tematach prezentowanych wcześniej. Dziś taką samą funkcję pełnią w telewizyjnych serwisach tzw. „michałki”, czyli lekkie, czasem niezbyt poważne materiały, pokazywane na zakończenie programu informacyjnego.

Innym sposobem prezentowania informacji w TV-ES był Serwis z Dachy. Krótki, kilkuminutowy skrót wiadomości, który prezenter czytał na dachu wieżowca przy Piekarach.

Programów własnych było coraz więcej. Była cała paleta form dziennikarskich: newsy, relacje reporterskie, programy publicystyczne, program kulturalny, program o modzie, a nawet kabaret.



Zdjęcie 42: Ekipa przygotowująca program muzyczny Video Top 20. Źródło: archiwum własne autorki.

Telewizja ES produkowała magazyny policyjne - „Crime Story Na Ulicach Poznania” (autor: Maurycy Kłopocki), muzyczne - „Medlej – Magazyn Muzyczny”, „Video Top 20 – Lista Przebojów” (przygot. Szymon Lewicki, Piotr Niewiarowski, Monika Stachurska), konkursowe - tele-konkurs z nagrodami „Telemarket” (producent: Jerzy Jernas, prowadziła Anna Lampricht). Sporą popularność zyskał wymyślony

i początkowo produkowany w Poznaniu, prowadzony na żywo rozrywkowy „Kant gigant” (autorzy: Michał Gulewicz, Maciej Odoliński). Program był tak dobry, że prawa do niego wykupiła TVP 2 i tam był później emitowany. W czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich kilka razy dziennie nadawane było Studio Targowe (przygot. Jacek Łakomy, Maciej Romul). Swoją obecność na antenie TV-ES miały również obszerne transmisje sportowe i retransmisje koncertów. Jesienią 1992 w czasie trwania wyborów prezydenckich w USA, Telewizja ES zaproponowała widzom noc wyborczą (przygot. Piotr Sławiński, Monika Stachurska). Swoich gościnnych progów użył dziennikarzom i kamerom TV-ES konsulat amerykański i ówczesny konsul w Poznaniu Douglas Ebner (przyznał się po wyborach, że głosował na Billa Clintona).



Zdjęcie 43: W pomieszczeniu emisji TV-ES, na pierwszym planie Mariusz Gudź, w głębi Andrzej Rzepecki, 1993 r.; fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Telewizję ES tworzyło dosłownie kilkanaście osób. Nie było środków na kosztowne produkcje, nie było pieniędzy na zatrudnienie większej liczby pracowników. Dlatego każdy z dziennikarzy brał udział w kilku programach, czasem bardzo odmiennych stylistycznie i gatunkowo. Musieli sami sobą i swoimi pomysłami wypełnić kilkugodzinną ramówkę. Dlatego reporterzy, którzy po południu w krawatach i eleganckich żakietach przekazywali najnowsze wiadomości w serwisach informacyjnych, tego samego dnia wieczorem, w zupełnie innym entourage’u pojawiali się programie filmowym czy kabaretowym. Zatrudnione w TV-ES osoby nie miały do końca sprecyzowanych funkcji. Dziennikarz mógł w każdej chwili sięgnąć po kamerę i pojechać na zdjęcia, operator kamery mógł w dowolnym momencie usiąść do

montażu, a technik emisyjny w razie potrzeby stawał się uczestnikiem programu rozrywkowego.

5. 3. Telewizja obywatelska.

Wraz z uruchomieniem Telewizji ES, na rynku pojawiła się po raz pierwszy konkurencja dla dotychczasowego monopolisty, telewizji państwowej. Poznański oddział TVP produkował wówczas około godziny programu dziennie. TV-ES – kilkakrotnie więcej.

Mocną stroną Telewizji ES byli z pewnością jej pracownicy. Młodzi, często z niewielkim doświadczeniem, ale pełni zapału i pomysłów. Ludzie, którzy nie bali się przenosić na ekran marzeń i fantazji. Tadeusz Zwiefka, dziennikarz TVP, siłę nowej telewizji widział w tym, iż była odmienna od telewizji państwowej i pracowali tam zupełnie nowi ludzie. *„Na początku traktowani z przymrużeniem oka, bardziej jako amatorzy. (...) Oni nie mieli w sobie tego „zacadzenia” telewizyjnego, mieli świeże umysły, świeże spojrzenie na tworzenie programu, na jego zawartość, ale i na formę. I to było bardzo ożywcze.”*⁴⁸¹



Zdjęcie 44: Pracownicy TV-ES: Beata Ziemska, Maciej Romul (siedzi na podłodze), Piotr Sławiński, Barbara Guzik, Przemysław Bernard, w drugim rzędzie: Jacek Rujna, Monika Stachurska, Monika Sidorowicz, Grzegorz Surdyk, Alicja Wojtkowiak, w ostatnim rzędzie: Tomasz Muc, Miłosz Michalak, Rafał Jerzak, Przemysław Anger, Zbysław Kaczmarek. Źródło: archiwum prywatne autorki.

⁴⁸¹ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

Podobnie oceniał to Marek Marian Przybylski, wówczas prezes Głosu Wielkopolskiego. *„TV-ES dała pokaz nowego dziennikarstwa informacyjnego, szybkiego, bardzo skrótowego, takiego bliżej tabloidu, ale w tym dobrym znaczeniu.”*⁴⁸² Prawdą jest, że w TV-ES prawie nie było ludzi, którzy pracowali wcześniej w państwowych mediach. Doświadczenie zdobyte w TVP traktowano wówczas raczej jako wadę, niż zaletę. *„Uważaliśmy, że oni, dziennikarze TVP, mają ograniczenie, poprzez wprasowanie w umysły wieloletniego mechanizmu posłuszeństwa i wybierania, co słuszne, a co niesłuszne. Ale grupa amatorów, która bierze się za coś takiego, wychodzi jej to dobrze – to już po prostu było niezwykle.”* – opisywał ten czas Janusz Pałubicki, wtedy przewodniczący regionu NSZZ Solidarność.⁴⁸³

Nowi ludzie rzeczywiście próbowali tworzyć inną telewizję. To, co dziś jest antenową oczywistością lokalnych stacji, bezpośredni i częsty kontakt z widzem, na początku lat dziewięćdziesiątych było jeszcze nowością. Dziennikarze TV-ES przede wszystkim starali się znaleźć dobry kontakt z widzami. Odbierali dziesiątki telefonów, listów przychodziły setki. Poznaniacy prosili o pomoc w sprawach, które często wydawały się błahie i proste; ale przez urzędniczą niemoc były trudne do załatwienia. Interwencje dotyczyły na przykład zalanych piwnic czy drogi nie remontowanej od lat. Reporterzy Telewizji ES starali się wszędzie dotrzeć i rzeczywiście wiele z tych spraw udawało się szybciej rozwiązać. To było takie trochę dziennikarstwo obywatelskie.

Inną kwestią, dość istotną, była proveniencja pracowników TV-ES. Młodzi, nieskażeni ideologią dziennikarze, nie kojarzyli się z komunistyczną propagandą. Poznaniacy ufali nowemu medium. Pamiętam sytuację, kiedy pojechałam nagrać pewne wypowiedzi do programu i usłyszałam; *„Wam powiem, bo wy jesteście inni. Wy nie jesteście reżimowi.”*⁴⁸⁴

⁴⁸² „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

⁴⁸³ Tamże.

⁴⁸⁴ por. Nowakowski M., „Zaczęło się w piaskownicy” [w:] (2007) Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań, s. 366: „Rok 1980 (...) Pojechałam do zajezdni na Starołękę rozmawiać z tramwajarzami. Tam nowe, przykre doświadczenie: nie chcieli rozmawiać z ekipą >reżimowej telewizji<”.



Zdjęcie 45: Spotkanie noworoczne TV-ES. W pierwszym rzędzie od lewej: Zbysław Kaczmarek, Beata Ziemska, Paweł Zabel, Monika Stachurska, w drugim rzędzie: Piotr Sławiński, Magdalena Konieczna, Jacek Rujna, Monika Sidorowicz, Dariusz Kozelan, Maciej Romul, Dorota Romul; fot. Andrzej Szozda. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Co ciekawe, znakomicie układały się również kontakty z ówczesnymi lokalnymi władzami. Jednym z popularniejszych programów był cotygodniowy magazyn „Porozmawiajmy jak Kaczmarek z Kaczmarkiem”. Jego autorem i prowadzącym był Zbysław Kaczmarek, który co tydzień omawiał bieżące tematy z ówczesnym prezydentem Poznania, Wojciechem Szczęsnym Kaczmarkiem. Program budził powszechne zainteresowanie nie tylko wśród widzów, spory odzew miał także w Urzędzie Miejskim. Był nie tylko źródłem informacji, ale także edukacji społecznej i obywatelskiej. Było to o tyle istotne, że był to czas kształtowania się – jak je dzisiaj nazywamy – postaw obywatelskich. Wchodziliśmy w nową rzeczywistość, gdzie trzeba było wiedzy, jak tworzyć nowe, prospołeczne postawy wśród mieszkańców. Jak „nasze”, czyli „niczyje”, przekuć w działania wspólnotowe. Zaczęły się pojawiać oddolne inicjatywy mieszkańców, komitety obywatelskie, które były zainteresowane na przykład budową na ich terenie sieci kanalizacyjnej czy gazowej. W tym momencie pomocna okazywała się Telewizja ES, która w ramach swoich programów organizowała spotkania z mieszkańcami i umożliwiała wymianę poglądów. Wydaje się, że stacja dobrze wypełniała swoją służebną wobec społeczeństwa rolę. Rolę, do której w dużej mierze została powołana. Niektórzy nazywali ją *„ruchomą gazetą lokalną, serwującą*

wiadomości w atrakcyjnej, skondensowanej formie”.⁴⁸⁵ TV-ES stała się przez to ogromnie popularna wśród Poznaniaków. Stała się też przez to anteną, którą jako pierwszą wybierano, by poinformować o sprawach ważnych dla mieszkańców.⁴⁸⁶

5. 4. Polonia 1.

W 1993 roku TV-ES, jako jedna z dwunastu lokalnych stacji telewizyjnych, rozpoczęła nadawanie kilkugodzinnego, wspólnego bloku programowego pod nazwą Polonia 1. Polonia 1 była to nazwa włoskiej firmy producenckiej, której głównym udziałowcem był biznesmen Nicola Grauso. Cel przedsięwzięcia wydawał się prosty – dwanaście stacji w całej Polsce, które w tym samym czasie nadawały wspólny program, czyli - namiastką telewizji ogólnopolskiej. Te same bloki reklamowe były emitowane na przykład o godzinie 17.25 we Wrocławiu, Poznaniu, Szczecinie czy Warszawie. Część programu miałyby pozostać we wszystkich dwunastu stacjach lokalna, a część, dodajmy – większa część, uzupełniana miała być przez programy przygotowane przez Włochów.

W czasach, kiedy nie było internetu (lub gwoźli ścisłości – jeszcze mocno raczkował), a nadawanie przez satelitę było szalenie kosztowne, Włosi znaleźli prosty i sprytny sposób, by bez ogólnopolskiego nadajnika, w całym kraju o tej samej godzinie pokazywane były te same audycje. Taśmy z materiałami do emisji dostarczane były przez kurierów, którzy rozwozili je po całej Polsce do stacji telewizyjnych skupionych w sieci.

Zanim doszło do przejęcia TV-ES przez Włochów, Nicola Grauso zorganizował dla szefów dwunastu polskich stacji, które miały zostać wchłonięte przez Polonię 1, wystawne spotkanie na Sardinii. Chciał w luksusowych warunkach przedstawić zainteresowanym nowy projekt. Jan Babczyszyn wspominał: „Znalazłem się jakby

⁴⁸⁵ Sobczyński J. „Chcieli dokopać TVP”, Polska-Głos Wielkopolski, 19.03.2010, str. 28

⁴⁸⁶ Odwołując się do własnych wspomnień, muszę przypomnieć sytuację, która, jak myślę, świetnie pokazuje dobrą współpracę ówczesnego Zarządu Miasta z telewizją. W jeden z zimowych poranków 6.01.1993r. Poznań został sparaliżowany przez oblodzenie. Ulice, chodniki zostały pokryte warstwą lodu, która uniemożliwiała wręcz poruszanie się. Miasto było zakorkowane, prawdziwa klęska komunikacyjna. Miałam tego dnia dyżur w pracy. Dotarł do nas Ryszard Olszewski (wiceprezydent Poznania w latach 1990-1998) z apelem do Poznaniaków, aby tego dnia w miarę możliwości pozostali w domach. Apel skierowany nie tylko do mieszkańców, ale też do policji, wojska i służb komunalnych był wielokrotnie powtórzony, aby dotarł do jak najszerzej rzeszy ludzi.

w innym świecie. W świecie, który bardziej kojarzył mi się z telenowelami amerykańskimi, niż z rzeczywistością. Przyjazd do Warszawy, hotel Marriott, na łóżku bombonierka i liścik z życzeniami od Nicoli Grauso, wycarterowany samolot. Już na samej Sardynii spotkanie, bankiet, bankiet, spotkanie, wycieczka. Po prostu coś nieprawdopodobnego. Mogłoby się wydawać. (...) (Grauso) był człowiekiem wielkiego formatu. Podjął nas w apartamencie w hotelu. W czasie przerwy w spotkaniu przysiadł się do fortepianu, zagrał coś. Na stole były owoce, kawa – no po prostu amerykański film.”⁴⁸⁷ Krystyna Laskowicz wspominała Nicolę Grauso jako człowieka bardzo tajemniczego. Marian Marek Przybylski widział go tak: „W okresie, gdy ja go znałem, Nicola Grauso był prezesem Izby Wydawców Pracy Włoskiej, co było ewenementem, bo przecież nie jest z Rzymu. Jest też kolegą, znajomym Berlusconiego. Bardzo oryginalna postać. Bardzo lubi życie towarzyskie, lubi ludzi, lubi ich zapraszać, lubi z nimi jadać, lubi podróżować.”⁴⁸⁸ „Apodyktyczny, odporny na informacje ludzi życzliwie nastawionych do projektu, nie przyjmujący informacji z wyjątkiem tych osób, które sobie wymyślił i wskazał, że one tylko będą dostarczać informacji. Taki był Nicola Grauso. Bogaty. Obrzydliwie bogaty”⁴⁸⁹ – tak z kolei opisywał go dyrektor TV-ES Ireneusz Orzechowski. Jan Babczyszyn: „Niestety, czym głębiej się poznawaliśmy, tym bardziej utwierdzałem się w przekonaniu, że jest to kreacja na zewnątrz. Natomiast jest za tym ukryty bardzo, bardzo konkretny cel. Biznesowy – nie byłoby nic złego, gdyby to był tylko biznes, ale również powikłany w jakieś sprawy polityczne.”⁴⁹⁰

Nic dziwnego, że przejęcie Telewizji ES przez Włochów odbyło się przy dużej dezaprobatie dotychczasowych właścicieli stacji. Słusznie obawiano się utraty tego, co stanowiło o sile tej telewizji – lokalności, spontaniczności, jej tożsamości. Jan Babczyszyn, pierwszy współwłaściciel i dyrektor TV-ES ironizował po rozmowach z Włochami: „Dajemy wam wspaniałą Polonię I, no i bądźcie zachwyceni, że zdejmujemy wam pewien problem z głowy. To było niestety sprzeniewierzenie się idei, która przyświecała nam, tworzącym tę telewizję.”⁴⁹¹ Krystyna Laskowicz, współwłaściciel i prezes TV-ES: „Część (pracowników) nie chciała się zgodzić, nie wyrażała zgody na przejęcie całego programu, całego profilu programowego przez

⁴⁸⁷ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010

⁴⁸⁸ Tamże.

⁴⁸⁹ Tamże.

⁴⁹⁰ Tamże.

⁴⁹¹ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010

stronę włoską, tylko chciała chronić to swoje małe gniazdo. I te spory zakończyły się tym, że myśmy już wiedzieli, jako ten zarząd poznański, wiedzieliśmy, że stamtąd trzeba po prostu odejść.”⁴⁹² Jacek Ściobłowski, szef informacji TV ECHO z Wrocławia widział to tak: „Główne zło w Polonii 1 nie polegało na tym, że nasze stacje były zmuszone do puszczenia serialu „Geronimo”, czy włoskich trzygodzinnych oper, bo to nie o to chodziło. Chodziło głównie o stopniowe wycinanie programów lokalnych z lokalnych stacji.”⁴⁹³

Początki „włoskiego programu” w TV-ES nie były najlepsze. Winne było złe rozpoznanie rynku przez nowych właścicieli. Jacek Ściobłowski z wrocławskiej TV ECHO, która też należała do sieci: „Na początku, kiedy poszło już kilkanaście odcinków, sami Włosi robiąc różnego rodzaju badania, zorientowali się, że ta telenowela im jakoś nie idzie. No więc zwrócili się do nas po prośbie, dlaczego im tutaj niestety nie poszło. Ja mówię, że o 14.00 nie ma szansy, żeby w Polsce ktoś to oglądał. Włosi zapytali, dlaczego. No mówię, bo nikogo nie ma w domu. Jak to nie ma nikogo w domu, a sjesta? Ja mówię – w Polsce nie ma sjesty.”⁴⁹⁴

Włosi szybko odrobili lekcję. W krótkim czasie ich oferta programowa połączona z kurczącymi się, ale ciągle istniejącymi programami lokalnymi, zaczęła bić rekordy popularności. Polonia 1 reklamowała się jako telewizja dla każdego. Przeciętny telewidz w owym czasie był skazany na ofertę dwóch programów TVP, telewizja satelitarna była przywilejem najbogatszych. Polonia 1 oferowała popularne seriale, takie jak „McGyver” czy „Drużyna A”, w ofercie dla pań znalazły się sprawdzone tasiemcowe latynoskie seriale takie jak „Maria” czy „Manuela”. W późnych godzinach nocnych emitowano ofertę dla dorosłych widzów w postaci pakietów filmów erotycznych. Z kolei najmłodsi błyskawicznie zaakceptowali adresowane dla nich serie, które dla wielu szybko stały się serialami wręcz kultowymi: „Yattaman”, „Kapitan Hawk”, czy „Tygrysia Mask”. Według nieoficjalnych danych w 1994 roku pod względem oglądalności Polonia 1 przegrywała tylko z telewizyjną Jedynką.⁴⁹⁵ Codziennie wieczorem emitowano film fabularny. Wiąże się z tym pewna anegdota. Otóż w tamtym czasie nie obowiązywały w naszym kraju prawa autorskie (aż trudno to

⁴⁹² „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010

⁴⁹³ Tamże.

⁴⁹⁴ Tamże.

⁴⁹⁵ Tamże.

sobie dziś wyobrazić). Obowiązująca obecnie w Polsce ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych weszła w życie dopiero 4 lutego 1994 r. Któregoś dnia na dwie godziny przed emisją filmu okazało się, że taśma od Włochów nie dojedzie na czas. Andrzej Rzepecki, który w TV-ES odpowiadał za przygotowanie filmów do emisji, niewiele myśląc poszedł szybko do najbliższej wypożyczalni kaset VHS, gdzie usłyszał: „*Niech pan tego nie bierze, dziś wieczorem będzie w „ES-ce”...*”

5. 5. Plomby na nadajniku.

W marcu 1993 roku zaczęła funkcjonować Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Na jej przewodniczącego 1 marca 1993 r. Prezydent RP desygnował Marka Markiewicza. Początkowo zakładano, iż będzie to „rada autorytetów”, potem „rada fachowców”. Dziewięcioosobowy zespół, który powstał, był wyrazem kompromisu głównych sił politycznych, reprezentowanych w parlamencie. Kiedy powoływano KRRiTV, w eterze obecnych było 55 nielegalnych nadawców radiowych i 19 telewizyjnych. Podejmując działalność koncesyjną, Krajowa Rada zobowiązała „piratów” do zaprzestania pracy w ciągu trzech miesięcy, czyli do 1 lipca 1993 r. Pod przeróżnymi naciskami opóźniła egzekwowanie prawa aż do sierpnia 1994 roku.⁴⁹⁶

Pierwszy proces koncesyjny został przeprowadzony w dwóch etapach: w latach 1993-1994 oraz 1995-1996. Wydano trzy koncesje na telewizję ogólnopolskie. Otrzymały je: istniejący już od ponad roku „Polsat 2” (1993, nadawanie satelitarne), „Polsat 1” (1994, nadawanie naziemne) oraz „Canal+” (1994, nadawanie naziemne, satelitarne, kodowane). Krajowa Rada wydała też koncesje ponadregionalne dla: „Telewizji Wisła” (1994, naziemne), „TVN” (1996, naziemne) i „Naszej Telewizja” (1996, naziemne). W 1994 r. „Telewizji Niepokalanów” przyznano koncesję regionalną na nadawanie naziemne.⁴⁹⁷

Decyzje KRRiTV były wielką porażką Nicolì Grauso. Jak widać, podczas pierwszego procesu koncesyjnego Polonia 1 nie otrzymała zgody na nadawanie. Powodem odmowy było przekroczenie dopuszczalnego limitu 33 procent obcego kapitału. Marek Siwiec, wówczas członek Krajowej Rady, wspominał: „*Grauso miał*

⁴⁹⁶ T. Milczarek, „Pierwsze lata działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (1993 – 1997)”, „Zeszyty Prasoznawcze” 3-4/1997, s. 80- 81.

⁴⁹⁷ Jan Załubski, „Media bez tajemnic”, s. 72

*konceptję tworzenia faktów dokonanych. Mianowicie chciał być na rynku i domagał się legalizacji istniejącego bytu. Gdybyśmy postąpili według tego przepisu, byłaby to tak naprawdę zgoda na dominację tego elementu awanturnictwa.*⁴⁹⁸ Leszek Turowski, redaktor naczelny należącej również do Polonii 1 wrocławskiej TV ECHO dodawał: *„Nie interesowała ich właściwie sieć prywatnych telewizji lokalnych, zbudowana tutaj przez Polaków. Od razu chcieli mieć telewizję ogólnopolską. (...) Po prostu chcieli wejść przez taką jakby furtkę stworzoną przez ówczesnych ludzi.*”⁴⁹⁹ Mimo braku koncesji, Polonia 1 – i co za tym idzie – Telewizja ES nie zaprzestały nadawania. Trwało to prawie do końca sierpnia 1994 r., kiedy policja zamknęła sześć oddziałów współpracujących z Polonią 1 telewizji lokalnych. Główny powód zamknięcia? Nadawcom zarzucono zagrożenie dla życia, gdyż programy nadawane były na częstotliwości zarezerwowanej wcześniej dla wojska. Podczas procesu, który później wytoczono Telewizji ES okazało się jednak, że nikt z Ministerstwa Obrony nie interweniował w tej sprawie. 29 sierpnia 1994 zamknięto stację i wyłączono nadajnik. W Poznaniu odbyło się to w dość kulturalnych warunkach, policja przerwała program dopiero po zakończeniu emitowanego właśnie kolejnego odcinka popularnej telenoweli „Maria”. Redaktor naczelny TV-ES tak wspominał ten dzień: *„Zrobił się szum gdzieś tak około godziny jedenastej rano. Myśmy wtedy emitowali z puszek jakąś telenowelę i ktoś krzyczy: „Przyjechali, przyjechali!” Wyjrzelismy przez okno i na dole rzeczywiście wydawało mi się, że tam jakiś wóz opancerzony stoi. Potem się dowiedziałem, że to była armatka wodna.(...) Panowie wjechali na piętro, gdzie mieściła się telewizja, przywitali się serdecznie i poprosili o wyłączenie nadajników. Jednocześnie prokurator wszedł do gabinetu i zaczęło się zabezpieczanie dokumentów. To trwało wiele godzin. Myśmy robili kserokopie, już nie ma zresztą takich procedur, jak były. Myśmy nie znali tych procedur, bo to było pionierskie zamknięcie. Myśmy byli pionierską telewizją w sensie nadawania, toteż zamykanie było pionierskie.*”⁵⁰⁰ Robert Falkowski, szef techniczny TV-ES: *„Trzeba było ten nadajnik jakoś wyłączyć. Byli tam panowie z PAR-u, odpowiedzialni za sam fakt wyłączenia nadajnika. Próbowali go sami wyłączyć. Powiedziałem im, że to może mieć taki skutek, że nadajnik się uszkodzi. Więc oni zawołali mnie na górę do nadajnika i sam musiałem nadajnik wyłączyć.*

⁴⁹⁸ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

⁴⁹⁹ Tamże.

⁵⁰⁰ Tamże.

*Zresetowałem go i wyłączyłem. Dopiero, jak chłodzenie się wyłączyło, nadajnik przestał całkowicie pracować. To był taki smutny moment.*⁵⁰¹ Piotr Sławiński: *„Po wyjściu panów, kiedy już nasz sygnał nie był emitowany, długo siedzieliśmy w redakcji smutni. Dostaliśmy zapowiedź z Warszawy, od naszych szefów z Polonii I, że niczym się nie martwcie, będziemy dalej egzystowali, będziemy się odwoływali od tych decyzji, normalnie pracujemy, szykujcie się nawet do pracy następnego dnia. Myśmy nie bardzo wiedzieli, jak sobie zorganizować dalej życie. Prawie wszyscy z nas wierzyli, że jakoś to będzie, że po tym naszym kilkuletnim doświadczeniu, po tej wspaniałej przygodzie, jaką była Telewizja ES, nie można jej zamknąć tak po prostu, w pięć minut. Mieliśmy nadzieję, że wszystko będzie dobrze, jeszcze wtedy mieliśmy tę nadzieję.*⁵⁰²

TV-ES istniała zaledwie nieco ponad dwa lata, ale odcisnęła na Poznaniakach swoje piętno. Była pierwszą komercyjną telewizją, do której mieli dostęp, była prekursorem wielu rozwiązań, które później stały się telewizyjnym kanonem. Tedeusz Zwiefka, wówczas dziennikarz TVP, obecnie europoseł, podsumowywał to tak: *„Określanie Telewizji ES przez Poznaniaków jako „nasza telewizja”, dla mnie wiąże się jednoznacznie z tym, że była to rzeczywiście nasza lokalna telewizja. Telewizja mówiąca o naszych sprawach, telewizja zajmująca się naszymi problemami, telewizja będąca „tu i teraz”. Zarówno wówczas, jak i w chwili obecnej, lokalne ośrodki telewizji publicznej nie wypełniają tego zadania w wystarczającej mierze. Ten program jest okrojony, ilość serwisów informacyjnych może być taka, na jaką pozwala czas, jakim dysponuje ośrodek lokalny telewizji publicznej. Telewizja ES miała w sobie coś absolutnie innego – ona była cała dla Poznania, cały jej czas antenowy mógł być poświęcony Poznaniowi, Poznaniakom, czy może szerzej – Wielkopolanom. (...) Nie docenialiśmy wówczas potęgi wolnego słowa, nie docenialiśmy wówczas możliwości, jakie niesie za sobą pojawienie się konkurencyjnych stacji, które siłą rzeczy musiały wymusić na istniejącej, tej „dużej” telewizji, pewnego rodzaju zmiany. (...) Dla mnie, tylko i wyłącznie lokalność gazet, stacji radiowych i telewizyjnych, będzie dowodem na to, że żyjemy w pełni demokratycznym i obywatelskim społeczeństwie. Jeśli to zgubimy, to naprawdę zgubimy niezwykle potężną wartość, która zapoczątkowana została przez takie stacje, jak Telewizja ES.*⁵⁰³

⁵⁰¹ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

⁵⁰² Tamże.

⁵⁰³ „Narodziny wolności”, film, reż. Jerzy Jernas, Poznań 2010.

TV-ES przeszła do historii, ale jej programowe wzorce przejęły następne stacje, między innymi Wielkopolska Telewizja Kablowa.

5. 6. Telewizja WTK.

Telewizja WTK zaczynała jako Wielkopolska Telewizja Kablowa, spółka akcyjna z udziałem kilku kablooperatorów, dystrybutora filmów Art. Film, Oficyny Wydawniczej „Głos Wielkopolski” i osób prywatnych.⁵⁰⁴ Pierwotnie była to telewizja wyłącznie poznańska. Wystartowała 21 listopada 1996 r. *„Początki były >garażowe<”* - wspomina Krzysztof Szydłowski, prezes Telewizji WTK, *„tak jak większość przedsięwzięć, które zaczynają się małym sumptem i dużym wysiłkiem”*.⁵⁰⁵ WTK pierwszą swoją siedzibę miała w piwnicy budynku przy ul. Owsianej, na poznańskich Winogradach. Pierwszym prezesem stacji był Paweł Leonarski, Decyzją Rady nadzorczej WTK od 1 listopada 2002 r. zastąpił go Krzysztof Szydłowski.

Nieduży zasięg stacji determinował program. Pierwotnie dominowały treści dzielnicowe. To powodowało, że kablówka nie zawsze zaspokajała oczekiwania widzów. Pojawiały się głosy, że oferta jest uboga, że za mało jest sportu.⁵⁰⁶ Na przełomie wieków WTK docierała do około 110 tysięcy gospodarstw domowych, a w jej zasięgu było kilka osiedli peryferyjnych.⁵⁰⁷

Siedem lat od uruchomienia, w 2003 r. stacja zmieniła charakter i stała się lokalną telewizją informacyjną, nadawaną za pośrednictwem sieci kablowych na terenie Wielkopolski, m.in. w Swarzędzu, Luboniu, Śremie, Koziegłowach, Suchym Lesie, Obornikach, Skórzewie, Grodzisku Wlkp., Wolsztynie, Koninie, Rokietnicy, Słupcy, Turku, Kórniku czy Murowanej Goślinie.

Tylko na Winogradach WTK docierała do blisko 12 tysięcy odbiorów na osiedlach: Kosmonautów, Pod Lipami, Przyjaźni, Wichrowe Wzgórze i Zwycięstwa. Dla tamtejszych mieszkańców była ważnym źródłem informacji.⁵⁰⁸ Badania generalnie

⁵⁰⁴ Załubski J., „Media bez tajemnic”, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2002, s. 115.

⁵⁰⁵ <https://lazarz.pl/?id=142>

⁵⁰⁶ Kibic, Opinie dnia, Gazeta Poznańska, 6.08.2005

⁵⁰⁷ Załubski J., „Media...”, s. 115

⁵⁰⁸ PP, „Winogrody bez WTK?”, Gazeta Wyborcza-Poznań, 19.10.2005; PP, „Nie chodzi o pieniądze”, Gazeta Wyborcza-Poznań, 20.10.2005.

pokazywały zapotrzebowanie widzów na kanały lokalne. „*WTK stawia na rozwój części informacyjnej, dlatego od dłuższego czasu pojawia się więcej wiadomości z miasta. Chcemy pokazywać Poznań i to, co się w nim aktualnie dzieje.*” – wyjaśniał strategię firmy Remigiusz Koziński, przed długi czas dyrektor programowy stacji.⁵⁰⁹ Prezes WTK, Krzysztof Szydłowski zdradzał plany rozwoju stacji. „*Drugi kanał lokalny, tym razem tematyczny. Bierzemy pod uwagę stację adresowaną do kibiców Lecha Poznań lub telewizję muzyczną tworzoną w ścisłej współpracy z jedną z lokalnych rozgłośni radiowych.*”⁵¹⁰ Oglądalność stacji wahała się. Z oficjalnych informacji wynikało, że dzienna oglądalność stacji w prime time wynosiła 160 tysięcy widzów (źródło: Expert Monitor 2007). Rok później obejmujący Poznań i aglomerację program oglądało regularnie około 130 tysięcy osób.⁵¹¹

„*Cała energia powinna iść w treść, którą tworzymy. Im będzie lepsza, tym większe zadowolenie naszych widzów*” – przekonywał K. Szydłowski.⁵¹² Oprócz informacji, WTK proponowała widzom programy publicystyczne, kulturalne i sportowe, skupione przede wszystkim w paśmie wieczornym.

Jednym z najpopularniejszych, często nagradzanych produkcji WTK były „Tajemnice Poznania”, przygotowywane i prowadzone przez Błażeja Wandtke.⁵¹³ „Poznański Wołoszański” konstruował odcinki swojego programu mieszając wątki sensacyjne z historią naszego regionu. Mało znane wydarzenia z historii Poznania podawał w lekkiej, atrakcyjnej formie.⁵¹⁴ Nic dziwnego zatem, że program cieszył się sporą sympatią widzów, co potwierdzały wyniki oglądalności. Co ciekawiło widzów? Tajemnice sterowców z Winograd, gdzie prezydent Poznania mógł się schronić przed bombą atomową, Enigma czy poznańskie korzenie Angeli Merkel. Wandtke prezentował też w swoim programie m.in. zagadkę XIX-wiecznego cmentarza na Winiarach, a także historię miłości doktora Karola Marcinkowskiego.

„*Na tle innych telewizji komercyjnych mamy spore osiągnięcia - duży zasięg, bogatą ofertę programową*” - twierdził K. Szydłowski. Jako priorytet stawiał sprawy aglomeracji i powiatu poznańskiego, bo to tu dzieją się wydarzenia, które mają potem

⁵⁰⁹ Sobańska E., Sklepik K., „Świąteczne atrakcje WTK”, Polska – Głos Wielkopolski, 23.12.2008.

⁵¹⁰ „Rozkręcić kabel”, PRESS, 15.03.2007.

⁵¹¹ Sobańska E., Sklepik K., „Świąteczne atrakcje WTK”, Polska – Głos Wielkopolski, 23.12.2008.

⁵¹² <https://lazarz.pl/?id=142>

⁵¹³ <https://pl-pl.facebook.com/tajemnicepoznania/>

⁵¹⁴ <https://mediarun.com/pl/media/tv/tajemnice-poznania-w-wtk.html>

wpływ na cały region. Umiejętne prezentowanie treści lokalnych, dzielnicowych, regionalnych, rozmowy z gośćmi, a także sport, pogoda i magazyny komunikacyjne miały skutecznie przyciągnąć widza. *„Jesteśmy blisko ludzi. Mówimy i o placach zabaw, i o tym, że poznaniacy zaczęli już podpisywać listy wyborcze”* – tłumaczył Roman Wawrzyniak, ówczesny redaktor naczelny Pulsu Dnia, głównego magazynu informacyjnego stacji.⁵¹⁵ Ambicją dziennikarzy WTK było informowanie czym żyje miasto. *„Jak tylko coś się w mieście dzieje, to natychmiast reagujemy”* - mówił R. Kosiński.⁵¹⁶ *„Staramy się działać z pokorą, chociaż mamy się czym chwalić. Jesteśmy unikatową telewizją w skali ogólnopolskiej”* konkludował szef stacji.⁵¹⁷

5. 7. Nowe wyzwania.

W historii telewizji jak w soczewce skupiały się wydarzenia targające krajem. Od czasu, kiedy władze zorientowały się w sile oddziaływania telewizji, zaczęły się też różnego rodzaju naciski na dziennikarzy. Stosowano metodę kija i marchewki. Czasem decydenci partyjni pochylali się nad losem dziennikarzy z troską: *„Dziennikarze poznańscy, (...) znajdują się dziś u kresu wytrzymałości nerwowej. Wydaje się czasem, że redakcjom bardziej potrzebni są neurologi niż redaktorzy naczelni. Istnieje zatem poważna i jak najbardziej uzasadniona potrzeba otoczenia pracowników radia i prasy życzliwą opieką instancji partyjnych.”*⁵¹⁸ Czasem zaś przekaz był krótki: *„Zawód dziennikarski uważany jest jeszcze przez niektórych za tzw. wolny zawód. Było to dawno i zresztą nigdy nie było prawdą. Każdy dziennikarz, obojętnie pod jaką szerokością geograficzną pracował czy pracuje, musi komuś służyć (...) My, polscy dziennikarze, służymy partii i jej kierownictwu”*⁵¹⁹

Czasy przemian ustrojowych w latach 90. niosły nadzieję na powstanie nowych wolnych mediów, niezależnych od politycznych decydentów. Bezstronność i obiektywizm miały być immanentnymi cechami dziennikarskiego rzemiosła. Niestety,

⁵¹⁵ NAT, „Serwis poznańskiej telewizji WTK najlepszy”, Gazeta Wyborcza – Poznań, 4.05.2010.

⁵¹⁶ Cyłka T., „WTK powalczy z TVP”, Gazeta Wyborcza – Poznań, 27.08.2010

⁵¹⁷ <https://lazarz.pl/?id=142>

⁵¹⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Wydz. Propagandy i Kultury. Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego 1957-1963, Zespół KW PZPR w Poznaniu, sygn.. 2206

⁵¹⁹ Tak twierdził Stanisław Cześnin, redaktor naczelny programów informacyjnych, podczas Zjazdu PZPR. W: Pokorna-Ignatowicz K., Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL, Kraków 2003, s. 112

rzeczywistość dość brutalnie potraktowała ideały. Wolny rynek pokazał, że radio czy telewizja to biznes, podobnie jak fabryka śrubek i ma przede wszystkim generować zyski. Kiedyś rządziła partia, teraz o wszystkim zaczęły decydować pieniądze. Andrzej Bilik konstatował gorzko: *„Rychło okazało się, że ta wolność miała niejedno oblicze. Stała się uwolnieniem od dyktatu partyjnych urzędników, lecz przyniosła uzależnienie od pieniądza nowych właścicieli i nacisku nowych sił dominujących (...). Każdy, kto odważy się wyrazić odmienne zdanie, zostanie potraktowany jako... wróg wolności, a jak wiadomo nie ma wolności dla wrogów wolności.”*⁵²⁰

Karol Małcużyński senior mawiał, że nawet najzdolniejszy dziennikarz nie może powiedzieć więcej niż sam wie.⁵²¹ Odnieść można jednak wrażenie, że przybywa dziennikarzy, którzy mówią więcej niż wiedzą. Dziś dziennikarzem może zostać każdy. Aby pracować jako reporter, nie jest wymagane ukończenie specjalnych studiów, bez znaczenia są zawodowe predyspozycje czy staż. Na dalszy plan zeszły kwestie etyki i rzetelności zawodowej. Otwartość zawodu jest tak duża, że trudno o właściwą weryfikację środowiskową. Przy czy dodać trzeba koniecznie, że sama otwartość nie jest niczym złym. Dzięki niej swoją ścieżkę odnalazło w zawodzie wielu świetnych ekonomistów, inżynierów czy filologów. Ich fachowa wiedza tylko pomagała przy profesjonalnym redagowaniu programów. Gorzej, kiedy tytułem redaktora mienił się osoby bez odpowiedniego przygotowania, często bardzo młodzi, mające minimalne wymagania, za to dużą dyspozycyjność. Lojalność i zaangażowanie stawiane są przez pracodawców wyżej niż wykształcenie czy zawodowe doświadczenie. Oczywiście cierpi na tym jakość dziennikarstwa.⁵²² W połowie lat 90. została uchwalona Karta Etyczna Mediów, zawierająca zasady, jakie mają przyświecać dziennikarzom, nadawcom, producentom.⁵²³ Niestety, Karta ma charakter tylko deklaracyjny.

Telewizja to ludzie. To osobowości, które się ścierają, czasem dość gwałtownie. Z tego tygła czasem wychodzi produkt interesujący dla widza. Jak wspominała Aurelia Siwa, poznańska telewizja miała szczęście do twórców, którzy potrafili wspólnie śmiać się i bawić, ale kiedy nadchodziła konkretna godzina, moment rozpoczęcia programu,

⁵²⁰ Bilik A., „Wokół wolności i niezależności prasy”, [w:] „Pięciolecie transformacji mediów 1989 – 1994”, Warszawa 1995, s. 35-36

⁵²¹ Załubski J., „Media bez tajemnic”, Poznań 2002, s. 159

⁵²² Jan Paweł II, „Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo”, Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXXVIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004 r.

⁵²³ Karta została podpisana 29.03.1995 r. w Domu Dziennikarza w Warszawie [w:] „Transformacja mediów 1989 – 1995”, Warszawa 1996, s. 461-462

kończyły się żarty, a zaczynała praca.⁵²⁴ Dziś coraz trudniej o podobny profesjonalizm. Liczą się pieniądze i popularność. Popularność często zresztą mylona z uznaniem. Nie jest istotna jakość wykonywanej pracy, ale fakt pokazywania się na ekranie. Za dziennikarzy uważane są osoby, które przeczytają ledwie kilka zdań na wizji. Tytułowane redaktorem, nie prostują określenia. Trafnie opisał to Ryszard Kapuściński: „*Kim innym jest dziennikarz, a kim innym jest pracownik mediów. W polskim języku to rozróżnienie, niestety nie funkcjonuje. Używa się pojęcia journalist i media-worker; to drugie z dziennikarstwem nikomu się nie kojarzy.*”⁵²⁵

Deprecjacja zawodu dziennikarza nie służy rozwojowi telewizji. Instytucja traci przez to wiarygodność. Profesor Tomasz Goban-Klas zauważył cierpko: „*Nasze dziennikarstwo jest nieśmiałe, chroniące polityków. Telewizja zaś niekiedy przekracza granice...głupoty.*”⁵²⁶ Czy jest sposób na poprawę tego stanu rzeczy? Oczywiście. W sytuacji, kiedy telewizja poddawana jest tak silnym naciskom, głównie polityków, wyjątkowo ważna staje się odpowiedzialność ze słowo. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają słowa Jana Pawła II, nawołującego do odpowiedzialności za przekazywane treści. „*Pod względem moralnym ludzie bogacą się bądź ubożeją pod wpływem słów, które wypowiadają albo których decydują się słuchać.*”

⁵²⁴ Rozmowa z Aurelią Siwą, przeprowadzona w ramach badań do pracy doktorskiej.

⁵²⁵ Janowska K., Mucharski P., „Zawód dziennikarz”, Tygodnik Powszechny (Kontrapunkt), 3.06.2001, s. 12-13.

⁵²⁶ Goban-Klas T., „Czego się boi dziennikarz?”, Gazeta Poznańska, 20.02.1998, s. 13.

ZAKOŃCZENIE

Telewizja kreuje rzeczywistość i narzuca pewien określony sposób patrzenia na rzeczywistość.

Mówi się czasem, że jeden obraz wart jest tysiąca słów. Percepcja treści prezentowanych poprzez obrazy jest dużo silniejsza niż słowo pisane czy słuchowiska. Przeprowadzona analiza wyników badań ujawniła, że teza zawarta w tytule pracy, mianowicie wpływ poznańskich telewizji na kształtowanie się tożsamości lokalnej i regionalnej Wielkopolan, jest prawdziwa. Wnioski: lokalne media mają ogromny wpływ na miejscowe społeczności. W odróżnieniu od anten centralnych, budują bliskie relacje z mieszkańcami, m.in. poprzez skracanie dystansu, mniej oficjalny język, jakim się posługują i szczegóły istotne tylko dla miejscowych. Tworzą więzi międzyludzkie i skupiają lokalne społeczności. Badania dowodzą, że program lokalny to dla mieszkańców program najważniejszy, z którym mogą się identyfikować, nazywając go „swoim”. Zarówno Poznański Oddział TVP, jak i w swoim czasie Telewizja ES i potem Wielkopolska Telewizja Kablowa znakomicie wypełniały rolę kreującą społeczeństwo świadome swojej tożsamości. Generowały programy zakotwiczące widzów w regionie. Czy był to Stary Marych (pierwowzór postaci powstał w jednym z odcinków „Alfabetu rozrywki” Stefana Mroczkowskiego), czy tablice na poznańskich ulicach i budynkach informujące o historii danego miejsca (inicjatywa Adama Kochanowskiego, by budzić w mieszkańcach dumę regionalną, a nie prowincjonalną), czy odkrywający „Tajemnice Poznania” cykl Błażeja Wandtke w WTK – wszystkie miały jeden cel: budowanie poczucia jedności z regionem. Wnioski analizy teoretycznej i badań empirycznych przeprowadzone podczas badań potwierdzają tezę o silnym związku Wielkopolan z lokalną telewizją oraz jej nieustanne starania o widza. Szacunek dla odbiorców, a także troska o jakość i różnorodność programu, z pewnością pomagały w utożsamianiu się z ulubionymi twórcami i programami.

Rok dwutysięczny witany był z nadziejami na poprawę sytuacji ośrodków regionalnych telewizji publicznej. Plany rozwojowe były ambitne. Jednym z głównych wyzwań strategicznych TVP było umacnianie oddziałów terenowych, poprzez odbudowę ich potencjału twórczego i produkcyjnego. Zakładano powrót do

doświadczeń tzw. dużych ośrodków regionalnych z lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Rozwiązania legislacyjne zawarte o ustawie o radiofonii i telewizji dawały podstawę takich zamierzeń, gdyż działający w Polsce model telewizji publicznej oparty jest na założeniu, że Oddziały Terenowe TVP S.A. mają być silnymi nadawcami regionalnymi, z których każdy dysponować ma własną kadrą, bazą techniczną, częstotliwością i możliwością rozpowszechniania programu własnego. Utrzymanie pozycji Telewizji Polskiej zależeć miało od siły jej oddziałów terenowych. Rozwinięte oddziały miały uczestniczyć w rozwoju tożsamości regionalnej mieszkańców, budowie społeczeństwa obywatelskiego i Polski samorządowej w regionach. Na tym miała zasadzać się istota telewizji publicznej.

Wbrew nadziejom towarzyszącym wchodzeniu w nowe tysiąclecie, pierwsza dekada stulecia nie przyniosła telewizji poznańskiej oczekiwanego rozkwitu. Kolejne lata pogłębiały tylko marginalizację znaczenia ośrodków regionalnych. W 2002 roku powstała Regionalna Trójka, ogólnopolski kanał informacyjno-publicystyczny z okienkami wiadomości lokalnych. Marek Nowakowski gorzko oceniał: *„Zdać by się mogło, że w wolnej Polsce przyszłość telewizji regionalnych nie powinna być zagrożona. Niestety, lekceważenie społeczeństwa obywatelskiego, idei samorządności, bogactwa różnorodności – nie odeszły razem z PRL-em. Po prostu, władza wie lepiej!”*⁵²⁷ Rozwój techniki i zmiany na rynku mediów elektronicznych powodowały, iż nurt stopniowej utraty pozycji ośrodków regionalnych telewizji pogłębiał się.

W latach 90. Zarząd telewizji spadkiem wpływów z abonamentu tłumaczył ograniczenie czasu antenowego ośrodków. Dwie dekady później argumentacja była podobna, ale tym razem nikłymi wpływami abonamentowymi wyjaśniano spadek produkcji misyjnej. Powinności publiczne nałożone na TVP przez ustawodawcę w coraz większym stopniu finansowane były z przychodów pochodzących głównie z reklamy i sponsoringu. Kształt rynku medialnego determinowany był generowanymi przychodami komercyjnymi. Decydenci telewizyjni wiązali je wprost z wynikami oglądalności. Prowadziło to do deprecjacji tematyki misyjnej, selekcji tematów i ograniczaniu gatunków. Jest to o tyle istotne dla niniejszej pracy, iż to właśnie programy misyjne są nośnikami rozważanych tu kwestii. Nawet programy informacyjne ulegały tzw. tabloidyzacji, czyli spłyceciu treści poprzez prezentowanie tematów

⁵²⁷ Nowakowski M., „Zaczęło się w piaskownicy” [w:] Kronika Miasta Poznania, Poznań 2007, s. 373.

niekoniecznie wartościowych, za to chwytliwych, atrakcyjnych dla masowego widza. W znaczący sposób zubażało to ofertę programową telewizji i obniżało jakość publicznego dyskursu. Robert Kwiatkowski⁵²⁸ wywołał swego czasu powszechne oburzenie, kwitując: „*Tyle misji, ile abonamentu.*” Niestety, czas pokazał, że również koleni prezesi TVP wcielali tę maksymę z życie.

Mam głębokie przekonanie, że pierwsze lata nowego stulecia nie wniosły niczego istotnego do rozwoju telewizji. Nie odnotowano żadnych nowatorskich pomysłów, w produkcji telewizyjnej podążano utartymi szlakami. Do tego rozwój technologii, dynamicznie rosnąca popularność Internetu, spowodowały odpływ widzów od ekranów. Jest oczywiście pewna dość stała ich liczba, co w dużej mierze wynika z naszej kultury spędzania wolnego czasu, ale producenci mogli już tylko pomarzyć o osiągnięciu takich oglądalności, jak przed rokiem dwutysięcznym.

Kolejnym kamieniem milowym w historii telewizji był rok 2013 i zaprzestanie nadawania w systemie analogowym. Proces cyfryzacji telewizji naziemnej spowodował, że każdy z abonentów miał od tej pory dostęp nie do kilku bezpłatnych kanałów, ale do kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu kanałów tematycznych. Skutkowało to rozłożeniem preferencji wśród widzów. Nie dziwi zatem, że przechodzenie z nadawania analogowego na cyfrowe zaowocowało rewolucją w „słupkach oglądalności”. Między innymi poszerzeniem oferty skierowanej do lokalnych społeczności uzasadniano koncepcję rozdzielenia Regionalnej Trójki na TVP Info i TVP Regiony. W uproszczeniu można powiedzieć, że nowa stacja zastąpiła wszystkie 16 ośrodków regionalnych⁵²⁹. W praktyce, jest to szesnaście odrębnych programów regionalnych połączonych pasmem wspólnym. Rzeczywiście było to pewnego rodzaju wyjście naprzeciw potrzebom lokalnego widza. Tyle tylko, że stało się to po roku 2013, czyli granicznej dacie prowadzonych w ramach tej pracy badań. Warto jednak podkreślić, że nawet jeśli przyjmiemy za sukces samo uruchomienie stacji, to już jej popularność sukcesem nie jest. Oglądalność kanału jest nikła i to mimo tego, iż ustawa o radiofonii i telewizji nakłada na operatorów sieci kablowych i platform

⁵²⁸ Robert Kwiatkowski, prezes zarządu TVP w latach 1998 – 2004.

⁵²⁹ Były to: Oddział Terenowy TVP S.A. (OTV) Białystok, OTV Bydgoszcz, OTV Gdańsk, OTV Katowice, OTV Kraków, OTV Lublin, OTV Łódź, OTV Poznań, OTV Rzeszów, OTV Szczecin, OTV Warszawa, OTV Wrocław oraz utworzone po 2005 r.: OTV Gorzów Wielkopolski, OTV Kielce, OTV Olsztyn, OTV Opole.

satelitarnych obowiązków – zgodnie z zasadą must carry/ must offer⁵³⁰ - umieszczenia w swojej ofercie regionalnego programu TVP. Problemem są pieniądze. Absolutnie niedostateczny system finansowania ośrodków powoduje, że oferta TVP Regiony jest mało atrakcyjna dla przeciętnego widza. Poza lokalnymi programami informacyjnymi i kilkoma magazynami, na przykład nadawanym z Poznania od 2000 roku ogólnopolskim Telekurierem, oglądalność stacji niebezpiecznie oscyluje czasem w pobliżu błędu statystycznego. Konkludując, wydaje mi się celowe zakończenie rozważań o wpływie telewizji na regionalnych odbiorców właśnie w momencie wejścia w nowe tysiąclecie. Czas dopiero pokaże, czy uda się odwrócić ten niepożądany kierunek, w którym niestety zdążają telewizje regionalne.

⁵³⁰ Must carry, must offer – zawarta w ustawie o radiofonii i telewizji zasada precyzująca obowiązki nadawców i operatorów wobec siedmiu kanałów: TVP1, TVP2 i program regionalny TVP, Polsat, TVN, TV Puls i TV4. Nadawcy mają obowiązek udostępniania sygnałów tych stacji, a operatorzy sieci kablowych i platform satelitarnych obowiązek umieszczania ich w swojej ofercie, www.krrit.gov.pl

BIBLIOGRAFIA

DOKUMENTY I ŹRÓDŁA PRAWA

Dekret z dnia 2 sierpnia 1951 r. o utworzeniu i zakresie działania Komitetu do Spraw Radiofonii "Polskie Radio", Dz.U. 1951 nr 41 poz. 308.

Ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o Komitecie do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja”, Dz. U. 1960 nr 54 poz. 307

Uchwała nr 3/51, Kolegium Ministerstwa Łączności i Komitetu do Spraw Radia i Telewizji, z dnia 7 marca 1961 r.

Dekret z 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym, Dz. U. nr 29 poz. 154

Ustawa Prawo prasowe. Dz. U. 1984 nr 5 poz. 24.

Uchwała nr 145/85, Rady Ministrów w sprawie nadania statutu Komitetowi do Spraw Radia i Telewizji „Polskie „Radio i Telewizja””, z dnia 16 IX 1985.

Zarządzenie Przewodniczącego Komitetu do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” z dnia 27 grudnia 1991 r. zmieniające zarządzenie w sprawie opłat za używanie odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych, M.P. 1991 nr 46, poz. 330.

Ustawa o radiofonii i telewizji, Dz. U. 1993 nr 7, poz. 34.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.

Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej. Dz. U. 2001 nr 112, poz. 1198.

Ustawa o opłatach abonamentowych, Dz. U. 2014 poz. 1204

ARCHIWUM AKT NOWYCH

KC PZPR Biuro Prasy

„Notatka w sprawie programu i pracy telewizji”, 1959 (sygn. 237/XIX-298).

„Wytoczne w sprawie rozwoju telewizji na wsi”, 7 IV 1960 (237/XIX-299).

„Notatka o TV”, 1962, (237/XIX-300).

ARCHIWUM DZIAŁU DOKUMENTACJI I ZBIORÓW PROGRAMOWYCH TVP

Sekretariat Generalny (SG)

„Plan programowy Ośrodków TV – 1971 i sezon 1971/1972”,
Janina Kobel „Ośrodki terenowe na antenie II programu”,
„Uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu z 24.07.1973
w sprawie dalszego rozwoju i umocnienia polityczno-społecznej roli Polskiego Radia
i Telewizji”, 1973.
List Macieja Szczepańskiego w sprawie „Umacniania socjalistycznej kultury moralnej i
obyczajowości obywatelskiej” do Przewodniczącego Komisji ds. Kultury Moralnej i
Obyczajowości, Jerzego Bafii, 5 X 1979.
Sprawozdanie za rok 1972, Protokoły Posiedzeń Prezydium Komitetu, 17 IV 1973.
Sprawozdanie za rok 1977, 1978.

Biuletyn Informacyjny Prezydium Komitetu (BIPK)

„Popularność programów telewizyjnych”, nr 3, IX 1973

Biuro Planowania (BP)

„Rozwój programu telewizji w latach 1981-1985. Korespondencja do projektu planu 5-
letniego”, 29 IV 1978.

Dyrektor Generalny (DG)

Materiały na Kolegium „Zakres działań programu III Telewizji Polskiej” (b.d).

Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych (OBOPiSP)

Zaleska Halina, „Popularność publicystyki kulturalnej w telewizji na tle ogólnych
zainteresowań telewidzów”, 1971.
„Muzyka w telewizji w opinii odbiorców”, 1972.

Protokoły Prezydium Komitetu

„Udział Ośrodków terenowych w programie centralnym TV” Narada z 30 XI 1979.

Zastępca Przewodniczącego TVP (ZP TVP)

„Ocena i wnioski Komisji powołanej przez Sekretariat KC PZPR dla zbadania sytuacji w Polskim Radiu i Telewizji”, (b.d.).

„Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie pracy Radia i Telewizji”, III 1960.

Pozostałe biura

„Telewizja w PRL obecnie w planie 1961-1965”, Jan Przanowski „Rola i znaczenie telewizji”, (b.d.)

„Rocznik Polskiego Radia”

Rok 1957, Warszawa 1958,

„Rocznik Polskiego Radia i Telewizji”

Rok 1965 i 1966, Warszawa 1967.

Rok 1967, Warszawa 1968.

Rok 1968, Warszawa 1969.

Rok 1969, Warszawa 1970.

Rok 1979, Warszawa 1980.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W POZNANIU

„Plan pracy na I kwartał 1976 r.; Zespół PRiTV, Sygn. 120

„Sprawozdanie z wykonania usług programowych za lata 1972 – 1988”, Zespół: PRiTV, Sygn. 115

„Sprawozdania z kampanii wyborczej do Sejmu i Wojew. Rad Narodowych. 1976”, Zespół PRiTV, sygn.. 120

Informator na temat kulturotwórczej roli Ośrodka Radia i TV, „Wykaz sztuk teatralnych Wydz. Propagandy i Kultury. Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego 1957-1963, Zespół KW PZPR w Poznaniu, sygn.. 2206

„Informacja w sprawie budowy Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego w Poznaniu”, 23 lutego 1972 r., str. 1 ; Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 135,

Akta dot. Budowy Ośrodka Radiowo Telewizyjnego w Poznaniu, 1972/75.

UWAGI Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu do Studium koncepcyjnego Regionalnej Rozgłośni Radiowo – Telewizyjnej w Poznaniu, 11 marca 1972 r., str. 18; Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 135,

Pismo do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, 13 marca 1972 r.; Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 135, Akta dot. Budowy Ośrodka Radiowo Telewizyjnego w Poznaniu, 1972/75.

Wydz. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

„Najważniejsze daty Radia i Telewizji w Poznaniu za okres od 1925 do 1973”, Zespół PRiTV, Sygn 3.

Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR, 31 lipca 1963 r.; Wydż. Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu, Materiały dot. pracy ośrodka radiowo-telewizyjnego, 1957-1963r., Zespół KW PZPR w Poznaniu, Sygn. 2206.

Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 6: „Zarządzenia dotyczące funkcjonowania jednostki zmilitaryzowanej” 1981 – 1982, Zarządzenie: „Ogólne obowiązki pracowników powołanych do jednostki zmilitaryzowanej”,

„Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za 13.12.1981 – 25.07.1983; Zespół PRiTV w Poznaniu, Sygn. 126

„Wykonanie planu usług Komitetu ds. Radia i Telewizji. 1968 - 1970”, Zespół PRiTV, sygn.. 100

„Protokół kontroli działalności pozaantenowej 1980”, Zespół PRiTV w Poznaniu, sygn.. 145

Ankiety dotyczące opinii na temat poznańskiej prasy, radia i telewizji, nr zespołu 2183, sygn.. 15044

Uchwała Rady Ministrów w spr. nadania statutu organizacyjnego oraz Regulamin Organizacyjny i zakres działania 1969 -1986, zespół PRiTV w Poznaniu, sygn. 2.

„Zmiany struktury organizacyjnej Ośrodka. 1985 – 1988”, zespół PRiTV w Poznaniu, sygn.. 10

„Informator na temat kulturotwórczej roli Ośrodka Radia i TV. 1972-74”, zespół PRiTV w Poznaniu, sygn.. 152

MONOGRAFIE I OPRACOWANIA

- Bauman Z., „Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim.”, tłum J. Łaszcz, GWP, Gdańsk 2007.
- Bilik A., „Wokół wolności i niezależności prasy”, [w:] „Pięciolecie transformacji mediów 1989 – 1994”, Warszawa 1995
- Boesler P., Kostyrko K., „Program Telewizji Poznańskiej w ocenie jej publiczności” [w:] Kronika Miasta Poznania nr 3, Poznań 1958.
- Długosz M., „1994”, Wydawnictwo: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2010
- Dominiczak H., „Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW”, Warszawa 1997
- Dziki W., Chorążki W., „Media lokalne i regionalne”, [w:] (red.) Bauer Z., Chudziński E., „Dziennikarstwo i świat mediów”, Kraków 2000
- Gomułka W., „Przemówienie z okazji wręczenia Poznaniowi i Wielkopolsce Orderu Budowniczego Polski Ludowej”, Poznań 1966.
- Jakubowska A., Snopkiewicz J., „Telewizja naga”, Warszawa 1992.
- Jankowska J., „Solidarność” w Polskim Radiu [w:] „70 lat Polskiego Radia 1925-1995”, Warszawa 1995
- Jan Paweł II, „Media w rodzinie: ryzyko i bogactwo”, Orędzie Papieża Jana Pawła II na XXXVIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2004.
- Jan Paweł II, „Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci.”, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2005.
- Komar A., „Finanse miasta Poznania na tle finansów Warszawy, Krakowa, Łodzi i Wrocławia”, Poznań 1969.
- „Poznańskie anteny”, (red.) Kubiak S., Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 1975.
- „Historia – Pamięć – Tożsamość. Postaci upamiętniane przez współczesnych mieszkańców różnych części Europy”, (red.) Kujawska M., Jewsiewicki B., Publikacje Instytutu Historii UAM, Poznań 2006
- Kwaśniewski K., „Mentalność Wielkopolska”, Nurt nr 9/1984.
- „Polskie Radio i Telewizja w stanie wojennym”, (red.) Ligocki S., Majchrzak G.,

- Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2001.
- Mianowski J., „Rola lokalnych mediów w przemianach samorządu”, <http://www.gloswagrowiecki.pl/o-prasie-lokalnej/207>.
- Michalski D., „To była bardzo dobra telewizja. Część 1: Misja emisji”, Wydawnictwo MG, Warszawa 2012.
- Milczarek T., „Pierwsze lata działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (1993 – 1997)”, „Zeszyty Prasoznawcze” 3-4/1997.
- Miszcza S., „Historia radiofonii i telewizji w Polsce”, Warszawa 1972.
- Modrzejewska B., „Prezisi. Oni rządzą TVP.”, Wydawnictwo The Facto, Warszawa 2015.
- Mołdawa T., „Ludzie władzy 1944-1991”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991.
- Pikułski T., „Prywatna historia publicznej telewizji”, Warszawa 2002.
- „Prasa, radio i telewizja w Polsce. Zarys dziejów”, praca zbiorowa. Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, s. 169.
- Pszczółowski T., „Na telewizyjnym ekranie”, Filmowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1958.
- Sobczak J., „Polskie prawo prasowe”, Oficyna Wydawnicza Book Service, Poznań 1993.
- Szarłat A., „Prezenterki. Tele PRL”, Świat Książki, Warszawa 2012.
- Szczepański M.S., Ślęzak-Tazbir W., „Kulisi naszych czasów. Między ciągłością i zmianą – metamorfozy tożsamości indywidualnych i zbiorowych” [w:] (red.) Nijakowski L.M., „Etniczność, pamięć, asymilacja”, Warszawa, Wydawnictwo Sejmowe, 2009, ISBN 978-83-7059-916-4.
- „Transformacja mediów 1989-1995”, Warszawa 1996.
- „Telewizja”, (red. Wiesiołowski J.), Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.
- Władyka W., „Kartki z PRL. Ludzie fakty, wydarzenia” t. 1, Wydawnictwo SENS, Poznań 2005.
- Załubski J., „Prasa wielkopolska II połowy XX wieku”, t. II: 1971-2000, Wydawnictwo Forum Naukowe Poznań 2005.
- Ziółkowski M., „Mentalność Wielkopolan. Rzeczywistość, stereotyp czy perswazyjne

argumenty?”, Przegląd Zachodni, Czasopismo Instytutu Zachodniego w Poznaniu, nr 4(293)/1999, Poznań 1999.

ARTYKUŁY PRASOWE

Antonowicz M., „Szkiełko i oko” [w:] „Telewizja”, (red. Wiesiołowski J.), Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.

Apel o dziennikarstwo rzetelne. Z expose Prezesa Rady Ministrów, gen Armii Wojciecha Jaruzelskiego, Prasa Polska, nr 4/5, IV-V 1981.

Bajerowicz M., „Ambicje i nadzieje małego ekranu. Wywiad z Jerzym Sosnowskim, redaktorem naczelnym Poznańskiego Ośrodka Telewizyjnego”, Głos Wielkopolski, 3-4.12.1972

Cylka T., „Telewizji nam się zachciało”, Głos Wielkopolski, 4.05.2007.

Cylka T., „WTK powalczy z TVP”, Gazeta Wyborcza – Poznań, 27.08.2010.

(cyt) „Szef „Kuriera””, Głos Wielkopolski, 22.09.2006.

„40 lat minęło...”, Nasza TELEWIZJA, Magazyn Pracowników Telewizji Polskiej S.A., nr 2/2007, Wydawca: Telewizja Polska S.A., Biuro Marketingu i Promocji, ul. J.P. Woronicza 17, 00-999 Warszawa, ISSN 1734-5898.

IV Zjazd Partii. Z przemówienia dyrektora programowego TVP, Stanisława Stefańskiego, „Radio i Telewizja” 1964.

Derwich M., „Telewizja Poznań. Szkice do portretu” [w:] „Telewizja”, (red. Wiesiołowski J.), Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.

Derwich M., „To już nie moja telewizja”, METROPOLIA, s. 46, Wydawca: WATRA IS sp. z o.o., 62-002 Suchy Las, ul. Jałowcowa 2, ISSN 1897-1660

Dolata H., „Mam to szczęście, że mogę pracować z najlepszymi.” [w:] „Focus”, wiosna/lato '95, wyd. Biuro Promocji Telewizji Poznań, 1995.

Dolata H., „Miłość na całe życie”, [w:] „Telewizja”, (red. Wiesiołowski J.), Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.

„Dziennik TV o sobie”, wywiad z Tadeuszem Haluchem, „Radio i Telewizja” nr 46, 14.11.1971.

„Express Poznański”, 24.10.1996.

Focus Telewizyjny. Wydanie jubileuszowe wydawnictwo Biura Promocji i Analiz

- Widowni Telewizji Poznań, 1997.
- Galska H., Telewizja jest jedna, „Antena” nr 39, 22 XI 1981.
- Gawiński T., „Człowiek orkiestra”, Angora nr 14, 3.04.2016.
- Goban-Klas T., „Czego się boi dziennikarz?”, Gazeta Poznańska, 20.02.1998.
- Haluch T., „Fascynująco i niebezpiecznie. Telewizji poznańskiej rozdział pierwszy.”, [w:] „Telewizja”, (red. Wiesiołowski J.), Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.
- Haluch T., Ręka na pulsie współczesności, „Radio i Telewizja” nr 30, 21VII 1968,
- „Ikarów nie brak – kto im da skrzydła?”, Gazeta Poznańska, 31.01.1980.
- Hasiński, J., „Z myślą o przyszłości” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007.
- Janowska K., Mucharski P., „Zawód dziennikarz”, Tygodnik Powszechny (Kontrapunkt), 3.06.2001.
- „Jestem człowiekiem sukcesu”, Perspektywy nr 1(540), 4.01.1980.
- (kap) „Wraca II program TV”, Express Poznański, 23.12.1983
- (kap) „Bogata oferta poznańskiego ośrodka”, Express Poznański, 23.12.1983.
- Kardela P., „Wokół weryfikacji olsztyńskich dziennikarzy radiowych w stanie wojennym. Część II,” Debata nr 5, 2009.
- Kazimierz Rajzauer, operator kamery, o pierwszym dniu Telewizji, „Głos Wielkopolski” 26/27.09.1992
- Kibic, Opinie dnia, Gazeta Poznańska, 6.08.2005.
- „Kiedy dostaniemy szansę”, Antena nr 17, 18.04.1990.
- (kir) „Przed pierwszą audycją Telewizji Młodych Kosmonautów”, Express Poznański, 16.08.1978.
- (kir) „Telewizja Młodych Kosmonautów. Ogólnopolska audycja dla młodzieży emitowana będzie z winogradzkiej >Orbity<”, Express Poznański, 27.07.1978.
- Klincewicz D., „Poznań jest rozsądny”, Gazeta Wielkopolska, 4 grudnia 1993.
- Kochanowski A., „Gazeta Poznańska”, 24/25.10.1992.
- Kochanowski A., „Kultura i natura”, [w:] „Telewizja”, (red. Wiesiołowski J.), Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.
- Kochanowska M., „Tak wiele zawdzięczamy zwierzętom, a tak kiepsko im dziękujemy.”, Polska-Głos Wielkopolski, 28.10.2016.

Komarnicka-Nowak B., „Gwiazdy prosto z „niszowego” Teleskopu, *Gazeta Wyborcza-Poznań*, 27.02.2009.

Konieczny H., „Ośrodki telewizyjne. Poznań.”, *Z anteny PR i ekranu TV*, 1971.

Kuc M., „Przejsć przez ekran”. Rozmowa z Janem Suzinem, *Gazeta Wyborcza. Gazeta Telewizyjna* nr 292, 14.12.2001.

Kwieciński M., „Okruchy szklanego ekranu...”, [w:] „*Telewizja*”, (red. Wiesiołowski J.), *Kronika Miasta Poznania* nr 1, Poznań 2007.

Lamęcki S., „60 lat... radia z lufcikiem”, *Gazeta Wyborcza Poznań*, 8.05.2017.

Lamęcki S., „Wojsko w telewizji”, *Gazeta Wyborcza – Poznań*, 13.12.2006.

Landau A., Dyrektor Generalny PRi TV, *Plany rozwoju Radia i TV 1966-1970*, „*Radio Telewizja*” nr 27, 4.12.1965

Litowczenko T., „Jak mnie z pracy wyrzucano...” [w:] *Kronika Miasta Poznania*, „*Telewizja*”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007.

Ławniczak A., „Między stolarnią a High Definition”, *Kreator. Biuletyn Informacyjny Telewizji Poznań*, grudzień 2007.

(m) „Z prac Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu”, *Gazeta Zachodnia*, 13.11.1980.

NAT, „Serwis poznańskiej telewizji WTK najlepszy”, *Gazeta Wyborcza – Poznań*, 4.05.2010.

Niemczyńska M.I., „Zrobieni w Misia”, *Gazeta Wyborcza. Magazyn Świąteczny*, 14-16.08.2015

„Nina (Maria) Stengertowa. Wspomnienie”, *Gazeta Wyborcza Poznań*, 3.06.2016.

Nowak M., „Trochę rozczarowani...”, *Gazeta Zachodnia*, 2.07.1981

Nowakowski M., „Zaczęło się od piaskownicy” [w:] „*Telewizja*”, (red. Wiesiołowski J.), *Kronika Miasta Poznania* nr 1, Poznań 2007.

„Odnaleźć własną drogę do widza. Rozmowa z Jolantą Hajdasz”, *IKS*, 1.05.2007.

O telewizji pisali..., „*Antena*”, nr 42, 7.10.1990.

„Poznańska TV w wielkanocnym „Studio 8”, *Express Poznański*, 3.04.1980

PP, „Winogrody bez WTK?”, *Gazeta Wyborcza-Poznań*, 19.10.2005;

PP, „Nie chodzi o pieniądze”, *Gazeta Wyborcza-Poznań*, 20.10.2005.

„Raport z dyżuru”, *Antena* nr 50, 11.12.1989

„Rozkręcić kabel”, *PRESS*, 15.03.2007.

Skotarczak D., „Środki masowego przekazu”, [w:] *Wielka Księga Miasta Poznania*,

- Wydawnictwo: Koziółki Poznańskie, 1994.
- Sobańska E., Sklepik K., „Świąteczne atrakcje WTK”, Polska – Głos Wielkopolski, 23.12.2008.
- Sobczyński J., „Chcieli dokopać TVP”, Polska-Głos Wielkopolski, 19.03.2010.
- Szubstarski R., „Media jako fabryki”, Press, 12/1997.
- Szymański M., „>Zarażeni< telewizją na zawsze”, [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007.
- Podlewski R., „Cuda ze świata techniki”, [w:] „Telewizja”, Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.
- Podlewski R., „Moje przeboje” [w:] (2007) „Telewizja”, Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.
- Półczyński R., „2 marca br. Jacek Kasprzyk dyryguje w Teatrze Wielkim”, Express Poznański, 11.02.1991.
- Półczyński R., „J. Kasprzyk dla „Expressu”: Jestem w Poznaniu, bo mnie zaproszono.”, Express Poznański, 26.02.1991.
- Poznański P., „Pół wieku z aforyzmami”, Gazeta Wyborcza – Poznań, 4.01.2006.
- Program telewizyjny, „Express Poznański” nr 97, 1 maja 1957.
- Skalska E., „Moja telewizja” [w:] KMP, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007.
- Skwierawski Franciszek, Telewizja Poznań, nr 6, VI 1957, „Antena”.
- Stuligrosz-Biedak A., „Muzyczne transmisje” [w:] KMP, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007.
- Telewizyjny Kurs Rolniczy, „Radio i Telewizja” nr 13, 22 III 1964.
- „Telewizja na okrągło”, Metropolia, Wydawca: WATRA IS s.z o.o., ISSN 1897-1660
- Torańska T., „Krwawy Maciek nie boli”. Wywiad z Maciejem Szczepańskim, Gazeta Wyborcza. Duży Format nr 130, 6.06.2002.
- Trzeci, „Wzywa >Orbita<...”, Świat Młodych”, 10.10.1978.
- Trzeci, „Tu Orbita. Już 1200 załóg!”, Świat Młodych, 28.11.1978.
- (TYLE) „Czas na złote gody poznańskiej telewizji”, Gazeta Wyborcza – Poznań, 25.04.2007.
- (oprac.) Umińska-Plisenko E., „Zaczęło się w czerwcu ‘56”, Focus nr wiosna/lato ’95. Biuro Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, Poznań 1995.

Witowska-Sabat M., „Tyle tele, czyli mój pierwszy i mój ostatni raz” [w:] Kronika Miasta Poznania, „Telewizja”, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2007.

Zagrodzka D., „Telewizja w średnim wieku”, Gazeta Wyborcza nr 251, 24.10.1992.

Zaradniak M., „Z kamerą i mikrofonem”, Polska - Głos Wielkopolski (Pasaż Poznański), 14.11.2014.

Zaradniak M., „Adam Kochanowski – ponad 50 lat w trzech mediach.”, Polska – Głos Wielkopolski, 18.09.2015.

Zaradniak M., „Telewizyjną rozrywkę zna od A do Z”, Głos Wielkopolski (Magazyn), 8.05.2015.

Zawidzka U., „Całkiem intymne” [w:] „Telewizja”, (red. Wiesiołowski J.), Kronika Miasta Poznania nr 1, Poznań 2007.

(z-n) „Ruszyła budowa ośrodka radiowo-telewizyjnego!”, Ilustrowany Kurier Polski, 23.09.1976.

Z przemówienia dyrektora programowego TVP, Stanisława Stefańskiego, „Radio i Telewizja”, 1964.

STRONY INTERNETOWE

<https://www.tvp.info/23453326/polacy-wiarni-telewizji-ogladamy-ja-srednio-ponad-4-godziny-dziennie> (dostęp 11.02.2019)

<https://www.niedziela.pl/arttykul/74931/nd/„Media-w-rodzinie---ryzyko-i-bogactwo”> (dostęp 26.06.2019)

<https://www.newsweek.pl/polska/zapomniany-jubileusz-tvp/4mehpn4> (dostęp 6.03.2019)

<http://www.ekartkazwarszawy.pl/kartka/przedwojenna-telewizja/> (dostęp 13.09.2018)

www.historiaradia.neostrada.pl/Polskie.Radio.Warszawa.html (dostęp 6.03.2019)

<https://www.polskieradio.pl/10/5566/Artykul/2176645,263-minuty-przed-telewizorem-codziennie-Polacy-w-europejskiej-czolowce> (dostęp 11.02.2019)

http://sp2put/radioelektronicy/manczarski_s.htm (dostęp 13.09.2018)

<http://www.panufnik.polmic.pl/index.php/pl/biografia/socrealizm-i-ucieczka-z-polski> (16.09.2018)

<https://www.youtube.com/watch?v=-XdENpJfDV0> (6.03.2019)
<http://www.zkp.org.pl/index.php/pl/sekcja-muzykologow/konferencje-muzykologiczne-zkp/932-48-konferencja-muzykologiczna-zkp-call-for-papers> (16.09.2018)
<https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/lagow-1949-zjazd-z-wysokiego-c> (dostęp 16.09.2018)
<https://ciekawostkihistoryczne.pl/2011/06/26/prawdziwe-poczatki-telewizji-w-polsce-czyli-tele-superheterodyna-z-okiem-elektrycznym/#3> (dostęp 13.09.2018)
<http://www.ekartkazwarszawy.pl/kartka/przedwojenna-telewizja/> (dostęp 13.09.2018)
<http://www.komputerswiat.pl/jak-to-dziala/2012/02/60-lat-telewizji-w-polsce-cofamy-sie-w-czasie.aspx> (dostęp 13.09.2018)
<https://www.polityka.pl^kultura^1505> (dostęp 13.09.2018)
<http://www.newsweek.pl/historia/krwawy-maciek-z-telewizji,70368,1,1.html> (dostęp 16.09.2018)
<https://www.youtube.com/watch?v=v3rFxehtijk> (dostęp 16.09.2018)
<http://sierpien1980.pl/s80/czytelnia/7439,1980-1981-wielki-karnawal-Solidarnosci.html> (dostęp 6.03.2019)
<https://historia.org.pl/2016/12/13/ostatnie-miesiace-karnawalu-solidarnosci-i-droga-do-stanu-wojennego/> (dostęp 6.03.2019)
www.historia.org.pl, (dostęp 6.03.2019)
www.tvp.com.pl/.../1981.htm (dostęp 4.04.2017)
<https://www.wieniawski.pl> (dostęp 28.01.2019)
<https://jazz.pl/poznan-jazz-fair-jazz-poznaniu-mc-1996> (dostęp 28.01.2019)
<http://malta.poznan.pl/o-malcie/historia-malty/> (dostęp 28.01.2019)
<https://lazarz.pl/?id=142> (dostęp 12.04.2019)
<https://pl-pl.facebook.com/tajemnicepoznania/> (dostęp 12.04.2019)
<https://mediarun.com/pl/media/tv/tajemnice-poznania-w-wtk.html> (dostęp 12.04.2019)
www.krritv.com.pl (dostęp 6.03.2019)
<http://www.gloswagrowiecki.pl/o-prasie-lokalnej/207> (dostęp 12.04.2019)
www.tvp.com.pl/.../1956.htm (dostęp 11.02.2019)
www.tvp.com.pl/.../1957.htm (dostęp 11.02.2019)
www.tvp.com.pl/.../1961.htm (dostęp 11.02.2019)
www.tvp.com.pl/.../1974.htm (dostęp 11.02.2019)

www.tvp.com.pl/.../1976.htm (dostęp 11.02 2019)

<https://www.youtube.com/watch?v=-XdENpJfDV0> (dostęp 4.04.2017)

<https://www.rp.pl/Zycie-Mazowska/301259915-Prudential-powroci-do-swojej-powojennej-funkcji-i-znow-stanie-sie-hotelem-Warszawa.html> (dostęp 6.03.2019)

ŹRÓDŁA FILMOWE

Archiwum Telewizji Poznań

„Telewizja w sklepie, czyli Poznań nocą”, rok 1957

„Otwarcie nadajnika w Górze”, lipiec 1964

„Orbita. Telewizja Młodych Kosmonautów”, odc. 1, Archiwum TVP Poznań, nr taśmy 361/1D

Wojta R., Wrońska G., „Mroczkowski do A do Z”, (2018) program dokumentalny, Produkcja Telewizja Polska S.A. Oddział w Poznaniu.

„Kanał 5” – odc. „Błędne koło”, produkcja Telewizja Poznań 1993 r.

Inne źródła:

„Narodziny wolności”, film dok., reżyseria J. Jernas, Poznań 2010;

<https://www.youtube.com/watch?v=-XdENpJfDV0>

WYWIADY

Rozmowa z prof. Markiem Ziółkowskim, socjologiem, przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 13.06.2018, Zapis rozmowy w archiwum własnym.

Rozmowa z Andrzejem Wróblewskim, wieloletnim redaktorem Telewizji Poznań, przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 10.07.2018 r. Zapis rozmowy w archiwum własnym.

Rozmowa z Aurelią Siwą, dziennikarką i prezenterką Telewizji Poznań, przeprowadzona 16.07.2018 w ramach badań do dysertacji doktorskiej. Zapis rozmowy w archiwum własnym.

Rozmowa z Marią Wróblewską, wieloletnią prezenterką Telewizji Poznań,
przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej 20.07.2018.

Rozmowa z Grzegorzem Romanowskim, dyrektorem Telewizji Poznań w latach 1986-
1989, przeprowadzona w ramach badań do dysertacji doktorskiej 13.07.2018. Zapis
rozmowy w archiwum własnym.

Rozmowa z Marianem Szymańskim, dyrektorem Telewizji Poznań w latach 1990-1994,
przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 18.07.2018r. Zapis
rozmowy w archiwum własnym.

Rozmowa z Robertem Pawłem Kamińskim, dyrektorem Telewizji Poznań w latach
1994-1998, przeprowadzona w ramach badań do rozprawy doktorskiej, 20.03.2019.
Zapis rozmowy w archiwum własny.

ZAŁĄCZNIKI

SPIS TABEL

Tabela 1. Plany produkcji odbiorników telewizyjnych „Wisła” w latach 1956-1969.

Tabela 2. Rozwój popularności telewizji w Polsce na podstawie liczby zarejestrowanych aparatów w latach 50.

Tabela 3. Rozwój popularności telewizji w Wielkopolsce na podstawie liczby zarejestrowanych aparatów w latach 1957-1963.

Tabela 4. Liczba sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach 1957-1973.

Tabela 5. Liczba przeniesień teatralnych ze studia i transmisji w latach 1958-1971.

SPIS WYKRESÓW

Wykres 1. Liczba zarejestrowanych odbiorników telewizyjnych na koniec 1957 roku.

Wykres 2. Dynamika wzrostu liczby telewizorów zarejestrowanych w Polsce (1952-1958).

SPIS ZDJĘĆ

Zdjęcie 1. Hotel „Warszawa” obecnie, dawniej obiekt TU Prudential, siedziba pierwszej polskiej telewizji; fot. Dominika Stachurska. Źródło: archiwum prywatne autorki.

Zdjęcie 2. Jedna z pierwszych planszy Telewizji Poznań. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Zdjęcie 3. Praca przy taśmie filmowej. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Zdjęcie 4. Tadeusz Piotrowski, Janusz Hojan, Jerzy Nowacki w reżyserce studia przy ul. Głogowskiej w Poznaniu; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

Zdjęcie 5. Kamery kolorowej telewizji. Za kamerą Zbigniew Budziński, fot. Stanisław Ossowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.

Zdjęcie 6. Przykład scenografii zastawkowej. Autorka w studiu Teleskopu, przygotowuje się do prowadzenia programu, 1995. Źródło: archiwum własne autorki.

Zdjęcie 7. Przykład scenografii zastawkowej. Operator Tomasz Chruściel i reżyser Maciej Odoliński, studio TV-ES Poznań. Źródło: archiwum prywatne autorki.

- Zdjęcie 8. Z. Wrombel i kandydatka na spikerkę; fot. H. Ignor. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.
- Zdjęcie 9. Przygotowanie spektaklu telewizyjnego „Mindowe” J. Słowackiego, reż. Bernard Ford-Hanaoka, fot. Stanisław Ossowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 10. „Alfabet rozrywki”, odc. „Z – jak zemsta”. Reżyser Stefan Mroczkowski i operator Andrzej Strzelecki pracują nad kolejną sceną z Tadeuszem Wojtychem, 27.02.1974, CAF-Staszyszyn. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 11. Poznańska ekipa przygotowująca program Studio 8 na MTP, od lewej: Z Witt, A. Urbańczyk, J. Kamiński, A. Siwa, M. Kwieciński, B. Trzeciak, O. Wieczorek. Źródło: archiwum prywatne Grzegorza Romanowskiego.
- Zdjęcie 12. Turniej telewizyjny „My-74”, na zdjęciu: ekipy odpowiadające na pytania; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 13. Czołówka programu „Orbita. Telewizja Młodych Kosmonautów”. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 14. Płk M. Hermaszewski podczas nagrywania programu „Orbita”, fot. Tadeusz Lejczak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.
- Zdjęcie 15. Realizator Marek Antonowicz przy kamerze w studiu TV Poznań przy ul. Głogowskiej; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 16. Realizacja jubileuszowego odcinka programu „Podaj łapę” z okazji 10-lecia cyklu. Od lewej: Tadeusz Zwiefka, red. naczelny „Wprost” Marek Król i jego pies „Bilon”, Adam Kochanowski. Za kamerą Ryszard Wierszyło, 21.2.1994 r.; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.
- Zdjęcie 17. Pałac Mielżyńskich w Poznaniu. Źródło: archiwum prywatne autorki.
- Zdjęcie 18. Tablica umieszczona na fasadzie Pałacu Mielżyńskich w Poznaniu. Napis głosi: „W domu tym dnia 7 listopada 1806 r. stanęli na kwaterze Jan Henryk Dąbrowski i Józef Wybicki. Tu wnieśli ich na ramionach Poznaniacy przy wtórze pieśni >Jeszcze Polska nie umarła<”. Źródło: archiwum prywatne autorki.
- Zdjęcie 19. Powstańcy Wielkopolscy przed kamerami telewizyjnymi w Muzeum Narodowym w Poznaniu podczas realizacji programu. W Muzeum, na wystawie zorganizowanej z okazji 65 rocznicy wybuchu wielkopolskiej insurekcji spotkali się jej byli uczestnicy, 3.02.1984, fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 20. Małgorzata Derwich i Jacek Michalak w studiu Telewizji Poznań, fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

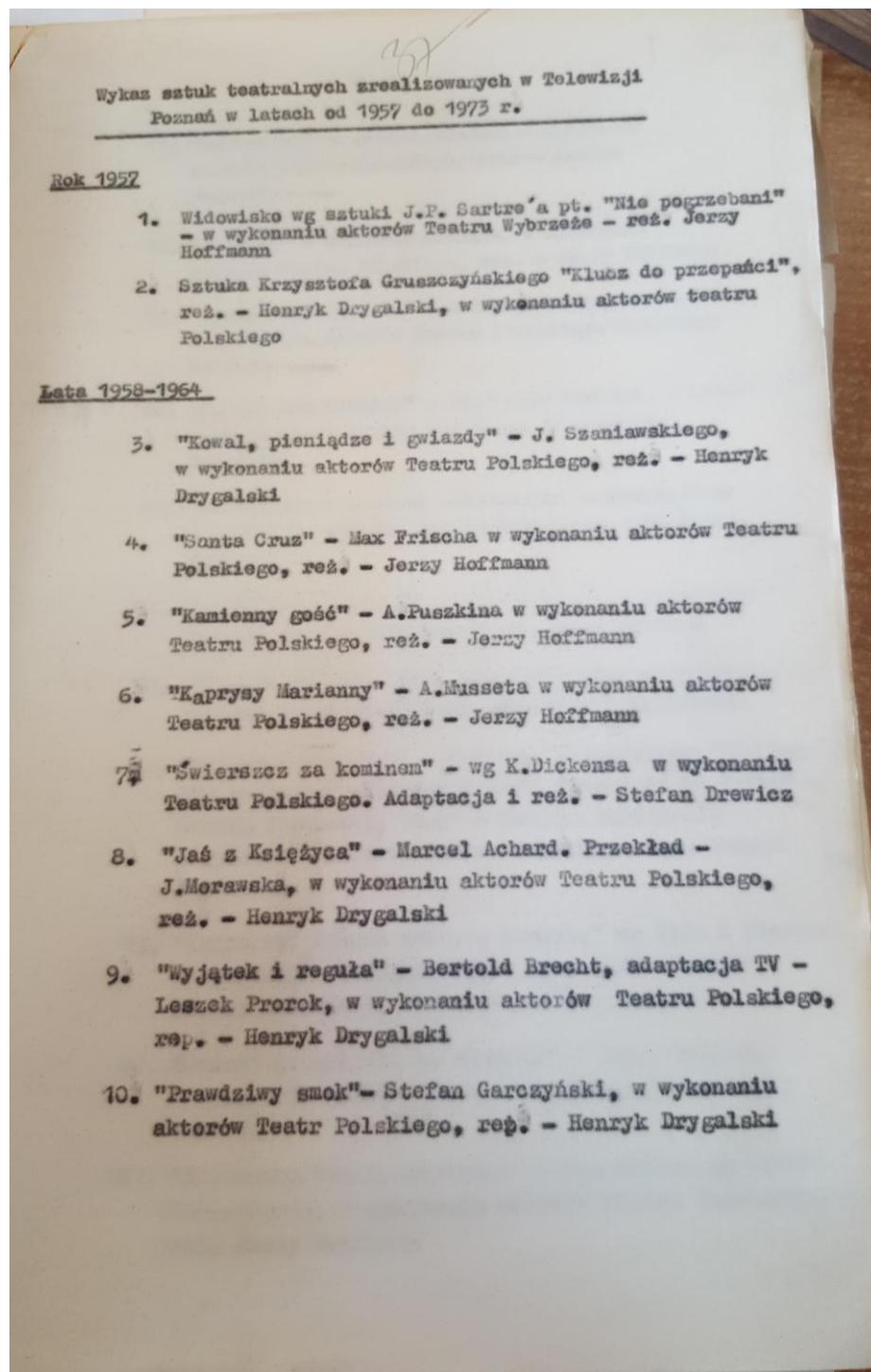
- Zdjęcie 21: Próba generalna przed pierwszą emisją z nowego ośrodka przy Al. Niepodległości. Od lewej stoją: Halina Dolata, Marian Szymański (wówczas dyrektor TVP Poznań), Andrzej Strzelecki, Tadeusz Piotrowski (siedzi), Zbigniew Konewka, Marcin Kurek; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 22: Najpopularniejsi 35-lecia Telewizji Poznań, 1992 r., fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna sp. z o.o.
- Zdjęcie 23: Studio PTV przy Al. Niepodległości w Poznaniu, Agata Ławniczak i Tadeusz Zwiefka rozmawiają z prezesem Zarządu TVP, Wiesławem Walendziakiem. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 24: Plansza z logo Programu Drugiego TVP, początek lat 90. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 25: Stare i nowe kamery, studio TVP Poznań przy ul. Głogowskiej, Ryszard Wierszyło, w głębi Andrzej Budziński; fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 26: Konkurs na reporterów PTV, Poznań, kwiecień 1994 r., fot. Andrzej Szozda. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 27: Wspólna fotografia pracowników PTV wykonana z okazji 40-lecia Telewizji Poznańskiej, fot. Michał Elman, 1997 r.
- Zdjęcie 28: Logo „Wielka, większa, regionalna”, którym reklamowała się PTV. Źródło: Focus telewizyjny. Wydanie jubileuszowe (z okazji 40 rocznicy istnienia Telewizji Poznańskiej), wydawnictwo Biura Promocji i Analiz Widowni Telewizji Poznań, 1997 r.
- Zdjęcie 29: W reżyserce ośrodka przy ul. Niepodległości w Poznaniu. Od prawej Anna Stuligrosz-Biedak, Beata Komarnicka (wówczas szefowa Teleskopu), Janusz Hojan, Józef Kowalewski (siedzi), Urszula Ciechalska-Lubka (siedzi, tyłem); fot. Zygmunt Ceglarek. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 30: Pracownicy PTV w studiu przy ul. Niepodległości, fot. Andrzej Szozda. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 31: Jerzy Nowacki rozmawia z marszałkiem Sejmu Józefem Zychem, fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 32: Ekipa działu sportowego Telewizji Poznańskiej w akcji, w środku Czesław Kaliszan, Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 33: Kierownik Działu Sportowego TVP Poznań, Czesław Kaliszan przy stanowisku montażowym Betacam, Studio TV Poznań, ul. Głogowska, 23.02.1993, zdj. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.

- Zdjęcie 34: Koncepcja budowy Rozgłośni Radiowo-Telewizyjnej w Poznaniu. Źródło: „Informacja w sprawie budowy Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego w Poznaniu”, str. 31; Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół: PRiTV w Poznaniu, Sygn. 135, Akta dot. Budowy Ośrodka Radiowo Telewizyjnego w Poznaniu, 1972/75.
- Zdjęcie 35: Budynek TVP S.A. Oddział w Poznaniu przy ul. Serafitek 8. Źródło: archiwum prywatne autorki.
- Zdjęcie 36: Budynek TVP S.A. Oddział w Poznaniu przy ul. Serafitek 8. Źródło: archiwum prywatne autorki.
- Zdjęcie 37: Krystyna Laskowicz i Jan Babczyszyn, założyciele TV-ES Poznań, fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.
- Zdjęcie 38: Wieżowiec przy ul. Piekary w Poznaniu, w którym mieściła się siedziba Telewizji ES. Źródło: archiwum prywatne autorki.
- Zdjęcie 39: Studio TV-ES przy ul. Piekary. Anna Lampricht prowadzi program, przy stoliku Piotr Sławiński przygotowuje się do swojego wejścia antenowego, na podłodze operator Tomasz Chruściel; 29.06.1992 r., fot. Romuald Królak. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.; komentarz przy zdjęciu: „Status komercyjnych stacji telewizyjnych nadal nie może doczekać się uregulowań prawnych. Chętnych do rozpoczęcia tego typu działalności jest wielu. Niektórzy z nich nie czekając na uchwalenie odpowiednich przepisów rozpoczynają nadawanie własnych audycji. Na zdjęciu: Studio jednej z takich stacji, TV-ES z Poznania, która swój program opiera na retransmisjach audycji satelitarnych dodając do tego własne serwisy informacyjne. (a1)
- Zdjęcie 40: Robert Falkowski w pomieszczeniu emisji TV-ES przy ul. Piekary w Poznaniu, 1993 r. Źródło: archiwum własne autorki
- Zdjęcie 41: Operator Tomasz Chruściel, studio TV-ES przy ul. Piekary; fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 42: Ekipa przygotowująca program muzyczny Video Top 20. Źródło: archiwum własne autorki.
- Zdjęcie 43: W pomieszczeniu emisji TV-ES, na pierwszym planie Mariusz Gudź, w głębi Andrzej Rzepecki, 1993 r.; fot. Romuald Świątkowski. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp. z o.o.
- Zdjęcie 44: Pracownicy TV-ES: Beata Ziemska, Maciej Romul (siedzi na podłodze), Piotr Sławiński, Barbara Guzik, Przemysław Bernard, w drugim rzędzie: Jacek Rujna, Monika Stachurska, Monika Sidorowicz, Grzegorz Surdyk, Alicja Wojtkowiak, w ostatnim rzędzie: Tomasz Muc, Roman Miłoś, Rafał Jerzak, Zbysław Kaczmarek. Źródło: archiwum prywatne autorki.
- Zdjęcie 45: Spotkanie noworoczne TV-ES. W pierwszym rzędzie od lewej: Zbysław Kaczmarek, Beata Ziemska, Paweł Zabel, Monika Stachurska, w drugim

rzędzie: Piotr Sławiński, Magdalena Konieczna, Jacek Rujna, Monika Sidorowicz, Dariusz Kozelan, Maciej Romul, Dorota Romul; fot. Andrzej Szozda. Źródło: Wielkopolska Agencja Informacyjna „PRESS-service” sp.z o.o.

ANEKSY

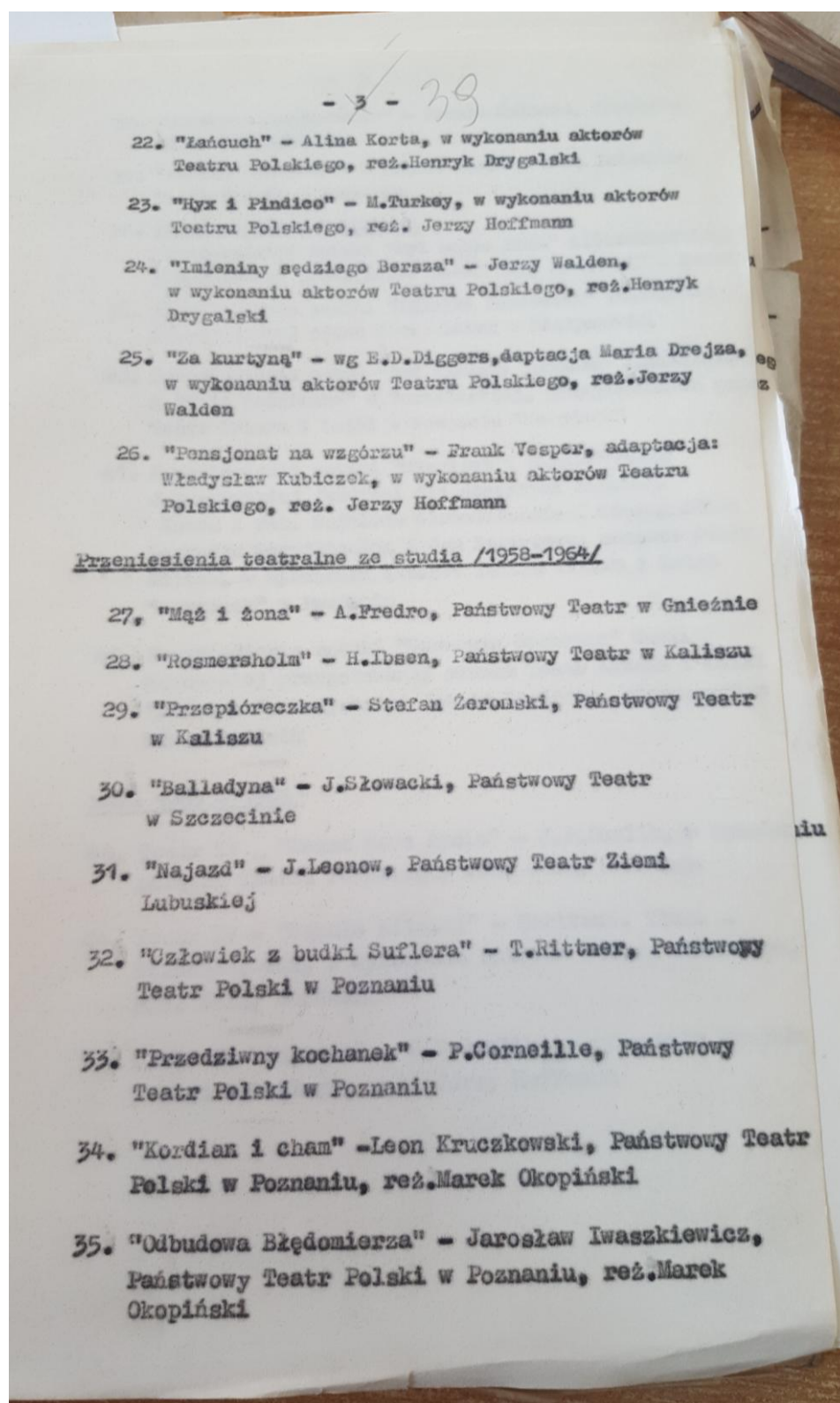
Aneks 1. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.



Aneks 2. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973.

- 2 -
156
11. "Zmiana ról" - Robert Feschke w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. - Janina Mariśówna
 12. "Majówka" - Fernande Arrabal, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. - Jerzy Hoffmann
 13. "Tygrys na krawędzi" - Andrzej Matuszowski, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Jerzy Hoffmann
 14. "Podróż Don Kichota" - Władysław Smólski, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. - Henryk Drygalski
 15. "Dziewczęta w letnich sukienkach" - Irving Shaw w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Jerzy Hoffmann
 16. "Część jego pamięci" - Jerzy Janicki, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Jerzy Hoffmann
 17. "Odys płaczący" - Roman Brandstatter, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Henryk Drygalski
 18. "Horyzont Afrodyty" - 3 obrazy sceniczne: "Chiton dla Laertesza" - Leszek Prorok, "Tęsknota za Julią" - Stefan Flukowski, "Gra" - Tadeusz Lubieński, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Henryk Drygalski
 19. "Krzysztof Kolumb odkrywa Amerykę" wg Ilfa i Pietrow w adaptacji J. Morawskiej, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Henryk Drygalski
 20. "Śmierć przychodzi co miesiąc" - Jerzy Walden, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Stefan Drewicz
 21. "Tajemnica kajuty kapitana" - Jan Skalny wg noweli Conan-Doyle, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Jerzy Hoffmann

Aneks 3. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.



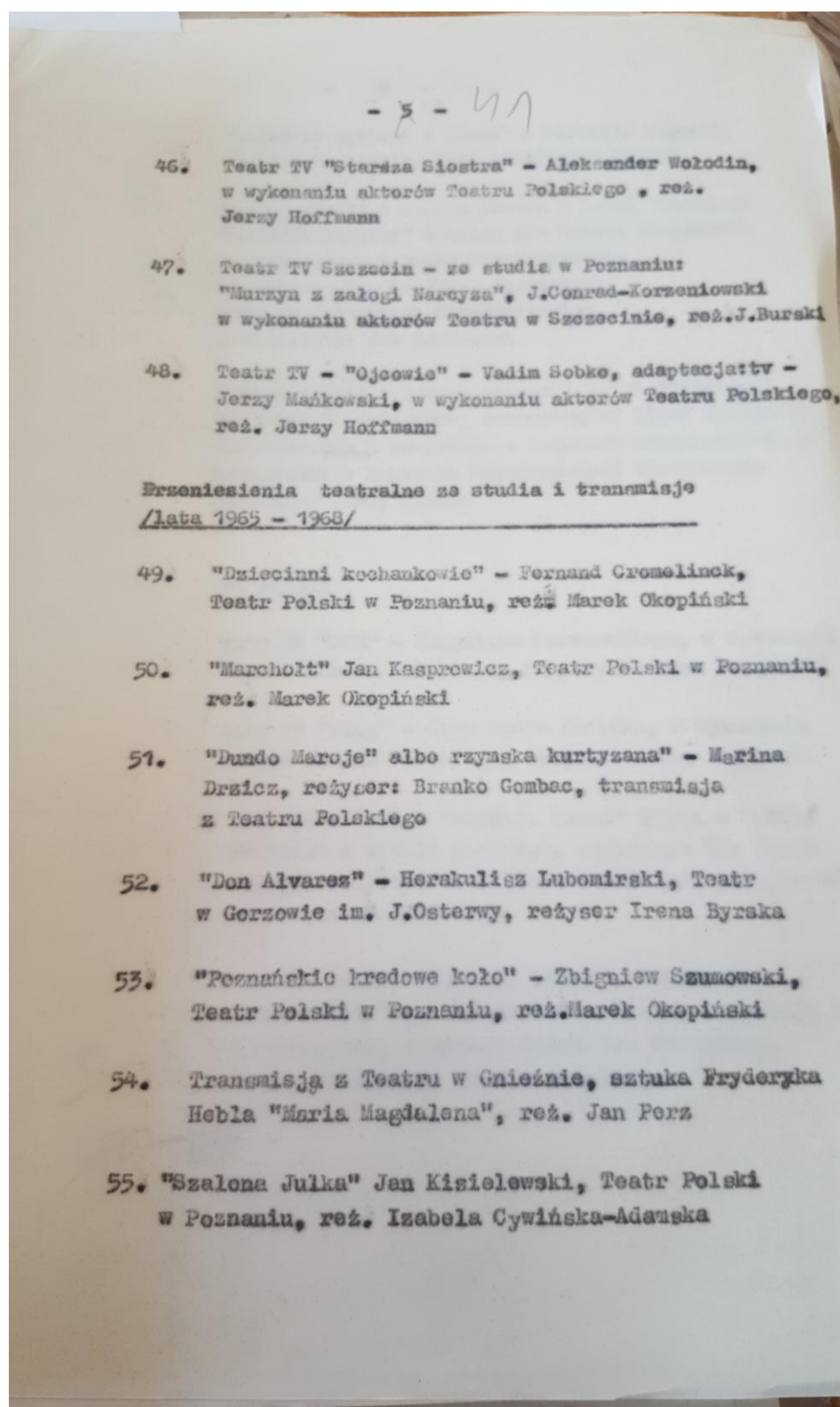
Aneks 4. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.

- 4 - 40
36. "Brewerie Czarowskie" - Joanna Kulmowa, Państwowy Teatr w Bydgoszczy
 37. "Wieczny małżonek" - Fiodor Dostojewski, Państwowy Teatr Polski w Poznaniu
 38. Festiwal Sztuk Lalkowych
przeniesienie sztuki "Był sobie król" A. Baszkowskiego przygotowany przez Teatr Lalek "Baj Pomorski" w Toruniu
 39. Przeniesienie sztuki "Igiełka bohaterem" Zb. Kopalki przygotowanej przez Teatr Lalek w Białymstoku
 40. Przeniesienie sztuk "Pod zielony jaworem" J. Zaborowskiego i "Była babuleńka" J. Porazińskiej, przygotowanych przez Teatr Aktora i Lalki w Poznaniu "Marcinek"
 41. Przeniesienie sztuki "Tygrysek i piraci" Hanny Januszewskiej /musical dla starszych dzieci/.
Insc. i reż. Wojciech Wieczorkiewicz. Scenografia: Leokadia Sarafinowicz i Jan Berdyszek, muzyka: Jerzy Milian, w wykonaniu aktorów Teatru Aktora i Lalki "Marcinek" w Poznaniu
 42. Przeniesienie sztuki "Szewczyk Dratewka" Marii Kownackiej przygotowanej przez Teatr Aktora i Lalki "Marcinek". Reżyseria: Jowita Lawińska, scenografia: Edwin Spólnik

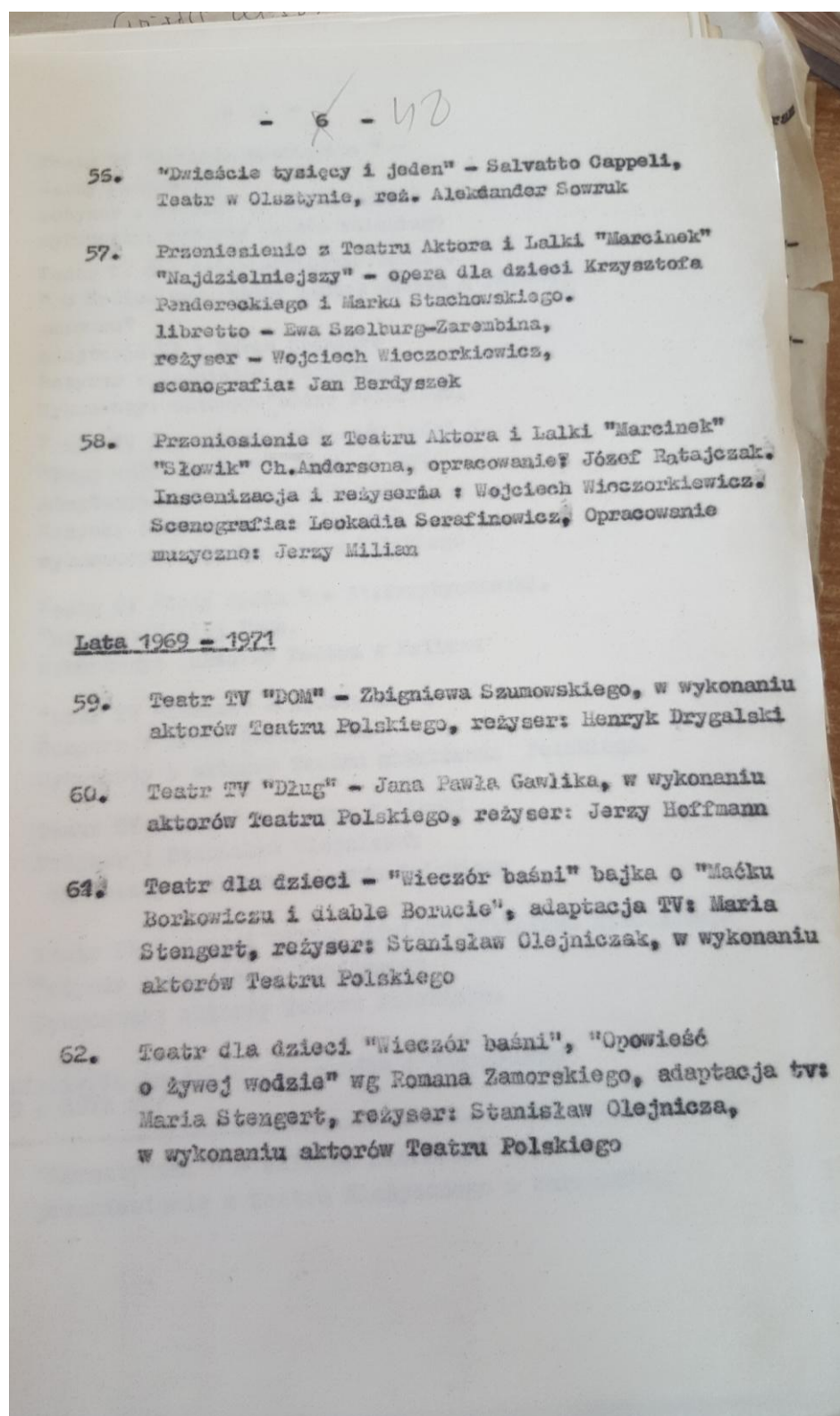
Lata 1965 - 1968

43. Teatr TV - "Nasze nowe życie" - J.P. Gawlik, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Jerzy Hoffmann
44. Teatr TV - "Szkoła miłości" - Marivaus. Tłum. - St. Hebanowski, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Jerzy Hoffmann
45. Teatr TV "Portret" - J.P. Gawlik, w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego, reż. Jerzy Hoffmann

Aneks 5. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.



Aneks 6. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.



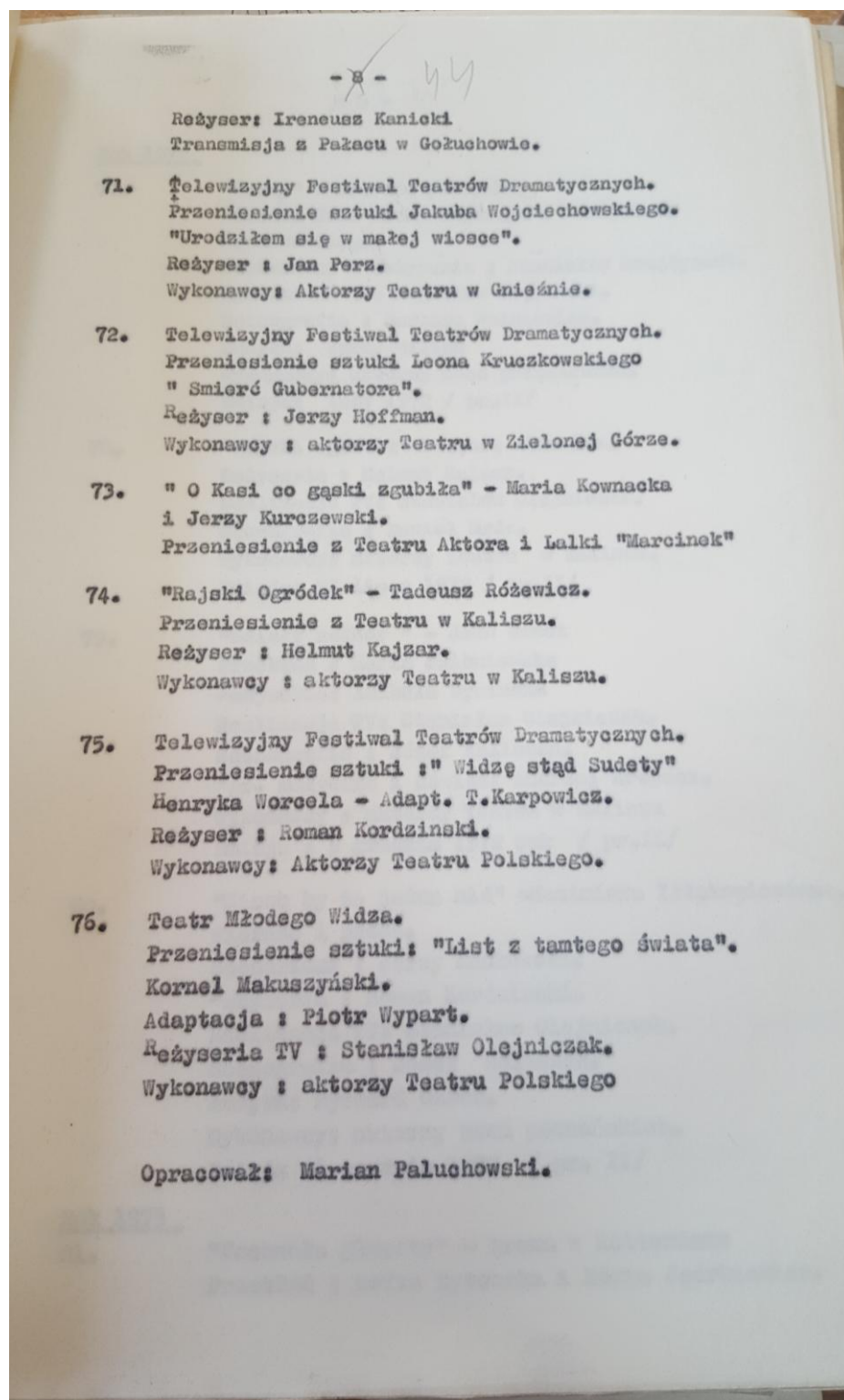
Aneks 7. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.

- 7 - 23
63. Teatr TV "Ballada żołnierska " -
Jerzy Mańkowski,
reżyser : Tadeusz Aleksandrowicz,
wykonawcy: aktorzy Teatru Polskiego
64. Teatr TV dla dzieci-"Wieczór baśni".
" O Królewiczu, który szukał miasta z różowego
marmuru"
adaptacja TV : Maria Stengert
Reżyser : Stanisław Olejniczak,
Wykonawcy: aktorzy Teatru Polskiego.
65. Teatr TV dla dzieci -"Wieczór baśni ".
"Krag wokół tronu" - tłum. J.Tuwin
Adaptacja : TV - Maria Stengert.
Reżyser : Stanisław Olejniczak ,
wykonawcy: aktorzy Teatru Polskiego
66. Teatr TV "Gody życia " - St.Przybyszewski.
Reżyser: Maciej Prus.
Wykonawcy: aktorzy Teatru w Kaliszu
67. Teatr TV "Iwanow" - A.Czechowa .
Reżyser : Roman Kordziński.
Wykonawcy : aktorzy Teatru w Kaliszu Polskiego.
68. Teatr TV "Węzeł" - Gustaw Kolinski
Reżyser : Stanisław Olejniczak
Wykonawcy : aktorzy Teatru Polskiego
69. Teatr TV " Trzeci wysoki dźwięk " -Eligiusz Mikołajczyk
Reżyser : Stanisław Brejdygant.
Wykonawcy: aktorzy Teatru Polskiego.

Przeniesienie teatralne ze studia i transmisje
/1969 - 1971 r./

-
70. "Horsztyński " - Juliusz Słowacki
przeniesienie z Teatru Klasycznego w Warszawie.

Aneks 8. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.



- 8 - 44
Reżyser: Ireneusz Kanicki
Transmisja z Pałacu w Gozuchowie.

71. Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych.
Przeniesienie sztuki Jakuba Wojciechowskiego.
"Urodziłem się w małej wiosce".
Reżyser : Jan Perz.
Wykonawcy: Aktorzy Teatru w Gnieźnie.

72. Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych.
Przeniesienie sztuki Leona Kruczkowskiego
" Śmierć Gubernatora".
Reżyser : Jerzy Hoffman.
Wykonawcy : aktorzy Teatru w Zielonej Górze.

73. " O Kasi co gąsiki zgubiła" - Maria Kownacka
i Jerzy Kurczewski.
Przeniesienie z Teatru Aktora i Lalki "Marcinek"

74. "Rajski Ogródek" - Tadeusz Różewicz.
Przeniesienie z Teatru w Kaliszu.
Reżyser : Helmut Kajzar.
Wykonawcy : aktorzy Teatru w Kaliszu.

75. Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych.
Przeniesienie sztuki : " Widzę stąd Sudety"
Henryka Worceli - Adapt. T.Karpowicz.
Reżyser : Roman Kordziński.
Wykonawcy: Aktorzy Teatru Polskiego.

76. Teatr Młodego Widza.
Przeniesienie sztuki: "List z tamtego świata".
Kornel Makuszyński.
Adaptacja : Piotr Wypart.
Reżyseria TV : Stanisław Olejniczak.
Wykonawcy : aktorzy Teatru Polskiego

Opracował: Marian Paluchowski.

Aneks 9. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.

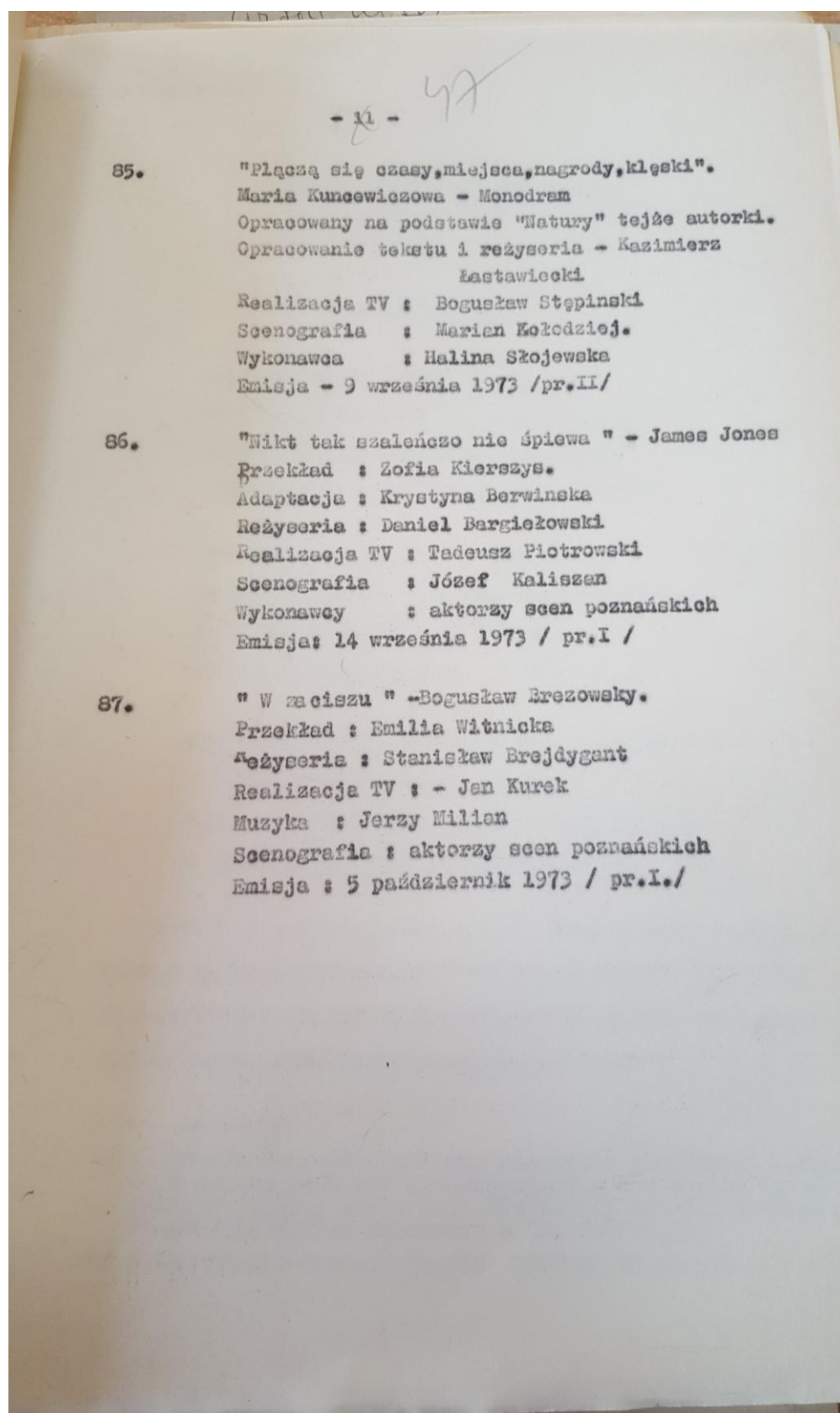
- 9 - 45	
<u>Rok 1972</u>	
77.	"Treny" - Estrada poetycka. Wiersze Jana Kochanowskiego i Władysława Broniewskiego. Scenariusz i reżyseria : Stanisław Brejdygant. Realizacja TV: Bogusław Stepinski. Scenografia : Barbara Wolniewicz. Muzyka: Jerzy Milian Wykonawcy: aktorzy scen poznańskich. Emisja: luty 1972 / pr.II/
78.	"Rajski ogródek"-Tadeusz Różewicz. Reżyseria : Helmut Kajzar. Realizacja TV: Stanisław Olejniczak. Scenografia : Daniel Mróz. Wykonawcy: aktorzy Teatru w Kaliszu. Emisja: 24 lipca 1972 / pr.II/
79.	"Ścisły nadzór " - Jean Genet Przekład : Maria Skibniewska Reżyseria: Izabela Cywinska Realizacja TV: Stanisław Olejniczak. Scenografia : Józef Kaliszczan. pr. muzyczne i dźwięk: Andrzej Kropacz. Wykonawcy : aktorzy Teatru w Kaliszu Emisja : 9 grudnia 1972 rok / pr.II/
80.	"Niech by ta jedna nić" -Kazimiera Iżakowiczówna. Wiersze i proza. Scenariusz : Jerzy Mańkowski. Reżyseria : Roman Kordziński. Realizacja TV: Stanisław Olejniczak. Scenografia : Józef Kaliszczan. Muzyka: Ryszard Gardo. Wykonawcy: aktorzy scen poznańskich. Emisja 23 grudnia 1972 / pr. II/
<u>Rok 1973</u>	
81.	"Pochwała głupoty" - Erazm z Rotterdamu Przekład : Zofia Cytowska i Edwin Jędrkiewicz.

Aneks 10. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.

- 10 - 46

- Opracowanie tekstu i reżyseria -
Henryka Radkiewicz.
Realizacja TV - Bogusław Stepinski
Scenografia : - Józef Kaliszan
Wykonawcy: Członkowie Teatru Propozycji Dialog"
w Koszalinie
Emisja - 4 luty 1973 r. /pr. II/
82. "Niedole mizowania"
Liryka staroprowansalska w przekładzie Zofii
Romanowiczowej.
"Tristan i Izolda" - Żeleńskiego.
Scenariusz : Jerzy Mańkowski.
Reżyseria : Roman Kordziński
Realizacja : Tadeusz Piotrowski
Scenografia : Józef Kaliszan
Wykonawcy : aktorzy scen poznańskich.
Emisja : 23 marca 1973 / pr.II/
83. "Płaszcz" - Mikołaj Gogol.
Przekład : Julian Tuwim
Opracowanie tekstu i reżyseria Izabela Cywinska.
Realizacja TV - Stanisław Olejniczak.
Scenografia : Józef Kaliszan
Wykonawcy : aktorzy Teatru w Kaliszu
Emisja - 23 marca 1973 / pr. I/
84. "Śmierć Tareżkina" - Aleksander Suchowo-Kobylin
Przekład : Bogdan Korzeniewski
Opracowanie tekstu i reżyseria - Izabela Cywinska
Realizacja TV : Tadeusz Piotrowski
Scenografia : Andrzej Sadowski
Wykonawcy : aktorzy Teatru w Kaliszu
Emisja 27 lipca 1973 / pr.I/

Aneks 11. Wykaz sztuk teatralnych zrealizowanych w Telewizji Poznań w latach od 1957 do 1973 r.



- 11 - 47
85. "Płaczą się czasy, miejsca, nagrody, klęski".
Maria Kuncewiczowa - Monodram
Opracowany na podstawie "Natury" tejże autorki.
Opracowanie tekstu i reżyseria - Kazimierz
Łastawiecki
Realizacja TV : Bogusław Stępiński
Scenografia : Marian Kłodziej.
Wykonawca : Halina Szojewska
Emisja - 9 września 1973 /pr.II/
86. "Nikt tak szalenie nie śpiewa " - James Jones
Przekład : Zofia Kierszys.
Adaptacja : Krystyna Berwińska
Reżyseria : Daniel Bargiełowski
Realizacja TV : Tadeusz Piotrowski
Scenografia : Józef Kaliszen
Wykonawcy : aktorzy scen poznańskich
Emisja: 14 września 1973 / pr.I /
87. " W zaciśnięciu " --Bogusław Brezowski.
Przekład : Emilia Witnicka
Reżyseria : Stanisław Brejdygant
Realizacja TV : - Jan Kurek
Muzyka : Jerzy Milian
Scenografia : aktorzy scen poznańskich
Emisja : 5 październik 1973 / pr.I./

Aneks 12. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR.

Komitet do Spraw Radio i Telewizji
POLSKIE RADIO I TELEWIZJA
Ośrodek Telewizyjny w Poznaniu

Kierunkowe działalności Telewizji Poznań
w świetle uchwał XIII Plenum K.C. PZPR

Komitet do Spraw Radiofonii
POLSKIE RADIO
TELEWIZJA POZNAŃSKA

wpłynęło 21/7/63 r.

Tow.
Jan BARTKOWIAK
Kier. Wydziału Propagandy
KW PZPR
w P o z n a n i u

Adres: POZNAŃ
ul. Głogowska 14
Telefon: 64905
Adres
telegraficzny:
Polskieradio
Poznań

Nasz znak 1155/NR/63 Data 31 lipca 1963 roku

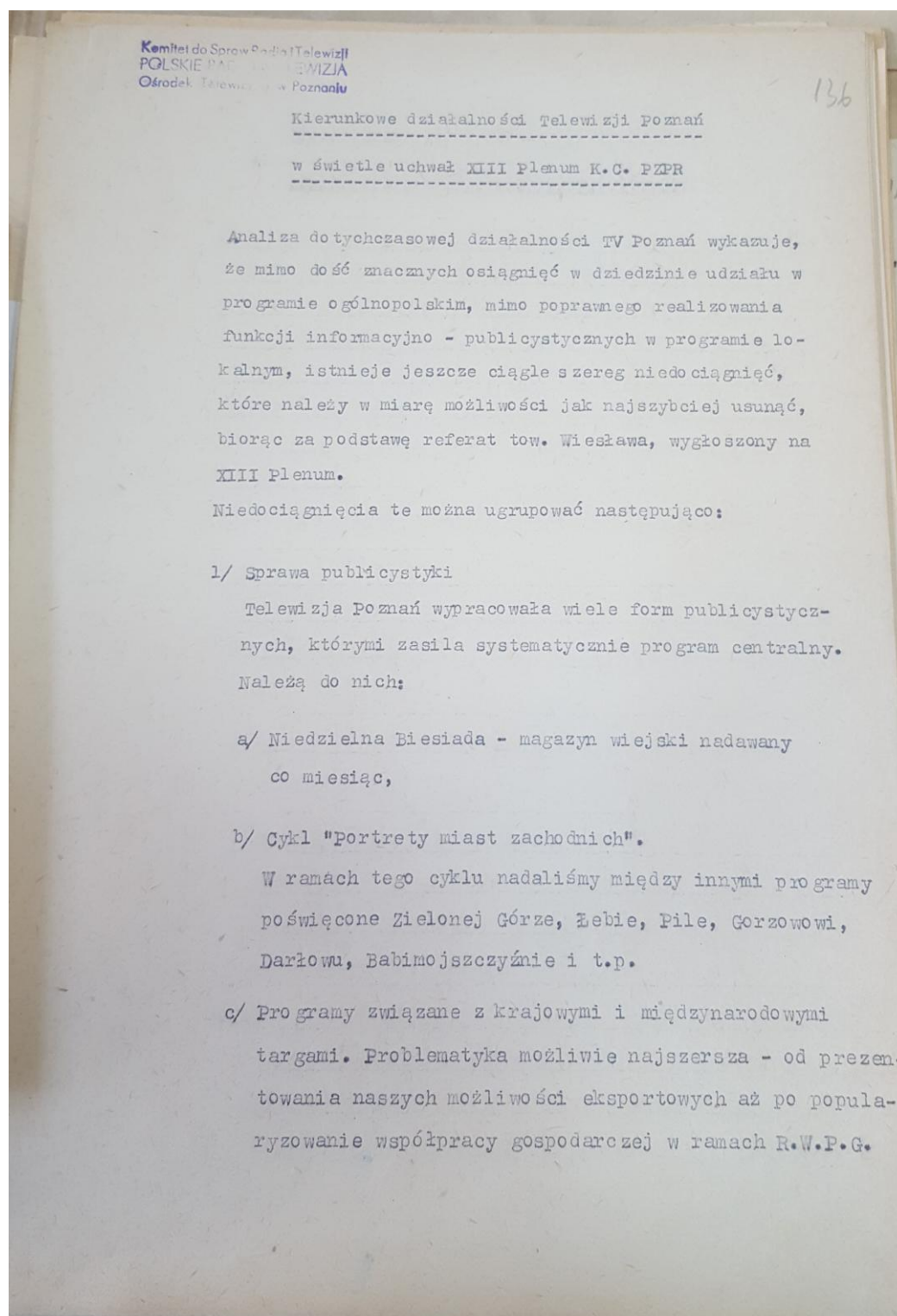
W załączeniu przesyłam kierunkowe
działalności Telewizji Poznań w świetle
Uchwał XIII PLENUM KC PZPR. Materiał ten
został przedyskutowany przez Zespół Ośrodka
oraz na otwartym zebraniu naszej POP w dniu
29 l i p c a 63 r.

Łączę wyrazy
Komitet do Spraw Radio i Telewizji
POLSKIE RADIO I TELEWIZJA
Ośrodek Telewizyjny w Poznaniu
Nacz. Redaktora
d/s Programowych
/ Tadeusz Haluch /

1 załącznik

CWD Baza Poznań Wzór jednoraz. Zam Nr 1464/Pd
S. Z. Graf. 1521 13.03.59 4000 A5 p. piśm. 3 kl. 80 g

Aneks 13. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR.



Aneks 14. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR.

- 3 -

Ogólnie da się powiedzieć, że wachlarz form jest bogaty, dający wystarczające możliwości politycznego oddziaływania na świadomość odbiorcy, pobudzanie jego społecznej inicjatywy, ofiarności, kształtowania jego postawy ideowej.

Jednakże główną słabością naszej publicystyki jest jej nieofensywność, letnia temperatura, przerost opisowości nad problematyką, brak pasji i właściwie pojmowanych momentów agitacyjnych. Pamiętając nawet o specyfice telewizyjnego programu trzeba stwierdzić, że publicystyka nasza wykazuje tendencję narracyjno - opisową, zamiast drążyć w głąb zagadnień i nie cofać się przed wypracowywaniem trudnych, ale społecznie wartościowych, konkretnych wniosków.

Zjawisko to nie odnosi się do wszystkich cyklów i programów, niemniej jednak jest na tyle powszechne, że stanowi problem do rozwiązania. O środkach zmierzających do poprawienia jego stanu rzeczy mówić będziemy w drugiej części.

2/ Problematyka dziecięco - młodzieżowa.

Następuje ona o wiele więcej trudności niż publicystyka polityczno - społeczna i gospodarcza w ścisłym tego słowa znaczeniu. O ile bowiem oddziaływanie TV na dzieci małe i w wieku szkolnym jest silne i - w naszym przekonaniu - dość wielostronne, o tyle zagadnienie upowszechniania właściwego modelu wychowawczego wśród młodzieży nie zostało dotąd rozwiązane ani przez program centralny, ani lokalny. Bardzo często środki, mające pobudzić młodzież do aktywniejszego życia społecznego i większej aktywności ideowej /wycieczki, imprezy rozrywkowe, taniec, piosenka/ traktowane są

Aneks 15. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR.

- 4 -

137 62
jako cel sam w sobie, mające wypełnić treść życia młodzieżowego. Telewizja Poznań z uwagi na ograniczone możliwości nie prowadzi lokalnego programu dla młodzieży. Dzieci natomiast mają swoje stałe cykle: "Przysługi Kajtusia" i magazyn dla dzieci w wieku szkolnym "Tele-mikrus". Na fali ogólnopolskiej natomiast nadaliśmy kilka programów dyskusyjnych, zredagowanych przez H. Jantosa. Programy te, atakujące takie istotne problemy jak ideowość młodego pokolenia, rola wychowawcza środowiska, awans młodzieży, zostały jednak jako cykle ukazujący się już od dawna - zawieszone przez centralę. Mówiąc o problematyce młodzieżowej należy również wspomnieć o pożytecznym cyklu "Wybieram zawód" nadawanym z Poznania na fali ogólnopolskiej. Programy te, mające charakter użyteczny, stanowią dla młodzieży cenną pomoc w wyborze interesujących, często nietypowych zawodów. Cykl ten kontynuujemy w roku bieżącym i przyszłym.
Brak nam jednak zarówno w programie lokalnym jak i ogólnopolskim bojowej, ofensywnej publicystyki młodzieżowej; brak programów, które w konkretny sposób odzwierciedlałyby życie młodzieży zorganizowanej i nie zorganizowanej, które byłyby pomocą w pracy Z.M.S. Z.M.W. i harcerstwa. Brak wreszcie programów, w których o swoich sprawach mówiłaby sama młodzież, programów, spełniających funkcje samowychowawcze.

3/ Zagadnienie programów artystycznych.

a/ programy literackie i rozrywkowe.

W zakresie programów literackich, po skasowaniu przez Warszawę estrad poetyckich, bardzo często

Aneks 16. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR.

- 5 -

140 62
nadawanych z Poznania, ośrodek nasz przeżywa od dłuższego czasu impas. Ostatnim widowiskiem w ramach Teatru TV był "Horyzont Afrodyty" - tryptyk jednoaktówek Stefana Flukowskiego, Leszka Proroka i Tomasza Zubieńskiego. Widowisko reżyserował Henryk Drygański. Impas, o którym mowa, spowodowany był w dużej mierze stanem teatrów poznańskich w ostatnim okresie i niską oceną ich możliwości przez Naczelną Redakcję Programów Artystycznych w Warszawie.

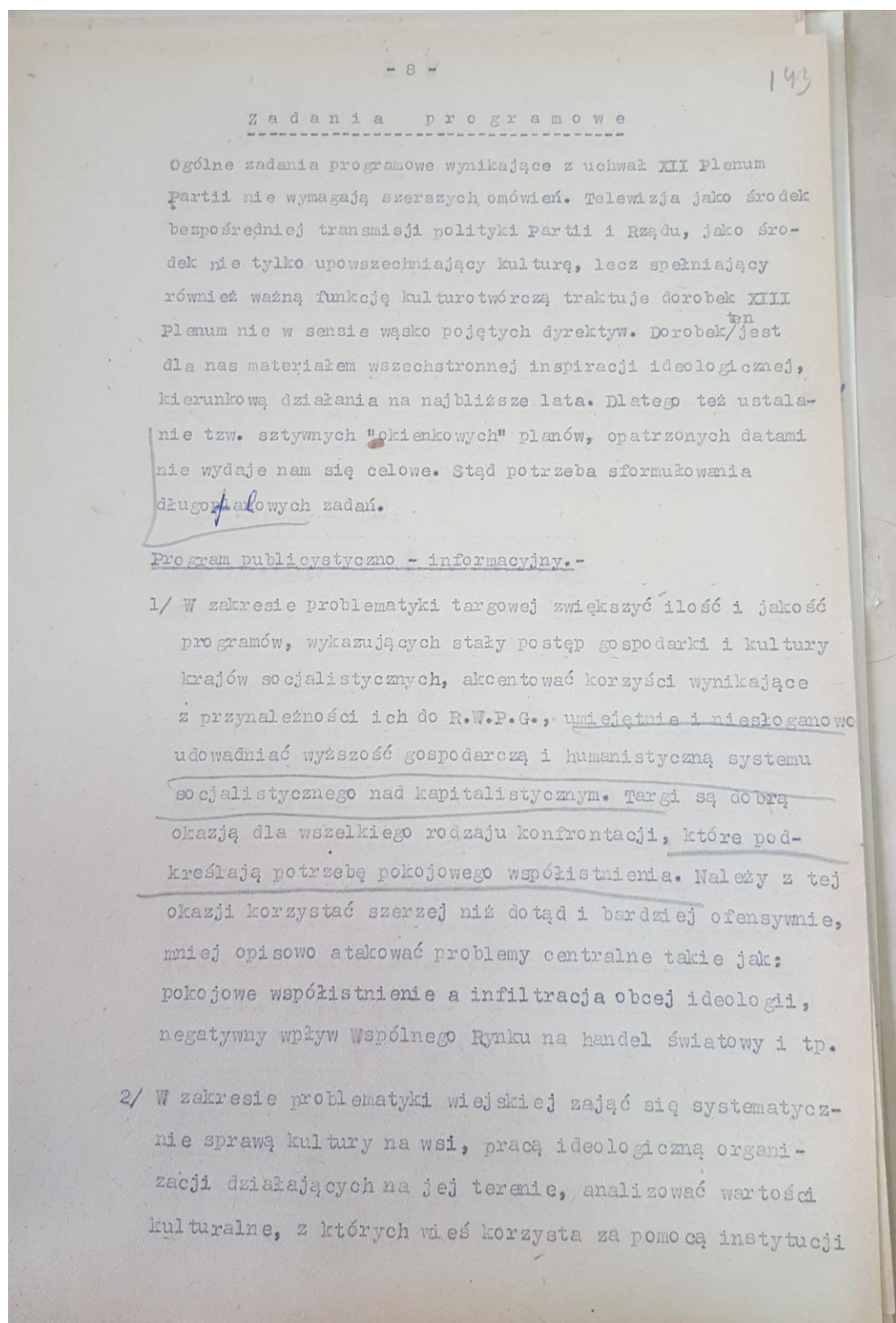
Wiele naszych propozycji repertuarowych odrzucano, motywując to brakiem odpowiedniej kadry aktorskiej w naszym mieście.

Obecnie, w okresie reorganizacji życia teatralnego TV Poznań wypracowała szereg nowych propozycji repertuarowych i środki zmierzające do zwiększenia swego udziału w Teatrze Telewizji. Przedstawimy je w dalszym ciągu.

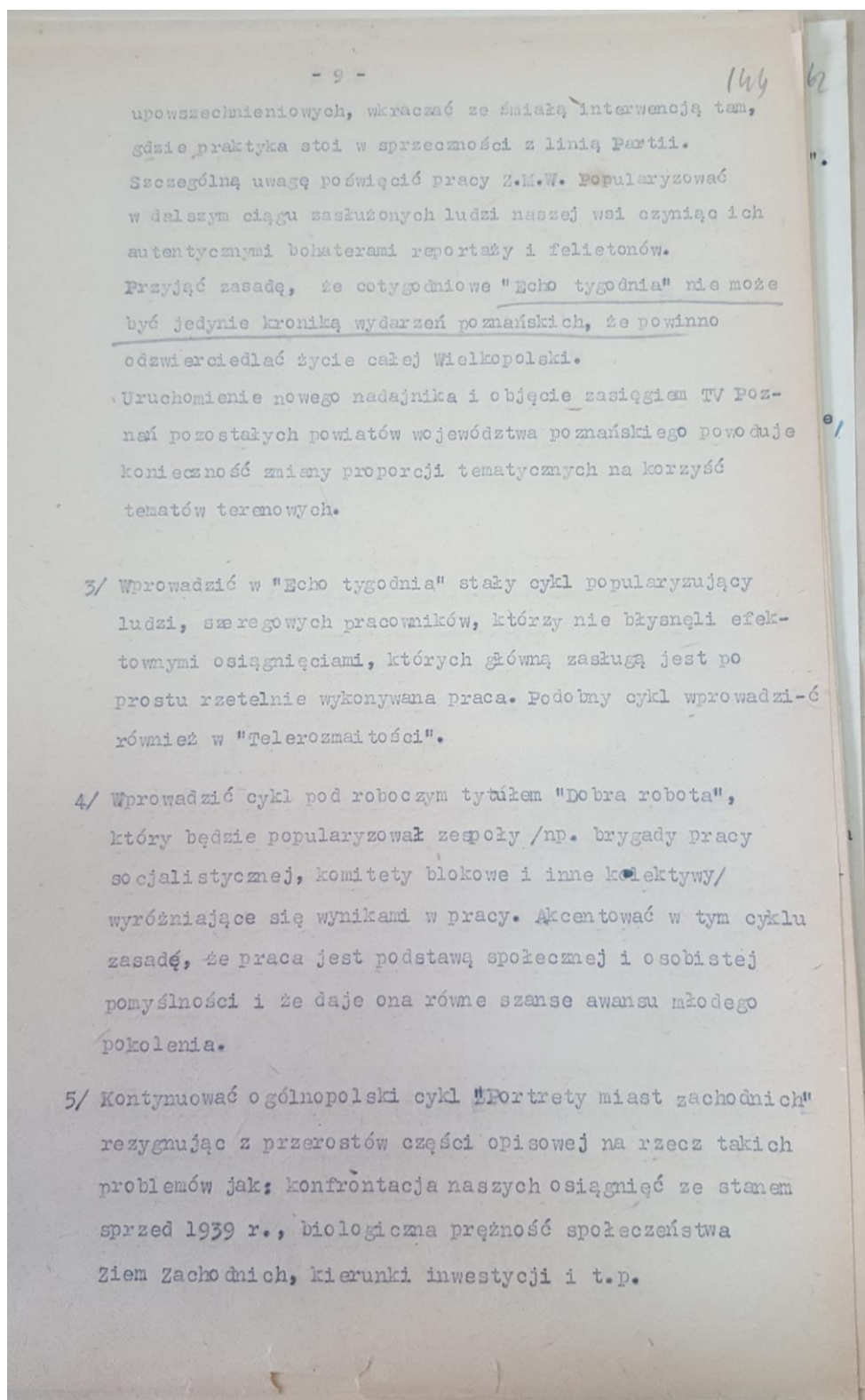
O wiele korzystniej wygląda sytuacja w zakresie programów rozrywkowych. Na przestrzeni ostatniego roku ośrodek poznański wchodzi systematycznie raz na miesiąc do programu ogólnopolskiego. Wymieńmy tu takie montaż estradowe jak: "Z kwiatka na kwiatek", "Ku pamięci", "Piosenki Szekspira", "Muzyczny pawilon", "Piosenki rzemieślników" i inne. Trzeba stwierdzić, że koncepcja żadnego z tych programów nie szła na artystyczną ławicę, że prezentowały one na ogół dobre pomysły i odpowiedni poziom muzyczny.

W pierwszym kwartale tego roku redakcja rozrywkowa wystąpiła z koncepcją programu przedpołudniowego dla wsi. Zainteresowaliśmy tym programem Wielkopolskie Towarzystwo Kultury ze względu na to, że koszty cyklicz-

Aneks 17. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR. Zadania programowe.



Aneks 18. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR.

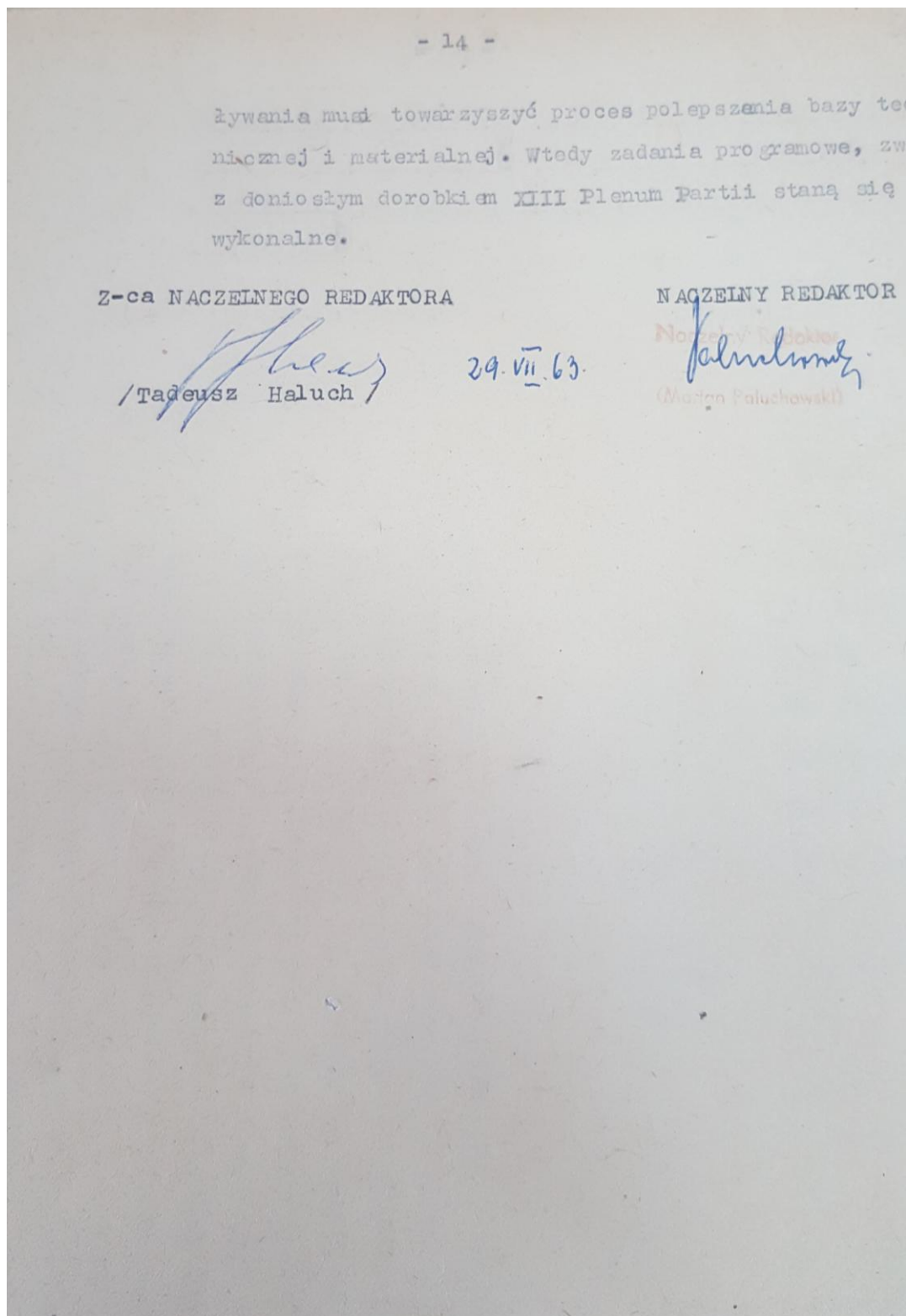


Aneks 19. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum KC PZPR.

- 12 -

- 147 162
- 2/ Podjąć się próby zorganizowania telewizyjnego festiwalu teatrów małych form i teatrów propozycji. Podniosłoby to rangę TV Poznań i ożywiło życie kulturalne miasta.
 - 3/ Sfinalizować projekt stałego nadawania spektakli tzw. "Teatru Pytań", sceny operującej prostymi formami i uwzględniającej wiele aktualnych, nabrzmiałych problemów społecznych.
 - 4/ Zmodyfikować profil Telewizyjnego Przeglądu Kulturalnego. Winien on się stać krytycznym przeglądem aktualnych zjawisk kulturalnych z punktu widzenia marksistowskiej estetyki i obowiązującej polityki upowszechnieniowej.
 - 5/ Ponowić próby wciągnięcia do współpracy z telewizją ludzi z kręgu poznańskiego środowiska ~~kulturalnego~~ *literackiego*.
 - 6/ Wprowadzić na falę ogólnopolską cykliczną "Kronikę kulturalną" realizowaną wspólnymi siłami wszystkich ośrodków terenowych.
 - 7/ W zakresie repertuaru filmowego /w ramach którego inicjatywa Ośrodka jest niemal zupełnie ograniczona polityką Central ogólnopolskich/ częściej niż dotąd stosować prelekcje wprowadzające do filmów. Polemizować z założeniami filmu, jeśli jego wymowa z ideologicznego czy moralnego punktu widzenia może budzić wątpliwości. Zdarzają się bowiem filmy, których wydźwięk różni się od naszej ideologii, a które mimo to, są przeznaczone do rozpowszechniania bądź to jako dokumenty z dziejów kinematografii, bądź też jako interesujące i dyskusyjne dzieła sztuki.
- ze!
sh

Aneks 20. Kierunkowe działalności Telewizji Poznań w świetle uchwał XIII Plenum
KC PZPR.



Aneks 21. Wytyczne w sprawie działalności środków masowego przekazu po VII Zjeździe PZPR.

25

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
KOMITET CENTRALNY
Tel. 21-04

Prasy, Radia i Telewizji 00-920 Warszawa, dnia 22 grudnia 1975 r.
ul. Nowy Świat 6/12

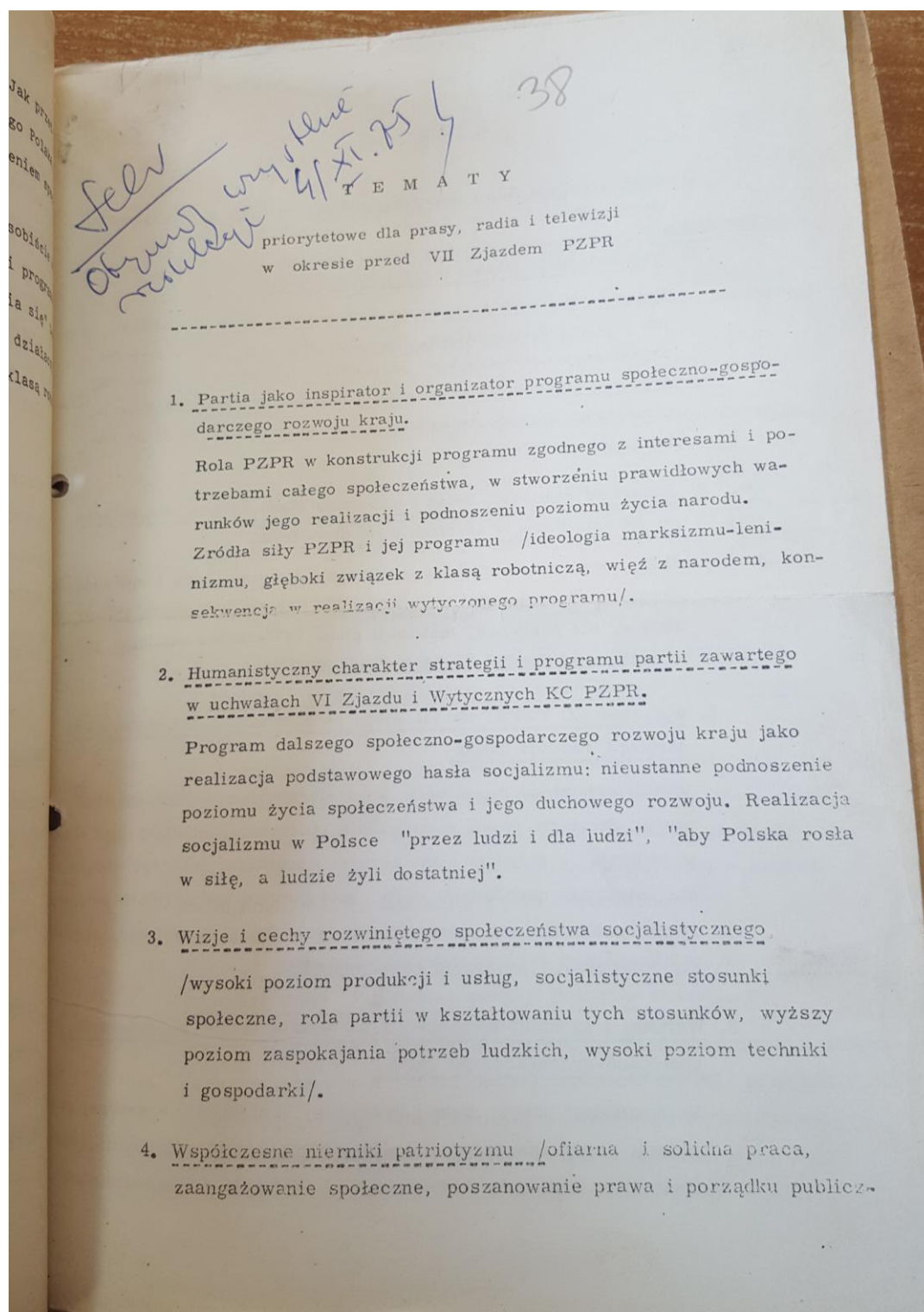
Wydział 140/12
I. dz.

TOWARZYSZ
REDAKTOR NACZELNY
Rozgłośni Polskiego Radia
Poznań

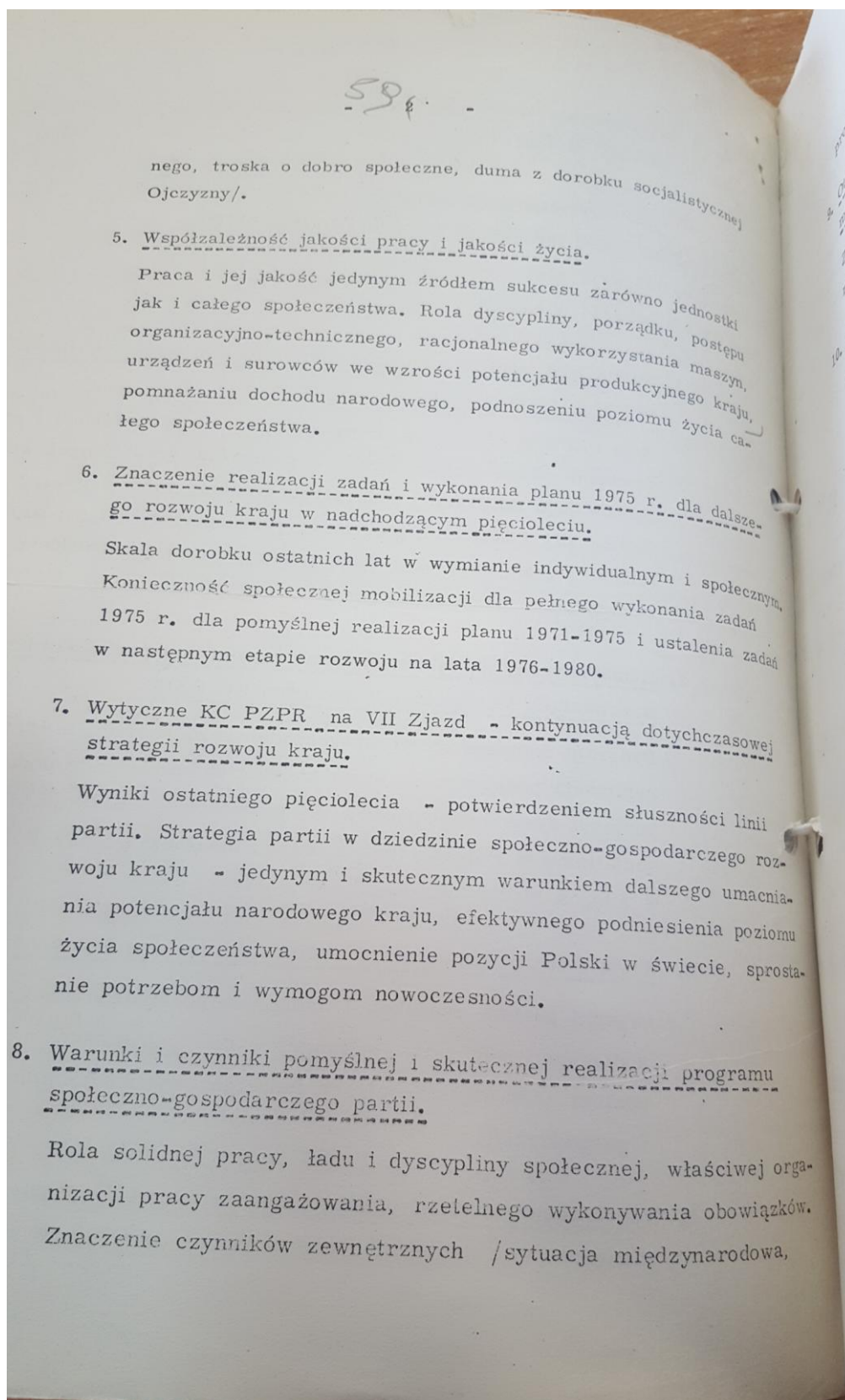
Wydział Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR przesyła
w załączeniu wytyczne w sprawie działalności środków masowego przekazu
po VII Zjeździe PZPR.

KIEROWNIK
WYDZIAŁU PRASY, RADIA I TELEWIZJI KC PZPR
Kazimierz Rokoszewski
/ Kazimierz Rokoszewski

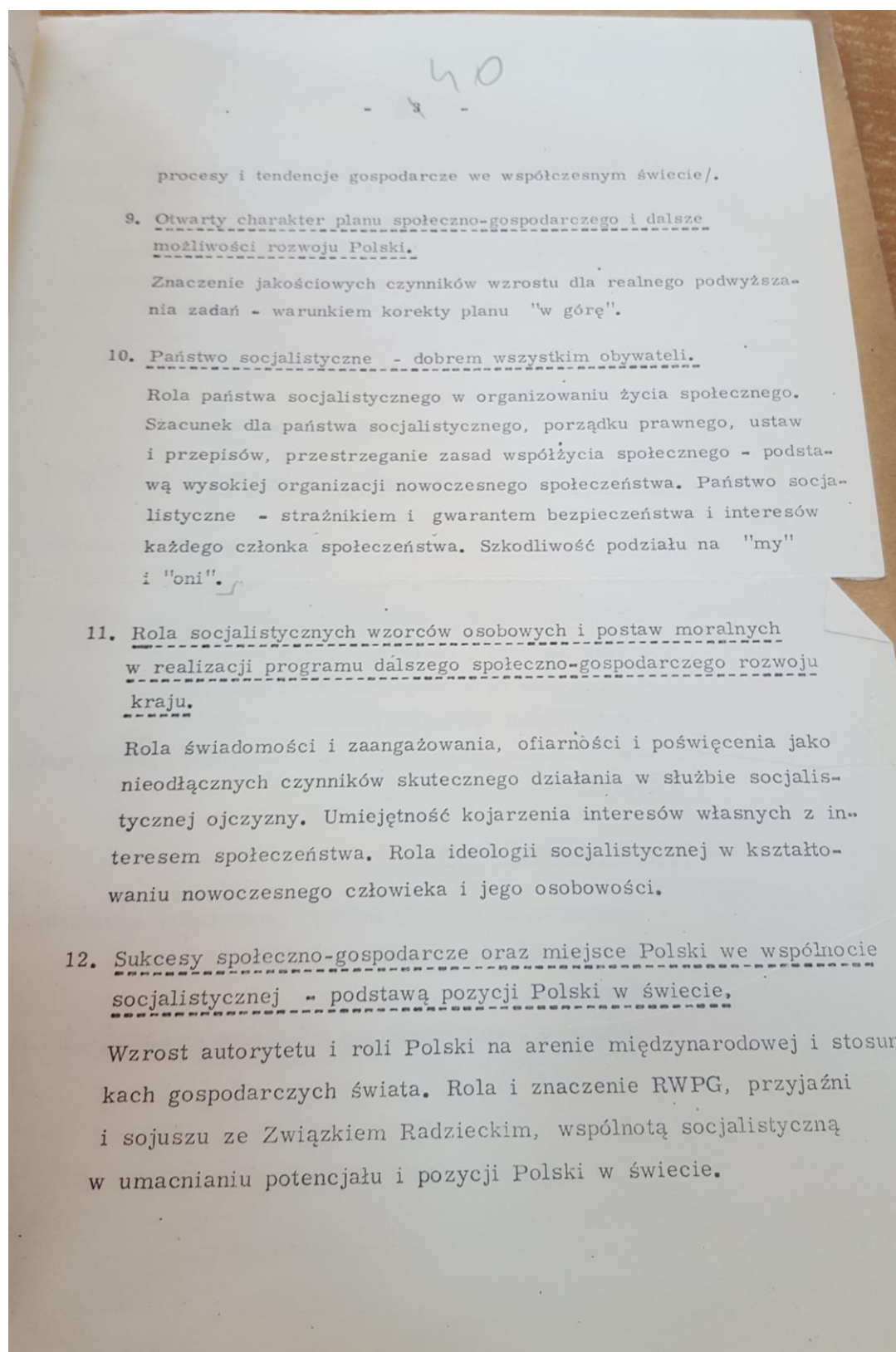
Aneks 22. Tematy priorytetowe dla prasy, radia i telewizji w okresie przed VII Zjazdem PZPR.



Aneks 23. Tematy priorytetowe dla prasy, radia i telewizji w okresie przed VII Zjazdem PZPR.



Aneks 24. Tematy priorytetowe dla prasy, radia i telewizji w okresie przed VII Zjazdem PZPR.



procesy i tendencje gospodarcze we współczesnym świecie/.

9. Otwarty charakter planu społeczno-gospodarczego i dalsze możliwości rozwoju Polski.

Znaczenie jakościowych czynników wzrostu dla realnego podwyższania zadań - warunkiem korekty planu "w górę".

10. Państwo socjalistyczne - dobrem wszystkim obywateli.

Rola państwa socjalistycznego w organizowaniu życia społecznego. Szacunek dla państwa socjalistycznego, porządku prawnego, ustaw i przepisów, przestrzeganie zasad współżycia społecznego - podstawą wysokiej organizacji nowoczesnego społeczeństwa. Państwo socjalistyczne - strażnikiem i gwarantem bezpieczeństwa i interesów każdego członka społeczeństwa. Szkodliwość podziału na "my" i "oni".

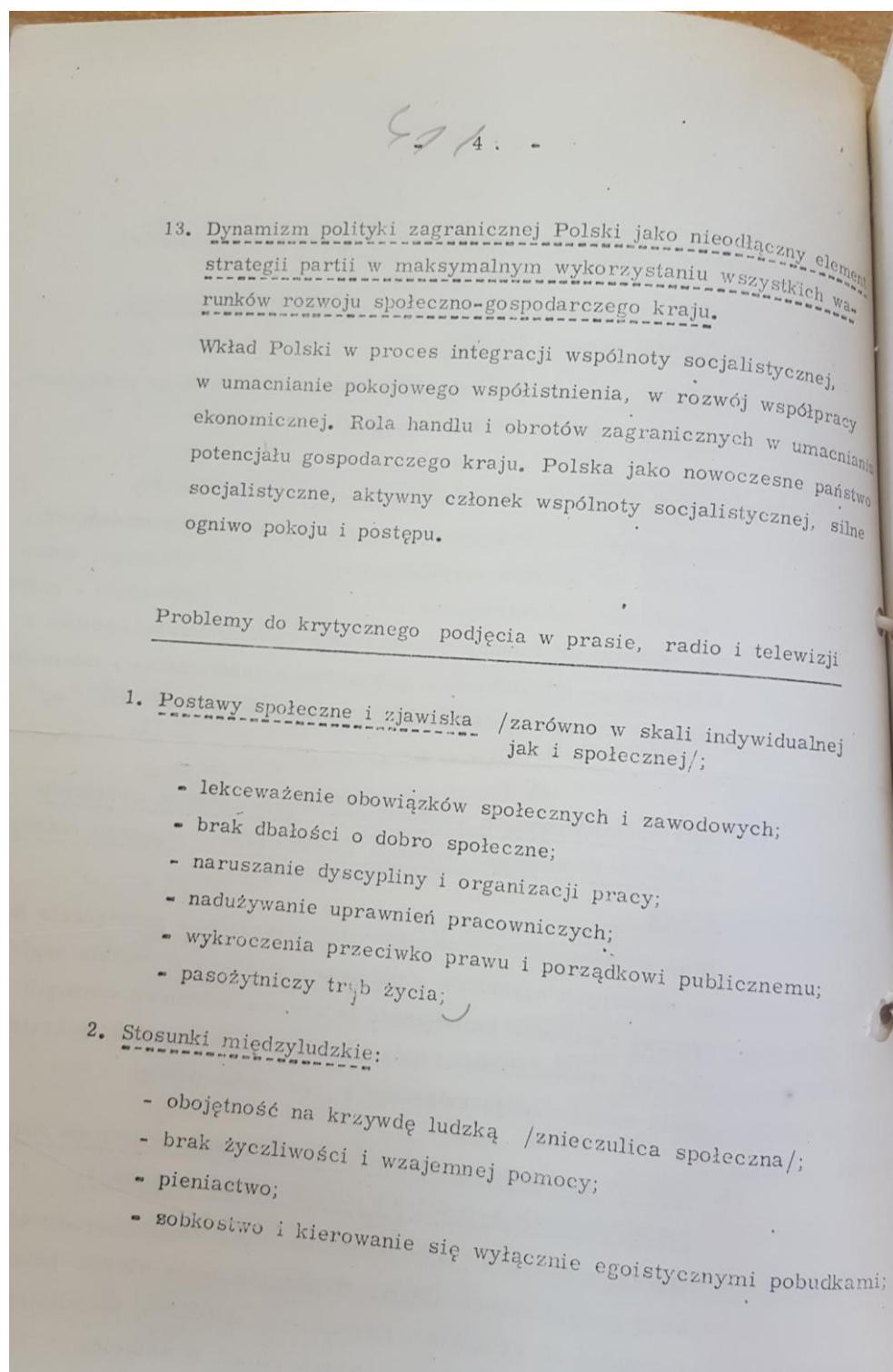
11. Rola socjalistycznych wzorców osobowych i postaw moralnych w realizacji programu dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Rola świadomości i zaangażowania, ofiarności i poświęcenia jako nieodłącznych czynników skutecznego działania w służbie socjalistycznej ojczyzny. Umiejętność kojarzenia interesów własnych z interesem społeczeństwa. Rola ideologii socjalistycznej w kształtowaniu nowoczesnego człowieka i jego osobowości.

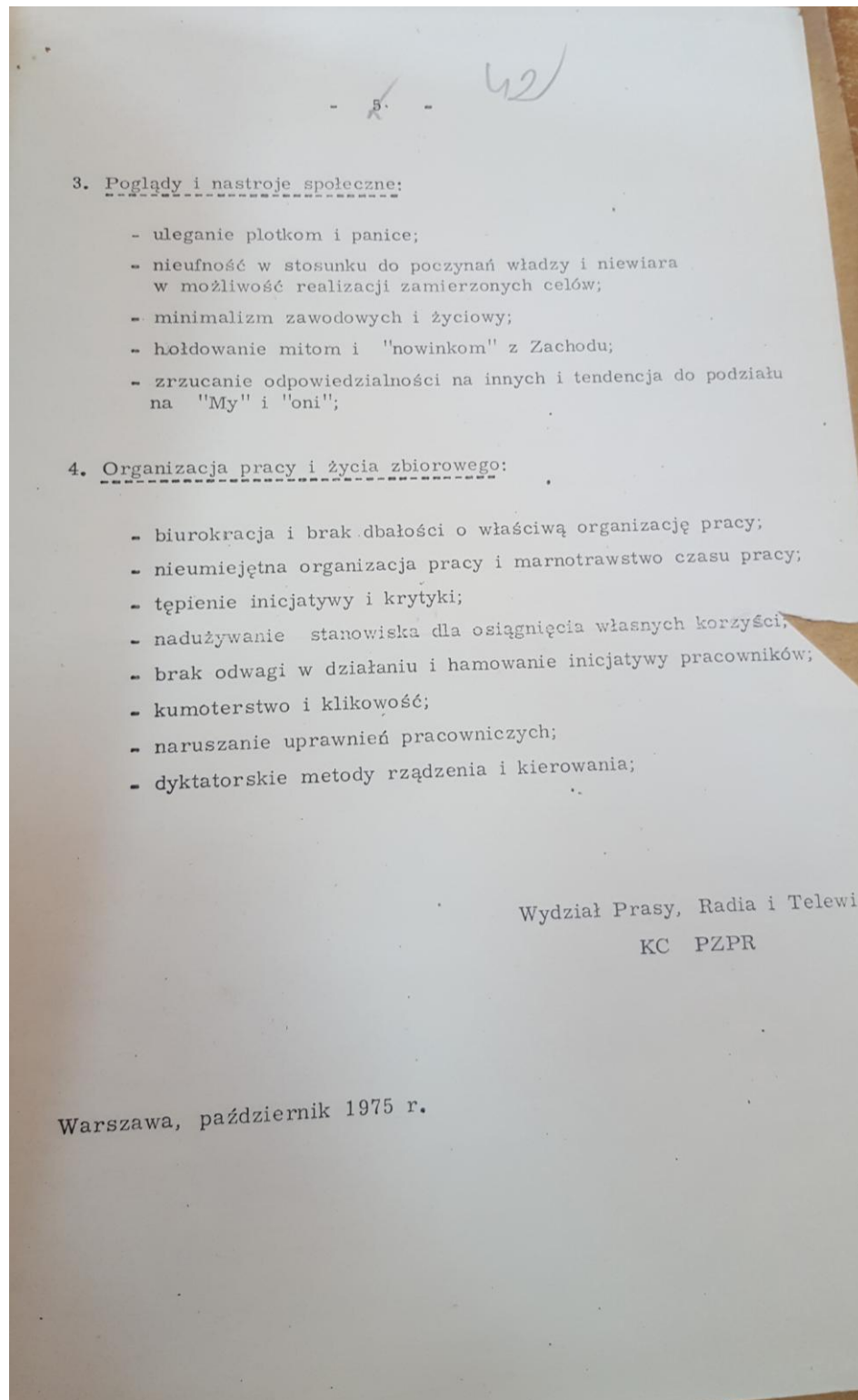
12. Sukcesy społeczno-gospodarcze oraz miejsce Polski we wspólnocie socjalistycznej - podstawą pozycji Polski w świecie.

Wzrost autorytetu i roli Polski na arenie międzynarodowej i stosunkach gospodarczych świata. Rola i znaczenie RWPG, przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, wspólnotą socjalistyczną w umacnianiu potencjału i pozycji Polski w świecie.

Aneks 25. Tematy priorytetowe dla prasy, radia i telewizji w okresie przed VII Zjazdem PZPR.



Aneks 26. Tematy priorytetowe dla prasy, radia i telewizji w okresie przed VII Zjazdem PZPR.



Aneks 27. Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nr 29
z 14 grudnia 1981 r. Dekret o stanie wojennym.

DZIENNIK USTAW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ		Nr 29
Warszawa, dnia 14 grudnia 1981 r.		
TRESC:		
DEKRET		
154 — z dnia 12 grudnia 1981 r. o stanie wojennym		309
UCHWAŁA RADY PAŃSTWA		
155 — z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wprowadzenia stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa		317
DEKRETY:		
156 — z dnia 12 grudnia 1981 r. o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego		317
157 — z dnia 12 grudnia 1981 r. o przekazaniu do właściwości sądów wojskowych spraw o niektóre przestępstwa oraz o zmianie ustroju sądów wojskowych i wojskowych jednostek organizacyjnych Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w czasie obowiązywania stanu wojennego		321
158 — z dnia 12 grudnia 1981 r. o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń		323
ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW:		
159 — z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie zasad postępowania w sprawach o internowanie obywateli polskich		324
160 — z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie wykonania przepisów dekretu o stanie wojennym w zakresie łączności		325
161 — z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie zasiłków przysługujących członkom rodziny żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową w czasie obowiązywania stanu wojennego		328
162 — z dnia 13 grudnia 1981 r. w sprawie wykonania dekretu o stanie wojennym w zakresie gromadzenia środków pieniężnych, obrotu pieniężnego i obsługi finansowej oraz udzielania kredytów		329
ROZPORZĄDZENIA:		
163 — Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie obowiązku złożenia do depozytu broni palnej, amunicji i materiałów wybuchowych oraz zakazu noszenia przedmiotów i narzędzi, których używanie może zagrażać porządkowi publicznemu		330
164 — Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 grudnia 1981 r. w sprawie zezwoleń na zmianę miejsca pobytu w czasie obowiązywania stanu wojennego oraz zasad i trybu postępowania w tych sprawach		331
165 — Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 grudnia 1981 r. w sprawie tymczasowego regulaminu pobytu internowanych w ośrodkach odosobnienia		332

154

DEKRET

z dnia 12 grudnia 1981 r.

o stanie wojennym.

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz spokoju, ładu i porządku publicznego, jak również mając na względzie zabezpieczenie sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej w czasie obowiązywania stanu wojennego, w związku z art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Rada Państwa stanowi, co następuje:

Rozdział I

Przepisy ogólne.

Art. 1. 1. Stan wojenny wprowadza się na części lub na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa.

2. Stan wojenny na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadza się ze względu na

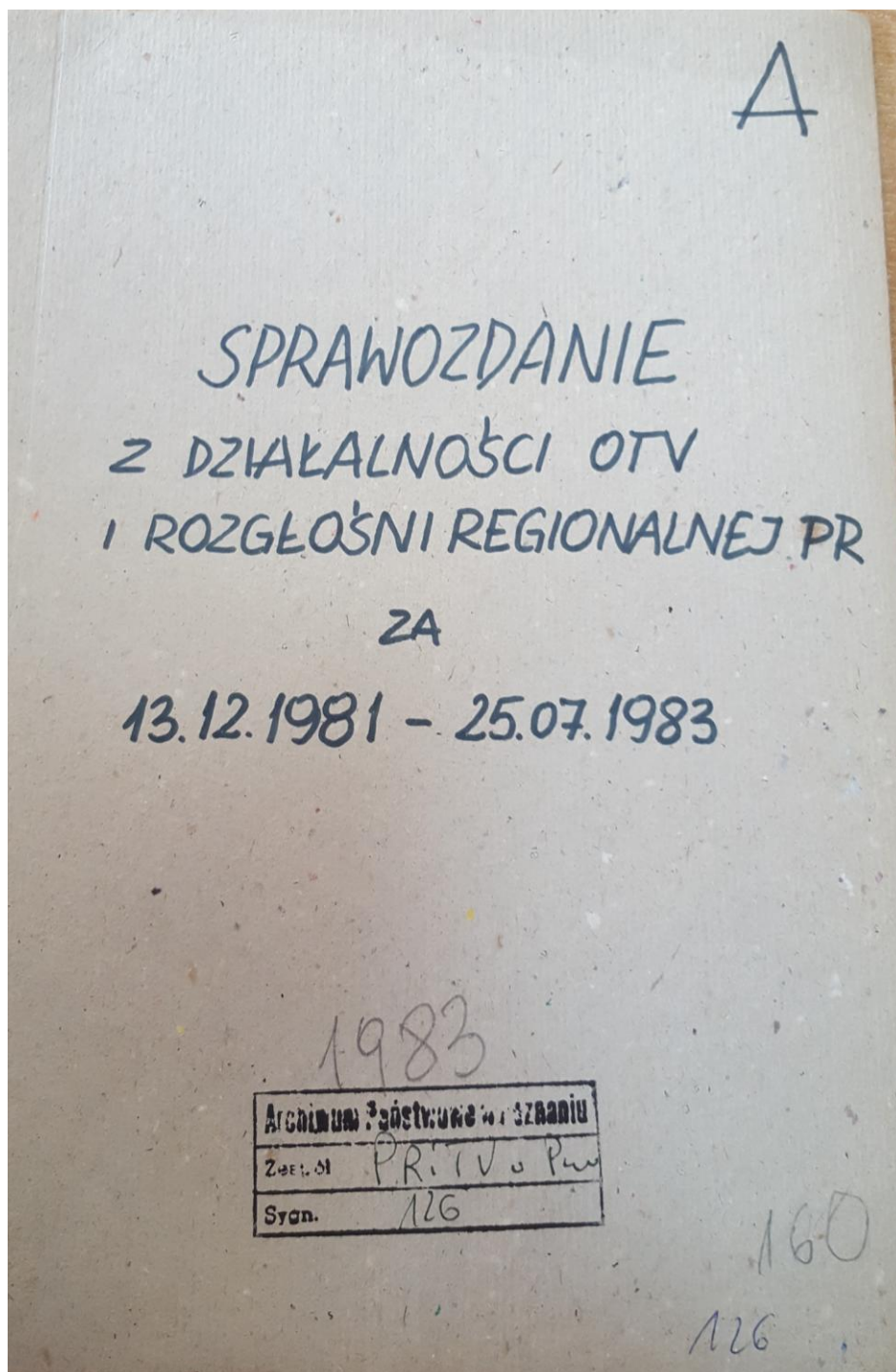
obronność państwa w razie niebezpieczeństwa naruszenia suwerenności i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej albo ze względu na bezpieczeństwo państwa w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego w kraju.

3. Stan wojenny na części terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wprowadza się ze względu na bezpieczeństwo państwa w granicach jednego lub kilku województw, miast lub gmin (miast i gmin), w razie poważnego narażenia lub naruszenia spokoju, ładu i porządku publicznego na danym obszarze.

Art. 2. 1. Wprowadzenie stanu wojennego następuje w drodze uchwały Rady Państwa, określającej terytorium, datę i wzgląd, na który stan wojenny został wprowadzony. W tym samym trybie następuje zniesienie stanu wojennego.

2. Uchwała w sprawie wprowadzenia i zniesienia stanu wojennego podlega ogłoszeniu w Dzienniku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a także opublikowaniu w środkach masowego przekazu.

Aneks 28. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983



Aneks 29. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

Pełnomocnik KOK
przy Ośrodku TV
w POZNANIU
ppłk mgr Zbigniew ŁANGOWSKI

S P R A W O Z D A N I E

z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR
w Poznaniu - za okres od 13.12.1981r. do
25.07.1983r.

I. Charakterystyka działalności OTV i RRPR w okresie sprawozdawczym

a/ charakterystyka sytuacji politycznej

W początkowym okresie stanu wojennego dominowała obawa co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej w Kraju. Samo wprowadzenie stanu "W" dla zdecydowanej większości pracowników i dużej liczby dziennikarzy było zaskoczeniem. W większości uznawano zasadność jego wprowadzenia, przy czym wyrażano pogląd, że w Poznaniu i województwie należy zrezygnować ze stosowania jego wszystkich rygorów oraz tylko w wyjątkowych sytuacjach sięgać do internowania.

W postawach i wypowiedziach pracowników dominowała troska o zachowanie spokoju i sprawy bytowe. Zauważalny był wzrost dyscypliny pracy, dyscypliny wykonawczej i odpowiedzialności za słowo.

W postawach dziennikarzy w miarę upływu czasu następowało przeobrażanie postaw wyczekiwania i nieufności na postawy akceptacji i współdziałania z władzami partyjnymi,

./.

Aneks 30. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 2 -

administracyjnymi i wojskowymi na rzecz normalizacji, spokoju, ładu i porządku oraz stopniowego ograniczania rygorów stanu wojennego i zastępowania go porozumieniem władz i społeczeństwa.

Do byłego NSZZ "Solidarność" należało około 80% załogi, pozostali pracownicy byli członkami związku branżowego. Wpływy "Solidarności" wśród dziennikarzy były nieznaczne. W ramach weryfikacji kadr trzech dziennikarzy rozgłośni PR zostało zwolnionych z pracy oraz dwie osoby zostały przeniesione do zajęć pozadziennikarskich.

Rozmowy przeprowadzono łącznie z 13 dziennikarzami /tj. 20% stanu etatowego/ wytypowanymi przez KW PZPR.

W okresie sprawozdawczym nie stwierdzono działań godzących w ustawodawstwo stanu wojennego i ustrój socjalistyczny.

Działalność POP - od jej "zawieszenia" przez samych członków w początkowych dniach stanu wojennego stopniowo nabierała rytmu, stawała się planowa i bardziej systematyczna. W połowie 1982 roku nastąpiło rozdzielenie POP na dwie niezależne podstawowe organizacje partyjne: POP OTV i POP RRPR, w których wybrano nowe egzekutywy i znacznie uzupełniono programy działania. Od tego czasu sekretarze POP systematycznie biorą udział - w ramach organów kolegialnych - w wypracowaniu koncepcji programowych, zagadnień socjalnych i kształtowaniu właściwej polityki kadrowej. Upartyjnienie środowiska dziennikarskiego przekracza 50%, natomiast pozostałych grup zawodowych jest bardzo niskie. Nierównomierne jest rozmieszczanie sił partii, niezbyt wysoka w okresie sprawozdawczym była też dyscyplina partyjna /np. udział w pochodach 1 Maja/ oraz frekwencja na zebraniach i opłacanie składek partyjnych.

./.

Aneks 31. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 3 -

W minionym okresie skreślono z listy członków partii
7 osób, w tym czterech dziennikarzy.

Do SD PRL należy około 60% dziennikarzy. Działalność
tej organizacji wymaga zaktywizowania.

Organizacja związku zawodowego do 25 lipca br. nie powstała.
Dziennikarze mają swoją organizację a pracownicy poszcze-
gólnych pionów /technika, administracja, transport itp./
jak dotąd nie dostrzegają potrzeby utworzenia organizacji
związkowej.

W polityce kadrowej stopniowo odchodzono od jednooso-
bowego "intuicyjnego" oceniania pracowników do stosowania
kryterium fachowości i ideowości jako podstawowego miernika
oceny przydatności dziennikarzy i kadr kierowniczych OTV
i RRPR.

W ocenach tych partycypuje organizacja partyjna oraz
SD PRL. Nie zdołano do końca stworzyć systemu podnoszenia
kwalifikacji, stawiania i rozliczania zadań oraz prognozo-
wania rozwoju kadr.

b/ Charakterystyka działalności programowej

Wzmoczenie działalności programowej w wymiarze
zbliżonym do stanu sprzed ogłoszenia stanu wojennego
nastąpiło w miesiącu lutym 1982 roku, natomiast w okresie
od 13.12.81r. OTV i RRPR przygotowywała zleczone pozycje
programowe dla TVP i PR.

./.

Aneks 32. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 4 -

OTV Poznań w minionym okresie przygotowywał program lokalny /"Teleskop" - 0,5 g.dziennie, "Spotkania z Kulturą" 1 x 0,5 g. w tygodniu, program ekonomiczny i relny po 0,5 g. tygodniowo/ oraz uczestniczył w programie centralnym /DTV, Poznań na antenie 2 i inne/. Działalność programowa OTV i RRRP skierowana była na propagowanie i wychowanie odbiorców w duchu idei porozumienia, ładu i spokoju społecznego, wydajnej pracy, przeciwstawienia się zjawiskom patologii społecznej oraz budowanie zaufania i wiary w nieodwracalność socjalistycznej odnowy.

Na podkreślenie zasługują także inicjatywy programowe jak i pozaprogramowe jak:

- telewizyjna akcja "mieszkanie dla sierot" oraz czynny udział kilku dziennikarzy na czele z red.naczelnym w pracach Towarzystwa Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot;
- akcja zbierania funduszy na poznańską Palmiarną;
- cykl reportaży poświęconych ochronie środowiska naturalnego i zabytków;
- cykl reportaży i felietonów poświęconych walce z przejawami patologii społecznej oraz uświadomieniu telewidzów na krzywdę i niesprawiedliwość.

Wysoką ocenę władz partyjnych województwa oraz uznanie odbiorców zdobyły programy poświęcone 100-leciu polskiego ruchu robotniczego oraz kolejnym rocznicom "Czerwca 56r."

./.

Aneks 33. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983.

- 5 -

W okresie po zawieszeniu stanu wojennego na ekranie i antenie radiowej stale poruszano problemy odrodzenia narodowego w ramach PRON, powstawania i umacniania się ruchu związkowego, realizacji reformy gospodarczej, odwoływanie się do i promowanie pracowitości, oszczędności, uczciwości, patriotyzmu jako tradycyjnych cech Wielkopolan.

Program OTV a częściowo również rozgłośni PR był systematycznie oceniany w 1982r. przez Wojewódzki Szbat Propagandowy, którego członkiem był Komisarz OTV, a od 1983r. przez Wydz.Prog.KW PZPR. Wydział ten utrzymywał systematyczny kontakt z OTV i RRPR, formułował główne kierunki propagandy a nawet zadania programowe. Działalność programowa była koordynowana w trzech przedziałach czasowych:

- raz w miesiącu na kolegium red.naczelnego
- raz w tygodniu w ocenach programu i stawianiu zadań na następny tydzień
- codziennie w ustalaniu treści "Teleskopu".

Proporcje programowe /udział publicystyki, progr.artystycznych, sportu, audycji oświatowych, muzycznych/ nie układały się w pełni zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym i wymogami minionego okresu, a stanowiły skutek głównie szczupłych możliwości technicznych i finansowych OTV.

Te same przyczyny leżały u podstaw dość częstego "braku miejsca" w programie lokalnym OTV na problemy sąsiednich pięciu województw.

./.

Aneks 34. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 6 -

OTV i RRPR nawiązały i utrzymywały owocną współpracę ze środowiskiem naukowym Poznania, często i w sposób zasadny przedstawiciele tego środowiska gościli na antenie. Nieco większe opory przed udziałem w programie miało środowisko teatralne, chociaż w miarę normalizacji sytuacji w kraju opory tego środowiska znikły. Najgorzej układała się współpraca z literatami, którzy bojkotują OTV do dziś.

Problematyka wojskowo-obronna w programie OTV i RRPR pojawiała się kilkanaście razy. Obok tematów rocznicowych i okazjonalnych (9 maja, 12 październik, przysięga żołnierska i promocje/ emitowano felietony o działalności TGO, komisarzy w zakładach pracy, pracy wojska na rzecz miasta i regionu. Zrealizowano trzy programy o szkołach oficerskich, kilkakrotnie przedstawiciele LWP brali udział w programach dotyczących całego społeczeństwa. Programy te były szczególnie starannie przygotowywane i zostały życzliwie przyjęte przez odbiorców. W programach tych mało jednak było publicystyki poświęconej aktualnej problematyce obrony kraju.

Pełnomocnik KOK brał bezpośredni udział w wypracowaniu linii programowej oraz konkretnych, codziennych zamierzeń programowych, wstępnej i ostatecznej ocenie materiałów filmowych i zrealizowanych w studiu przed ich emisją oraz często brał udział w realizacji tych programów. Programy związane z obronnością, stanem wojennym, działalnością PZPR oraz tematy o szczególnej wymowie politycznej były uzgadniane z kierownictwem OTV i autorami przed realizacją.

./.

- 7 -

Stosunek kierownictwa OTV do pełnomocnika KOK nacechowany był życzliwością, zrozumieniem wymogów stanu wojennego i militaryzacji ośrodka.

Uwagi i sugestie komisarza przyjmowano jak polecenia.

Dziennikarze stosowali się do krytycznych uwag zgłoszonym do danej pozycji programowej a członkowie kierownictwa wprowadzali niezbędne zmiany i uzupełnienia.

c/ Charakterystyka pionu technicznego

Możliwości techniczne, sprawność sprzętu a przede wszystkim kwalifikacji i zaangażowanie pracowników tego pionu w znacznym stopniu decydowały o kształcie programowym. W okresie sprawozdawczym pracownicy tego pionu nie zawiedli wykazując znajomość sprzętu, troskę o jego sprawność. Charakterystyka bazy technicznej i lokalowej zawarta została w pkt.II e.

d/ Ochrona i obrona obiektów

Spśród 9 obiektów rozmieszczonych w różnych znacznym od siebie oddalonych punktach Poznania 5 jest ochraniających przez funkcjonariuszy straży przemysłowej, dwa przez pracowników Spół.Ochrony Mienia, a pozostałe dwa z racji usytuowania i mniejszego znaczenia nie są ochronione. Przez okres kilku pierwszych m-cy stanu wojennego studio TV, rozgłośnia PR i dyrekcja chronione były dodatkowo przez załogę ochronną WP.

./.

Aneks 36. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 8 -

W okresie stanu wojennego i jego zawieszenia udoskonalono system ochrony, powiadamiania, współpracy z MO, dokonano zabezpieczenia technicznego ochr^oni^onych obiektów /kraty, dodatkowe zamknięcia, ewidencja dysponentów kluczy itp./ Prowadzone kontrole wykazały, że służba ochronna prowadzona była zadowalająco. Udoskonalono również system przepustkowy.

System OC w OTV funkcjonuje właściwie.

W okresie sprawozdawczym odbyły się dwa ćwiczenia na mapach z elementami praktycznego działania. Dokumentacja OC prowadzona jest przez st.insp.OC wzorowo. Natomiast weryfikacji wymagają normy naliczeń na okres "W" oraz wymiany oczekuje część sprzętu technicznego.

e/ Zagadnienia socjalno-bytowe -

Przez prawie rok działalnością socjalno-bytową, w interesie załogi zajmować się miała komisja socjalno-bytowa. W praktyce jednak jej działalność była żadna, a problemami tymi zajmował się - pod bezpośrednim nadzorem dyrektora ekonomicznego- Wydział Socjalny.

Wydział sprawnie rozwiązywał problemy zaopatrzenia zimowego pracowników. Nadzorował pracę bufetu zakładowego, zapewnił 1/3 załogi odpłatne korzystanie z obiadów w WSS "Społem".

Kilku osobom przydzielono zasiłki statutowe, głównie z powodu zgonu członka rodziny czy urodzenia dziecka.

./.

- 9 -

Zakładowy fundusz mieszkaniowy był kilkakrotnie niższy od potrzeb.

W okresie stanu wojennego dokonano znacznie zwiększyć liczbę pracowniczych ogródków działkowych - prawie połowa pracowników dysponuje ogródkiem.

Z wczasów korzystało w 82 i 83 r. około 300 pracowników i ich rodzin. OTV dysponuje własnym obiektem wczasowym w Cębicach, a do 1982r. również własnym SNDW Przyjezierze. Z względu na wysokie ceny wczasów liczba uczestników jest znacznie niższa od liczby chętnych.

SNDW Przyjezierze w hr. zostało zlikwidowane na skutek zużycia środków trwałych oraz zbyt wysokich kosztów eksploatacji obiektu.

II. Ocena aktualnej sytuacji w OTV na dzień 25.07.1983r. w zakresie:

a/ społeczno-politycznej -

Stan moralno-polityczny załogi należy uznać za poprawny. Wyraża się on w rozumieniu i w znacznym stopniu w czynnym poparciu decyzji kierownictwa partii i rządu w zakresie porozumienia narodowego, reformy gospodarczej, walki ze skutkami kryzysu, polityki rolnej, walki z przejawami patologii społecznej. Istnieje przekonanie, że wspólną pracą możliwy będzie powrót do normalizacji życia gospodarczego i społeczno-politycznego.

./.

- 10 -

Jednocześnie znaczny spadek dochodów realnych pracowników spowodowany gwałtownym wzrostem cen i kosztów utrzymania, braki rynkowe, trudna sytuacja mieszkaniowa a od dwóch lat również znaczne podniesienie opłat za zorganizowany wypoczynek pogarsza nastroje i może spowodować, że część pracowników plemi ekonomiczno-administracyjnego czy techniki będzie poszukiwać wyższego uposażenia poza OTV.

Szereg wątpliwości i krytycznych uwag budzi zapoczątkowana w PR i TV radykalna reorganizacja struktur. Reakcję pracowników na zmiany organizacyjne uznać należy jako zjawisko normalne, chociaż wskazane jest zapoznanie załogi z celami reorganizacji i miejscem poszczególnych osób funkcyjnych w nowych strukturach.

Środowisko dziennikarzy jest zintegrowane, poczuwa się do współodpowiedzialności za najważniejsze sprawy kraju, regionu i redakcji.

Osoby przewidziane do zwolnienia zostały wytypowane w oparciu o krytyczną ocenę ich dorobku dziennikarskiego, kwalifikacji, pracowitości, inicjatywy i odpowiedzialności.

Zespoły dziennikarskie, które pozostaną w OTV jak i RRPR są w stanie sprostać zadaniom programowym dnia dzisiejszego i niedalekiej przyszłości. Dziennikarze stoją na gruncie pryncypiów socjalizmu i zadawalająco realizują je w działalności radiowej i telewizyjnej.

b/ Rola organizacji partyjnej i organizacji społecznych

Podstawowe organizacje partyjne zarówno w OTV jak i RRPR tylko częściowo spełniają swoją przewodnią rolę.

./.

Aneks 39. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 11 -

Ich działalność skupia się przede wszystkim wokół przeprowadzenia zebrań partyjnych i zebrań składek. Nie istnieje system stawiania i rozliczania zadań partyjnych, nie prowadzi się pracy nad rozwojem szeregów partyjnych, niska jest dyscyplina wykonawcza uchwał własnych i nadrzędnych instancji partyjnych. Stan upartyjnienia w służbach technicznych i admin.-ek. jest bardzo niski. Część członków partii nadal jest bierna.

POP mają zapewniony wpływ na kształt programu radiowego i telewizyjnego oraz polityką kadrową w OTV. Po reorganizacji instytucji pojawi się problem tworzenia pop i organizacji związkowej /grupy partyjne, oop czy pop w redakcjach i gospodarstwach pomocniczych?/.

SD PRL skupia w swych szeregach około 60% dziennikarzy. Działalność koła - jak dotąd - ograniczała się do spraw organizacyjnych i walki o poprawę sytuacji płacowej dziennikarzy. Stowarzyszenie nie odgrywa roli proporcjonalnej do potencjału osobowego, jakim dysponuje.

Ze strony kierownictwa jednostki budżetowej tworzy się korzystne warunki do zaktywizowania działalności.

Związki zawodowe nie powstały. Załoga nie jest zainteresowana ich powstaniem, gdyż nie dostrzega korzyści płynących z przynależności do związku. Brak też chętnych do pracy społecznej w ZZ. Do czasu zakończenia reorganizacji w instytucji nie ma szans na powstanie organizacji związkowej.

./.

- 12 -

b/ Polityka kadrowa

W stosunku do dziennikarzy i pracowników na kierowniczych stanowiskach w pionach i wydziałach polityka kadrowa jest właściwa. Funkcjonuje system oceniania, prowadzona jest kontrola działań dziennikarzy, występuje prognozowanie rozwoju kadr, organizowane jest podnoszenie kwalifikacji. W stosunku do pracowników wykonawczych w poszczególnych pionach stosowane są wymagania w takim zakresie, w jakim pozwala na to podaż rąk do pracy.

Występują trudności pozyskania pracowników o odpowiednich kwalifikacjach do służb technicznych, ekonomicznych, maszynistek, strażników, palaczy co. Przyczyna leży w niskich - w stosunku do innych branż - płacach tych pracowników.

d/ Sprawy programowe

Od 1.07.br. program OTV został ograniczony do programu lokalnego "Teleskop" 5x 0,5 g oraz publicystyki kulturalnej w soboty w ramach "Spotkań z Kulturą". Zawieszono zostały programy lokalne w niedziele /problematyka rolna/ i poniedziałki /zag. ekonomiczne/ oraz udział OTV na antenie 2. Zmalała też możliwość udziału Poznania w programie ogólnopolskim.

Proporcje poszczególnych gatunków i form telewizyjnych w "Teleskopie", udział terenu w programie, przewaga studia nad filmem, form krótkich nad reportażem wynika przede wszystkim z sytuacji finansowej i materiałowo technicznej OTV. Ograniczenia programowe nie nastąpiły w pracy RRPR.

././

- 13 -

Zawartość nerytoryczna programu lokalnego jest poprawna; wychodzi ten program naprzeciw zapotrzebowaniu widzów a jednocześnie respektuje wymagania wynikające w aktualnej sytuacji społ.-politycznej i gospodarczej. Program ten ma charakter magazynu i taki charakter powinien utrzymać. Rozgłoszenia PR program lokalny na falach UKF realizuje również poprawnie, poszukując jednocześnie lepszych form.

Udział Poznania w poszczególnych wydaniach DTW w okresie sprawozdawczym znacznie wzrósł. Jednak w ślad za ilością nie zawsze idzie w parze jakość materiałów. Dość często są to pozycje marginalne, ciekawostki czy sensacyjki. Za mało jest zagadnień decydujących o dniu codziennym i przyszłości regionu, jego miejscu w życiu kraju.

Dobrze układa się współpraca z Wydziałem Propagandy KW PZPR w Poznaniu. Nawiązano też ścisły, regularny kontakt z władzami partyjnymi Kalisza, Konina i Gostkowa Wlkp.

e/ Zagadnienia techniczne -

Rozgłoszenia Regionalne PR funkcjonuje w b.trudnych warunkach secesyjnej kamienicy zbudowanej w 1908 roku o ogólnej powierzchni 875 m² i pozostającej pod nadzorem konserwatora zabytków. Adaptacja nowego obiektu na potrzeby radia została wstrzymana. BRPR dysponuje nowoczesnym studiem nagrań muzycznych o pow. 100 m² i kubaturze 660 m³. Zarówno stanowiska produkcyjne jak i pomocnicze wyposażone są dobrze. Sprzęt radiowy pochodzi z lat 1978-81, jest nowoczesny i sprawny. Brak części zamiennych.

Aneks 42. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 14 -

Zły jest stan wozu transmisyjnego "Robur", ale jego wyposażenie sprawne. Przeszarta i nie spełniająca wymagań jest centrala telefoniczna AT-200 z 1954r. Instalacja elektryczna w rozgłośni wymaga kapitalnego remontu. Stopień wykorzystania bazy studyjnej radia wynosi 50%. Wymiany wymaga 1/3 sprzętu reporterskiego /głównie magnetofony Philips i BASF/ oraz magnetofonów montażowych.

Ośrodek TV dysponuje pięcioma obiektami położonymi w różnych, znacznie od siebie odległych częściach miasta. Studio TV na terenie MTP w zaadoptowanej w 1957r. restauracji. Powierzchnia studia 250 m². Warunki bhp trudne a rozbudowa niemożliwa.

Wydział produkcji filmowej wykorzystuje ekipy zdjęciowe w 80%, możliwości obróbki taśm i udźwiękowienie w 60%. Maszyna do wywoływania taśm cz-b z 1969r. - stan zły i brak części zamiennych, częste przestoje. Dobry stan maszyny do wywoływania taśmy barwnej. Stan techniczny stanowisk montażowych dostateczny.

Transport: występują duże trudności w utrzymaniu sprawności sprzętu spowodowane brakiem ogumienia, części zamiennych oraz ograniczone możliwości remontu wozów specjalnych.

f/ Obrona i ochrona

Stan zadawalający.

Wskazane przejęcie od SOM pozostałych dwóch obiektów do ochrony przez własną straż przemysłową /koszty/.

./.

Aneks 43. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 15 -

g/ Zagadnienia socjalne i bhp

Działalność wydziału socjalnego prawidłowa.

Komisja socjalna na skutek opieszalej działalności została w marcu br. rozwiązana. Odpisy na fundusz socjalny są dalekie od potrzeb budownictwa mieszkaniowego, remontów, dopłat do wczasów i kolonii, zasiłków, pomocy dla rencistów i emerytów itp.

Warunki bhp są przedmiotem stałej troski kierownictwa i organizacji partyjnej instytucji.

Występuje nadmierne zagęszczenie pracowników na stanowiskach pracy /trudności lokalowe/, braki odzieży ochronnej, niedopracowania w zakresie p.poż., niezadawalający stan pomieszczeń sanitarnych, niewłaściwe oświetlenie wybranych stanowisk, brak klimatyzacji w studiu TV. Stan ten w głównej mierze jest wynikiem istniejącej sytuacji w gospodarce i braków rynkowych.

III. Wnioski i zalecenia

1. OTV jak i Rozgłosnia Regionalna w Poznaniu swoje zadania programowe w okresie trwania i zawieszenia stanu wojennego wykonały w stopniu więcej niż dobrym, przy czym pozytywne oddziaływanie lokalnego programu telewizyjnego na odbiorców było znaczniejsze niż radia.

Program realizowano przy znacznych ograniczeniach materiałowo-finansowych.

Program radia i telewizji niósł obiektywną informację, uczył, przekonywał i wychowywał. Stał na straży pryncypiów socjalizmu i dobra pojedynczego człowieka.

././

- 16 -

2. O wykonaniu zadań programowych decydowali:

- właściwie formułowane cele i zadania, ich ścisłe powiązanie z polską i poznańską rzeczywistością, z oczekiwaniami ludzi pracy i polityką PZPR;
- umiejętne programowanie, organizowanie, motywowanie i kontrolowanie pracy poszczególnych wydziałów i pojedynczych pracowników, ich kwalifikacja i pracowitość;
- dobre wykorzystanie środków technicznych, materiałowych i finansowych, właściwa eksploatacja i konserwacja;
- stworzenia odpowiednich warunków pracy przez kierownictwo ośrodka, dobra atmosfera, poprawne, nacechowane życzliwością stosunki międzyludzkie, wymagalność i odpowiedzialność;
- pomoc merytoryczna i rzeczowa świadczona przez wojewódzką instancję partyjną i władze administracyjne miasta i województwa.

3. Funkcjonowanie RRPR i OTV w okresie stanu wojennego ujawniło istnienie nie wykorzystanych rezerw a na pewnych odcinkach również niedopracowań. Zdecydowana większość tych ostatnich została wyeliminowana z praktyki, a występujące jeszcze niesprawności zostały wykazane w niżej zawartych zaleceniach.

4. Dla wypracowania właściwego kształtu programu OTV konieczne jest inne niż dotychczas spojrzenie Komitetu d/s PR i TV na sprawy ośrodków terenowych, określenie ich celów i zadań oraz prowadzenie w miarę stabilnej wieloletniej polityki programowej, finansowej itp.

./.

- 17 -

5. Stwierdzam, że obecny skład kierownictwa jednostki budżetowej jest w pełni zdolny nadal skutecznie kierować również w przyszłości - po reorganizacji - poszczególnymi pionami jednostki budżetowej /gospodarstwami pomocniczymi/.

Z A L E C E N I A:

1. Dla poprawy nastrojów poszczególnych grup zawodowych kierownictwo jednostki budżetowej powinno odbyć w III kwartale br. spotkania środowiskowe, na których wysłuchać głosów pracowników, odpowiedzieć na pytania i przedstawić najważniejsze zadania i problemy instytucji.
2. Rozważyć potrzebę zwołania narady partyjnej z udziałem przedstawicieli kierownictwa poszczególnych służb w celu sprecyzowania zagrożeń oraz zagospodarowania istniejących rezerw w technice i służbach ekonomiczno-admin.
3. Okres czasowego zawieszenia Programu 2 TV wykorzystać na podniesienie kwalifikacji dziennikarzy, przeprowadzenie remontów i konserwacji sprzętu technicznego, zakończenie opracowania zakresów obowiązków dziennikarzy w poszczególnych redakcjach oraz wypracowanie efektywniejszego kształtu programu lokalnego.
4. Rozważyć potrzebę okresowego /np. co dwa lata/ pisemnego opiniowania dziennikarzy i również pisemnego sformułowania ich prognozy rozwojowej.

./.

Aneks 46. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 18 -

Udoskonalić pracę z młodymi - stażem dziennikarzami
/stawianie zadań, pomoc w ich realizacji, ocena itp./

5. Cotygodniowe narady programowe z udziałem wszystkich dziennikarzy
wykorzystać do przedstawiania informacji /problemowo-przygotowują
kolejno sami dziennikarze/. Natomiast jeden raz w miesiącu
lub dwa razy na kwartał organizować spotkania z decydentami
życia politycznego, gospodarczego ludźmi nauki, kultury i sztuki.

6. Bieżący i 1984 rok wykorzystać na modernizację studia TV
/wymiana inst. elektrycznej i spec. konstrukcji/, wymianę dwóch
kamer TV na wozie transmisyjnym, modernizację instalacji
"Interkom" OTV, wymianę dwóch magnetowidów w ST i jednego w wozie
trans.

W zakresie bhp stosować się do ustaleń zawartych w protokóle
Komisji Ochrony Pracy z dn. 22.06.1982r. i opracowanym na jego
podstawie harmonogramie.

7. Komitet d/s Radia i Telewizji po ponownym uruchomieniu 2 pr.
powinien szerzej wykorzystać na antenie ogólnopolskiej zdolności
organizacyjne red. Z. Napierały, programy popularyzujące muzykę
red. B. Kaczyńskiego, umiejętności ^{tworzenia} ~~złożenia~~ reportaży przez red.
T. Litowczenkę, umiejętności prezenterkich red. M. Kwiecińskiego.

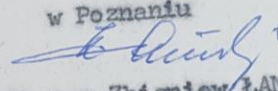
./.

Aneks 47. Sprawozdanie z działalności OTV i Rozgłośni Regionalnej PR za
13.12.1981-25.07.1983

- 19 -

Częściej też powinno się umożliwiać eksponowanie na antenie ogólnopolskiej problematyki rolnej, niemcoznawczej, kulturalnej, muzycznej /orkiestra A.Duczmał i Zb.Górnego/ przygotowywanej przez OTV jak i RRPR w Poznaniu.

Poznań, dnia 1.08.1983r.

PEŁNOMOCNIK KOK
w Ośrodku Telewizyjnym
w Poznaniu

ppłk mgr Zbigniew LANGOWSKI

Do wiadomości:

1. Komitet d/s Radia
i Telewizji
Biuro Wojskowe
w Warszawie
2. Kierownik Jedn.
Budżetowej - red.
naczelną OTV Poznań
3. Wojewódzki Sztab
Wojskowy
w Poznaniu